Nr ISSN 2353-6195
Nr indeksu 350-079

CZAS NA PROFILAKTYKĘ ONKOLOGICZNĄ

Narodowy Fundusz Zdrowia - Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach. **Szczegóły wewnątrz wydania**

www.dziennikzachodni.pl

Nr 241 (24 693) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 16.10.2026

81 lat

DZIENNIK ZACHODNI

MAGAZYN

Film



FOT. TEATR KOREZ/JEREMI ASTASZOW

Czy „Cholonek” tym razem odszedł naprawdę

Najważniejszy śląski spektakl był grany 22 lata, dziś przypada rocznica jego premiery. I koniec? – Str. 18-19

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Reportaż

Pietrowice Wielkie: między miastem a wsią. Władze mają aspiracje, ludzie wolą status quo – Str. 16-17



FOT. IRENEUSZ STAJER

Reportaż

Nasz dziennikarz w WOT: „Nie czołgałem się z bronią, nie strzelałem do celów, ale...” – Str. 20-21

Kultura

„Gorączka żelaza” – western inspirowany budową Huty Katowice. Premiera Teatru Zagłębie – Str. 24



FOT. JEREMI ASTASZOW

REKLAMA

0011584361

35 LAT HISTORII

JEDNEJ Z NAJSTARSZYCH NIEPUBLICZNYCH UCZELNI W POLSCE

1991 Sądecko-Podhalańska Szkoła Biznesu

1992 WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU NATIONAL-LOUIS UNIVERSITY

2026 Akademia WSB-NLU

eprasa.pl 10518ca8be

POLECAMY

PONIEDZIAŁEK: Relacje z najważniejszych wydarzeń sportowych weekendu

16.10.2026
Piątek

Dziś imieniny: Gawła, Ambrożego, Jadwigi, Grzegorza
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ZACHODNI

Redaktor naczelny
Marcin Zasada
Z-ca redaktora naczelnego
Bartłomiej Romanek
Wydawcy
Agata Markowicz,
Marlena Polok-Kin,
Katarzyna Wiśniewska-Lewicka,
Magdalena Nowacka-Goik

www.dziennikzachodni.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM

1384

Jadwiga Andegaweńska została koronowana w katedrze wawelskiej na króla Polski, pełnoprawnego władcę. Pozycję tę utrzymała również po małżeństwie z Jagiełłą.

1889

Konrad Brandel, autor najstarszych polskich zdjęć lotniczych wykonanych w 1865 r. z gondoli balonu, dostał patent na fotorewolwer – ręczny aparat do zdjęć migawkowych.

1978

Arcybiskup metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła został wybrany na 264. papieża – jako pierwsza osoba spoza Włoch od 456 lat. Przyjął imię Jan Paweł II.

2003

Tablice zawierające 21 postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z sierpnia 1980 roku trafiły na Światową Listę Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. **JJ**

NA DZIEŃ DOBRY

Dziś 289. dzień roku. Do końu zostało 76 dni.
Dzień będzie trwał 10 godzin 37 minut.
Jest krótszy od najdłuższego dnia w roku o 6 godzin 10 minut.
Słońce wschodzi o 7.03 a zachodzi o 17.40.
Przysłowie na dziś:
Kiedy w święty Gaweł słota, będzie w lecie dużo błota.

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl,
e-mail: k.stacherczak@dz.com.pl.
Dzisiaj w godz. 7- 15 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



KATARZYNA STACHERCZAK
502 499 440

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Zachodni”

tel. 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

POGODA

dziś
15°C/3°C

jutro
14°C/3°C

Kto wygrał wybory w Krakowie?

To przecież jasne. Ci sami, którzy rok temu „triumfowali” w Zabrzu

Ktokolwiek wymyślił powiedzonko o zwycięstwie, które ma wielu ojców, nigdy nie był w Krakowie i nie oglądał spektakularnego triumfu rzeszy polityków PiS. Serii osobistych satysfakcji w związku z prezydenturą Łukasza Gibały. Wszyscy trochę z tego się śmieją, my mniej, jak zawsze, bo u nas wszystko już było. Pamiętacie, jak Prawo i Sprawiedliwość wygrało Zabrze?

Łukasz Gibała prezydentem Krakowa, pewnie słyszeliście. Kiedyś był posłem, nie mam pojęcia, gdzie dziś pozycjonowałby się na mapie partyjnych poglądów i sympatii, ale gdy był posłem, odszedł z PO, gdy uznał, że ta jest jednak zbyt konserwatywna. Dołączył do nieszczęsnego Ruchu Palikota, a potem zaczął budować w Krakowie własną markę bezpartyjnego samorządowca. To dzięki niej wygrał w niedzielę wybory.

Politycy o samorządach mówią często głupie rzeczy, na szczęście najczęściej są to też rzeczy kompletnie bez znaczenia. Przy tej okazji posłowie PiS uważają, że zwycięstwo Gibały to ich zwycięstwo, a jeśli nie zwycięstwo, to przynajmniej porażka Tuska. Kandydat PiS na prezydenta Krakowa do drugiej tury nie wszedł w ogóle, więc równie dobrze jego 17 procent może być wotum nieufności wobec aktywności Przemysława Czarnka. Ciekawe przy tym jest spostrzeżenie byłej premier Beaty Szydło, która podkreśla, że Gibała wygrał dzięki wyborcom prawicy i to – jak rozumiem – obliguje go do czegoś. Najlepiej, żeby wyszedł na wieżę Kościoła Mariackiego i powtórzył za PiS: „Byle nie Tusk”.

Nikt w tej ekipie przyklejającej się do nowego prezydenta Krakowa nawet nie próbuje zauważyć prawidłowości, na której zostały w Polsce zbudowane samorządy, zanim wtargnęła do nich prawdziwa polityka. Prezydenci z lokalnych komitetów, stojący ponad sejmowymi podziałami. Lokalni liderzy, a nie surferzy na partyjnych falach. W Katowicach przez lata ludzie wybierali Piotra Uszoka, a potem Marcina Krupę, choć partie wskazywały, że mają kogoś lepszego. Oczywiście nie mieli i oczywiście ludzie wiedzieli, że nie mają. I to tylko jeden przykład.

Czy Gibała będzie lepszym prezydentem Krakowa niż Majchrowski? Może byłby, ale nie będzie, i tak dochodzimy do największego aktu politycznej hipokryzji. Politycy PiS, którzy przyklejają się do jego zwycięstwa, nie wspomną ani razu, że sami zamknęli drogę takim jak on, by spróbowali być takimi jak Majchrowski, Uszok czy Frankiewicz w Gliwicach. To Beata Szydło była premierem, gdy zaczęto prace nad dwukadencyjnością w samorządach. Przekaz był taki, by ograniczyć wszelkie samorządowe patologie, choć tak naprawdę chodziło tylko o zwiększenie szans dla partyjnych kandydatów, zwłaszcza w dużych miastach. Kandydatów, którzy w normalnych warunkach nie mieli szans z Uszokami. Może nie mieliby też z Gibałami, ale o tym się już nie przekonamy.

Polityka z poziomu poselskiego i poziomu prezydenta dużego czy średniego miasta różni się od siebie tym, że w drugim przypadku nie da się bez końca zaklinać rzeczywistości. Weryfikacja bywa bolesna i czytelna, zresztą mieszkańcy mają w rękach narzędzia, by tę rzeczywistość zmienić. Mogą prezydenta odwołać, mogą go po prostu nie wybrać. I słabego prezydenta do mandatu nie dociągnie wynik listy, jak w przypadku słabego posła. Na marginesie, porównajcie sobie przy okazji, ilu znacie słabych prezydentów, a ilu słabych posłów. Ilu posłów w ogóle nie znacie, co też o czymś świadczy.

Zaklinanie rzeczywistości jak w Krakowie rok temu oglądaliśmy w Zabrzu. I sam robiłem wielkie oczy, gdy słyszałem lub czytałem, że prezydent Kamil Żbikowski to zwycięstwo PiS. Bo w wyborach pokonał kandydatkę KO. Tak właśnie wygląda traktowanie wyborców jak towar, własność i armię do dyspozycji. Zawsze sądziłem, że ludzie wybierają lepszego prezydenta, sprawniejszego menedżera, nadzieję dla swojego miasta czy choćby alternatywę i świeżość zamiast kogoś, kto się zwyczajnie zużył. Być może kimś takim w Krakowie jest Łukasz Gibała i zapewne tymi kategoriami posługiwali się w wyborach Krakowianie. Ale wtedy wchodzą Beaty Szydło, które mówią, że to nie Kraków coś wygrał, tylko wszystko przegrał Tusk.

PS. Zanim ktoś wysnuje z tego jakiś wniosek na miarę pani premier z małopolskich peryferii... Pamiętacie, jak 4 lata temu, za rządów PiS, przedterminowe wybory w Rudzie Śląskiej wygrał Michał Pierończyk. A już w pierwszej turze poległ – rozpoznawalny lokalnie – poseł Prawa i Sprawiedliwości, Marek Wesoły? Wtedy też zwracałem uwagę, że to nie jest żaden partyjny sondaż. Bo nie był, nie jest teraz i samorządy na szczęście rzadko się w ten prymitywny schemat wpisują. Może kiedyś polityczna demagogia sobie to uświadomi.



MARCIN ZASADA
m.zasada@dz.com.pl

eprasa.pl 10518ca8be

MATERIAŁ INFORMACYJNY OK OPERATOR KAUCYJNY 0011587709

„System działa, ale to dopiero pierwszy etap". Rok systemu kaucyjnego w Polsce

O pierwszym roku funkcjonowania systemu kaucyjnego w Polsce, jego dotychczasowych efektach, największych wyzwaniach oraz zmianach, które są niezbędne do usprawnienia jego działania, rozmawiamy z Tomaszem Suligowskim, prezesem OK Operator Kaucyjny.



Minął już rok od wprowadzenia systemu kaucyjnego w Polsce. Po co nam system kaucyjny?

Podstawowym celem systemu kaucyjnego jest zabezpieczenie dostępu do surowców i wykorzystanie ich ponownie w gospodarce. Chodzi o to, żeby opakowania nie stawały się odpadem, lecz wracały do obiegu jako wartościowy materiał. W tym scenariuszu z butelki powstaje kolejna butelka, a z puszki kolejna puszka.

To kwestia nie tylko ekologii, ale również bezpieczeństwa surowcowego i konkurencyjności polskiej gospodarki. Dobrej jakości surowiec z recyklingu może ponownie wykorzystywać krajowy przemysł, ograniczając zapotrzebowanie na surowce pierwotne i zależność od dostaw zewnętrznych.

Czystsze otoczenie i mniejsza liczba opakowań porzucanych w przestrzeni publicznej są oczywiście ważnymi efektami systemu. Nie powinny jednak przesłaniać jego podstawowego zadania: skutecznego odzyskiwania surowców i zamykania ich obiegu.

Jak ocenia Pan ten okres? Czy system spełnił pokładane w nim oczekiwania?

Z perspektywy konsumenta system działa, a Polacy coraz lepiej odnajdują się w nowych zasadach. Na początku zdarzało się, że butelkomaty odrzucały opakowania, które nie były jeszcze objęte systemem albo nie zostały prawidłowo zarejestrowane przez producenta w bazie produktów kaucyjnych. Problemem bywała również organizacja opróżniania urządzeń. To typowe wyzwania przy uruchamianiu tak złożonego przedsięwzięcia, wymagającego jednoczesnego działania wielu uczestników systemu kaucyjnego.

Nie oznacza to jednak, że możemy już uznać cały projekt za zakończony sukcesem. Sprawny zwrot opakowania to dopiero pierwszy etap. Najważniejsze jest, jaka część zebranego materiału rzeczywiście trafia do recyklingu i wraca do produkcji nowych opakowań. Ostatecznym miernikiem skuteczności systemu powinno być więc nie tylko to, ile opakowań zebraliśmy, ale przede wszystkim to, co stało się z odzyskanym surowcem, czy został zawrócony w obiegu zamkniętym. Musimy mieć wiarygodne dane o tym, ile materiału przekazano do recyklingu, jaka część wróciła do produkcji nowych opakowań. Dopiero takie podejście pozwala rzetelnie ocenić efektywność systemu.

My jako OK Operator prezentujemy nasze dane, zebraliśmy ponad 1,4 miliarda opakowań, co przekłada się na ponad 30 tysięcy ton materiału przekazanego do recyklingu. To najbardziej skuteczny recykling, bo już u źródła udaje nam się odpowiednio posortować materiał i oddzielić PET od puszek. A w ponad 20 sortowniach, z którymi współpracujemy w Polsce, sortujemy materiał na kolory. Jak wygląda sytuacja w przypadku innych operatorów, tych informacji nie mamy. Pytanie, czy ma MKiŚ.

System z perspektywy konsumenta działa, ale co wciąż wymaga poprawy? Jakie są obecnie największe wyzwania? Co nie działa?

Największym wyzwaniem jest dziś przejście od etapu sprawnej zbiórki do etapu pełnej koordynacji i przejrzystego rozliczania całego systemu. Polska przyjęła model wieloperatorski, w którym działa kilku niezależnych operatorów. Taki model daje możliwość konkurencji i optymalizacji kosztów, ale wymaga również wspólnych reguł współpracy.

Po roku działania systemu widzę wiele luk w ustawie. Kluczowym problemem w obecnych przepisach pozostaje brak precyzyjnej definicji tzw. clearing fee, czyli opłaty rozliczeniowej między operatorami za zbiórkę opakowań innych producentów. Ta kwestia nie jest ostatecznie rozstrzygnięta, co prowadzi do sporów. Nie ma też jasnego stanowiska ministerstwa.

Kolejna sprawa to kwestia nieodebranej kaucji. To jeden z najbardziej zapalnych punktów całego systemu, szczególnie w kontekście finansów. W obrocie sześciu działających operatorów znajduje się ok. 5 mld zł depozytu konsumenckiego. W ustawie brakuje pełnej definicji i sposobu postępowania z niezwróconą kaucją, która powinna być przeznaczana na rozwój systemu, a nie stanowić własność operatora czy producenta. Ustawa nie interpretuje tego jednoznacznie.

Nie istnieje obecnie żadna państwowa, ustawowa instytucja kontrolna, która monitorowałaby przepływy finansowe i materiałowe oraz weryfikowała realny poziom recyklingu w całym kraju.

Rozwiązaniem, które może uporządkować te kwestie, jest powołanie niezależnej instytucji parasolowej z udziałem przedstawicieli branży i regulatora, która koordynowałaby wspólne standardy, wymianę danych i zasady rozliczeń.

Potrzebujemy doprecyzowania przepisów, dialogu z administracją i regularnego analizowania danych. Chodzi o to, aby poprawiać działanie systemu tam, gdzie praktyka ujawniła niedoskonałości.

Czy wypracowane przez nas rozwiązania mogą stać się przykładem dla innych krajów?

Tak, pod warunkiem, że będziemy potrafili pokazać nie tylko skalę zbiórki, ale również efektywność kosztową i rzeczywiste rezultaty recyklingu.

Chciałbym, żeby Polska była przykładem nie tylko tego, jak szybko uruchomić system kaucyjny, ale przede wszystkim tego, jak stworzyć efektywny mechanizm zamkniętego obiegu opakowań, który łączy korzyści środowiskowe z bezpieczeństwem surowcowym i racjonalnymi kosztami dla przedsiębiorców.



eprasa.pl 10518ca8be

BEZPIECZEŃSTWO W SIECI

Są już pierwsze zgłoszenia do prokuratury działań patostreamerów. Walka nabiera rozpędu

Robert Lewandowski

Posłanka Monika Rosa zapowiada ograniczenie dostępu dzieci do mediów społecznościowych i wskazuje na konieczność zaostrzenia odpowiedzialności platform. Ustawa dotycząca patostreamingu już obowiązuje, a pierwsze zgłoszenia trafiły do prokuratury.



FOT. ARC

Śląska posłanka Monika Rosa: Bezpieczeństwo nasze i dzieci powinno zwyciężyć nad źle rozumianą wolnością słowa

Posłanka Monika Rosa (KO) poinformowała, że po wejściu w życie ustawy dotyczącej patostreamingu pojawiły się pierwsze zgłoszenia do prokuratury. Na ocenę skuteczności nowych przepisów trzeba jednak poczekać do zakończenia postępowań.

– Są pierwsze zgłoszenia do prokuratury, jeśli chodzi o patostreamerów – powiedziała posłanka w rozmowie z Marcinem Zasadą, redaktorem naczelnym Dziennika Zachodniego.

Rosa zaznaczyła, że patostreaming to tylko część problemów wymagających reakcji państwa. W jej ocenie konieczne jest zarówno karanie osób publikujących szkodliwe materiały, jak i skuteczniejsze regulowanie działalności platform internetowych.

Deepfake i cyfrowe rozbieranie dzieci

Posłanka zwróciła uwagę na skalę materiałów tworzonych przy użyciu sztucznej inteligencji oraz przerabiania zdjęć na intymne wizerunki. Jej zdaniem potrzebne są przepisy pozwalające karać osoby, które przygotowują takie materiały i rozpowszechniają je w internecie. – Drugim elementem jest karanie osób, które na przykład patostreamują, które przerabiają zdjęcia na intymne i wrzucają je do sieci – mówiła Rosa w programie „Protokół rozbieżności" na antenie TVP3 Katowice.

Podkreśliła również, że platformy powinny odpowiadać za bezpieczeństwo użytkowników. Wskazywała na algorytmy podsuwające treści związane z przemocą, a także materiały nakłaniające do samobójstwa. Zwróciła uwagę na problem przypadkowego kontaktu z pornografią i skalę treści generowanych przez sztuczną inteligencję.

Powołując się na badania NASK, Rosa powiedziała, że połowa nastolatków deklaruje dużą lub bardzo dużą ekspozycję na treści patologiczne. Według niej młodzi spędzają od czterech do pięciu godzin dziennie na platformach, komunikatorach i w grach.

Zakaz social mediów przed 15. urodzinami?

Rosa opowiedziała się za ustawowym ograniczeniem dostępu do mediów społecznościowych dla osób poniżej 15. roku życia. Jak poinformowała, nad założeniami regulacji pracowały Ministerstwo Cyfryzacji i Ministerstwo Edukacji. Wpis projektu do wykazu prac rządu był przewidywany jeszcze w tym samym roku.

– Od piętnastego roku życia, w mojej opinii, jak najbardziej – odpowiedziała na pytanie o ograniczenie wiekowe w dostępie do mediów społecznościowych.

Posłanka przywołała także propozycje regulacji na poziomie Unii Europejskiej. Jak wyjaśniła, zakładają one brak dostępu do mediów społecznościowych dla dzieci poniżej 13. roku życia oraz ograniczenia czasowe i funkcjonalne dla osób między 13. a 15. rokiem życia.

Rosa podkreśliła, że ograniczenie wieku powinno iść w parze z wymuszeniem na platformach stosowania rozwiązań zwiększających bezpieczeństwo. Jej zdaniem odpowiedzialność za szkodliwe treści nie może spoczywać wyłącznie na rodzicach.

– Bezpieczeństwo nasze i dzieci powinno zwyciężyć nad źle rozumianą wolnością słowa – stwierdziła.

Platformy internetowe mają przestrzegać polskiego prawa

Rosa wskazała również na potrzebę skutecznego blokowania treści nielegalnych, w tym materiałów pedofilskich, gróźb karalnych i przekazów nakłaniających do samobójstwa. Zwróciła uwagę na Akt o usługach cyfrowych (DSA) oraz rozwiązania dotyczące blokowania określonych treści w internecie.

W jej ocenie zagraniczne platformy nie powinny być zwolnione z obowiązku przestrzegania polskiego prawa. Podkreślała, że państwo musi dysponować narzędziami pozwalającymi reagować na przestępstwa popełniane w sieci.

– Zarobili na nas już naprawdę bardzo dużo pieniędzy i na naszej krzywdzie, więc trochę czas przykręcić ten kurek – powiedziała.

Radykalizacja młodych zaczyna się w sieci

Posłanka mówiła także o radykalizacji nastolatków za pośrednictwem forów internetowych, serwisów gamingowych i zamkniętych grup komunikacyjnych. Zaznaczyła, że nie zawsze stoi za nią konkretna ideologia. W niektórych przypadkach chodzi o presję grupy i rywalizację w podejmowaniu coraz bardziej skrajnych działań.

Według posłanki Moniki Rosy osoby poszukujące podatnych na manipulację młodych ludzi mogą wykorzystywać ich samotność i trudne doświadczenia, a następnie przenosić kontakty do zamkniętych grup, gdzie dochodzi do dalszej radykalizacji. Dlatego, jak podkreślała, obok regulacji prawnych ważne są również działania rodziców i szkoły oraz zapewnienie dzieciom wsparcia ze strony dorosłych.

Prace nad ograniczeniem dostępu do mediów społecznościowych i weryfikacją wieku mają być kolejnym etapem działań państwa. W przypadku patostreamingu przepisy już obowiązują, ale ich skuteczność dopiero zostanie zweryfikowana w praktyce.

AUTOREKLAMA 3911458858

Głosowanie w największym
plebiscycie medycznym
rozpoczęte!

Zagłosuj na kandydatów do nagrody
www.dziennikzachodni.pl/hipokrates

DZIENNIK ZACHODNI

PARTNER GŁÓWNY PLEBISCYTU
synoptis pharma



eprasa.pl 10518ca8be

NA WOKANDZIE

Zakonnik z Jasnej Góry skazany za pornografię dziecięcą. Sąd mocno obniżył mu karę

Piotr Ciastek

Setki filmów, tysiące zdjęć i próba uwiedzenia 13-latka przez internet. W głośnej sprawie paulina Dariusza G. wczoraj zapadł kolejny wyrok. Sąd znacznie złagodził karę duchownemu, który już odbywa wcześniejszy wyrok. Nie siedzi jednak za kratami, lecz jest pod dozorem elektronicznym.



FOT. ZDJ. ILUSTRAC.

Sprawa Dariusza G., paulina, który pełnił posługę duszpasterską na Jasnej Górze, wyszła na jaw po zawiadomieniu złożonym przez matkę 13-letniego chłopca. Kobieta odkryła niepokojącą korespondencję syna z duchownym. O sprawie poinformowano przełożonych paulina, a władze zakonu powiadomiły organy ścigania.

Śledztwo prowadziła Prokuratura Rejonowa Częstochowa-Północ. Według jej ustaleń duchowny za pośrednictwem internetu miał nakłaniać nastolatka do zachowań o charakterze seksualnym. Chodziło o tzw. grooming, czyli nawiązywanie kontaktu z osobą małoletnią w celach seksualnych. Podczas przeszukania sprzętu elektronicznego należącego do zakonnika śledczy znaleźli również ogromną liczbę materiałów, które zakwalifikowano jako pornografię dziecięcą. Według ustaleń prokuratury były to 382 filmy oraz około 169 tysięcy zdjęć.

Po ujawnieniu sprawy władze zakonu odsunęły Dariusza G. od posługi duszpasterskiej na Jasnej Górze. Proces Dariusza G. rozpoczął się w lutym 2025 roku przed Sądem Rejonowym w Częstochowie. Ze względu na charakter sprawy postępowanie było niejawne.

Jak podawaliśmy na łamach Dziennika Zachodniego, 30 czerwca 2025 roku sąd uznał duchownego za winnego obu zarzucanych mu przestępstw. Za próbę uwiedzenia chłopca przez internet wymierzył rok pozbawienia wolności, a za posiadanie pornografii dziecięcej dwa lata i sześć miesięcy. Kara łączna wyniosła trzy lata bezwzględnego więzienia. Orzeczono również zakaz pracy z dziećmi i młodzieżą, zakaz kontaktowania się z pokrzywdzonym oraz obowiązek zapłaty zadośćuczynienia i świadczenia na Fundusz Sprawiedliwości. Obrońcy zakonnika złożyli apelację. W grudniu 2025 roku Sąd Okręgowy w Częstochowie obniżył karę za grooming do ośmiu miesięcy pozbawienia wolności. Jednocześnie uchylił rozstrzygnięcie dotyczące posiadania pornografii dziecięcej.

Z takim obrotem sprawy nie zgodziła się prokuratura, która skierowała sprawę do Sądu Najwyższego. Ten przyznał rację oskarżycielom i nakazał ponowne rozpoznanie sprawy w części dotyczącej pornografii dziecięcej.

W czwartek, 15 października 2026 roku, Sąd Okręgowy w Częstochowie ponownie rozstrzygnął ten wątek. Kara za posiadanie pornografii dziecięcej została obniżona z dwóch lat i sześciu miesięcy do dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności.

Dlaczego sąd zdecydował się na tak znaczące złagodzenie kary? Szczegółów nie ujawniono. Zarówno proces, jak i uzasadnienie wyroku pozostają niejawne.

– Mogę tylko powiedzieć, że z jednego z elektronicznych nośników sąd uznał mniejszą liczbę materiałów za pornografię dziecięcą, niż to było w poprzednim wyroku – mówi sędzia Dominik Bogacz, rzecznik Sądu Okręgowego w Częstochowie.

Dariusz G. odbywa już wcześniej orzeczoną karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności za próbę uwiedzenia nastolatka.

Nie przebywa jednak w zakładzie karnym. Sąd zezwolił mu na odbywanie tej kary w systemie dozoru elektronicznego, czyli pod nadzorem elektronicznej opaski.

Na razie nie wiadomo, czy również 10-miesięczną karę za posiadanie pornografii dziecięcej Dariusz G. będzie mógł odbyć poza więzieniem, w systemie dozoru elektronicznego, ale jest to bardzo prawdopodobne.

REKLAMA 0011595495



eprasa.pl 10518ca8be

ZDROWIE

Katowickie Centrum Onkologii za pomocą robota da Vinci zmienia życie pacjentów

Robert Lewandowski

Katowickie Centrum Onkologii przeprowadziło już ponad 600 zabiegów chirurgicznych z użyciem robota da Vinci. Technologia ta znajduje zastosowanie m.in. w operacyjnym leczeniu głęboko naciekającej endometriozy, raka trzonu macicy oraz raka jelita grubego.



FOT. KATOWICKIE CENTRUM ONKOLOGII

Technologia robotyczna znajduje zastosowanie m.in. w operacyjnym leczeniu głęboko naciekającej endometriozy, raka trzonu macicy oraz raka jelita grubego

Robot da Vinci został kupiony w 2023 roku w ramach projektu unijnego dotyczącego zwiększenia dostępności świadczeń onkologicznych. Operacje z jego wykorzystaniem rozpoczęto w 2024 r.

– Zaczęliśmy od operacji ginekologicznych, raka szyjki macicy, teraz operujemy również raka jelita grubego. Jesteśmy też jednym z ośmiu ośrodków leczenia endometriozy w Polsce – powiedział podczas konferencji prasowej dyrektor Katowickiego Centrum Onkologii Włodzimierz Migacz.

Od tamtej pory w klinice przeprowadzono już 586 operacji z wykorzystaniem robota chirurgicznego da Vinci. Wśród nich było 260 zabiegów z powodu raka trzonu macicy, 233 z powodu endometriozy głęboko naciekającej i 93 operacje raka jelita grubego.

Kierownik bloku operacyjnego KCO Daniel Kurczyński ocenił, że zastosowanie robota wyraźnie poprawiło warunki operowania pacjentek z zaawansowaną endometriozą. Wcześniej zabiegi wykonywane metodą laparoskopową mogły trwać siedem, osiem godzin, a obecnie zajmują zwykle trzy, cztery godziny. – Widzimy to po jakości operacji, po liczbie powikłań, które są właściwie marginalną sprawą, i przede wszystkim po czasie operacji. To również wpływa na samopoczucie pacjentek po zabiegu, w tym na zapotrzebowanie na leki przeciwbólowe – wyjaśnił Kurczyński.

Robot umożliwia chirurgowi wykonywanie precyzyjnych ruchów za pomocą instrumentów sterowanych z konsoli. Trójwymiarowy obraz pola operacyjnego i możliwość dokładnego preparowania tkanek ułatwiają przeprowadzanie skomplikowanych zabiegów. Do potencjalnych korzyści dla pacjentów należą mniejsze nacięcia, mniejsza utrata krwi i szybszy powrót do aktywności.

System da Vinci umożliwia również operowanie na odległość, bez fizycznej obecności chirurga przy pacjencie.

Jak wyjaśnił Daniel Kurczyński, odbywały się już zabiegi, w których odległość między operatorem a pacjentem wynosiła kilka tysięcy kilometrów. W katowickiej placówce lekarze operują na razie z konsoli znajdującej się w tym samym pomieszczeniu lub obok sali operacyjnej.

– Dzięki tej technologii będziemy mogli zapewnić pacjentom leczenie u najlepszych ekspertów na świecie bez konieczności przyjazdu chirurga do pacjenta ani podróży pacjenta do specjalisty. Chory będzie mógł być w swoim szpitalu, a chirurg, korzystając z połączenia internetowego, zoperuje go z innego miejsca – powiedział Kurczyński.

Jego zdaniem upowszechnienie takiego rozwiązania jest kwestią najbliższych kilku lat.

O poprawie jakości życia po operacji opowiedziała pacjentka KCO Magda Brymerska, która rok temu przeszła zabieg z powodu endometriozy. Wcześniej przez lata zmagała się z przewlekłym bólem i była operowana metodą klasyczną, wymagającą otwarcia jamy brzusznej.

– Po zabiegu z użyciem robota nastąpiła całkowita redukcja bólu. Mogę cieszyć się pracą i podróżami bez bólu – powiedziała. Zaznaczyła, że endometrioza jest chorobą przewlekłą, a dolegliwości mogą powracać.

Do Katowickiego Centrum Onkologii trafiają również pacjenci operowani robotowo z powodu nowotworów jelita grubego. Jak przedstawiono podczas konferencji, w tej dziedzinie ośrodek wykonuje pełen zakres operacji kolorektalnych. Lekarze podkreślali, że rozwój chirurgii małoinwazyjnej ma znaczenie również ze względu na możliwość ograniczenia powikłań i skrócenia pobytu w szpitalu.

Członek zarządu woj. śląskiego Waldemar Bojarun poinformował, że projekt, w ramach którego zakupiono robota, miał wartość ponad 25 mln zł. Zaznaczył, że inwestycje w nowoczesny sprzęt medyczny mają zwiększać dostępność zaawansowanego leczenia dla mieszkańców regionu.

Oprac. za PAP

REKLAMA 0011598352

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny
im. Janusza Korczaka w Słupsku Sp. z o.o.

Podmiot Leczniczy Samorządu Województwa Pomorskiego

ogłasza
wszczęcie postępowań kwalifikacyjnych na stanowiska:

Dyrektora ds. Lecznictwa

oraz

Lekarza z jednoczesnym pełnieniem funkcji Koordynatora Szpitalnego Oddziału Ratunkowego

Składanie ofert w obydwu konkursach:
do dnia 23.10.2026 r. do godz. 15.00.

Szczegółowe informacje na stronie **www.szpital.slupsk.pl**

NARODZINY

Radość w Bielsku. Potrójne szczęście rodziców nosi imiona Max, Oskar i Borys

Jacek Drost

Wyjątkowe narodziny w Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku-Białej! W placówce pod Szyndzielnią na świat przyszły trojaczki jednojajowe - Max, Oskar i Borys.



FOT. FB SZPITALA WOJEWÓDZKIEGO W BIELSKU-BIAŁEJ

Bielski szpital przyjął na świat już szóste trojaczki, tym razem to trzech chłopców, czują się dobrze

To były piękne narodziny w Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku-Białej! W placówce pod Szyndzielnią na świat przyszły trojaczki jednojajowe - Max, Oskar i Borys. Chłopcy są w stanie stabilnym, pod opieką specjalistów, a mama czuje się dobrze.

- To już szóste trojaczki w historii Szpitala Wojewódzkiego w Bielsku-Białej. Ostatni raz trojaczki przyszły tu na świat w 2024 roku - poinformowała Anna Szafrańska, rzecznik prasowy bielskiego Szpitala Wojewódzkiego.

Jak tłumaczą specjaliści, trojaczki jednojajowe powstają z jednej zapłodnionej komórki jajowej, która na wczesnym etapie rozwoju dzieli się, dając początek trojgu dzieciom o niemal identycznym materiale genetycznym. - Maxowi, Oskarowi, Borysowi i ich rodzicom życzymy dużo zdrowia oraz wielu pięknych chwil - podkreśla personel szpitala, a my dołączamy się do życzeń.

eprasa.pl 10518ca8be

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI SOUNDSCAPE 0011597223

Znamy wszystkich laureatów Międzynarodowego Konkursu Sztuki Nowych Mediów. Publiczność wybrała swoich zwycięzców

Zakończył się Międzynarodowy Konkurs Sztuki Nowych Mediów organizowany w ramach KGHM New Media Week 2026 w Katowicach. *Fragmentations of Unity* autorstwa So Kanno, Takuro Yonezawy i Yutaro Kyono zdobyła Nagrodę Publiczności Międzynarodowego Konkursu Sztuki Nowych Mediów. Wcześniej jury nagrodziło prace TZUSOO, Seunghyun Park i Marcina Korbusa. Tegoroczne rozstrzygnięcia pokazują, jak różnorodnym językiem posługuje się współczesna sztuka nowych mediów – od animacji 3D po immersyjne doświadczenia rzeczywistości wirtualnej.



11 października o godzinie 20.00 zakończyła się wystawa konkursowa *Adaptive Breathing*, prezentowana w Muzeum Śląskim w Katowicach. Do konkursu spłynęło prawie 800 zgłoszeń, a pula nagród wynosiła 27 tys. euro, zaś pracę oceniało międzynarodowe jury. Przez cały czas trwania wystawy odwiedzający mogli nie tylko zapoznać się z pracami artystów, ale również wziąć udział w głosowaniu na Nagrodę Publiczności.

Po przeliczeniu głosów wyróżnienie przyznano trójce artystów: **So Kanno, Takuro Yonezawie i Yutaro Kyono za pracę *Fragmentations of Unity*.** Nagrodzona praca to świetlna instalacja złożona z 29 półprzezroczystych tub zawieszonych nad głowami odwiedzających. Wyposażone w czujniki temperatury, mechanizmy obrotowe i diody LED obiekty reagują na obecność człowieka: obracają się w jego kierunku, zmieniają barwę i rytm pulsującego światła, a także wchodzą w interakcje między sobą. W efekcie powstaje dynamiczna przestrzeń, w której ruch, światło i dźwięk nieustannie odpowiadają na zachowania uczestników.

Fragmentations of Unity stawia pytania o relację między jednostką a zbiorowością. Czy można pozostawać częścią wspólnoty, zachowując własną odrębność? Jak rodzi się współpraca, a kiedy synchronizacja ustępuje miejsca niezależności? Artyści przekładają te zagadnienia na język technologii, tworząc instalację, której odbiorcy nie obserwują wyłącznie z dystansu, lecz sami stają się uczestnikami zachodzących w niej relacji.

Wybór publiczności jest szczególnie interesujący w kontekście samej idei dzieła. Instalacja oparta na reagowaniu na obecność innych i wzajemnym rozpoznawaniu zdobyła uznanie osób, które mogły bezpośrednio doświadczyć jej działania.

Praca powstała na zamówienie Common Nexus, Tokai National Higher Education and Research System. Badania związane z projektem zostały wsparte przez JST CREST (JPMJCR22M4) oraz GAP Fund Program (Step 1) na platformie Tongali.

Trzy nagrody, trzy spojrzenia na współczesność

Główne nagrody Międzynarodowego Konkursu Sztuki Nowych Mediów wręczono 2 października podczas uroczystej gali w Muzeum Śląskim. Jury doceniło trzy prace wykorzystujące odmienne środki artystyczne i technologiczne do opowiadania o współczesnych doświadczeniach: cielesności i autonomii, pamięci i przemijaniu oraz konsekwencjach wojny.

Pierwszą nagrodę zdobyła TZUSOO za animację 3D *The Eight Spirits of Flesh*. Praca przenosi widzów do fikcyjnego świata Agarmon i podejmuje refleksję nad kobiecą seksualnością, macierzyństwem, autonomią oraz społecznymi oczekiwaniami wobec kobiet. Inspiracją stały się zarówno osobiste doświadczenia artystki, jak i rzeczywistość współczesnej Korei Południowej.

W czasach coraz powszechniejszego wykorzystywania sztucznej inteligencji do generowania obrazów szczególnego znaczenia nabiera sam proces powstawania animacji. Wszystkie jej elementy – od modeli i postaci po końcowe sceny – zostały stworzone ręcznie w środowisku cyfrowym, bez automatyzowania procesu twórczego za pomocą generatywnej AI. W realizacji projektu uczestniczył zespół team TZUSOO, a muzykę przygotowano we współpracy z wiolonczelistą i kompozytorem Maartenem Vosem.

Drugą nagrodę otrzymała Seunghyun Park za animację 3D *SARAH*. Artystka łączy w niej historię tajfunu Sarah, który nawiedził Koreę w 1959 roku, z osobistymi wspomnieniami. Cyfrowo rekonstruowana przestrzeń domu staje się miejscem spotkania pamięci indywidualnej i zbiorowej. Obrazy rozpadającej się architektury, unoszących się przedmiotów i sił natury tworzą opowieść o kruchości miejsc, które uznajemy za trwałe oraz o śladach pozostających po ich zniknięciu.

Trzecia nagroda trafiła do Marcina Korbusa za projekt *Backups of War*. To doświadczenie wykorzystujące technologie VR i rzeczywistości mieszanej, poświęcone konsekwencjom rosyjskiej agresji na Ukrainę. Artysta przenosi odbiorców do cyfrowo odtworzonych miejsc naznaczonych wojną – między innymi zbombardowanego kościoła, przestrzeni zniszczonych podczas bombardowania Charkowa oraz piwnicy w Jahidnem, w której rosyjscy żołnierze przetrzymywali ludność cywilną.

Projekt opiera się na autentycznych skanach 3D wykonanych w Ukrainie. Dzięki technologiom immersyjnym odbiorcy mogą zetknąć się z materialnymi śladami konfliktu w sposób wykraczający poza tradycyjną dokumentację fotograficzną czy filmową. *Backups of War* stawia tym samym pytania o rolę nowych technologii w zachowywaniu pamięci i przekazywaniu świadectw współczesnej historii.

– *Backups of War opowiada o wojnie w Ukrainie przez pryzmat przestrzeni i przedmiotów przeniesionych z realiów konfliktu w przestrzeń galerii za pomocą rozszerzonej i wirtualnej rzeczywistości. O wojnie mówi się coraz mniej, a naszą odpowiedzialnością, szczególnie jako artystów, jest mówienie o tym jak najwięcej i jak najgłośniej. Głęboko wierzę, że nowe technologie zmieniają sposób, w jaki patrzymy na świat, oraz że mogą być narzędziem przywrócenia empatii, którą utraciliśmy. Udział w wystawie to dla mnie wielki zaszczyt i jestem niesamowicie wdzięczny, że powstają takie wydarzenia i inicjatywy jak New Media Week, w ramach których jest przestrzeń do opowiedzenia o tak ważnym i nadal aktualnym temacie, jakim jest wojna w Ukrainie* – mówi **Marcin Korbus, laureat trzeciej nagrody Międzynarodowego Konkursu Sztuki Nowych Mediów.**

Sztuka nowych mediów w dialogu z publicznością

Wystawa *Adaptive Breathing* była okazją do spotkania z twórczością artystów, którzy wykorzystują technologie cyfrowe nie tylko jako narzędzia, lecz również jako punkt wyjścia do refleksji nad współczesnym światem.

Przyznanie Nagrody Publiczności stanowiło ważny element tego spotkania, oddając głos osobom odwiedzającym ekspozycję i pozwalając im wskazać pracę, która szczególnie zwróciła ich uwagę.

– *Zorganizowanie tak złożonej wystawy i koordynacja prac dziesięciu osób artystycznych z całego świata były dla nas nie lada wyzwaniem organizacyjnym i technologicznym, ale jestem zadowolona z kształtu, w jakim udało nam się doprowadzić ten projekt do końca. Cieszy mnie, że wybór publiczności różni się od decyzji jury. Pokazuje to, jak głęboko i na jak różne sposoby sztuka potrafi do nas przemawiać. Czasem dotyka czystej wrażliwości i emocji, innym razem skłania do intelektualnej refleksji. Właśnie w tym wielogłosie tkwi największa siła sztuki nowych mediów* – podsumowuje **Matylda Badera, Dyrektorka Programowa Fundacji Soundscape**.

Wsparcie dla sztuki i nowych technologii

Międzynarodowy Konkurs Sztuki Nowych Mediów był jednym z najważniejszych punktów programu KGHM New Media Week 2026, wydarzenia łączącego środowiska artystyczne, technologiczne i kreatywne.

– *Szczególnie interesująca jest dziś sztuka nowych mediów, ponieważ w naturalny sposób łączy kreatywność z technologią. Kod, sztuczna inteligencja, rzeczywistość wirtualna czy interaktywny dźwięk stają się nie tylko narzędziami, ale także środkami artystycznej ekspresji. Technologia zyskuje dzięki temu dodatkowy, ludzki wymiar. Pomaga nie tylko rozwiązywać problemy czy poprawiać efektywność, ale również opowiadać o świecie, wywoływać emocje, stawiać pytania i budować dialog.*

Zmienia się również sam sposób kontaktu ze sztuką. Nowoczesne, immersyjne i interaktywne formy przekazu skracają dystans pomiędzy twórcą a odbiorcą. Nie jesteśmy już wyłącznie obserwatorami. Możemy doświadczać, reagować i stawać się częścią opowieści. To ważna zmiana także z perspektywy współczesnej komunikacji, w której coraz większe znaczenie ma autentyczne zaangażowanie odbiorcy – podkreśla **Tomasz Półgrabski, Dyrektor Departamentu Komunikacji Społecznej i Sponsoringu KGHM Polska Miedź S.A.**

Tegoroczna edycja konkursu pokazała, że sztuka nowych mediów może być przestrzenią zarówno technologicznych eksperymentów, jak i opowiadania o najbardziej osobistych oraz społecznie istotnych doświadczeniach. Nagrodzone prace łączy wykorzystanie cyfrowych narzędzi do stawiania pytań o człowieka, jego pamięć, cielesność i relacje ze współczesnym światem.

KGHM New Media Week 2026 odbywał się w Katowicach od 30 września do 11 października.

Więcej informacji:
www.newmediaweek.com

ORGANIZATORZY / ORGANIZERS
soundscape Tonarium

WSPÓŁORGANIZATORZY / CO-ORGANIZERS
aspkatowice KATOWICE dla odmiany PLAYA Katowice GZM 2027 Polska Stolica Kultury

SPONSOR TYTULARNY / TITLE SPONSOR
KGHM POLSKA MIEDŹ

PARTNER STRATEGICZNY / STRATEGIC PARTNER
ORLEN

PARTNER GŁÓWNY / MAIN PARTNER
Creative Industries Institute

PARTNERZY INSTYTUCJONALNI / INSTITUTIONAL PARTNERS
Muzeum Śląskie
Galeria Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach
rondo sztuki

PARTNERZY / PARTNERS
SAGA
arp fundacja
Istituto Italiano di Cultura Cracovia
Embajada de España en Polonia
aecid
Qubus Hotel **** Katowice

PARTNERZY TECHNOLOGICZNI / TECHNOLOGY PARTNERS
Leuze
SUPER AV EVENTS

PATRONAT MEDIALNY / MEDIA PATRONAGE
Radio Katowice

PATRONATY HONOROWE / HONORARY PATRONAGES
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Patronat Honorowy Prezydenta Miasta Katowice Marcina Krupy
RIG REGIONALNA IZBA GOSPODARCZA W KATOWICACH
Silesia Convention Bureau
75 NARODOWE CENTRUM KULTURY

PATRONAT NAD WYDARZENIEM KGHM NEW MEDIA WEEK OBJĘLI NASTĘPUJĄCY AMBASADORZY KONGRESÓW POLSKICH /THE KGHM NEW MEDIA WEEK EVENT IS HELD UNDER THE PATRONAGE OF THE FOLLOWING POLISH CONGRESS AMBASSADORS:
Maria Barbara Haller de Hallenburg-Illg, prof. dr hab. Dariusz Rott, dr Barbara Smorczewska oraz dr hab. Julia Włodarczyk, prof. UE.

eprasa.pl 10518ca8be

POLITYKA

Kim jest Bogdan Święczkowski, który zablokował TK? Nazywali go Godzillą. On twierdził, że był „apolitycznym posłem PiS”

Robert Lewandowski

W 2016 roku Bogdan Święczkowski ostrzegał, że Trybunał, który nie respektuje prawa, „stawia się ponad prawem”. Dziś sam znalazł się w centrum sporu o przestrzeganie procedur. Maciej Berek zarzucił mu zablokowanie wejścia do gabinetów sędziowskich i złożył zawiadomienie do prokuratury. Prezes TK zaprzecza użyciu siły, ale odmawia dopuszczenia nowego sędziego do orzekania. Kim jest człowiek z Sosnowca, który kiedyś przestrzegał przed anarchią prawną?

W środę, 14 października, konflikt o Trybunał Konstytucyjny przybrał wyjątkowo dosłowną formę. Maciej Berek, wybrany przez Sejm na sędziego TK, chciał rozpocząć pracę w Trybunale. Prezes instytucji nie uznał jednak skuteczności jego ślubowania przed marszałkiem Włodzimierzem Czarzastym i nie dopuścił go do orzekania. Według relacji sędziów 2-metrowy Święczkowski (nazywany przez lata pieszczotliwie „Godzillą”) zagrodził Berkowi drogę do pomieszczeń sędziowskich i fizycznie uniemożliwił mu przejście. Sam Święczkowski stanowczo zaprzeczył, jakoby w budynku użyto siły. Prokuratura ma zbadać okoliczności zajścia.

Ale to w 2016 roku Bogdan Święczkowski przekonywał, że Trybunał Konstytucyjny, który nie respektuje prawa, „stawia się ponad prawem”. Dziś, jako prezes TK, sam znalazł się w centrum sporu o granice swoich uprawnień po tym, jak nie dopuścił Macieja Berka do pracy. Żeby zrozumieć, jak doszło do tej sytuacji, warto przyjrzeć się jego karierze u boku Zbigniewa Ziobry i wrócić do sprawy Barbary Blidy.

Apolityczny sędzia na liście PiS do Sejmu i sejmiku

W wywiadzie dla „Dziennika Zachodniego” z 2016 roku Bogdan Święczkowski przedstawiał się jako konserwatysta w sprawach społecznych i liberał gospodarczy. Zapewniał też, że nie jest związany z żadną partią. Na pytanie, do której jest mu najbliżej, odpowiedział krótko: „Do żadnej”. Jako człowiek Ziobry popierał jednak Solidarną Polskę, co tłumaczył później tak:

– To jest przekłamanie. Powiedziałem: cieszę się, że powstają w Polsce nowe inicjatywy w życiu politycznym. Nigdy nie byłem politykiem – przekonywał.

Pochodzący z Sosnowca Święczkowski nie czuł się politykiem, gdy w 2010 roku został wybrany z listy PiS do Sejmiku Woj. Śląskiego. Zaledwie rok później został wybrany do Sejmu z listy PiS w Wałbrzychu. Pytany o to w DZ, odpowiadał: „Kandydowałem, ale zawsze podkreślałem swoją... niezależność i apolityczność”. Warto pamiętać przy tym przedziwną prawną batalię, jaką Święczkowski toczył po zdobyciu mandatu posła w 2011 roku. Po wyborach został on wygaszony przez marszałka Sejmu, bo apolityczny poseł PiS nie chciał zrzec się funkcji prokuratora w stanie spoczynku. Bezskutecznie odwoływał się do Sądu Najwyższego, przy czym stracił też miejsce w sejmiku. 14 listopada 2011 r. radni wygasili mu mandat, bo... wcześniej zrzekł się go na rzecz funkcji poselskiej. Święczkowski przekonywał, że zrzeczenie miało obowiązywać dopiero od objęcia mandatu w Sejmie, więc je wycofał. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach w styczniu 2012 odrzucił jego skargę.

Deklaracje o apolityczności brzmią tym bardziej osobliwie, że przez lata Święczkowski był jednym z najbardziej zaufanych współpracowników Ziobry. Razem studiowali prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim i odbywali aplikacje w Prokuraturze Okręgowej w Katowicach. Później pracował w kierownictwie Ministerstwa Sprawiedliwości, a następnie został prokuratorem krajowym i pierwszym zastępcą prokuratora generalnego w okresie, gdy resortem kierował Ziobro. Z tym poli-

REKLAMA 0011462129

GÓRSKI DOM SENIORA



- Nowoczesny ośrodek całodobowej opieki. Bezpieczny, komfortowy i pełen ciepła.
- Komfortowe, przestronne, przytulne pokoje.
- Indywidualny plan opieki dla każdego pensjonariusza.
- Pomoc wykwalifikowanego, szczerze zaangażowanego personelu.
- Pobyty stałe lub czasowe dla osób niepełnosprawnych, przewlekle chorych oraz w podeszłym wieku.




AKTUALNOŚCI Z ŻYCIA DOMU:
gorskidomseniorabrenna
www.gorskidomseniora.pl

Brenna, ul. Hołcyna 24
571 033 338
dyrektor@gorskidomseniora.pl

REKLAMA 0111576596

CYKL POWIEŚCIOWY INSPIROWANY PRAWDZIWĄ HISTORIĄ ŚLĄSKIEJ RODZINY.



Wydawnictwo SZARA GODZINA
www.szaragodzina.pl

Książki są dostępne w dobrych księgarniach stacjonarnych i internetowych.

eprasa.pl 10518ca8be

tycznym obozem łączyła go bliska, wieloletnia współpraca.

Święczkowski o praworządności: „Dla mnie to nie są żadne autorytety"

W rozmowie sprzed 10 lat padły również słowa, które dziś brzmią szczególnie wymownie. Pytany o największe zagrożenie dla praworządności, Święczkowski wskazywał na nierespektowanie prawa przez najważniejsze instytucje państwowe, w szczególności przez Trybunał Konstytucyjny. Przekonywał, że jeśli instytucja nie stosuje obowiązującej ustawy, stawia się ponad prawem i prowadzi do anarchii prawnej.

– Oprócz działalności mafijnej? Przede wszystkim nierespektowanie prawa przez najważniejsze instytucje w państwie, w szczególności przez Trybunał Konstytucyjny. Jeżeli konstytucja mówi, że ustawa korzysta z domniemania konstytucyjności, to obowiązkiem Trybunału jest orzekanie na podstawie tej ustawy. A jeśli nie orzeka na podstawie ustawy, to stawia się ponad prawem. To już element anarchii prawnej – mówił w 2016 roku.

Red. Teresa Semik zwróciła mu uwagę, że tzw. ustawa naprawcza dotycząca TK miała w praktyce ograniczyć możliwość orzekania przez Trybunał, a stanowisko krytykującej te zmiany Komisji Weneckiej nie było odosobnione. Święczkowski odpowiedział, że jego zdaniem Komisja nie znała dostatecznie polskiego systemu prawnego. Dopytywany, czy stawia się ponad prawniczymi autorytetami, rzucił: „Dla mnie to nie są żadne autorytety".



FOT. PAWEŁ SUPERNAK/PAP

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Święczkowski rozmawia z protestującymi przed siedzibą TK w Warszawie, 14 bm.

Barbara Blida. „W najmniejszym stopniu nie czuję się odpowiedzialny"

Jednym z najważniejszych i najbardziej kontrowersyjnych rozdziałów w zawodowej historii Święczkowskiego jest sprawa Barbary Blidy. 25 kwietnia 2007 roku była posłanka SLD zginęła od strzału z broni palnej we własnym domu w Siemianowicach Śląskich. Do tragedii doszło podczas czynności zatrzymania i przeszukania prowadzonych przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w związku ze śledztwem dotyczącym tzw. mafii węglowej. Święczkowski kierował wówczas ABW.

Sprawa wywołała kryzys polityczny i stała się przedmiotem prac sejmowej komisji śledczej. W jej ustaleniach wskazano m.in. na przekazywanie podczas spotkań dotyczących śledztwa informacji niejawnych z naruszeniem przepisów. W jednym z opisanych spotkań uczestniczył Bogdan Święczkowski, ówczesny szef ABW. Ustalenia komisji były przedmiotem sporu politycznego i nie stanowiły wyroku sądu stwierdzającego winę Święczkowskiego.

W rozmowie z Onetem, opublikowanej w 2011 roku, Święczkowski zdecydowanie odrzucał odpowiedzialność za tragedię.

– W najmniejszym stopniu nie czuję się odpowiedzialny za śmierć pani Blidy, choć jako szef służby wielokrotnie odnosiłem się do tego samobójstwa i do jego okoliczności. Według mnie, materiał zebrany ws. pani Blidy mógł wskazywać na to, że była winna, ale zawsze o tym decyduje niezawisły sąd. Przykre jest, że środowiska lewicowe próbowały wykorzystać politycznie śmierć Barbary Blidy, a niektóre media czyniły z niej bohaterkę i męczennicę – powiedział.

Jednocześnie przekonywał, że zebrany materiał dowodowy mógł wskazywać na jej winę, zastrzegając, że o winie rozstrzyga niezawisły sąd. Krytykował też środowiska lewicowe i media, które – jego zdaniem – wykorzystywały tragedię politycznie. Jak jednak ustaliła „Gazeta Wyborcza", Święczkowski przed akcją omawiał szczegóły śledztwa na naradzie u premiera Jarosława Kaczyńskiego.

Pięć lat później, w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim", wrócił do oceny działań prokuratorów prowadzących sprawę. Na uwagę dziennikarki, że postępowanie sejmowej komisji śledczej podważyło ich samodzielność, odpowiedział, że „nikt nie wywierał na nich presji".

– Uważam, że gdyby Barbara Blida się nie zastrzeliła, to postępowanie karne wykazałoby, że dopuściła się czynów zabronionych o charakterze korupcyjnym – mówił. Te nigdy nie zostały jednak potwierdzone.

Dokończenie na s. 10

MATERIAŁ INFORMACYJNY ŚLĄSKIEGO OW NFZ

0011587733

Różowy Październik. Śląski NFZ przypomina o profilaktyce onkologicznej

Różowa wstążka przypomina o profilaktyce raka piersi, ale o zdrowie warto dbać przez cały rok. W październiku Śląski Oddział Wojewódzki NFZ szczególnie zachęca do badań, szczepień i korzystania z bezpłatnych programów profilaktycznych. Fundusz wychodzi również poza przychodnie – na stadiony i lokalne wydarzenia, by pokazać, że profilaktyka może być bliżej niż nam się wydaje.

Poznaj siebie – profilaktyka raka piersi

Regularne samobadanie piersi pomaga poznać swoje ciało i zauważyć niepokojące zmiany. To bardzo ważny element profilaktyki raka piersi, który pozwala na wykrycie zmian na wczesnym etapie choroby nowotworowej. Wtedy szanse na wyleczenie są największe. Powinno się o nim pamiętać przynajmniej raz w miesiącu, najlepiej w okolicy 3-5 dnia po miesiączce.

Zbadaj się sama

Krok 1. Obejrzyj piersi przed lustrem. Stań z opuszczonymi rękami, a następnie unieś je nad głowę i oprzyj dłonie na biodrach. Zwróć uwagę na zmianę kształtu, wielkości, wyglądu skóry lub brodawek.

Krok 2. Zbadaj piersi dotykiem. Trzema środkowymi palcami wykonuj delikatne, koliste ruchy, sprawdzając całą pierś – od obojczyka po dolną granicę piersi oraz od mostka do pachy. Nie pomijaj okolicy pod pachą.

Krok 3. Powtórz badanie po drugiej stronie. Sprawdź obie piersi, zwracając uwagę na nowe zgrubienia, guzki lub inne różnice w porównaniu z poprzednim badaniem.

Krok 4. Zwróć uwagę na niepokojące objawy. Wciągnięcie brodawki, zmiany skórne przypominające „skórkę pomarańczy", nietypowa wydzielina czy wyraźna zmiana kształtu piersi wymagają konsultacji lekarskiej.

Samobadaniem nie zastąpisz mammografii

Należy jednak pamiętać, że samobadanie nie zastępuje mammografii, która może wykryć zmiany niewyczuwalne podczas dotyku.



Z bezpłatnego programu profilaktyki raka piersi mogą korzystać kobiety w wieku 45–74 lat, spełniające kryteria programu. Badanie nie wymaga skierowania. Mammografię można wykonać w stacjonarnej pracowni lub w mammobusie, który dociera do kolejnych miejscowości regionu. Aktualny harmonogram postojów mobilnych pracowni można znaleźć na stronie Śląskiego OW NFZ.

HPV pod kontrolą – profilaktyka raka szyjki macicy

W programie profilaktyki raka szyjki macicy kobiety w wieku 25–64 lat mogą skorzystać z testu HPV HR, który wykrywa zakażenie wirusem brodawczaka ludzkiego wysokiego ryzyka. Badanie jest bezpłatne i nie wymaga skierowania, a także można się na nie zapisać przez Internetowe Konto Pacjenta, aplikacji MojeIKP lub bezpośrednio w placówce realizującej program. W zależności od wyniku możliwe jest zaplanowanie dalszej diagnostyki. Ważną rolę odgrywają także szczepienia przeciw HPV. W Polsce dzieci w wieku 9–14 lat mogą skorzystać z bezpłatnego programu szczepień. Szczepionka chroni przed typami wirusa odpowiedzialnymi za większość przypadków raka szyjki macicy oraz część innych nowotworów.

Gramy w różowych barwach

W październiku Śląski OW NFZ łączy siły z Pierwszą Ligą Piłkarską w ramach akcji #RakNieGraFair – My tak!. Z tej okazji w piątek, 16 października, Stadion Śląski w Chorzowie rozbłyśnie na różowo, stanowiąc symboliczny apel o regularne badania onkologiczne.

Nasi doradcy będą do dyspozycji kibiców w przedmeczowych strefach profilaktycznych:

- **Piątek, 16 października – przy Stadionie Śląskim w Chorzowie (przed meczem Ruchu Chorzów z Odrą Opole),**
- **Sobota, 17 października – przy ul. Piłkarskiej 8 w Bytomiu (przed meczem Polonii Bytom z Chrobrym Głogów).**

Zapraszamy do rozmowy z ekspertami i skorzystania z bezpłatnych porad zdrowotnych jeszcze przed pierwszym gwizdkiem!

Kilka minut na badanie. Miesiąc na przypomnienie. Lata dla zdrowia.

NFZ | Narodowy Fundusz Zdrowia
Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach
ul. Kossutha 13 40-844 Katowice
www.nfz-katowice.pl www.nfz.gov.pl

Telefoniczna Informacja Pacjenta
800 190 590

eprasa.pl 10518ca8be

Ciąg dalszy ze s. 9

Z Sosnowca przez ABW i prokuraturę do Trybunału Konstytucyjnego

Bogdan Święczkowski urodził się 22 maja 1970 roku w Sosnowcu. Jest prawnikiem, absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego i byłym prokuratorem. Pracował w prokuraturach na Śląsku, między innymi w Tychach, Sosnowcu i Katowicach. Na początku kariery był szeregowym prokuratorem, później coraz częściej trafiał na stanowiska związane z kierowaniem instytucjami państwa.

W 2006 roku stanął na czele Biura do spraw Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej, a następnie objął funkcję szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Był to czas intensywnej walki rządu PiS z domniemanymi układami polityczno-biznesowymi i przestępczością gospodarczą. Właśnie wtedy zacieśniła się jego współpraca ze Zbigniewem Ziobrą, z którym łączyły go także studia prawnicze i aplikacja prokuratorska.

Po powrocie PiS do władzy w 2015 roku Święczkowski został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, a w marcu 2016 roku – prokuratorem krajowym i pierwszym zastępcą prokuratora generalnego.

W tym okresie miał istotny wpływ na funkcjonowanie prokuratury. Jego zwolennicy przedstawiali go jako skutecznego prawnika walczącego z przestępczością zorganizowaną.

Wcześniej, bo w 2011 roku, kandydował do Sejmu z list PiS i uzyskał mandat. Nie objął go jednak na stałe, ponieważ nie zrezygnował ze statusu prokuratora w stanie spoczynku. Marszałek Sejmu wygasił mandat, a Sąd Najwyższy oddalił jego odwołanie. Sam Święczkowski przekonywał wówczas, że pozostaje niezależny i apolityczny.

Był to zresztą czas, gdy kampania wyborcza ujawniła także jego stosunek do mediów. W 2018 roku przypomniano zdjęcie wykonane podczas kampanii w 2011 roku, na którym Święczkowski pozuje w koszulce z obraźliwym hasłem wymierzonym w TVN i „Gazetę Wyborczą".

Fotografia nie była dowodem na naruszenie prawa, ale z pewnością nie pasuje do obrazu urzędnika całkowicie zdystansowanego wobec politycznych i medialnych konfliktów.

W lutym 2022 roku Sejm wybrał go na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. W grudniu 2024 roku objął funkcję prezesa TK. Jego kandydaturę na sędziego zgłosili posłowie PiS. W ten sposób były szef ABW i wieloletni współpracownik Ziobry stanął na czele instytucji, która powinna rozstrzygać spory konstytucyjne niezależnie od interesów partyjnych.

Ślubowanie w Sejmie, blokada w TK i zawiadomienie do prokuratury

W środę Maciej Berek, wybrany przez Sejm na sędziego Trybunału Konstytucyjnego, złożył ślubowanie w Sejmie, a następnie przekazał jego pisemną rotę do Kancelarii Prezydenta. Prezes TK Bogdan Święczkowski nie uznał tej procedury za wystarczającą. Oświadczył, że Berek nie zostanie dopuszczony do orzekania, dopóki prezydent Karol Nawrocki nie potwierdzi skuteczności ślubowania złożonego w jego obecności.

Później doszło do incydentu w budynku Trybunału. Według relacji świadków Święczkowski zablokował Berkowi wejście do korytarza prowadzącego do gabinetów sędziowskich. „Sędzia Święczkowski fizycznie uniemożliwił mi wejście do tego korytarza" – relacjonował Berek w TVN24. Złożył zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu naruszenia jego nietykalności osobistej i wniósł o pilne zabezpieczenie nagrania z monitoringu.

Święczkowski zaprzeczył, by w budynku użyto siły. Na profilu TK na platformie X napisał, że „Kłamstwem są informacje o stosowaniu siły w budynku TK". Utrzymywał, że osoby, które nie złożyły ślubowania w obecności prezydenta, próbowały wtargnąć do pomieszczeń przeznaczonych dla sędziów.

Tymczasem przed gmachem TK protestowali m.in. zwolennicy Ruchu Obrony Granic Roberta Bąkiewicza i klubów „Gazety Polskiej". Doszło do przepychanek z policją i prób blokowania wejścia. Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek polecił prokuratorowi krajowemu Dariuszowi Korneluk owi pilne zbadanie sprawy. Warszawska prokuratura okręgowa wszczęła również postępowanie dotyczące zachowania Bąkiewicza wobec policjantów.

REKLAMA 0011599318

Prezydent Miasta Piekary Śląskie

ogłasza

pierwszy przetarg ustny, nieograniczony na oddanie w najem lokalu użytkowego położonego w Piekarach Śląskich przy ulicy gen. Jerzego Ziętka 25.

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości:
- lokal użytkowy o pow. 188,60 m², w tym piwnica o pow. 30,52 m², położony jest w budynku mieszkalno-usługowym przy ulicy gen. Jerzego Ziętka 25 w Piekarach Śląskich,
- budynek znajduje się na nieruchomości oznaczonej działką nr 1501/1, obręb Piekary Wielkie 6, o powierzchni 0,1215 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako tereny mieszkaniowe (B), dla której w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach prowadzona jest księga wieczysta,
- własność: Gmina Piekary Śląskie.

Opis nieruchomości:
Lokal użytkowy położony jest na parterze budynku mieszkalno-użytkowego nr 25 przy ulicy gen. Jerzego Ziętka. Na parterze znajduje się pięć lokali użytkowych, a pozostałe lokale w tym budynku to lokale mieszkalne. Wejście do lokalu znajduje się od frontu budynku. Lokal użytkowy składa się z 9 pomieszczeń na parterze – duża sala, duża kuchnia, 3 pomieszczenia gospodarcze ślepe, 1 pomieszczenie z oknem przy wejściu do lokalu, 2 pomieszczenia kuchenne i 1 pokój. Lokal posiada 2 łazienki z WC oraz piwnicę. Lokal użytkowy będący przedmiotem najmu wyposażony jest w następujące instalacje: elektryczną, wodną, gazową, c.o. i c.w.u. Stolarka okienna (okna witrynowe) w lokalu wykonane są z PCV. Drzwi zewnętrzne w dobrym stanie, natomiast drzwi wewnętrzne częściowo zużyte. Lokal nadaje się do odświeżenia.
Uwaga: Lokal jest zajmowany przez podmiot na zasadzie bezumownego korzystania z nieruchomości.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:
Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie, przyjętego Uchwałą nr LIII/574/22 Rady Miasta Piekary Śląskie z dnia 29 września 2022 roku w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie dla obszaru Piekary Wielkie, teren, na którym zlokalizowana jest przedmiotowa działka, oznaczony jest symbolem 25-MWII – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej. Przeznaczenie podstawowe: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna. Przeznaczenie uzupełniające: zabudowa usługowa, garaże podziemne i wielopoziomowe.

Przedmiot i cel najmu:
Przedmiotem najmu jest lokal użytkowy położony w Piekarach Śląskich w budynku przy ulicy gen. Jerzego Ziętka 25, przeznaczony na prowadzenie działalności handlowej, usługowej lub gastronomicznej (z wyłączeniem usług bankowych, ubezpieczeniowych, finansowych i pocztowych).

Okres najmu:
Umowa najmu zostanie zawarta na czas nieoznaczony, z możliwością trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Wywoławcza wysokość czynszu najmu wynosi **1.928,00 zł netto miesięcznie.**
Do kwoty netto zostanie doliczony podatek VAT wg obowiązującej stawki.
O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych, co w niniejszym postępowaniu określa się na kwotę 20,00 zł.
Wylicytowany miesięczny czynsz najmu płatny jest z góry w terminie do 20-go każdego miesiąca.
Wysokość czynszu może być co roku podwyższana o procentowy wskaźnik inflacji ogłaszany przez GUS na koniec roku kalendarzowego.

Wadium w wysokości 385,00 zł należy wnosić w pieniądzu przelewem na konto PKO Bank Polski S.A., numer konta: 05 1020 2313 0000 3402 0556 3525, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 listopada 2026 roku. Za datę wniesienia wadium uważa się datę uznania (wpływu) środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Piekary Śląskie. W tytule przelewu wadium należy obowiązkowo podać: przetarg lokal użytkowy ul. gen. Jerzego Ziętka 25.
Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet pierwszej wpłaty za czynsz najmu. Osobom, które przetargu nie wygrają, wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem trzech dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygra, od zawarcia umowy najmu.

W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium w wyznaczonym terminie i wymaganej wysokości oraz przedłożą Komisji przetargowej w dniu przetargu w chwili jego rozpoczęcia, nie później jednak niż przed rozpoczęciem licytacji, następujące dokumenty:
- w przypadku osób fizycznych – dowód tożsamości,
- w przypadku spółki cywilnej – umowa spółki cywilnej wraz z aneksami (opcjonalnie aktualnie obowiązujący tekst jednolity umowy spółki),
- w przypadku osób prawnych, podmiotów gospodarczych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej – aktualny odpis z właściwego dla danego podmiotu rejestru *(ważny 6 miesięcy przed dniem przeprowadzenia przetargu),* pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot,
- osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą zobowiązane będą do potwierdzenia danych zawartych w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej,
- oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem technicznym lokalu oraz z warunkami umowy najmu i niewnoszeniu uwag i zastrzeżeń,
- oświadczenie oferenta, że zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- oświadczenie o nieposiadaniu zaległości finansowych – w tym o charakterze cywilnoprawnym lub podatkowym – wobec Gminy Piekary Śląskie lub jej jednostek organizacyjnych,
- zaświadczenie o niezaleganiu z opłatami czynszowymi wystawione przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Piekarach Śląskich *(ważne 1 miesiąc przed dniem przeprowadzenia przetargu),*
- oświadczenie oferenta o zapoznaniu się z informacją w zakresie przetwarzania danych osobowych.

Pełnomocnicy osób fizycznych oraz osoby fizyczne umocowane do działania w imieniu osób prawnych winni przedstawić pisemne pełnomocnictwo upoważniające do działania na każdym etapie postępowania przetargowego lub dokument, z którego będzie wynikał sposób reprezentacji podmiotu.

Brak jednego z ww. dokumentów stanowi podstawę niedopuszczenia oferenta do uczestnictwa w przetargu.

Jeżeli osoba ustalona jako Najemca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Z warunkami umowy najmu można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Przestrzennej,
ul. Bytomska 92, pokój 208 oraz na stronie internetowej:
www.biznes.piekary.pl – zakładka „Ogłoszenia" – „Przetargi dotyczące nieruchomości" – „Najem"

Przetarg odbędzie się w dniu 25 listopada 2026 roku o godzinie 11:00 w Urzędzie Miasta Piekary Śląskie przy ulicy Bytomskiej 92, sala 207 *(II piętro)*.

W celu zapoznania się ze stanem technicznym lokalu należy zgłosić się do Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w terminie od dnia 9 listopada 2026 roku do dnia 10 listopada 2026 roku w godzinach od 9:00 do 12:00.

Prezydent Miasta Piekary Śląskie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia ważnych powodów będących podstawą odwołania przetargu.

Informacji udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej – pokój 208,
tel. 32 39 39 343, fax 32 39 39 352.
Ogłoszenie opublikowane zostało na stronie internetowej.
www.biznes.piekary.pl – zakładka „Ogłoszenia" – „Przetargi dotyczące nieruchomości" – „Najem"

eprasa.pl 10518ca8be

BRUKSELA

Dwudniowy szczyt unijny w Brukseli. Wśród tematów: budżet, Ukraina i migracja

oprac. Jan Nowaczyk

Wczoraj w Brukseli rozpoczął się szczyt UE. Podczas dwudniowego posiedzenia omawiane będą przede wszystkim: przyszły budżet Wspólnoty na lata 2028–2034, wysokie ceny energii, zaostrzenie podejścia do migracji oraz dalsze wsparcie Ukrainy.

Szczyt rozpoczął się od rozmów na temat konkurencyjności europejskiej gospodarki przede wszystkim w kontekście wysokich cen energii.

Jeszcze przed spotkaniem premier Czech Andrej Babisz zapowiedział, że razem z szefową rządu Włoch Giorgią Meloni zaprezentuje wspólną inicjatywę w sprawie obniżenia cen energii. Przywódcy zamierzają też wezwać przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen do zaproponowania konkretnych rozwiązań łagodzących wpływ wysokich cen energii.



FOT. PAP/EPA

Wczoraj rozpoczęło się dwudniowe spotkanie na szczycie UE. Na zdjęciu prezydent Rady Europejskiej Antonio Costa i przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen

Europejscy liderzy będą też próbować znaleźć kompromis w sprawie unijnego budżetu. Propozycja budżetu na lata 2028-2034, przedstawiona w ubiegłą sobotę przez irlandzką prezydencję w Radzie UE, podzieliła unijne stolice. Część krajów skrytykowała proponowane przez Irlandię cięcia, a tzw. skąpcy, czyli państwa domagające się wielomiliardowych cięć, takie jak Niemcy i Holandia, uznali, że proponowany budżet jest wciąż zbyt duży. Premier Holandii Rob Jetten przed szczytem zapowiedział, że jego kraj nie może poprzeć irlandzkiej propozycji, a budżet potrzebuje cięć.

W podobnym duchu wypowiedział się premier Szwecji Ulf Kristersson, który podkreślił, że proponowany nowy budżet jest zdecydowanie za duży i zbyt kosztowny, a przewidywany wzrost szwedzkiej składki o 60 proc. jest nie do zaakceptowania.

Nikt nie spodziewa się przełomu w tej kwestii na październikowym spotkaniu, ale jest nadzieja na zbliżenie stanowisk. Temat ma pojawić się ponownie na szczycie UE w Brukseli w grudniu.

Drugi dzień obecnego szczytu zdominują temat Ukrainy i migracja.

W posiedzeniu osobiście udział weźmie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, który przedstawi unijnym liderom potrzeby Ukrainy przed nadchodzącą zimą, w tym konieczność wzmocnienia obrony przeciwlotniczej i potrzebę ochrony infrastruktury energetycznej. Tematem będą też dalsze sankcje wobec Rosji. W ocenie prezydenta Litwy Gitanasa Nausedy Unia powinna rozważyć zablokowanie eksportu rosyjskiego zboża przez bałtyckie porty. Przekonywał też, że należy przyspieszyć negocjacje akcesyjne z Kijowem.

– Ukraina musi otrzymywać pozytywne sygnały, a w obecnej sytuacji tylko Europa może je wysłać. Jednym z najsilniejszych jest perspektywa integracji Ukrainy z Unią Europejską – powiedział.

Przywódcy mają też omówić nowe sposoby reagowania na kryzysy migracyjne, zwłaszcza że w Brukseli nie milkną echa wydarzeń w Ceucie, hiszpańskiej eksklawie w Afryce Północnej, do których doszło pod koniec lipca. Jednym z rozwiązań, nad którymi debatować mają liderzy, jest możliwość tymczasowego zawieszenia prawa do azylu w sytuacji, gdy migracja zagraża bezpieczeństwu wewnętrznemu państwa członkowskiego i całej Unii. **PAP**

AKCJA SPECJALNA HIPOKRATES 0011597794

Każda forma pomocy ma znaczenie

W godzinach pracy zarządza apteką, w czasie wolnym prowadzi zajęcia edukacyjne i promuje szczepienia ochronne. Zapraszamy na rozmowę z Agnieszką Malissą, farmaceutką wyróżnioną we współorganizowanym przez markę Apteo konkursie „Recepta na dobro".



Czy Polacy obawiają się szczepień?

Po pandemii rozszerzył się zakres szczepień, które mogą wykonywać farmaceuci. Zauważyłam wówczas, że pacjenci mają mnóstwo pytań i wątpliwości związanych z immunoprofilaktyką. Niestety, wiele obaw wynikało z dezinformacji oraz niesprawdzonych wiadomości rozpowszechnianych w internecie czy wśród sąsiadów. W ten sposób narodził się pomysł zorganizowania serii spotkań edukacyjnych poświęconych m.in. temu zagadnieniu.

Jak te spotkania wyglądają?

Każde składa się z dwóch części. Najpierw prowadzę wykład na temat szczepień i profilaktyki, a następnie zapraszam do indywidualnych rozmów. W grupie seniorzy chętnie dzielą się doświadczeniami i zadają pytania, ale przecież nie każdy czuje się swobodnie, mówiąc o swoim zdrowiu publicznie. Dlatego wprowadzenie indywidualnych konsultacji okazało się strzałem w dziesiątkę. Pamiętam np. starszą panią, która przyniosła plecak po brzegi wypełniony lekami. Nie wiedziała, na co zostały przepisane i czy nie wpływają na siebie negatywnie. Cieszę się, że mogłam pomóc w tym i innych podobnych przypadkach. Bardzo pozytywne są też sytuacje, w których seniorzy podchodzą po wykładach, żeby dopytać o szczepienia i wsparcie oferowane przez farmaceutów.

Czy to znaczy, że społeczne postrzeganie zawodu zmienia się na lepsze?

Przez lata byliśmy „cichymi bohaterami" systemu ochrony zdrowia. Wyjaśnialiśmy działanie leków, czuwaliśmy nad bezpieczeństwem farmakoterapii i odpowiadaliśmy na pytania, na które podczas wizyt lekarskich nie było czasu. Jednak nadal sporo osób uważa, że rola farmaceutów ogranicza się do realizowania recept. Dzięki rozszerzonym uprawnieniom, szczepieniom czy działalności edukacyjnej częściej jesteśmy postrzegani jako równorzędni pracownicy ochrony zdrowia.

O przyszłości zawodu dużo mówi Pani na swoich profilach w portalach społecznościowych. Przed jakimi wyzwaniami stoją obecnie farmaceuci?

Coraz więcej moich koleżanek i kolegów po fachu zmaga się z wypaleniem zawodowym, nie wierzy w swoje kompetencje czy możliwości rozwoju. Jako certyfikowany trener rozwoju osobistego pomagam farmaceutom w budowaniu pewności siebie. Wspólnie szukamy sposobów na lepsze radzenie sobie ze stresem i zewnętrznymi oczekiwaniami. Warto bowiem pamiętać, że jesteśmy najbardziej dostępnymi pracownikami ochrony zdrowia - w tym tkwi nasza siła. Uważam jednak, że potrzebujemy dalszych systemowych zmian, które umożliwią farmaceutom pełne wykorzystanie kompetencji.

Właśnie za taką zaangażowaną postawę została Pani dostrzeżona w konkursie „Recepta na dobro".

To było niespodziewane! Wyróżnienie na pewno dało mi mnóstwo motywacji do dalszej pracy. Takie inicjatywy pokazują, jak istotną rolę w systemie ochrony zdrowia odgrywają farmaceuci - od edukacji, przez profilaktykę, aż po wspieranie pacjentów w bezpiecznym stosowaniu leków. Mam wrażenie, że często robimy bardzo wiele, ale nawet tego nie dostrzegamy. Dzięki konkursowi możemy podzielić się doświadczeniami, promować dobre praktyki, przede wszystkim zaś inspirować i wspierać innych farmaceutów.

Na koniec pytanie łatwe i trudne jednocześnie – czym jest recepta na dobro?

Dla mnie to wszystkie działania, za sprawą których pacjent czuje się zauważony, wysłuchany i postawiony w centrum uwagi. Nie muszą być ogromne, głośne czy medialne. Każda forma pomocy ma znaczenie, nawet ta pozornie niewielka.

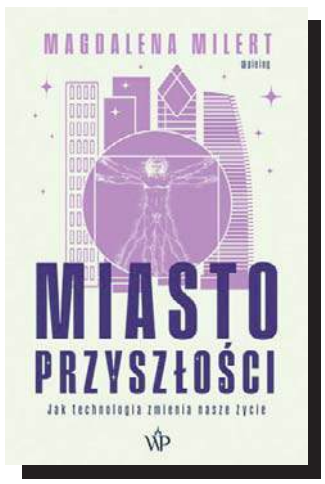
eprasa.pl 10518ca8be

NA PÓŁCE

Jakie będzie nasze miasto przyszłości

Magdalena Milert

Wydawnictwo Poznańskie



„Rosnąca zależność od technologii sprawia, że jest nią wypełniona i nasza okolica, i całe miasto. Jest to odbicie tego, co dzieje się w społeczeństwie. W miejskiej przestrzeni zaczęto implementować różne nowoczesne systemy: monitoring, algorytmizację, cyfrowe ułatwienia – najczęściej pod pretekstem podnoszenia efektywności lub optymalizacji" – pisze autorka „Miasta przyszłości. Jak technologia zmienia nasze życie". Komu naprawdę ma służyć takie miasto: algorytmom czy ludziom? Magdalena Milert, architektka i urbanistka (absolwentka Politechniki Śląskiej), rozkłada na czynniki pierwsze przyszłość naszych wspólnych przestrzeni. Pokazuje, jak dane i algorytmy zmieniają nasze codzienne życie. Czy cyfrowa optymalizacja to jedyna droga do stworzenia szczęśliwego miasta? Co zyskamy, a co możemy stracić? I jak ustrzec się przed zagrożeniami, gdy coraz większa część miejskiej infrastruktury zależy od komputerów? W swojej książce autorka wyróżnia 6 technologicznych filarów miast przyszłości: Internet Rzeczy (IoT); sztuczną inteligencję i uczenie maszynowe; zautomatyzowaną mobilność; cyberbezpieczeństwo, systemy smart home; inteligentne zaplecze miast i logistykę. Łącząc techniczną wiedzę z perspektywą humanistyczną, Milert zadaje najważniejsze pytania o to, jak i dla kogo właściwie budujemy inteligentne przestrzenie. Miasto przyszłości to lektura obowiązkowa dla każdego, kto chce zrozumieć, jak technologia – stopniowo, ale nieodwracalnie – na nowo definiuje nasze miejsce życia, pracy i odpoczynku. **JJ**

FELIETON

„Nike" dla wybitnego pisarza stąd – Szczepana Twardocha



Jerzy Markowski, dr inż. górnik

1. Nie mogę nie złożyć tego hołdu! Wiem, że wiedza o literaturze nie jest moją specjalnością, a jej brak nie upoważnia mnie do publicznej wypowiedzi. Ale ile można pisać o gospodarce, polityce energetycznej czy górnictwie, skoro tak zwani decydenci ignorują cudze opinie? Dlatego kilka zdań o niezwykłym potencjale intelektualnym śląskich twórców literatury.

Twórcy ci, jak wnoszę z lektury ich prac, w znakomitej większości zrezygnowali z tłumaczenia śląskości reszcie Polski, a skoncentrowali się na dokumentowaniu śląskiej tożsamości na użytek nas, Ślązaków.

Zaczynałem obcowanie ze śląską literaturą od górniczej twórczości Gustawa Morcinka. Kiedy pojechałem do Muzeum Morcinka w Skoczowie, przekonałem się, że ten wybitny pisarz oddał w swej literaturze rzeczywistość górniczego zawodu w sposób zrozumiały prawie wyłącznie dla ludzi i rodzin górniczego stanu.

2. Bogaty w fakty fragment twórczości Gustawa Morcinka, dotyczący polskiego patriotyzmu górników i ich rodzin, nie doczekał się wyeksponowania za sprawą czytelnej manipulacji autorytetem pisarza uwikłanego w kilkuletni incydent z nazwą „Katowice", zastąpioną nazwą „Stalinogród".

Nawet administracja niemiecka zmieniła w nazwie stolicy województwa tylko pisownię ostatniej litery z „c" na „tz" i nic więcej, chociaż znany jest śląski przykład całkowitej zmiany nazwy – z Zabrza na Hindenburg.

Co ciekawe, w obu tych przypadkach autorzy owych pomysłów wrócili po kilku latach do poprzednich nazw obu miast. Potem przyszedł czas na fascynację powieścią Horsta Bienka – „Die erste Polka", która była przykładem opowieści mocno osadzonej w realiach rodziny.

Absolutnym szokiem stała się literatura nawet okrojonej w publikacji sagi Janoscha „Cholonek, czyli dobry Pan Bóg z gliny". Wtedy wydawało się, że już nie można napisać nic bardziej śląskiego, bardziej dowcipnego i bardziej dosadnego, a jednocześnie bezlitosnego w swej dociekliwości odkrywania mentalności Ślązaków niż zrobił to mój rodak z Zabrza, autor „Cholonka".

3. A jednak pojawienie się wybitnej powieści Kazimierza Kutza „Piąta strona świata" wzbogaciło myślenie o śląskości o nowe wartości i przykłady, które wydawały się doskonałością niedoścignioną.

To w niej Kazimierz Kutz zamieścił swoje – jakże nasze – przemyślenia, ale i realne własne przykłady etosu pracy, patriotyzmu, no i oczywistego erotyzmu, w czym autor lubował się szczególnie. Ta wybitna powieść o śląskiej odrębności wydawała się celem nierealnym dla innych twórców.

Pojawienie się powieści „Drach" Szczepana Twardocha zwiastowało zbliżające się apogeum śląskości w literaturze europejskiej, jakim dla mnie jest „Pokora". Wszyscy, których zachęcałem do przeczytania tej powieści, pytali o przykłady tytułowej pokory, nie dowierzając, że autor tej genialnej powieści stworzył rzeczywisty, nawet jeżeli nie do końca prawdziwy, obraz dziejów niepokornej rodziny Pokory.

Wiem, że mogę być niesprawiedliwy w interpretacji tego utworu, chociażby ze względu na własną osobistą identyfikację miejsc, w jakich dzieje się akcja tej powieści. Poznaję po opisie miejsca, obiekty, ulice Nieborowic, Knurowa czy Berlina. One takie były i takie są nadal, ale bogatsze o identyfikacje z ludzkimi losami Pokory.

4. Posiadam chyba wszystkie wydane w ciągu ostatnich lat powieści Szczepana Twardocha, i nawet jeżeli szczerze podziwiam genialne postrzeganie przedwojennej Warszawy w „Królu", to czytając tę i inne powieści pana Twardocha, mam do niego pretensje o to, że znowu – chociaż na pewno słusznie – skierował swój geniusz literacki ku opisywaniu reszty świata, a nie naszego niepowtarzalnego Śląska, czego stale mi mało.

Jednocześnie rozumiem, że ten literacki internacjonalizm czyni ze Szczepana Twardocha wybitnego pisarza europejskiego, co bardziej postrzegają czytelnicy spoza Polski, bo polscy chcieliby w nim widzieć pisarza śląskiego, który coś tam wie o innych stronach świata, a nie pisarza europejskiego, który czerpie swoją inspirację literacką ze śląskiego postrzegania świata i historii.

Nie znajduję sposobu i słów dla opisania fenomenu talentu i niezwykłej pracowitości Szczepana Twardocha, ale nie zgadzam się z tymi, którzy postrzegają w jego postawie cechy celebryty.

On jest celebrą bezwzględnej logiki, a nie pozy. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że gdyby Twardoch żył w czasach niemieckiego pisarza Gerharta Johanna Hauptmanna (1862-1946) urodzonego na Śląsku w dzisiejszym Szczawnie-Zdroju (powiat wałbrzyski), byłby tak jak Hauptmann laureatem Nagrody Nobla, którą otrzymał w 1912 roku.

5. Współczesność jest znacznie trudniejsza dla twórców wybitnych, zwłaszcza w kraju, w którym rodacy skutecznie dbają o to, aby nie udało się powtórzyć sukcesu. Jak na razie Szczepan Twardoch umyka otoczeniu swoją pracowitością, talentem i bezwzględną logiką.

I trzeba mieć nadzieję, że nie opadnie z sił, zanim dopadnie go głodna sfora zazdrosnych ludzi pozbawionych talentu, ale nie zawiści.

Nawet jeżeli szczerze podziwiam genialne postrzeganie przedwojennej Warszawy w „Królu", to czytając tę i inne powieści pana Twardocha, mam do niego pretensje o to, że znowu – chociaż na pewno słusznie – skierował swój geniusz literacki ku opisywaniu reszty świata, a nie naszego niepowtarzalnego Śląska, czego stale mi mało

JERZY MARKOWSKI,
wiceminister gospodarki w gabinecie Włodzimierza Cimoszewicza (1997 rok)

Jadwiga Jenczelewska: Kto wychowuje nasze dzieci? I dlaczego nie są to już rodzice oraz rodzina?



Po tym, co stało się w ostatnich dniach i tygodniach w polskich szkołach, wszyscy zadajemy sobie dramatyczne pytanie: jaka jest tego przyczyna? Dlaczego nastoletni uczniowie, a czasem już pełnoletni, wkładają do plecaków – prócz podręczników, zeszytów i kredek – noże, toporki lub maczety? Czemu wychodzą na lekcje z mocnym postanowieniem rozprawienia się z nielubianymi nauczycielami, kolegami i koleżankami, a zarazem z całym tym nędznym i złym światem pełnym hejtu i nienawiści manifestowanej prawie od kołyski?

Jako winowajcy są wzywani do tablicy prawie wszyscy – szkoła, nauczyciele, organizacje, toksyczni politycy, którzy zarażają swoją podłością różne środowiska. Obrywa się internetowi, mediom społecznościowym, influencerom i wszystkim tym, którzy zachęcają w sieci do złego, są odpowiedzialni za cyberprzemoc i nękanie (stalking), namawiają nasze dzieci i młodzież do popełniania zbrodni lub samozagłady, podsuwają to, co niemoralne, nieetyczne i bezprawne. Można tak długo wymieniać.

O dziwo, na tej długiej liście odpowiedzialnych za wychowanie młodych pokoleń bardzo rzadko lub wcale nie pojawiają się rodzice i rodziny. Zupełnie tak, jakby wszystkie inne środowiska – spoza domu – miały obowiązek kształtowania charakterów młodych ludzi, tylko mama i tata nie.

A rodzice sami się zwolnili z tego obowiązku, bo mają tyle innych ważnych spraw na głowie, że nie starcza im już czasu, sił i ochoty na wychowywanie własnych dzieci. Sami też stali się wybitnie roszczeniowi. Wiedzą coś o tym nauczyciele, którzy – jeśli jeszcze organizują klasyczne wywiadówki – wychodzą z nich z ciężkim bólem głowy po przykrym spotkaniu z rodzicami, którzy głównie żądają.

Jeśli wspomnę jeszcze o pewnej banalnej tradycji – że kiedyś były np. filmy dozwolone od lat 18 – to część czytelników mnie wyśmieje. A przecież to ograniczenie wiekowe nie brało się znikąd, ale z tego, że różne drastyczne treści powinny być zakazane dla młodych, niedojrzałych i niedoświadczonych umysłów. A efekt?

Dziś dzieci wychowują smartfony, internet, idole z sieci i media społecznościowe często przypominające ścieki. Nie są to wnioski ani odkrywcze, ani zgryźliwe, ani malkontenckie. Taka jest po prostu rzeczywistość.

eprasa.pl 10518ca8be

Znana śląska wieś może stać się miastem. Ale nie wszyscy tego chcą. Dlaczego? – **Str. 16-17**

PULS *regionów*



Jak sprawić, by szkoła była maksymalnie bezpieczna – **Str. 14-15**

BT

eprasa.pl 10518ca8be

ATAKI W SZKOŁACH

Dr Aleksandra Piotrowska: Szkoła nigdy nie była miejscem w stu procentach bezpiecznym, nie jest nim dzisiaj i nigdy się nim nie stanie

Wręczamy dzieciom smartfony i oczekujemy, że nie będą zawracały nam głowy. Potem martwimy się tym, co oglądają, czego słuchają i jak się zachowują – mówi dr Aleksandra Piotrowska i pyta, czego potrzebnego do rozwoju dzieci od nas nie dostają

Anita Czupryn



FOT. PAP/ART SERVICE

Dr Aleksandra Piotrowska: Wnętrze szkoły nie powinno być publicznie dostępne dla każdego, kto chciałby tam wejść. Natomiast to nie rozwiązuje sprawy

Kiedy dziecko mówi rano: „Nie pójdę do szkoły, bo się boję" albo pyta: „Mamo, czy mnie też ktoś może w szkole zabić?", jak odpowiedzieć, żeby nie kłamać, ale i nie przerazić?

Przede wszystkim odpowiadajmy bardzo spokojnie. Rodzice powinni wcześniej, bez udziału dziecka, przećwiczyć taką rozmowę. Na szczęście tego rodzaju pytania pojawiają się niebywale rzadko, ale warto zastanowić się we dwójkę, albo z przyjaciółką czy z matką dziecka w podobnym wieku, o co dzieci mogą pytać i jak im odpowiadać. Jeśli rozważymy to na chłodno, zwiększamy szansę, że zapanujemy nad własnymi emocjami, kiedy pytanie rzeczywiście padnie. Nie można wykluczyć, że rodzic wpadnie w panikę, zaczną mu się trząść ręce. To najgorsza sytuacja, bo jego zachowanie wzbudzi w dziecku dodatkowy lęk. Wtedy trzeba choćby natychmiast poprosić drugiego rodzica, żeby nas zastąpił. A więc przede wszystkim spokój. Nie tylko udziela się on dziecku, ale jest też dla niego informacją, że chyba nie jest tak dramatycznie, jak mogłoby się wydawać. Jeśli dziecko pyta: „Czy ja też mogę zginąć? Czy mnie też mogą zabić?", należy powiedzieć, że dzieci w Polsce są miliony, a takie przypadki krzywdy w szkole są naprawdę wyjątkowe, zdarzają się niewiarygodnie rzadko. Można przekierować jego uwagę na ruch samochodowy i powiedzieć, że znacznie więcej dzieci ginie w wypadkach drogowych. Czy to znaczy, że mamy nie wsiadać do samochodu? Chodzi o oswojenie dziecka z tym, że nigdy nie będziemy mieć stuprocentowej gwarancji bezpieczeństwa, ale wszyscy dorośli robią, co tylko możliwe, żeby było bezpieczne i tak się czuło. Natomiast zdecydowanie rodzice nie powinni zgadzać się na to, żeby dziecko nie poszło do szkoły.

Jednak znaleźli się tacy rodzice, którzy w ostatni piątek nie posłali dzieci do szkoły.

Niestety, bardzo źle zrobili. Przekazali dzieciom komunikat, że jest się czego bać, a sami ulegli plotkom i panice. Wiem, że mamy różną odporność na wpływy społeczne. Są wśród nas osoby, które bardzo łatwo ulegają sensacyjnym wieściom, niekoniecznie zaczerpniętym z internetu. Internet jest jednak narzędziem wyjątkowo skutecznie wywołującym tego rodzaju histerię, bo tak należy to nazwać. Pamięta pani panikę sprzed kilku lat wokół „Niebieskiego wieloryba"? Opowieści o wyzwaniach przekazywanych przez internet, wyssane z palca wieści, które nie odpowiadały rzeczywistości, a rodzice chętnie podawali je dalej. Nie dajmy się sami zwariować. Wtedy będziemy mogli zapanować nad lękiem dzieci.

Jak rozpoznać, czy dziecko boi się tego, co usłyszało, czy czegoś, co rzeczywiście dzieje się w jego szkole, ale o czym nam nie mówi?

Ma pani na myśli na przykład przemoc rówieśniczą?

Tak.

To nie jest coś, co pojawia się nagle, jednego dnia. Ma charakter ciągły, powtarzalny. Praktycznie nie ma możliwości, żeby zachowanie dziecka, które doświadcza takiej przemocy i się jej boi, nie uległo zmianie. Po prostu obserwujmy swoje dziecko. Jeśli z dnia na dzień milknie, przestaje opowiadać o tym, co się dzieje, choć wcześniej robiło to naturalnie, jeśli wyraźnie opiera się naszym pytaniom, powinno nam to podpowiedzieć, że jego obawy mają realne podstawy. Oczywiście chodzi o pytania życzliwe, a nie pytania śledczego, który chce wymusić zeznania. Tyle że wielu rodziców nie potrafi odróżnić zmian zachowania związanych z dojrzewaniem, wejściem w nowy etap rozwoju, od zmian wywołanych pojawieniem się zagrożeń w życiu dziecka. To nie jest łatwe. Spotykam się z przypadkami, kiedy rodzic nie reaguje i nie podejmuje działań, choć powinien, bo jest przekonany, że wszystko wynika z dojrzewania: „Dlatego dziecko cuduje". Nie są to sprawy oczywiste ani w każdym przypadku łatwe do rozróżnienia.

Po ostatnich wydarzeniach szkoły zaostrzają zasady: kontrolują wejścia, wprowadzają identyfikatory. Czy to właściwy kierunek? I czego nie da się załatwić nawet najlepiej pilnowanymi drzwiami?

To, że drzwi szkoły są pilnowane, jest jak najbardziej w porządku. Wnętrze szkoły nie powinno być publicznie dostępne dla każdego, kto chciałby tam wejść. Natomiast to nie rozwiązuje sprawy. Eliminuje pewien rodzaj zagrożeń. Ale co zrobicie z uczniami szkoły, którzy mają pełne prawo się w niej znaleźć, a z ich strony także mogą się pojawić i, jak wiemy, pojawiają się, niebezpieczne zachowania? Pilnowanie wejścia jest jak najbardziej wskazane, lecz nie usunie wszystkich problemów. Myślę, że bardzo ważne jest prowadzenie z dziećmi stałych rozmów, niemających charakteru akcyjnego. Absurdalne jest to, co niestety, wiem, będzie teraz miało miejsce w większości szkół: po tych wydarzeniach ruszy wychowawcza akcja, taśmowo będą organizowane godziny wychowawcze, które następnie zostaną odhaczone: „Uff, zrealizowaliśmy, już to z dziećmi zrobiliśmy". Nie o to chodzi. Trzeba, nie wzbudzając nieufności do wszystkich i wszystkiego wokół, uświadamiać dzieciom, że mają moc sprawczą i same w dużej mierze mogą zadbać o swoje bezpieczeństwo, choćby uważnie

eprasa.pl 10518ca8be

obserwując otoczenie. To jest narzędzie, w które powinniśmy dzieci wyposażać; uczyć je, na co warto zwracać uwagę. Jeśli ktoś w powtarzalny sposób zapowiada, że zrobi coś złego, nie wolno zakładać, że się wygłupia, że robi sobie ze wszystkich bekę. Co setna czy co tysięczna taka sytuacja może być naprawdę groźna.

Dzieci słyszą: „Zgłaszajcie każdą groźbę". Co powinni zrobić dorośli, żeby potem dziecko nie zostało samo z łatką donosiciela?

Wydaje mi się, że czym innym jest naskarżyć na Kubę, że pokłócił się z Romkiem albo używa brzydkich wyrazów. To bez wątpienia skarżenie. Natomiast jeśli zachowania, o których zastanawiamy się, czy powiedzieć dorosłym, wzbudzają w nas, także w dzieciach, poczucie, że coś jest nie tak, że to chyba jest groźne i niepokojące, chodzi o zupełnie inną sytuację. Naprawdę, tam, gdzie chodzi o dbanie o bezpieczeństwo i zapobieganie takim zdarzeniom, nie ma mowy o oskarżaniu kogoś o kablowanie czy przypinaniu mu łatki szpicla. To zupełnie co innego i trzeba z dziećmi o tym rozmawiać.

A jeśli dzieci zaczną same szukać „podejrzanego" i znajdą go w cichym, nielubianym, samotnym koledze?

Dlatego trzeba rozmawiać z nimi w odpowiedni sposób. To nie kwestia jednej godziny wychowawczej, tylko procesu wychowawczego rozciągniętego na lata. Inny od nas nie znaczy niebezpieczny. A ktoś niebezpieczny może się znaleźć także wśród osób bardzo do nas podobnych. Trzeba zwracać uwagę, że prześladowanie dzieci ze względu na ubiór, pochodzenie, religię czy brak przynależności religijnej jest nierozsądne, prymitywne i po prostu fatalne. Tego człowiek powinien się wstydzić, a nie tego, że zaniepokojony wszczyna alarm, który potem okazuje się niepotrzebny. Lepiej pięć razy dmuchać na zimne.

Na internetowych grupach rodziców pojawiają się komunikaty: „Podobno nasza szkoła będzie następna". Jak zatrzymać strach podsycany przez samych dorosłych?

Natychmiast dopisać: „Nie pleć bzdur, puknij się w głowę". Zdecydowanie dać odpór. Minimum, które powinniśmy zrobić w takiej sytuacji, to nie przekazywać tej wiadomości dalej. Myślę jednak, że trzeba wyraźnie powiedzieć autorowi, że przyczynia się do siania paniki. Nic nie poradzimy na to, że są ludzie, którzy czują się ważniejsi, kiedy mają coś do powiedzenia o takich dramatach. Tak zawsze było, jest i będzie. Niestety w czasach internetu są wyjątkowo głośni i łatwo słyszalni.

Jak powinien wyglądać pierwszy dzień po powrocie do szkoły, w której doszło do ataku?

Na pewno nie powinien polegać na powtórce materiału czy kartkówce z ostatnich lekcji. Są sytuacje, w których przekazywanie wiedzy i sprawdzanie, czy została przyswojona, staje się najmniej ważne. Nauczyciele powinni w tych dniach przede wszystkim rozmawiać z uczniami. Nie wygłaszać wykładów, tylko pytać, co wiedzą o tych wydarzeniach, co myślą, jakie są ich odczucia. Dzielić się własnymi wątpliwościami, własnymi niejasnościami. To ma być rozmowa wyciszająca i uspokajająca, a nie straszenie czy odczytywanie z kartki kolejnych zaplanowanych punktów. Dopiero potem można zapytać: „No jak tam, możemy przejść do rachunków, geografii czy innych mądrości?". I nie mieć poczucia, że marnujemy czas, bo nie koncentrujemy się na dydaktyce. Jak mówię, są sytuacje, kiedy ona jest najmniej ważna.

Po atakach nożowników wróciło hasło: „Dawniej dzieci miały respekt wobec dorosłych i nauczycieli".

Tak, a dziewczynki nosiły dłuższe spódniczki. Oczywiście rzeczywistość się zmieniła. Ani nauczyciel, ani większość rodziców nie jest dziś automatycznie autorytetem. Żyjemy w innym świecie niż kiedyś i trzeba się do niego przystosowywać. To, co uważamy za bardzo złe i co możemy zmienić, powinniśmy zmieniać. Pewnych zmian nie da się jednak zanegować. Chociażby obecność internetu dostępnego przez całą dobę sprawia, że wiele sposobów postępowania skutecznych przed pięćdziesięcioma laty jest dzisiaj, mówiąc wprost, do bani. Do niczego się nie nadają.

Pojawiają się też wezwania do twardego wychowania, nawet do bicia. Dlaczego w odpowiedzi na przemoc część dorosłych domaga się przemocy?

Bardzo popularna wśród nas, dorosłych, jest wiara, że wszystko można zwalczyć odpowiednio dotkliwymi karami. I tych ludzi nie przekonają nawet tysiące badań dowodzących, że kara wywołuje tylko pozorną zmianę zachowania, trwającą tak długo, jak długo obok jest źródło kary. Dotarły do mnie informacje, że były minister Piontkowski także wygłaszał opinie, według których wszystko to dzieje się dlatego, że ginie tradycyjna rodzina i odrzucane są tradycyjne wartości. Jakoby w takiej rodzinie dzieci nie robiły nic złego. Przecież to absurd i nieprawda. Nie wolno przyjmować takich banialuk. Fatalnie zdarza się postępować zarówno dzieciom wychowywanym w bardzo tradycyjnych rodzinach, jak i w tych, które wychowują je zupełnie inaczej. Nie ma też większego znaczenia kondycja materialna rodziny. Niektórzy są przekonani, że takie zachowania zdarzają się tylko tam, gdzie jest bieda. To oczywiście również bzdura.

Jak zadbać o nauczycieli i pracowników szkoły, którzy sami się boją, a mają dawać dzieciom oparcie i poczucie bezpieczeństwa?

Przecież też są ludźmi i mają prawo odczuwać strach. Tym bardziej że w większości tych ataków ofiarami są przede wszystkim pracownicy szkół. Od podstawówki po uniwersytet i myślę również o tym, co wydarzyło się na naszym Uniwersytecie Warszawskim. Powinniśmy przede wszystkim dążyć do przywrócenia współpracy rodziców i nauczycieli. Znów: nie załatwimy tego jednym zebraniem czy jedną ustawą. W ciągu ostatnich, powiedzmy, dwudziestu lat wydarzyło się coś fatalnego: rodzice przestali postrzegać nauczycieli jako swoich współpracowników. A przecież jedni i drudzy w większości dążą do tych samych celów. Niestety żyjemy w czasach, kiedy głupota i chamstwo są o wiele wyraźniej słyszane niż rozsądek i mądrość. Docierają więc do ogromnej liczby ludzi. Ten denializm, odrzucanie wyników solidnych badań przyczynia się do powrotu chorób, z którymi, jak sądziliśmy, poradziliśmy sobie dzięki szczepieniom. Dzisiaj nie szczepimy dzieci. Proszę zobaczyć, jak łatwo zyskują popularność takie, za przeproszeniem, pierdoły o tym, że szczepionki bardzo szkodzą rozwojowi dzieci. Taka jest niestety rzeczywistość.

Dziecko, które krzywdzi innych, powinno wiedzieć, że poniesie konsekwencje. Można postawić mu granicę, ale jak jednocześnie dać pewność, że nie zostanie bez pomocy?

Zawsze warto zadać sobie pytanie: dlaczego krzywdzi? Poza najprostszymi odruchami człowiek podejmuje zachowania, które są czymś umotywowane, do czegoś zmierzają. Warto więc zapytać, czego z rzeczy bardzo potrzebnych do normalnego rozwoju to dziecko od nas nie dostaje. Zadziwia mnie, jak bardzo martwimy się tym, że dzieci siedzą w internecie, oglądają bzdury zamulające mózg, słuchają piosenek, których teksty jeżą włos na głowie. To nie jest hip-hop, to jest patohip-hop. I tym się tak bardzo martwimy, a nie zwracamy uwagi na to, co robią dorośli. Oni słuchają tych samych bzdur, może nie hip-hopu, może innych piosenek, ale o bardzo wątpliwej jakości i naprawdę skandalicznych tekstach. Oni też bezpowrotnie marnują mnóstwo swojego czasu, który mogliby poświęcić dzieciom. Ale jakież to przyjemne wręczyć dziecku smartfonik z dostępem do sieci i następnie, bo przecież większość dzieci ma dzisiaj własne pokoje, oczekiwać, że nie będzie człowiekowi zawracało głowy. To jest dzisiejsza rzeczywistość wychowawcza. Dlatego o dzieciach, które są sprawcami takich strasznych zachowań i zdarzeń, myślę zawsze zarówno w kategoriach sprawców, jak i ofiar. Ofiar braku takich doświadczeń, które powinny nauczyć je pewnych norm i zasad postępowania. Pyta pani o stawianie granic. Najpierw, bardzo przepraszam, trzeba przekazywać dzieciom normy i zasady funkcjonowania. Przy tej okazji kategorycznie rozróżniać to, co absolutnie niedopuszczalne, od tego, co nie jest najmądrzejsze, ale od biedy może się czasem zdarzyć. Jeśli dziecko czasem pójdzie spać bez umycia zębów, to nie jest fajne, ale akurat tutaj nie stawiałabym bezwarunkowej granicy. Krzywdzenie innych natomiast jest absolutnie niedopuszczalne. Kropka. Dziecko musi od najmłodszych lat, od czasu, kiedy ma dwa, trzy lata, uczyć się, że określone zachowania wywołują określone konsekwencje. Tyle dzisiaj mówimy o sprawczości – uświadamiajmy ją dzieciom od najmłodszych lat. Muszą doświadczać konsekwencji swoich zachowań, bo inaczej nie nauczą się, że są granice, których nie wolno przekraczać.

Niedawno rozmawiałam z Alkiem Korabem, autorem książki „Chory (k)raj. Jak naprawdę żyje się w Ameryce", który mieszka w Nowym Jorku. Opowiadał, że w USA dzieci wcześniej niż tabliczki mnożenia uczą się barykadować w szkole, zastawiać wejście ławkami. Trwa też debata, czy nauczyciel powinien mieć w szufladzie broń. Założenie jest takie: na przemoc złych ludzi powinni odpowiedzieć przemocą dobrzy ludzie.

To właśnie dlatego Ameryka jest chorym krajem. Ze względu na takie myślenie mają wielokrotnie więcej niż w naszym kręgu problemów z różnymi rodzajami agresji, także wśród dzieci i podejmowanej przez dzieci. Mam nadzieję, że nigdy nie kupimy tej koncepcji. Choć kiedy słyszę głosy, że dla mojego bezpieczeństwa niezbędne jest ułatwienie dostępu do broni, ciarki mnie przechodzą.

Co rodzice i szkoła mogą zrobić jutro, żeby dzieci szły na lekcje z większym spokojem?

Z dnia na dzień niczego nie da się zreperować. Tak jak psuło się latami, kiedy nie wyposażaliśmy dzieci w systemy norm i zasad postępowania, tak teraz przez długi czas trzeba będzie próbować sobie z tym radzić. Chyba że uznamy, iż prościej będzie wyposażyć nauczycieli w pistolety.

Kiedy uznamy, że szkoła odzyskała poczucie bezpieczeństwa?

Myślę, że szkoła nigdy nie była miejscem w stu procentach bezpiecznym, nie jest nim dzisiaj i nigdy się nim nie stanie. Nie da stuprocentowej pewności, że naszego dziecka nie spotka tam nic złego. Bardzo ważne jest natomiast, żeby cały personel szkoły, a także dzieci, byli przekonani, że każde zachowanie agresywne, każda przemoc wobec innych zostanie zauważona i będzie miała konsekwencje. Kiedy słyszę o niektórych przypadkach albo sama się z nimi stykam, proszę mi wierzyć, zastanawiam się, czy w ogóle jeszcze jest sens wykonywać mój zawód. Mam na myśli sytuacje, w których rodzice agresora krzywdzącego innych sprowadzają dobrze opłacanych prawników, którzy mają udowodnić i udowadniają, że ich dziecko zostało niesłusznie oskarżone, napiętnowane, że przeżywa niesamowitą traumę, a ofiary właściwie powinny pokornie prosić o przebaczenie. Takie sytuacje wciąż się zdarzają. Bo, jak dobrze wiemy, najgorzej, kiedy głupek i cham zaczyna dysponować pieniędzmi i władzą.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Aleksandra Piotrowska

Doktor psychologii. Pracownik naukowy Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP w Warszawie. Współpracuje jako społeczny doradca z Rzecznikiem Praw Dziecka i Komitetem Ochrony Praw Dziecka.

eprasa.pl 10518ca8be

REPORTAŻ

Pietrowice Wielkie: między miastem a wsią. Mieszkańcy są podzieleni

Wjeżdżając do Pietrowic Wielkich od strony Raciborza, napotykamy pojedyncze domy i pola kukurydzy. Mijamy potężne wiatraki. Widok zmienia się za torami: wiejski krajobraz przechodzi w małomiasteczkową zabudowę. Pietrowickie władze uważają, że po 759 latach od pierwszej wzmianki o miejscowości, Pietrowice powinny stać się miastem. Co na to mieszkańcy?



FOT. IRENEUSZ STAJER

Część Pietrowiczan, głównie od lat związanych z rolnictwem, nie chce przekształcenia wsi w miasto. Protestują przeciwko planom władz

Ireneusz Stajer

Jak tutaj znaleźć złoty środek? Można być albo wsią, albo miastem, nie ma nic pośredniego. Władze Pietrowic Wielkich uważają, że po 759 latach od pierwszej wzmianki o miejscowości w testamencie biskupa ołomunieckiego Brunona najlepiej jakby Pietrowice były miastem. Część mieszkańców, i to wcale niemała, twierdzi, że zmiana jest niepotrzebna. Pietrowice zawsze były wsią i niech tak pozostanie. Zdecydowana większość obszaru gminy to tereny rolne. W różnych punktach pojawiły się banery grupy niezadowolonych z pomysłu lokalnych władz. „Nasza wieś, nasza przyszłość. NIE dla statusu MIASTA!!!" – czytamy na jednym z ogrodzeń.

„Dziennik Zachodni" spotkał się z mieszkańcami Pietrowic Wielkich. Przyszło kilkanaście osób. Wszyscy określają się jako przeciwnicy zmiany. Przede wszystkim mają pretensje do włodarzy o to, że mieszkańców z opóźnieniem poinformowano o konsultacjach społecznych, które rozpoczęły się 1 października.

Dopiero w tym dniu na stronie urzędu pojawił się zdawkowy komunikat. Wcześniej nie było żadnych informacji, że gmina przymierza się do takich działań. Nie ogłoszono także konsultacji z ambony w kościele, jak dzieje się w przypadku wielu innych ważnych dla mieszkańców spraw.

– Wygląda to tak, jakby wójt próbował coś ukryć. Nie było informacji na tablicach. Nie ukazał się jeszcze wrześniowy numer gazety gminnej, a mamy już połowę października, która publikuje wszystkie ważne wiadomości. Nie każdy, zwłaszcza starsze osoby, ma dostęp do internetu. Niektórzy dowiedzieli się o konsultacjach na Facebooku – wskazuje Dagmara Gotzmann.

– Wystarczyło napisać choćby tydzień przed konsultacjami: słuchajcie, mamy szansę na bycie miastem. Wypowiedzcie się. 1 października umieszczono w internecie zdawkowe ogłoszenie, że mamy wyrazić poparcie, sprzeciw lub wstrzymać się od głosu wobec proponowanej zmiany statusu. Ankieta nie jest anonimowa, trzeba podpisać się imieniem i nazwiskiem oraz podać PESEL. Spadło to na nas jak grom z jasnego nieba. Żadnych argumentów, dlaczego mielibyśmy stać się miastem – mówi Karina Stefaniszyn.

Wystarczyło napisać choćby tydzień przed konsultacjami: słuchajcie, mamy szansę na bycie miastem. Wypowiedzcie się. 1 października umieszczono w internecie zdawkowe ogłoszenie

Zebranie z inicjatywy mieszkańców

Argumenty za miastem pojawiły się 2 października na stronie urzędu w artykule „Pietrowice Wielkie mogą zostać miastem. Przed nami ważna decyzja". Przeciwnikom zmiany nie podoba się, że nie było w tej sprawie zebrania. Dopiero w środę, 21 października, o 18, jak już będzie kończył się czas konsultacji, w Centrum Społeczno-Kulturalnym, z inicjatywy mieszkańców, przedstawiciele lokalnych władz spotkają się z Pietrowiczanami. Omówione zostaną możliwe korzyści i konsekwencje zmiany statusu miejscowości. Wójt i urzędnicy mają odpowiedzieć na pytania i wątpliwości.

Gospodarze najbardziej obawiają się tego, że zmiana uderzy w pietrowickie rolnictwo. Cała gmina jest na wskroś rolnicza. Ludzie uprawiają zboża, hodują krowy i świnie. Kochają swoją pracę i za żadne skarby nie pozbyliby się swoich gospodarstw.

– Za niedługo wejdzie w życie ustawa Lex rolnik. Co prawda, ma ona chronić rolników przed pozwami i skargami sąsiadów narzekających na zapach gnojowicy, hałas maszyn czy pracę w polu po zmroku, ale w przypadku miasta nie będzie to takie oczywiste. Do Pietrowic przeprowadzą się miastowi. Nie będą im się podobały przejazdy ciągników, nocne prace rolne, ryczące krowy, piejące koguty, no i zapachy – obawia się Roland Gotzmann, gospodarujący na 25 hektarach. Ludzie uważają, że konsultacje ogłoszono w niefortunnym terminie. To czas intensywnych prac rolniczych. Gospodarze nie mają teraz czasu na chodzenie do urzędów, wypełnianie ankiet. Dobrą porą byłaby zima.

Kolejna z rolniczek podkreśla, że żyje z roli. Ma krowy. Kiedyś już miała problem z sąsiadami. Mężczyzna składał doniesienia na gospodarzy, że jest głośno, że śmierdzi. – Były u nas kontrole, cuda na kiju. Ucieszyłam się, że jeszcze w tym roku ma wejść w życie ustawa Lex rolnik. A tu nam chcą zrobić miasto, co wiąże się z rozwojem budownictwa jednorodzinnego – martwi się rolniczka.

Rolnictwo musi zalatywać oborą

Słyszymy, że już są sygnały od nowych mieszkańców Pietrowic, że im rolnictwo przeszkadza. Drobni przedsiębiorcy obawiają się konkurencji marketów, które – ich zdaniem – będą łase na nowe miasteczko.

– Nie sprzedamy im naszych pól. Deweloperom też. Argumentem wójta jest przekształcenie działek rolnych na podwyższenie ich wartości. Nam to nie pasuje, bo jak zdrożeje ziemia, to nie dokupimy jej do naszych gospodarstw – przekonują uczestnicy spotkania.

Zapewniają, że młode pokolenia chce zostać na ich gospodarstwach. Kontynuować tradycję ojców, dziadków. Chcieliby, żeby rozwój Pietrowic postępował w oparciu o rolnictwo, ziemię, która żywi ich oraz ludzi kupujących owoce ich pracy. Mówią o szacunku do ziemi.

eprasa.pl 10518ca8be

Każdy z nas starzeje się inaczej
Str. 02

Najlepsze sanatoria i turnusy odchudzające. Zrzucisz kilogramy
Str. 06

Co dziadkowie mogą przekazać w genach? Całkiem sporo!
Str. 08

forum seniora

DZIENNIK ZACHODNI

16 października 2026



FOT. PIXABAY

Wszystko dla seniorów

Długowieczność w zdrowiu: Jak dobrze żyć po sześćdziesiątce

eprasa.pl 10518ca8be

KAŻDY Z NAS STARZEJE SIĘ INACZEJ

O tym, że współczesna medycyna estetyczna ma dyskretnie wspierać to, co daje nam natura, rozmawiamy z dr n. med. Małgorzatą Sokół, prodziekanem ds. kierunku kosmetologia w Kolegium Medycznym Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.



FOT. MAGNIFIC.COM

Nie jesteśmy w stanie zatrzymać starzenia, ale możemy wpływać na jego tempo i ograniczać skutki

Zacznijmy od dość brutalnie szczerego pytania. Czy istnieje zabieg - chirurgiczny albo nie-chirurgiczny - który jest w stanie zatrzymać starzenie?

Nie istnieje metoda, która zatrzyma biologiczny proces starzenia. Jest on naturalnym elementem funkcjonowania naszego organizmu. Z wiekiem komórki coraz wolniej się regenerują, a zdolność organizmu do odbudowy tkanek stopniowo maleje. To sprawia, że nie jesteśmy w stanie zatrzymać starzenia, możemy natomiast wpływać na jego tempo i ograniczać skutki. Co ciekawe, pierwsze oznaki starzenia pojawiają się znacznie wcześniej, niż większość z nas przypuszcza. Już około 25. roku życia stopniowo spada produkcja kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego. Początkowo nie dostrzegamy tych zmian, jednak z czasem skóra traci jędrność i elastyczność, a jej zdolność do regeneracji wyraźnie się zmniejsza.

Skoro starzenia nie da się zatrzymać, to czy możemy sprawić, żeby przebiegało wolniej?

Tak. Są trzy filary, które mają największe znaczenie. Pierwszy to fotoprotekcja, która jest najskuteczniejszym działaniem przeciwstarzeniowym, jakie znamy. Promieniowanie UV odpowiada za istotną część zmian widocznych na skórze, dlatego krem z filtrem SPF powinien być podstawą pielęgnacji przez cały rok. Jednak sam fakt aplikacji nie wystarczy, kluczowa jest odpowiednia porcja, odpowiadająca w przypadku twarzy dwóm liniom kremu wyciśniętym na palec wskazujący i środkowy. Drugi filar to styl życia. Sen, aktywność fizyczna i dobrze zbilansowana dieta mają ogromny wpływ na tempo starzenia organizmu. Szczególnie ważny jest sen – to właśnie wtedy zachodzą procesy regeneracji i naprawy uszkodzeń komórkowych. 7 godzin dziennie to absolutne minimum dla dorosłego człowieka. Trzeci filar to indywidualnie dobrana pielęgnacja, zabiegi kosmetologiczne i/lub z zakresu medycyny estetycznej. Słowo „indywidualnie" jest najważniejsze. Nie istnieje jeden zabieg, który będzie odpowiedni dla wszystkich. Najlepsze efekty osiągamy wtedy, gdy medycyna estetyczna nie zmienia naszej twarzy, lecz dyskretnie wspiera to, co daje natura. Celem nie powinno być stworzenie nowej osoby, ale zachowanie zdrowego, świeżego wyglądu na każdym etapie życia. Każdy z nas starzeje się inaczej. U jednych osób pojawiają się przede wszystkim drobne zmarszczki, u innych twarz traci owal, a jeszcze u innych najbardziej widoczne stają się oznaki zmęczenia. Dlatego zabieg, który u jednej osoby przyniesie świetny efekt, u innej może okazać się zupełnie nietrafiony. Konsultacja ze specjalistą pozwoli ocenić kondycję skóry i sposób, w jaki się starzeje, a później dobrać odpowiednią terapię.

W ostatnich latach bardzo zmieniły się trendy w medycynie estetycznej...

Jeszcze kilka lat temu dominowała moda na mocne wypełnianie twarzy. Efekt miał być widoczny od razu; wydatne kości policzkowe, wyraźnie zarysowane usta i żuchwa, mocno napięta skóra. Dziś odchodzi się od takiego podejścia. Wiemy znacznie więcej o tym, jak zachowują się wypełniacze po latach, dlatego coraz większy nacisk kładzie się na naturalność. Współczesna medycyna estetyczna nie dąży do stworzenia nowej twarzy. Jej zadaniem jest subtelne odświeżenie wyglądu przy zachowaniu naturalnych rysów i indywidualnych proporcji.

Czy są zabiegi, które rzeczywiście potrafią wizualnie odjąć kilka lat?

Tak, pod warunkiem że są wykonywane rozsądnie i we właściwym momencie. Dobrym przykładem jest toksyna botulinowa, która bardzo dobrze redukuje zmarszczki mimiczne - na czole, między brwiami czy wokół oczu. Najlepsze efekty daje jednak wtedy, gdy jest elementem profilaktyki, a nie próbą odwrócenia wielu lat zaniedbań. Medycyna estetyczna może znacząco poprawić wygląd, ale nie cofnie biologicznego czasu. Kiedy rozmawiamy o starzeniu, trudno uciec od emocji. Mam 48 lat i coraz częściej myślę o tym, że zbliżam się do pięćdziesiątki. To chyba pierwszy moment w życiu, kiedy naprawdę zaczynam odczuwać upływ czasu. Najbardziej obawiam się chwili, w której przestanę rozpoznawać siebie w lustrze. „W środku wciąż czuję się tą samą osobą, ale twarz zaczyna opowiadać już inną historię" – często słyszę takie refleksje. Większość z nas nie odczuwa wieku tak bardzo wewnętrznie, jak widzi go w lustrze. To właśnie zmiany w wyglądzie przypominają nam o upływie czasu i nie zawsze łatwo je zaakceptować. Jednocześnie zauważam, że dojrzałe kobiety coraz częściej przestają definiować siebie wyłącznie przez pryzmat wyglądu. Są bardziej świadome, odważniejsze i lepiej wiedzą, czego chcą. Zakładają firmy, realizują marzenia, podróżują i podejmują decyzje, na które wcześniej nie miały odwagi. Paradoksalnie właśnie ta pewność siebie sprawia, że wiele z nich odbieranych jest jako bardziej atrakcyjne niż wtedy, gdy miały dwadzieścia kilka lat.

Media społecznościowe nie ułatwiają zaakceptowania zmian.

To prawda. Każdego dnia oglądamy setki idealnych zdjęć – wyretuszowanych lub wygenerowanych przez sztuczną inteligencję. Łatwo uwierzyć, że tak powinno wyglądać starzenie, choć w rzeczywistości jest to obraz całkowicie oderwany od życia. Na szczęście obserwuję też pozytywną zmianę. Coraz więcej osób nie oczekuje spektakularnej metamorfozy. Chcą wyglądać świeżo, zdrowo i naturalnie. Jest to kierunek, który bardzo popieram.

W przestrzeni publicznej często pojawia się określenie „starzeć się z godnością". Co pani o nim myśli?

Mam z nim pewien problem, bo sugeruje, że korzystanie z metod wspierających wygląd lub jakość skóry mogłoby pozostawać w sprzeczności z godnością, a trudno znaleźć dla takiego założenia racjonalne uzasadnienie. Dbanie o siebie, niezależnie od tego, czy ogranicza się do zdrowego stylu życia i pielęgnacji, czy obejmuje również zabiegi z zakresu medycyny estetycznej, jest indywidualnym wyborem i nie powinno podlegać moralnej ocenie. Każdy ma prawo decydować o swoim wyglądzie i o tym, co sprawia, że czuje się dobrze we własnej skórze.

Czyli najważniejsze to nie próbować zatrzymać czasu za wszelką cenę, ale dobrze przeżyć każdy jego etap.

Dbajmy o siebie, jeśli tego potrzebujemy, nie oceniajmy wyborów innych i pamiętajmy, że atrakcyjność nie kończy się wraz z kolejnymi urodzinami. Często właśnie z wiekiem stajemy się najbardziej autentyczną wersją siebie.

Rozmawiała Marlena Bogdan-Marut

eprasa.pl 10518ca8be

JAZDA NA ROWERZE MOŻE POMÓC PACJENTOM Z CHOROBĄ PARKINSONA

W Polsce co roku około 8 tysięcy osób otrzymuje diagnozę choroby Parkinsona. Obecnie blisko 100 tys. dorosłych zmaga się z tym zaburzeniem neurologicznym wieku podeszłego. Choroba zaczyna się łagodnie, ale z czasem prowadzi do poważnego pogorszenia jakości życia i izolacji pacjenta. Badania wykazały, że regularna jazda na rowerze może pomóc w przywracaniu uszkodzonych połączeń nerwowych u osób z tym schorzeniem.


FOT. MAGNIFI.COM

Sprawność ruchowa sprzyja regeneracji mózgu

Utrata kontroli

Choroba Parkinsona to przewlekła i postępująca choroba neurologiczna, która wpływa na ośrodkowy układ nerwowy, zwłaszcza na ruch i kontrolę mięśni. Jest spowodowana stopniową utratą komórek nerwowych w mózgu, które produkują dopaminę, neuroprzekaźnika niezbędnego do prawidłowego koordynowania ruchów. Objawy choroby Parkinsona to m.in. drżenie rąk, sztywność mięśni, spowolnienie ruchów oraz problemy z równowagą. Choroba najczęściej pojawia się u osób powyżej 60. roku życia, ale może dotknąć także młodszych.

Pomocny rower

Badanie opublikowane niedawno w piśmie Clinical Neurophysiology wykazało, że jazda na rowerze może pomóc w przywracaniu połączeń nerwowych uszkodzonych przez chorobę Parkinsona.

Podczas eksperymentu zastosowano adaptacyjny program jazdy na rowerze, w którym opór roweru automatycznie dostosowywał się do wysiłku każdego uczestnika, a ekran gry pomagał kontrolować intensywność pedałowania. Po 12 sesjach jazdy uczestnicy wykazali mierzalne zmiany w sygnałach mózgowych związanych zarówno z kontrolą ruchu, jak i samym ruchem.

Systematyczne ćwiczenia nie tylko poprawiają sprawność ruchową, ale także wpływają na regenerację i plastyczność mózgu, pomagając przywracać uszkodzone połączenia nerwowe. Prowadzenie aktywnego stylu życia, pozostaje najlepszym sposobem na spowolnienie postępu choroby i poprawę jakości życia pacjentów.

REKLAMA 0011589906

Spędź jesień życia na Górnym Śląsku
w ciepłej i rodzinnej atmosferze.

GRUPA SANOS to profesjonalne domy seniora na Śląsku

Grupa Sanos to sieć nowoczesnych i przystosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami prywatnych domów opieki w całej Polsce. Na Śląsku znajdujemy się w Zabełkowie (powiat raciborski) i w Tarnowskich Górach.

Naszym pensjonariuszom gwarantujemy spokojny, doskonale zorganizowany rytm dnia, pozbawiony przyziemnych trosk codzienności. Wyspecjalizowana kadra opiekunów osób starszych czuwa nad samopoczuciem seniorów z poszanowaniem ich prywatności i godności.

Oferujemy

- Pobyty stałe i krótkoterminowe
- Pokoje jedno- lub dwuosobowe z własną łazienką i systemem przywoławczym
- Rehabilitację i masaże
- Spokojne otoczenie
- Całodobową opiekę wykwalifikowanego personelu i dostęp do lekarza
- Pełne wyżywienie ze zbilansowaną dietą
- Terapię zajęciową i codzienną aktywność
- Opiekę duszpasterską

Zobacz jak wygląda codziennośc naszych pensjonariuszy na naszej stronie na Facebooku!





Dowiedz się więcej na stronie sanosgroup.pl lub zadzwoń
SANOS ZABEŁKÓW 600 990 641 32 410 48 32
SANOS TARNOWSKIE GÓRY 698 937 999 32 284 54 59

eprasa.pl 10518ca8be

SENIOR RESIDENCE 12 LAT HOLISTYCZNEJ OPIEKI W KATOWICACH

Kolejka chętnych, by zamieszkać w Senior Residence dowodzi, że jest to dom wyjątkowy. Tak jak wyjątkowi są jego pensjonariusze. Opiekę znajdują tutaj m.in. osoby z demencją, w tym z chorobą Alzheimera, których potrzebom wiele ośrodków w regionie nie jest w stanie sprostać. O wartościach, którym Senior Residence hołduje w pracy na co dzień rozmawiamy z dyrektor ELŻBIETĄ GRZECZKĄ, która kieruje placówką od początku istnienia.



FOT. FACEBOOK SENIOR RESIDENCE

Spotkanie w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Mieszkańcy Senior Residence słuchają wykładu „Czym fascynuje Japonia" dr Barbary Morcinek-Abramczyk z Uniwersytetu Śląskiego

W 2014 roku, kiedy Senior Residence startował, wszyscy się wam bacznie przyglądali. Nie brakowało nieprzychylnych komentarzy, że ten projekt na pewno się nie uda.

Wiele osób rozumowało w ten sposób, że jeśli Senior Residence wybudowali Niemcy, na pewno Niemcy będą chcieli tu rezydować. Tymczasem okazało się, że to jest dom dla Polaków. Wzorce opieki, które u nas funkcjonują, zaczerpnęliśmy z Diakonii Neuendettelsau, która powołała nas do życia. Jeździliśmy do tamtejszych ośrodków na szkolenia, pracownicy stamtąd przyjeżdżali uczyć nas. Chodziło o to, aby od zarania zaszczepić w Katowicach dobre standardy, żeby zła rutyna nie wdarła się do ośrodka już na dzień dobry. Senior Residence nie powstał z potrzeby robienia biznesu. Ponieważ jesteśmy organizacją kościelną i działamy w obrębie Kościoła ewangelickiego, pomoc drugiemu człowiekowi, zwłaszcza choremu, to jest służba. Tą idée fixe kierujemy się na co dzień w naszej pracy.

Dodajmy, że poprzeczkę macie ustawioną bardzo wysoko. Jesteście placówką wyspecjalizowaną w opiece nad pensjonariuszami cierpiącymi na demencję starczą i chorobę Alzheimera. A to są szczególnie wymagający mieszkańcy.

W tym miejscu kłaniam się nisko moim współpracownikom i wolontariuszom, bo wysoka jakość usług w Senior Residence to zasługa wszystkich osób zaangażowanych w pracę ośrodka. Kluczowe w opiece nad osobami cierpiącymi na demencję jest terapeutyczne zajęcie czasu. Ale to nie mogą być byle jakie zajęcia. Chodzi o to, aby oferta dla mieszkańców Senior Residence nie była infantylna, tak jak w przedszkolu, ale żeby była dostosowana do poziomu i potrzeb pensjonariuszy. W Senior Residence wszyscy mieszkańcy są podzieleni na grupy, w zależności od stanu zdrowia, sprawności intelektualnej i fizycznej; w każdej jest od 19 do 28 osób. Stale dostarczamy mieszkańcom nowych bodźców, zaskakujemy ich nowymi propozycjami, żeby się nie nudzili, ale czuli potrzebni i zaopiekowani. Od początku istnienia placówki dbamy o to, żeby jakość naszych świadczeń była warta ceny, którą pensjonariusze muszą zapłacić za pobyt, choć i tak nie jesteśmy ośrodkiem najdroższym. W parze z całodobową opieką idzie oferta kulturalna, terapeutyczna i rehabilitacja; wszystko na najwyższym poziomie. Dość powiedzieć, że cyklicznie koncertuje u nas Camerata Silesia, odwiedzają nas z koncertami pracownicy NOSPR-u, z wykładami do mieszkańców przyjeżdżają profesorowie Uniwersytetu Śląskiego, w ramach Latającego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Pensjonariusze, którym pozwala na to zdrowie i kondycja, wychodzą z opiekunami do teatru, jeżdżą na wycieczki po okolicy. Założeniem jest, żeby każdy mieszkaniec czuł się u nas jak w domu. Z jednej strony nie miał poczucia, że jest ograniczany, z drugiej czuł, że jest potrzebny. Zaprzątamy mieszkańców do drobnej pomocy w przygotowywaniu posiłków czy przetworów na zimę. Mieszkańcy Senior Residence pomagają także w opiece nad zwierzętami, które hodujemy na terenie ośrodka.

12 lat to kawał czasu. Z pewnością są takie wydarzenia w historii Senior Residence, które zapadły pani głęboko w sercu.

Jest ich bardzo wiele. Najtrudniejsza była pandemia, nigdy nie zapomnę smutnych oczu naszych pensjonariuszy, którzy nie mogli zobaczyć się ze swoimi bliskimi. A jeśli chodzi o momenty pozytywne - najbardziej wzruszające są podziękowania od rodzin naszych pensjonariuszy. Wiele z nich ma formę listów, kartek, e-maili, a wszystkie pisane są z głębi serca. W Senior Residence mamy całą gablotę takich podziękowań, rodziny wpisują się także do naszej księgi pamiątkowej.

Za co konkretnie dziękują?

Na przykład za naszą otwartość, w dosłownym tego słowa znaczeniu. My jesteśmy domem, gdzie nie trzeba się umawiać na odwiedziny. Z wizytą do swoich bliskich można przyjść o każdej porze dnia, oczywiście w granicach przyzwoitości.

Jeśli w Senior Residence mieszka jedno z małżonków, druga połówka może towarzyszyć jej na co dzień praktycznie od rana do wieczora; łącznie z tym, że ma możliwość wykupienia u nas abonamentu obiadowego.
Tak samo bliscy nie mają problemu z zabraniem pensjonariuszy na przepustkę, choćby na weekend czy w święta. Wystarczy nas o tym poinformować i umówić się na konkretną godzinę powrotu.

Mieszkańcy przebywają w Senior Residence po kilka lat i dłużej, dlatego tworzymy z nimi i ich bliskimi w pewnym sensie patchworkową rodzinę. Wiele osób dożywa u nas sędziwego wieku. Nasza najstarsza pensjonariuszka, pani Konstantyna odeszła w wieku 107 lat. Obecnie najstarszym mieszkańcem jest pan Piotr, który ma 104 lata.

***

Senior Residence jest oddziałem Fundacji Laurentius. W Katowicach Bażantowie pod jednym dachem działają dwa domy. Pierwszy to Dom Pomocy Społecznej (83 miejsca dla mieszkańców Katowic i 17 miejsc dla mieszkańców z innych gmin). Druga część to prywatna Placówka Świadcząca Całodobową Opiekę (101 miejsc). Poziom opieki w obu ośrodkach jest jednakowy.

eprasa.pl 10518ca8be

REKLAMA
0011593452



Diakoneo

Diakonie Neuendettelsau

FUNDACJA LAURENTIUS

SENIOR RESIDENCE

Katowice ul.Pijarska 4

Przestrzeń życiowa dopasowana w sposób szczególny do Państwa potrzeb Specjalizujemy się w opiece nad ludźmi z chorobą Alzheimera i demencją starczą



Senior Residence jest domem opieki dla osób z chorobą Alzheimera i chorych na demencję.





SENIOR RESIDENCE

co nas wyróżnia

- 170 lat doświadczenia w opiece
- unikatowe rozwiązania architektoniczne
- systemy przywoławcze
- tarasy, ogrody i aleje spacerowe
- kaplica, duszpasterstwo i kręgi Biblijne
- własna i zdrowa kuchnia
- bogaty program kulturalny
- atrakcje i wydarzenia

na wyciągnięcie ręki

Centrum Rehabilitacyjno-Sportowe

- basen, kręgle, tenis, wellness, spa
- specjalistyczna przychodnia medyczna
- bank, restauracja i delikatesy
- bliskość licznych klinik i szpitali





Senior Residence

Placówka Świadcząca Całodobową Opiekę
40-750 Katowice, ul. Zabłockiego 26 323 535 840
101 miejsc

/ Senior-Residence

Senior Residence

Dom Pomocy Społecznej
40-750 Katowice, ul. Pijarska 4 323 535 840
97 miejsc
e-mail: biuro@senior-residence.pl

www.senior-residence.pl

eprasa.pl 10518ca8be

NAJLEPSZE SANATORIA I TURNUSY ODCHUDZAJĄCE. ZRZUCISZ KILOGRAMY BEZ EFEKTU JOJO

Otyłość jest dziś uznawana za przewlekłą chorobę metaboliczną. Prowadzi do rozwoju wielu poważnych schorzeń, m.in. cukrzycy typu 2, nadciśnienia czy chorób serca. Coraz więcej pacjentów w Polsce korzysta w tym celu z leczenia uzdrowiskowego. Sanatoria odchudzające oferują dietę redukcyjną oraqz całe programy terapeutyczne.

Leczyć kompleksowo i specjalistycznie

Leczenie otyłości w sanatorium ma charakter kompleksowy i wielospecjalistyczny. Pacjent trafia pod opiekę zespołu, w skład którego wchodzą lekarze, dietetycy, fizjoterapeuci oraz często psycholodzy.

Program rozpoczyna się od dokładnej diagnostyki – oceny masy ciała, BMI, parametrów metabolicznych czy wydolności organizmu. Na tej podstawie opracowywany jest indywidualny plan terapii, obejmujący dietę, aktywność fizyczną oraz zabiegi wspomagające.

Największą zaletą leczenia uzdrowiskowego jest zmiana środowiska i codziennych nawyków. Pacjent przez kilka tygodni funkcjonuje w warunkach sprzyjających zdrowiu – bez stresu, z regularnym rytmem dnia i stałym wsparciem specjalistów. To zwiększa szanse na trwałe efekty po powrocie do domu. W Polsce jest wiele sanatoriów oferujących leczenie otyłości.

- Kudowa-Zdrój – Polonia, Zameczek, Słoneczne Termy, Koga, Zacisze.
- Szczawno-Jedlina – Dom Zdrojowy, Mieszko, Młynarz.
- Ciechocinek – 22. Wojskowy Szpital Uzdrowiskowo-Rehabilitacyjny, York, Klinika pod Tężniami, Kolejowy Szpital Uzdrowiskowy, Eden, Chemik, Orion, Krystynka, Grażyna, Szpital Uzdrowiskowy nr 1, Dom Zdrojowy.
- Rabka – Olszówka, Rabczański Zdrój Medical Spa.
- Wysowa – Instytut Zdrowia Człowieka, Biawena, Beskid.
- Iwonicz-Zdrój – Sanvit, Piast.
- Ustroń – KOS, Rosomak, Równica.
- Kołobrzeg – Mewa, Perła Bałtyku, Gryf, MSWiA.
- Połczyn – Gryf.

Najlepszymi opiniami wśród pacjentów cieszą się sanatoria w Kołobrzegu i Ciechocinku.

Sanatoria oferują szeroki wachlarz zabiegów, które wspierają redukcję masy ciała i poprawę metabolizmu. Podstawą jest aktywność fizyczna, czyli tzw. kinezyterapia – od gimnastyki po zajęcia w basenie czy nordic walking.

Istotną rolę odgrywają także zabiegi fizjoterapeutyczne i relaksacyjne, m.in. hydroterapia (kąpiele, masaże wodne), masaże limfatyczne i wyszczuplające czy zabiegi fizykalne, takie jak krioterapia lub elektrostymulacja.

Programy często uzupełniane są o konsultacje dietetyczne i edukację zdrowotną, które uczą, jak komponować posiłki i utrzymać efekty terapii. Nierzadko dostępne jest także wsparcie psychologiczne, pomagające w zmianie nawyków żywieniowych i radzeniu sobie z emocjonalnym podłożem otyłości.

Dlatego standardowe turnusy finansowane przez NFZ trwają zwykle 2–3 tygodnie, co daje większą szansę na realną poprawę parametrów zdrowotnych i redukcję masy ciała. Aby skorzystać z leczenia uzdrowiskowego w ramach NFZ, potrzebne jest skierowanie od lekarza – najczęściej rodzinnego lub specjalisty, np. diabetologa.

REKLAMA 0011597904

Park Technologii Innowacyjnych Osób Niepełnosprawnych

Ośrodek Pation znajduje się w centrum Gliwic.

Na poziomie „0" znajdują się między innymi: portiernia/rejestracja, cztery sale rehabilitacyjne, siłownia, pomieszczenie do relaksacji, gabinet fizykoterapii, sala konferencyjna, szatnie i toalety.

Na poziomie „1" znajdują się gabinety lekarskie, część administracyjna ośrodka, sala warsztatowa, stołówka, sala do ćwiczeń ruchowych (tańce, joga itp.), kawiarenka, toalety.

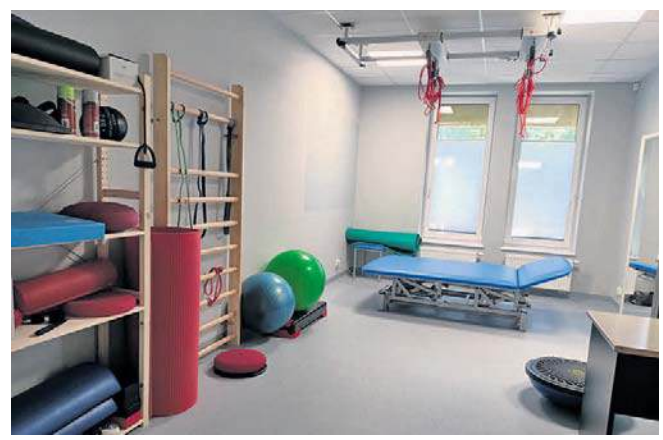
Na poziomie „2" umiejscowionych jest 10 pokoi przeznaczonych dla 20 osób przebywających w ośrodku na krótkoterminowych pobytach leczniczych.

Na poziomie „2" znajdują się również 4 „mieszkania wspomagane" w pełni wyposażone w meble, kuchnię, łazienkę dostosowaną do potrzeb osób z niepełnosprawnością.

Cały budynek jest skomunikowany dwiema windami i dwiema klatkami schodowymi.







Sprzęt rehabilitacyjny, którym między innymi dysponuje Ośrodek Pation:

- Dwupłytowy posturograf
- Rezonans stochastyczny
- Rotor izokinetyczny
- Platforma stabilometryczna
- System odciążenia RedCord
- Pionizator/Stół pionizacyjny
- Urządzenia do fizykoterapii
- Urządzenie do krioterapii miejscowej

WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU REHABILITACYJNEGO OFERUJE:

łóżka rehabilitacyjne oraz materace przeciwodleżynowe, balkoniki, chodziki, kule, wózki inwalidzkie oraz szyny CPM, koncentratory tlenu.

Organizujemy turnusy rehabilitacyjne oraz pobyty krótkookresowe dla osób z niepełnosprawnościami. Zainteresowanych poprawą stanu zdrowia i sprawności zapraszamy do kontaktu.

Zapewniamy profesjonalną opiekę oraz indywidualnie dobrany program rehabilitacji.

Szczegółowe informacje dostępne są u organizatora.

OŚRODEK PATION

ul. Jana Śliwki 12, 44-100 Gliwice

32 428 16 90, 32 428 16 96

www.sezamsm.pl **sezam_sm** **smsezam**

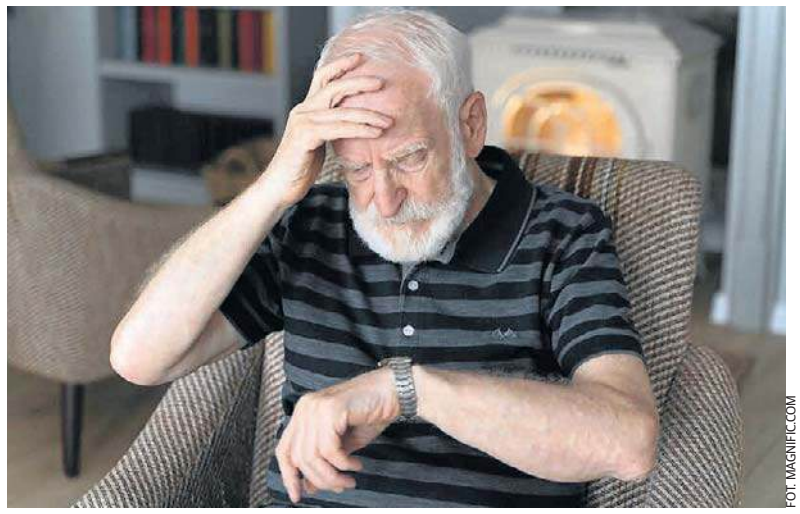
eprasa.pl 10518ca8be

NIE LEKCEWAŻ OBJAWÓW, WZYWAJ POGOTOWIE! TO MOŻE BYĆ UDAR

O udarze, o tym, jakie objawy powinny spowodować, że zadzwonimy pod 112, rozmawiamy z konsultantem Województwa Małopolskiego w dziedzinie neurologii dr. Ryszardem Nowakiem, znanym krakowskim neurologiem, związanym z Centrum Medycznym SafiMed w Zabierzowie.

Co to jest udar?

Przez udar rozumiemy każde nagłe zachorowanie związane z zaburzeniem krążenia krwi w zakresie mózgowia. Polsce rocznie na udar mózgu choruje około 85 tys. osób. To bardzo duża grupa pacjentów.



FOT. MAGNIFI.COM

Nie wolno czekać, aż objawy udaru same miną

Jeśli przełożymy to na Małopolskę, można szacować, że problem dotyczy prawie 10 tys. osób rocznie. Niestety, coraz częściej obserwujemy, że styl życia (używki: papierosy, alkohol, substancje psychoaktywne) sprzyja wcześniejszemu rozwojowi udaru także u osób młodych. U młodych kobiet czynnikiem ryzyka mogą być leki hormonalne, zwłaszcza doustna antykoncepcja hormonalna. To oczywiście nie oznacza, że każda kobieta stosująca antykoncepcję jest zagrożona udarem, ale w określonych sytuacjach, szczególnie przy współistnieniu innych czynników ryzyka, może to mieć znaczenie.

Jakie objawy powinny natychmiast zaniepokoić pacjenta albo jego otoczenie i skłonić do szybkiego działania w przypadku podejrzenia udaru?

Najważniejsze są objawy nagłe. Typowe objawy udaru to nagłe zdrętwienie albo osłabienie ręki, nogi lub jednocześnie ręki i nogi, szczególnie po jednej stronie ciała. Bardzo charakterystyczna może być asymetria twarzy, czyli na przykład opadnięcie kącika ust albo skrzywienie twarzy. Niepokojące są również nagłe, gwałtowne zawroty głowy, szczególnie jeśli towarzyszą im nudności lub wymioty, nagłe zaburzenia widzenia, na przykład niedowidzenie po jednej stronie, a także problemy z mową.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

REKLAMA 0011598795

BĘDZIŃSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

Pasja i nauka na to nigdy nie jest za późno!

12 lat działalności Będzińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku – projektu, który na stałe wpisał się w życie kulturalne i społeczne naszego miasta. Z niesłabnącą energią i zaangażowaniem realizujemy kolejne inicjatywy, rozwijamy ofertę zajęć i poszerzamy grono naszych słuchaczy.

BUTW to dziś prężnie działająca społeczność seniorów, dla których nauka, pasja i aktywność są najlepszym sposobem na zachowanie młodości ducha. W ramach naszej działalności prowadzimy m.in. zajęcia ruchowe, taneczne, artystyczne, komputerowe, językowe, fotograficzne i teatralne, a także spotkania edukacyjne, wykłady tematyczne, warsztaty rozwoju osobistego i rękodzieła.

Nie brakuje również wyjazdów turystycznych, wycieczek krajoznawczych, koncertów, spektakli teatralnych i wydarzeń integracyjnych, które budują więzi i pozwalają wspólnie cieszyć się aktywnym stylem życia. Seniorzy chętnie angażują się też w projekty międzypokoleniowe, współpracując z lokalnymi szkołami i instytucjami kultury.



Będzin góra!

Razem tworzymy przestrzeń, w której każdy może rozwijać swoje zainteresowania, poznawać nowych ludzi i czerpać radość z bycia częścią wyjątkowej wspólnoty – **Prezydent Będzina Łukasz Komoniewski**











eprasa.pl 10518ca8be

CO DZIADKOWIE MOGĄ PRZEKAZAĆ W GENACH? CAŁKIEM SPORO!

Czy geny przodków wpływają jedynie na nasz wygląd, czy może też na charakter? Czy dzięki genom dziadków możemy mieć też skłonność do podjadania albo umiłowanie sportu? Okazuje się, że tak.

Odkrycia naukowców, zajmujących się dziedziczeniem, rzucają nowe światło na pochodzenie niektórych cech naszych osobowości.

W spadku po dziadkach

Dziadkowie nie mają dokładnie 25-procentowego wkładu w nasze DNA, ale ich udział rozkłada się dość równomiernie. Dokładna liczba chromosomów, które dostajemy



FOT. MAGNIFI.COM

Wraz z genami dziadków dziedziczymy predyspozycje

od naszych dziadków zależna jest od... przypadku. Nie trafiają one do nas w oryginalnej formie, ponieważ najpierw przechodzą rekombinację genetyczną u naszych rodziców. Oznacza to, że dany chromosom odziedziczony po mamie jest mieszanką DNA obydwojga jej rodziców. To wyjaśnia, dlaczego rodzeństwo, mimo że ma tych samych przodków, może odziedziczyć po nich zupełnie inne fragmenty DNA.

Kwestia przekazywania genów jest jednak bardziej skomplikowana, ponieważ wiele cech jest dziedziczonych wielogenowo, a na ich ekspresję mają wpływ czynniki środowiskowe, takie jak miejsce zamieszkania czy sposób odżywiania.

Najczęściej wśród możliwych do odziedziczenia cech po dziadkach wymienia się:

Wygląd. Geny recesywne odpowiadające m.in. za niebieskie oczy, rude lub jasne oraz proste włosy, a także grupę krwi Rh-, często ujawniają się dopiero w kolejnych pokoleniach, wówczas dziedziczymy je nie po rodzicach, ale właśnie po dziadkach, a nawet dalszych przodkach.

Choroby genetyczne. Specjaliści genetyki klinicznej w swoich badaniach opierają się na rodzinnej historii chorób sięgającej nawet kilkudziesięciu lat wstecz, ponieważ niektóre schorzenia mogą ujawniać się dopiero w kolejnym pokoleniu. Osoby, których dziadkowie chorowali na niektóre nowotwory np. raka piersi lub na cukrzycę, powinni poddawać się regularnie badaniom profilaktycznym.

Łakomstwo. Badania wykazały, że jeśli dziadkowie ze strony z ojca mieli tendencję do zbyt częstego sięgania po jedzenie, ich wnuki również mogą mieć problem z przejadaniem się i tendencję do otyłości.

Predyspozycje do sportu. Naukowy udowodnili, że aż 90 proc. możliwości rozwoju masy mięśniowej zależna jest od genów, aktywni, dobrze zbudowani dziadkowie, mogą się więc liczyć na narodziny równie sprawnych wnuków.

Traumy i lęki. Specjaliści zajmujący się pamięcią komórkową i epigentyką twierdzą, że silne wstrząsy emocjonalne np. związane z przeżyciem wojny, mogą wpłynąć na ekspresję genów, tym samym oddziałując na kolejne pokolenia. Traumy przodków mogą ujawnić np. w postaci nieuzasadnionych lęków, stanów depresyjnych czy fobii.

Marta Siesicka-Osiak

REKLAMA 0011592873



eprasa.pl 10518ca8be

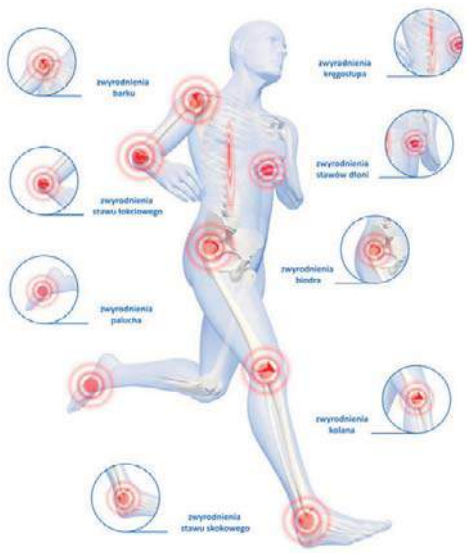
epraca.pl 1051BCA8BE

REKLAMA

0011591477

Rezonans magnetyczny nie tylko w diagnostyce. Terapia MBST w Chorzowie - na czym polega i komu może pomóc?

Rezonans magnetyczny w świecie medycznym kojarzy się głównie z badaniem diagnostycznym, natomiast od niespełna 30 lat wykorzystywany jest również w formie terapii chorób układu mięśniowo-szkieletowego. Na czym polega terapia MBST i jakich efektów można się spodziewać? Odpowiadamy.



Choroby układu mięśniowo-szkieletowego stanowią jedno z największych wyzwań współczesnej medycyny. Według Światowej Organizacji Zdrowia zmaga się z nimi ok. 1,7 mld osób na świecie, a ból odcinka lędźwiowego kręgosłupa jest najczęstszą przyczyną niepełnosprawności ruchowej lub ograniczenia sprawności. To także jeden z najczęstszych powodów wizyt u fizjoterapeuty wśród pacjentów. Zwyrodnienia stawów, osteoporoza, przewlekłe bóle kręgosłupa i urazy sportowe znacząco obniżają jakość życia i ograniczają codzienną aktywność, utrudniają pracę, wchodzenie po schodach, spacery, a nawet zabawę z wnukami. Problem wciąż narasta przez starzejące się społeczeństwo, pozycję siedzącą, która dominuje na co dzień oraz brak aktywności fizycznej uprawianej rekreacyjnie. Tradycyjne metody leczenia – farmakoterapia, fizjoterapia czy, w ostateczności, interwencje chirurgiczne – nie zawsze przynoszą oczekiwane rezultaty. Leki przeciwbólowe stosowane długotrwale mogą obciążać m.in. przewód pokarmowy i nerki, a po operacji często potrzebny jest długi okres rekonwalescencji. Dlatego pacjenci i specjaliści coraz częściej szukają nieinwazyjnych metod, które mogą uzupełnić standardowe leczenie.

Czym jest terapia MBST?

Terapia MBST (Molecular Biophysical Stimulation Therapy), to potencjalna odpowiedź na problemy pacjentów zmagających się z dolegliwościami układu ruchu. Stosunkowo nowa metoda, która wciąż prężnie się rozwija, wykorzystuje zjawiska związane z rezonansem magnetycznym w celach terapeutycznych. Jest to procedura nieinwazyjna, stosowana przede wszystkim w schorzeniach układu mięśniowo-szkieletowego. Terapia MBST opiera się na zjawisku jądrowego rezonansu magnetycznego (NMR) – tym samym, które od lat wykorzystuje się w diagnostyce obrazowej. Różnica polega na celu. W klasycznym badaniu rezonansem sygnał odbierany z tkanek służy do stworzenia szczegółowego obrazu narządów i struktur anatomicznych. W MBST nie powstaje żaden obraz, a energia pola elektromagnetycznego jest kierowana bezpośrednio do leczonego obszaru. Zabieg nie wiąże się z promieniowaniem jonizującym, a stosowane pole jest znacznie słabsze niż w aparatach diagnostycznych. Według twórców metody takie oddziaływanie ma pobudzać komórki do odbudowy i odnowy tkanek, które z wiekiem lub pod wpływem przeciążeń i urazów tracą zdolność do samodzielnej regeneracji – takich jak chrząstka stawowa, kość, ścięgna, więzadła czy krążki międzykręgowe. W efekcie terapia może wspierać procesy naprawcze, łagodzić ból oraz poprawiać funkcję leczonego stawu lub odcinka kręgosłupa. Zanim jednak przejdziemy do wskazań i przebiegu zabiegu, warto bliżej przyjrzeć się temu, co dzieje się w organizmie podczas terapii. Organizm człowieka zawiera dużą ilość wody, a atomy wodoru mają właściwości magnetyczne. Podczas zabiegu pacjent przebywa w obszarze działania odpowiednio skonfigurowanego pola elektromagnetycznego. Zgodnie z opisem technologii, dochodzi do wzbudzania jąder atomów wodoru, a energia związana z ich powrotem do stanu równowagi ma oddziaływać na środowisko komórkowe. Spodziewane efekty biologiczne obejmują:

- wspieranie metabolizmu komórkowego;
- stymulację procesów naprawczych w tkankach;
- zmniejszenie dolegliwości bólowych;
- poprawę funkcji stawów i tkanek miękkich.

Kiedy można ją rozważyć?

MBST jest oferowana jako metoda wspomagająca leczenie wybranych schorzeń układu ruchu. Do najczęściej wymienianych wskazań należą:

- choroba zwyrodnieniowa stawów, w tym stawu kolanowego, biodrowego, barkowego i drobnych stawów;
- zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa, w tym dolegliwości związane z dyskopatią;
- przewlekłe tendinopatie, entezopatie oraz dolegliwości w obrębie więzadeł i powięzi;
- urazy i przeciążenia mięśni, ścięgien oraz więzadeł;
- złamania zmęczeniowe, mikrouszkodzenia kostne i opóźnione gojenie;
- osteopenia i osteoporoza – jako element szerszego postępowania prowadzonego przez lekarza;
- stany po zabiegach ortopedycznych, jeśli nie ma przeciwwskazań i lekarz uzna terapię za zasadną.

Decyzja o kwalifikacji powinna być podejmowana indywidualnie, na podstawie rozpoznania, badania pacjenta oraz aktualnej dokumentacji obrazowej. Przed rozpoczęciem leczenia wskazana jest konsultacja medyczna oraz ocena ewentualnych przeciwwskazań.

Jak wygląda zabieg?

Terapia MBST jest procedurą ambulatoryjną i nie wymaga hospitalizacji. Podczas sesji pacjent przyjmuje pozycję leżącą lub siedzącą, zależnie od obszaru poddawanego terapii i konstrukcji urządzenia. Zabieg jest zwykle opisywany jako bezbolesny, pacjent nie odczuwa fizycznego bodźca podczas terapii. Jedna sesja trwa zazwyczaj około 60 minut, a pełny cykl może obejmować kilka kolejnych zabiegów. Liczba sesji i harmonogram powinny wynikać z indywidualnej kwalifikacji. Po sesji pacjent na ogół może wrócić do codziennej aktywności. Zalecenia dotyczące obciążania leczonego obszaru, rehabilitacji i aktywności fizycznej powinny być ustalone z lekarzem lub fizjoterapeutą. Do potencjalnych zalet MBST zalicza się nieinwazyjny charakter procedury, brak konieczności wykonywania iniekcji lub zabiegu chirurgicznego oraz możliwość łączenia terapii z rehabilitacją i innymi elementami leczenia. Dla części pacjentów istotne mogą być także komfort zabiegu i brak okresu rekonwalescencji typowego dla operacji.

Jakich efektów można się spodziewać?

Efekty terapii mogą pojawiać się stopniowo i różnić się w zależności od stanu zdrowia, rodzaju problemu oraz indywidualnych uwarunkowań. W obserwacjach prowadzonych w gabinecie pacjenci zwracają uwagę m.in. na możliwość pokonywania dłuższych dystansów bez bólu, łatwiejsze korzystanie ze schodów czy wykonywanie takich czynności, jak przysiad lub klękanie. Warto jednak pamiętać, że reakcja na terapię jest indywidualna i nie można zagwarantować uzyskania określonego efektu u każdej osoby. W przypadku dolegliwości przewlekłych szczególnie istotne jest systematyczne podejście i konsekwentne dbanie o sprawność. Jak podkreślają pacjenci korzystający z terapii, poprawa komfortu codziennego życia może być szczególnie istotna wtedy, gdy pozwala na powrót do aktywności, z których wcześniej trzeba było zrezygnować. Należy również zachować ostrożność w formułowaniu wniosków o skuteczności. Pomimo bardzo ciekawych efektów terapii potrzebne są większe, niezależne, randomizowane badania kontrolowane, które pozwolą określić rzeczywistą skuteczność metody w konkretnych wskazaniach oraz porównać ją ze standardowym leczeniem. Co ważne, MBST nie stanowi zamiennika leczenia o udowodnionej skuteczności, w tym właściwie prowadzonej rehabilitacji, farmakoterapii, leczenia osteoporozy czy leczenia operacyjnego, gdy jest ono wskazane. Może być rozważana wyłącznie jako dodatkowy element indywidualnego planu terapeutycznego.

Kiedy zachować ostrożność?

W MBST szczególną ostrożność należy zachować u pacjentów z aktywnymi implantami elektronicznymi, takimi jak rozrusznik serca czy pompa insulinowa. Kwalifikacji wymagają również m.in. osoby w ciąży, pacjenci z aktywną chorobą nowotworową, ostrą infekcją lub gorączką oraz osoby z implantami metalowymi – zależnie od ich rodzaju i lokalizacji.

MBST w Chorzowie

W Urovita Fizjoterapia w Chorzowie terapia MBST jest stosowana od 2020 roku. W tym czasie skorzystało z niej wielu pacjentów z dolegliwościami m.in. stawów kolanowych, biodrowych, barkowych oraz kręgosłupa – zarówno osób starszych ze zmianami zwyrodnieniowymi, jak i aktywnych zawodowo czy sportowo, zmagających się ze skutkami przeciążeń i urazów. Każdy cykl zabiegów poprzedza konsultacja, podczas której fizjoterapeuta analizuje dokumentację medyczną i wyniki badań obrazowych, ocenia funkcję leczonego obszaru oraz wyklucza ewentualne przeciwwskazania. To również moment na rzetelną rozmowę o tym, czego realnie można się spodziewać, a także o ograniczeniach aktualnych dowodów naukowych. Doświadczenie z codziennej pracy pokazuje, że MBST najlepiej sprawdza się jako jeden z elementów kompleksowego postępowania, a nie samodzielne rozwiązanie. W zależności od potrzeb pacjenta terapię łączy się z ćwiczeniami, technikami manualnymi czy innymi metodami fizjoterapii. Ważne jest także to, co dzieje się poza gabinetem: regularna, umiarkowana aktywność fizyczna, utrzymywanie prawidłowej masy ciała i zbilansowana dieta. Żadna terapia nie zastąpi ruchu, ale dobrze dobrana może pomóc do niego wrócić.

Urovita Fizjoterapia jest częścią Centrum Medycznego Urovita w Chorzowie. Terapia MBST: ul. Wolności 64 (II piętro), Chorzów.

REJESTRACJA:
tel. 32 111 44 20
lub 606 440 280.
www.urovita.pl

epaper.pl 1051BCA8BE

REKLAMA 0011593385

Jesteś osobą niepełnosprawną?
Masz amputowaną rękę lub nogę?

Chcesz otrzymać protezę lub wymienić starą na nowy model?

Nie masz środków na dopłatę i chcesz sprawdzić, czy należy Ci się dofinansowanie?

Zadzwoń do nas. 799 064 052

Odpowiemy na wszystkie Twoje pytania.



Zapraszam,
mgr inż. Gabriel Mitas
spec. w dziedzinie inżynierii biomedycznej
Fundacja Pronmed

Na zdjęciu prezentowany przykładowy wyrób medyczny na indywidualne zamówienie.

Zawsze używaj go zgodnie z instrukcją użytkowania lub etykietą.

PRONMED GROUP

FUNDACJA PRONMED
41-506 Chorzów
ul. Stefana Batorego 40
fundacja@pronmed.pl

epaper.pl 1051808be

Profilaktyka to coś więcej niż badania. To świadoma decyzja, by zrobić coś dla siebie

„Profilaktyka – podaj dalej”. to ogólnopolska kampania, która zachęca do aktywnego dbania o zdrowie i korzystania z dostępnych i bezpłatnych badań profilaktycznych

Agnieszka Aulich

Małopolski NFZ przypomina: bezpłatne programy profilaktyczne mogą sprawić, że w porę dowiemy się o chorobie i podejmiemy walkę o zdrowie. Im wcześniej wykryjemy niepokojące symptomy, tym skuteczniej i szybciej możemy likwidować ich przyczyny.

Zrób badania profilaktyczne

Ministerstwo Zdrowia zainaugurowało ogólnopolską kampanię społeczną pod hasłem: Profilaktyka – podaj dalej. W akcję włącza się także małopolski NFZ. Wrzesień jest miesiącem troski o swoje zdrowie i badań profilaktycznych.

- Chcemy budować świadomość, że badania profilaktyczne nie są wymagające. Wystarczy zrobić pierwszy krok, czyli sprawdzić dostępne badania i umówić termin wizyty. Oprócz tego, że sami będziemy przykładać wagę do regularnych badań, warto abyśmy uświadamiali i namawiali do tego naszych bliskich – rodzinę, przyjaciół, współpracowników. Najlepszym prezentem, jaki możemy podarować drugiej osobie, jest troska o jej zdrowie. Czasem wystarczy przypomnieć o badaniu, poinformować o programie profilaktycznym albo zachęcić bliską osobę do umówienia wizyty. Taki prosty gest może mieć naprawdę duże znaczenie – przekonuje minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda.

O wadze regularnych badań przypomina kampania społeczna Profilaktyka podaj dalej zainaugurowana przez Ministerstwo Zdrowia. Akcja trwa przez cały wrzesień i ma uświadamiać, że najlepszy moment na badanie jest dziś.

– Warto dać sobie tę szansę, znaleźć czas dla siebie, zgłosić się na diagnostykę i zyskać pewność – z moim zdrowiem wszystko w porządku. Programy profilaktyczne NFZ umożliwiają diagnostykę w kierunku nowotworów i chorób cywilizacyjnych bez zbędnych formalności, blisko Małopolan. O to, gdzie i jak zgłosić się na badania można zapytać naszych doradców ds. profilaktyki podczas wizyty w sali obsługi klientów albo wydarzeń profilaktycznych w regionie – mówi Teresa Biela, zastępca dyrektora Małopolskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Krakowie ds. medycznych.



FOT. MAGNIFIC

Wystarczy sprawdzić dostępne badania i umówić termin wizyty

Bezpłatne programy

Bezpłatny program Moje Zdrowie może sprawić, że w porę dowiemy się o chorobie i podejmiemy leczenie. Bowiem im wcześniej wykryjemy niepokojące symptomy, tym skuteczniej i szybciej możemy likwidować ich przyczyny.

Już od 20. roku życia Małopolanie mogą zgłaszać się na bilans zdrowia osoby dorosłej w programie Moje Zdrowie. Do osiągnięcia wieku 49 lat można z programu skorzystać co pięć lat, a w wieku 50 lat i więcej - co trzy lata - licząc rocznikowo, nie od daty urodzin.

Program daje szansę na wczesne wykrywanie chorób cywilizacyjnych: chorób układu krążenia i cukrzycy, chorób nerek, zaburzeń funkcji tarczycy, wybranych chorób onkologicznych, wybranych chorób infekcyjnych (HCV) oraz zaburzeń psychicznych i poznawczych.

NFZ podkreśla, że program Moje Zdrowie nie eliminuje możliwości korzystania z innych badań profilaktycznych lub otrzymania skierowania na badania w ramach diagnostyki u lekarza rodzinnego lub innego specjalisty.

Żeby z niego skorzystać, wystarczy wypełnić ankietę w Internetowym Koncie Pacjenta, aplikacji mojeIKP albo swojej placówce podstawowej opieki zdrowotnej. Odpowiedzi posłużą do dobrania odpowiednich badań. Wyniki wykonanej diagnostyki są omawianie z medykiem podczas wizyty podsumowującej, w czasie której każdy otrzymuje również Indywidualny Plan Zdrowotny. Obejmuje on nie tylko następne badania, ale również aktywność fizyczną, dietę czy szczepienia – kolejne filary profilaktyki. Wszystkim pacjentom, w zależności od wyników ankiety, mogą zostać zlecone dodatkowe badania, takie jak próby wątrobowe, anty-HCV czy badanie kału na krew utajoną. Mężczyźni po 50 roku życia otrzymają wynik badania PSA, które jest podstawowym badaniem w profilaktyce raka prostaty.

Dotychczas ankiety w programie Moje Zdrowie wypełniło 424 tys. Małopolan. Kolejnych zachęcają do tego doradcy ds. profilaktyki małopolskiego NFZ podczas wrześniowych wydarzeń w regionie. To świetna okazja, by zapytać o program profilaktyczny dla siebie. Podczas spotkań doaradcy zachęcają do wykonania na miejscu analizy składu ciału. Najbliższe spotkania odbędą się:

- 23 września, Różowa środa z Amazonkami, sala obsługi klientów, ul. Wadowicka 8W, Kraków, godz. 12-14;
- 30 września, SGZOZ, ul Piłsudskiego 23, Dąbrowa Tarnowska, godz. 9-15;
- 30 września 2026 Środa z farmaceutami, sala obsługi klientów, ul. Wadowicka 8W, Kraków, w godz. 12-14.

Bez obaw

- Rak piersi we wczesnym stadium często nie daje żadnych objawów - przypomina NFZ. - Mammografia pozwala wykryć zmiany na etapie, gdy leczenie jest najbardziej skuteczne i mniej obciążające dla organizmu. To badanie profilaktyczne, które daje poczucie bezpieczeństwa i realnie zwiększa szanse na pełne wyleczenie. Badanie wykonasz w placówce stacjonarnej lub w mammobusie, który regularnie dociera także do mniejszych miejscowości.

Kobiety w wieku od 45 do 74 lat raz na dwa lata mogą wykonać profilaktyczną mammografię, potwierdzającą, że w piersiach nie ma niepokojących zmian.

Panie w wieku od 25 do 64 lat powinny też raz na pięć lat zrobić nowoczesny test HPV HR, wykrywający zakażenie wirusem brodawczaka ludzkiego, odpowiedzialnym za rozwój raka szyjki macicy. Badanie wykonywane jest bez skierowania.

Dla kobiet i mężczyzn w wieku 50-65 lat NFZ finansuje profilaktyczną kolonoskopię. Pozwala ona na zdiagnozowanie i usunięcie zmian w jelicie grubym, zanim rozwinie się z nich nowotwór.

Dostępny jest także program profilaktyki chorób odtytoniowych, w tym przewlekłej obturacyjnej chroby płuc (POChP) dla osób po 18 r. ż., które palą papierosy, nowatorskie wyroby tytoniowe lub papierosy elektroniczne, a także specjalistyczny dla osób po ukończeniu 16 lat uzależnionych od tytoniu.

Dla kobiet w ciąży dostępny jest program badań prenatalnych.

Istnieje też program profilaktyki gruźlicy - wystarczy zgłosić się do pielęgniarki POZ.

Bezpłatne szczepienia

Ministerstwo Zdrowia informuje także o innych bezpłatnych szczepieniach.

Szczepionki przeciw HPV (wirus brodawczaka ludzkiego o wysokim ryzyku onkogennym)są bezpłatne dla osób od ukończenia 9. roku życia do ukończenia 18. roku życia:

Szczepienie jest bezpłatne i nie wymaga żadnego skierowania. Jest wykonywane szczepionką dwuwalentną albo dziewięciowalentną – wybór jednej z nich zależy od rodzica. Pełen schemat szczepienia składa się z dwóch dawek, przyjmowanych w odstępie sześciu miesięcy. Podanie preparatu najłatwiej umówić, kontaktując się bezpośrednio z przychodnią, która na co dzień dba o zdrowie dziecka. Można to także zrobić z upoważnieniem za pośrednictwem Internetowego Konta Pacjenta swojego dziecka.

- Warto pamiętać, że przeciwko HPV mogą zaszczepić się także dorośli. Dla osób po 18 roku życia częściowo jest refundowana szczepionka dwuwalentna. Za preparat trzeba zapłacić 50 proc. ceny, resztę pokryje NFZ. Szczepienia przeciwko HPV dorosłych są wykonywane nie tylko w przychodniach, ale również w aptekach. Podanie zakupionych preparatów finansuje NFZ – wskazuje Elżbieta Fryźlewicz-Chrapisińska, dyrektor Małopolskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Krakowie.

Szczepienie w ramach programu dla dzieci można zrealizować w każdym POZ, w którym prowadzone są szczepienia ochronne dzieci i młodzieży. Bezpłatne szczepienie preparatem refundowanym można zrealizować również w POZ - wymagane jest uzyskanie recepty od lekarza i odbiór szczepionki w aptece.

Szczepienia przeciwko grypie są szczepieniami zalecanymi, refundowanymi przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Dla dzieci, seniorów po 65. roku życia i kobiet w ciąży szczepionka jest bezpłatna. Dorośli w wieku od 18. do 64. lat płacą połowę jej ceny – resztę pokrywa NFZ.

epraca.pl 1051BCA8BE

REKLAMA 0011599059

AHP i Scanmed

– kompleksowa opieka medyczna blisko pacjenta na NFZ

Od profilaktyki i diagnostyki, przez leczenie wielospecjalistyczne, po rehabilitację. AHP i Scanmed od 26 lat rozwijają model opieki, w którym poszczególne etapy leczenia tworzą spójną ścieżkę, a punktem odniesienia są potrzeby pacjenta, dostępność świadczeń i efekty terapii.



Co obejmuje opieka medyczna AHP i Scanmed? (+60 podmiotów w Polsce).

• **Podstawowa opieka zdrowotna (POZ).**

• **Centra medyczne** - kompleksowa diagnostyka, badania profilaktyczne oraz wielospecjalistyczna opieka: Bieruń, Rybnik, Katowice.

• **Szpitale wielospecjalistyczne i monokliniki:** Sport-Klinika, Specjalistyczny Szpital im. K. Grzybowskiego w Instytucie Zdrowia w Ustroniu, Szpital św. Elżbiety w Katowicach, Weiss Klinik w Chorzowie.

• **Laboratoria:** w Szpitalu św. Elżbiety w Katowicach i Instytucie Zdrowia w Uzdrowisku Ustroń.

• **Kardiologia interwencyjna i kardiochirurgia** – diagnostyka, leczenie chorób układu krążenia: Dąbrowa Górnicza, Bielsko-Biała, Blachownia, Racibórz, Sosnowiec, Tychy, Chorzów, Ustroń.

• **Rehabilitacja m.in. w Instytucie Zdrowia w Uzdrowisku Ustroń:** kardiologiczna, neurologiczna, onkologiczna, ortopedyczna, pulmunologiczna.



• **Programy koordynowanej opieki** - m.in. KOS-zawał, profilaktyczne NFZ, np. Moje Zdrowie.

• **Edukacja zdrowotna** - Kluby Pacjenta - bezpłatne spotkania o zdrowiu i profilaktyce dla mieszkańców.

Dbamy o dostępność świadczeń medycznych, komfort pacjentów i jakość opieki medycznej. Placówki wyposażamy w zaawansowany sprzęt medyczny wspierający diagnostykę i leczenie.

Sprawdź lokalizacje placówek: www.ahop.pl, www.scanmed.pl



epaper.pl 1051BCA8BE

Koniec z zabiegami przez 2 tygodnie

Oprac. Agata Wodzień-Nowak

Resort zdrowia pokazał propozycje ważnych zmian w rehabilitacji leczniczej. Nowe przepisy wprowadzają nowości dla pacjentów: leczenie ma być lepiej dopasowane do ich potrzeb, a zasady kwalifikacji na poszczególne etapy – bardziej przejrzyste. Z projektu wynika również, że czas rehabilitacji wydłuży się dwukrotnie, a na zabiegi (np. pulmonologiczne) nie trzeba będzie daleko dojeżdżać, bo będą dostępne bliżej domu.



FOT. MAGNIFIC

Rehabilitacja na NFZ przejdzie poważne zmiany

Co to oznacza w praktyce dla pacjentów?

Projekt rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia dotyczący rehabilitacji leczniczej to zapowiedź prawdziwej rewolucji, która ma gruntownie zreformować dotychczasowy system. Według projektu pacjentów czeka lepsze dopasowanie terapii do rzeczywistych potrzeb chorych, a także poprawa dostępności usług. Celem zmian jest również precyzyjne uporządkowanie zasad kwalifikacji na poszczególne etapy leczenia.

Zmiany wejdą w życie 1 stycznia 2027 roku, co da zapewnić placówkom medycznym niezbędny czas na wdrożenie nowych standardów organizacyjnych.

Dwukrotnie dłuższa fizjoterapia ambulatoryjna

Dla osób korzystających z rehabilitacji w przychodniach nadchodzą bardzo dobre wiadomości. Ministerstwo Zdrowia przypomina, że dotychczas fizjoterapia ambulatoryjna była realizowana w cyklach obejmujących do 10 dni zabiegowych.

Nowy projekt zakłada wydłużenie pojedynczego cyklu do 20 dni zabiegowych, co zapewni znacznie większą ciągłość terapii. Co więcej, w medycznie uzasadnionych przypadkach czas ten będzie można dodatkowo przedłużyć, co pozwoli na elastyczne dopasowanie leczenia do indywidualnego tempa powrotu pacjenta do zdrowia.

Rehabilitacja domowa pod lupą

Reforma wprowadza również istotne porządki w obszarze opieki domowej. Ministerstwo chce, aby ta forma wsparcia trafiała wyłącznie do osób, które ze względu na swój stan zdrowia fizycznie nie są w stanie dotrzeć do placówki medycznej.

Jednocześnie rewolucję przejdą kompetencje personelu medycznego. Do tej pory kwalifikacja do rehabilitacji domowej oraz prowadzenie terapii opierały się przede wszystkim na poradzie lekarskiej. Teraz, obok porady lekarskiej pojawi się pełnoprawna porada fizjoterapeutyczna. Fizjoterapeuta zyska autonomię – będzie mógł samodzielnie kwalifikować do zabiegów, wyznaczać cele terapeutyczne oraz dokonywać finalnej oceny efektów leczenia.

Pulmonologia bliżej domu i lepsza opieka nad dziećmi

Kolejnym krokiem w stronę pacjentów jest ułatwienie dostępu do rehabilitacji pulmonologicznej.

Pacjenci z przewlekłymi chorobami układu oddechowego będą mogli rehabilitować się w trybie dziennym znacznie bliżej swojego miejsca zamieszkania.

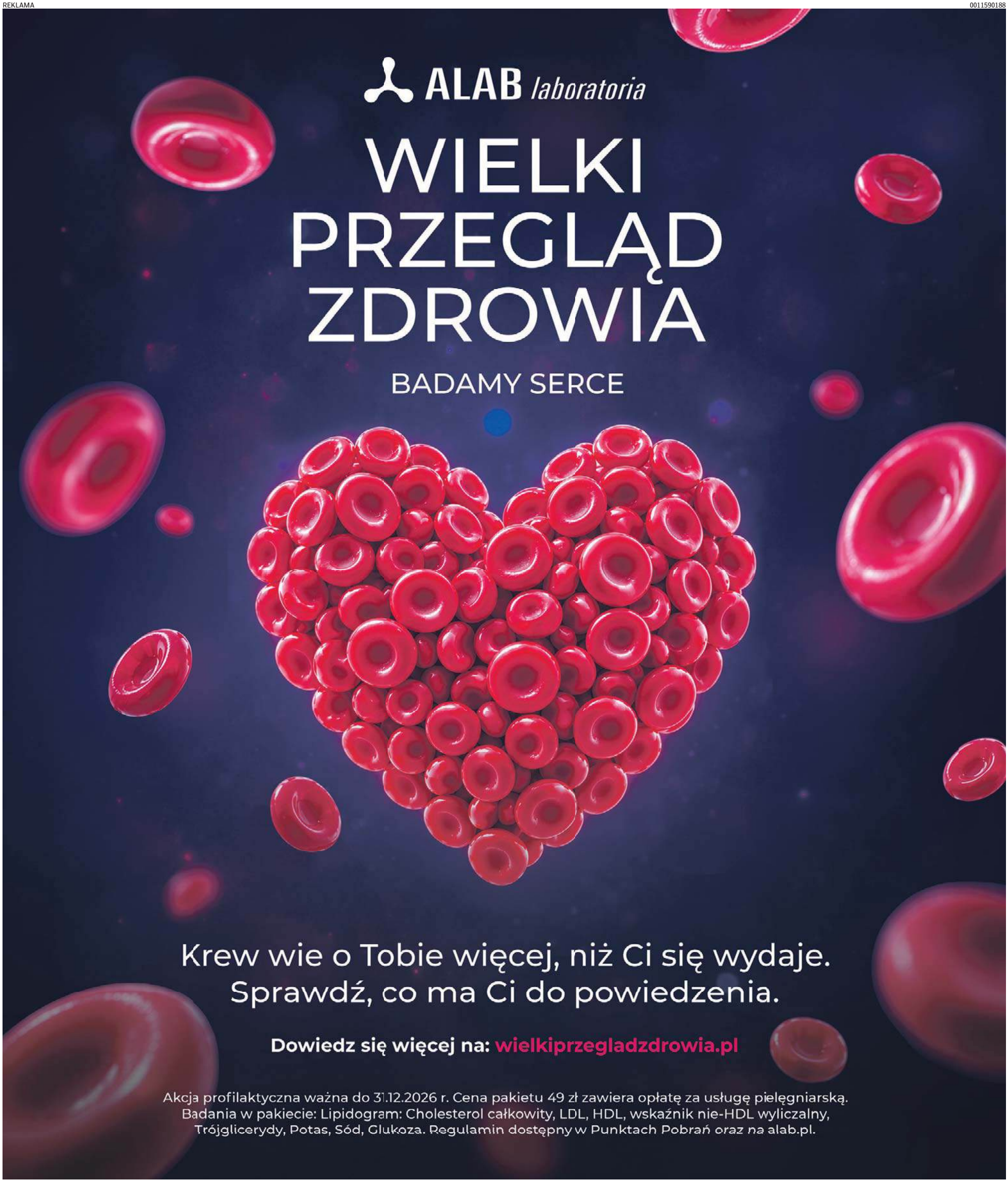
Na reformie zyskają także najmłodsi. Projekt zakłada wyraźne wyodrębnienie świadczeń rehabilitacji stacjonarnej dla dzieci.

REKLAMA 0011592876



epraca.pl 105188ca8be

REKLAMA 0011590188



epaasa.pl 10518ca8be

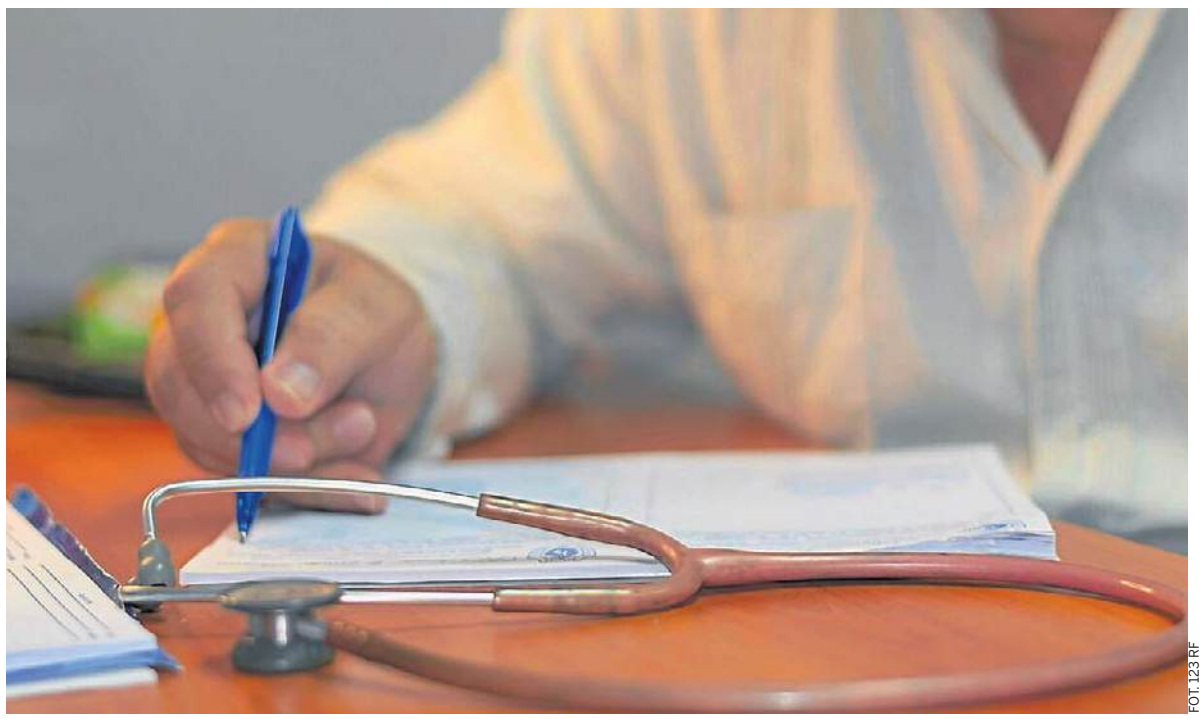
Dokumentacja medyczna pod kontrolą: masz dostęp, zaloguj się i sprawdź

Informacje przechowywane są w bazach danych, a nie w papierowych archiwach: dokumenty tworzone są w specjalistycznych programach lub skanowane

Grzegorz Okoński

Dziś dokumentacja medyczna nie opiera się na dokumentach papierowych: podstawą są pliki elektroniczne.

Obecnie dokumentacja medyczna dziś nie powinna kojarzyć się ze stosem papierów czy z archiwami, drukarkami i pieczątkami. Od pięciu lat obowiązuje bowiem obowiązek dokumentowania zdarzeń medycznych w postaci elektronicznej, a co z tym się wiąże - z udostępnieniem ich zainteresowanemu pacjentowi o każdej porze dnia i nocy, zależnej od jego możliwości zalogowania się do systemu. Ale nie wszystkie dokumenty są skazane na skanowanie - została jeszcze ich ściśle określona grupa.



FOT. 123 RF

Podstawą dokumentacji medycznej są obecnie nie papierowe teczki, a pliki elektroniczne

Papierowa: tak - ale jako wyjątek

O takim uprzywilejowaniu formy elektronicznej nad papierową zadecydowało rozporządzenie Ministra Zdrowia z 6 kwietnia 2020 roku, w sprawie rodzajów, zakresu i wzorów dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przetwarzania. Przepis paragrafu 72 ust 1 tego rozporządzenia mówił, że dokumentacja medyczna po 31 grudnia 2020 r. powinna być prowadzona w postaci elektronicznej, a postać papierowa jest dopuszczona, ale jako wyjątek.

Do wyjątków dopuszczających budowanie dokumentacji papierowej należy dokumentacja zbiorcza w formie wykazu przyjęć / pracowni diagnostycznej / zabiegów / porad ambulatoryjnych w zakresie nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej , w podmiocie udzielającym ambulatoryjnych świadczeń zdrowotnych i gdy dokumentacja indywidualna wewnętrzna w formie historii zdrowia i choroby oraz dokumentacja indywidualna zewnętrzna jest prowadzona w postaci elektronicznej (§ 36 ust. 2 ww. rozporządzenia). Formę papierową może też mieć karta przebiegu ciąży (§ 39 ust. 2 ww. rozporządzenia), książeczka zdrowia dziecka (§ 68 ust. 2 ww. rozporządzenia) i dokumentacja prowadzona przez dysponentów zespołów ratownictwa medycznego - do dnia 31 grudnia 2021 r. Papierowa dokumentacja znajdzie też zastosowanie - jest dopuszczona - gdy warunki organizacyjno-techniczne uniemożliwiają prowadzenie dokumentacji w postaci elektronicznej, co interpretowane jest w postaci zaistnienia stałego braku rozwiązań informatycznych lub czasowego braku możliwości prowadzenia dokumentacji w postaci elektronicznej np. wskutek awarii systemu teleinformatycznego, w którym prowadzona jest dokumentacja, czy sprzętu.

Podstawową formą dokumentacji jest zatem forma elektroniczna - EDM, czyli elektroniczna dokumentacja medyczna. Należą do niej dokumenty wytworzone w postaci elektronicznej - opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym (a także podpisem zaufanym / podpisem osobistym albo z wykorzystaniem sposobu potwierdzania pochodzenia oraz integralności danych dostępnego w systemie teleinformatycznym udostępnionym bezpłatnie przez ZUS).

Elektroniczna Dokumentacja Medyczna

Elektroniczną Dokumentację Medyczną stanowią:
- informacja o rozpoznaniu choroby, problemu zdrowotnego lub urazu, wynikach przeprowadzonych badań, przyczynie odmowy przyjęcia do szpitala, udzielonych świadczeniach zdrowotnych oraz ewentualnych zaleceniach - w przypadku odmowy przyjęcia pacjenta do szpitala, o której mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 30 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta,
- informacja dla lekarza kierującego świadczeniobiorcę do poradni specjalistycznej lub leczenia szpitalnego o rozpoznaniu, sposobie leczenia, rokowaniu, ordynowanych lekach, środkach spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego i wyrobach medycznych, w tym okresie ich stosowania i sposobie dawkowania oraz wyznaczonych wizytach kontrolnych, o której mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 137 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych,
- karta informacyjna z leczenia szpitalnego, o której mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 30 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta,
- wyniki badań laboratoryjnych wraz z opisem,
- opis badań diagnostycznych, innych niż wskazane w poprzednim punkcie.

W formie elektronicznej przygotowywane są też następujące dokumenty: e-ZLA (orzeczenie o czasowej niezdolności do pracy), e-recepta, e-skierowanie (od 8 stycznia 2021r.), e-ZWM (zlecenie zaopatrzenia w wyroby medyczne).

Każde zdarzenie medyczne, zanotowane w czasie korzystania z opieki zdrowotnej, także prywatnie, zostawia swój ślad w EDM.: są to wyniki badań, diagnozy, zalecenia lekarskie, wypisy ze szpitala. Możemy je zobaczyć w systemie e-zdrowie na Internetowym Koncie Pacjenta lub w aplikacji mojeIKP. Aby w tym celu wejść do aplikacji mojeIKP, trzeba: zalogować się do aplikacji, wejść do zakładki e-zdrowie, następnie wybrać zakładkę z historią leczenia - między e-skierowaniami a przypomnieniem o lekach, a w dalszej kolejności skorzystać z jednej z dwóch opcji - śledzenia zdarzeń medycznych po podaniu roku, gdy zaistniały, lub skorzystania z ikony wyszukiwania, według typu zdarzenia i okresu.

Oto rodzaje zdarzeń medycznych, jakie można znaleźć w historii leczenia, według portalu pacjent.gov.pl:
- pobyt w szpitalu,
- leczenie jednego dnia,
- pobyt (trwający przynajmniej jedną noc, w zakładzie opiekuńczo-leczniczym, zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym, sanatorium, prewentorium, hostelu lub placówce dla osób wymagających całodobowej opieki i pomocy medycznej),
-porada (konsultacja u lekarza, lekarza psychiatry lub dentysty w gabinecie lub przychodni),
- porada patronażowa (pierwsza wizyta lekarza u noworodka i jego rodziców, w ich domu),
- wizyta patronażowa (wizyta położnej lub pielęgniarki u niemowlęcia do 2 miesiąca życia),
- wizyta (kiedy konsultacja przez lekarza, dentystę lub psychiatrę ma miejsce w domu pacjenta),
- cykl leczenia (leczenie zaplanowane jako cały zestaw procedur medycznych, może obejmować np. cykl leczenia u lekarza specjalisty),
- badanie (laboratoryjne lub diagnostyczne),
- sesja (cykl leczenia dotyczący zdrowia psychicznego i uzależnień),
- osoba leczona (wszystkie zdarzenia medyczne, których Ci udzielono, a których nie da się zakwalifikować do wcześniej wymienionych kategorii),
- wyjazd ratowniczy (pomoc udzielona przez zespół ratownictwa medycznego, z wyjątkiem ratowników górskich i wodnych),
- akcja ratownicza (czynności ratunkowe wykonywane przez wodne pogotowie ratunkowe albo ratownictwo górskie),
- przewóz (transport pacjenta do placówki medycznej lub z placówki do domu),
- hemodializa (hemodializa, hemofiltracja lub hemodiafiltracja),
- bilans zdrowia (profilaktyczne badania lekarskie dzieci i młodzieży wykonywane w określonym wieku lub w grupie wybranej ze względu na specyfikę rozwoju, których celem jest wczesne wykrycie zaburzeń i zaplanowanie dalszych działań),
- wyrób medyczny (to np.: protezy, aparaty słuchowe i ortezy ortopedyczne, wózki inwalidzkie, laski, kule, balkoniki, obuwie ortopedyczne, zestawy infuzyjne do osobistych pomp insulinowych, pieluchomajtki, cewniki, sprzęt stomijny),
- szczepienie (tylko finansowane ze środków publicznych),
- badanie (test) przesiewowe (badanie lekarskie lub pielęgniarskie, które ma na celu identyfikację grup ryzyka, wczesne wykrycie objawów chorobowych i podjęcie w porę odpowiedniego leczenia),
- świadczenie profilaktyczne (obejmuje niewymienione wcześniej badania profilaktyczne),
- osoba objęta opieką koordynowaną (nowa, od października 2022 r., forma opieki nad pacjentem w placówce podstawowej opieki zdrowotnej, która obejmuje poza zwykłymi świadczeniami POZ dodatkowo: dostęp do badań diagnostycznych z obszaru kardiologii, diabetologii, chorób płuc, alergologii i endokrynologii oraz porady edukacyjne i dietetyczne),
- osoba leczona w szpitalnym oddziale ratunkowym albo izbie przyjęć,
- segregacja medyczna w szpitalnym oddziale ratunkowym (inaczej triaż, czyli podział pacjentów na grupy pod względem stanu zagrożenia zdrowia lub życia.

Aplikacja mojeIKP obejmuje tylko listę zdarzeń medycznych.

epraca.pl 105186a8be

INFORMATOR MEDYCZNY

DOKUMENTACJA MEDYCZNA POD KONTROLĄ:
MASZ DOSTĘP, ZALOGUJ SIĘ I SPRAWDŹ

STR. 02

Koniec z zabiegami przez 2 tygodnie

Str. 04

PROFILAKTYKA TO COŚ WIĘCEJ NIŻ BADANIA.
TO ŚWIADOMA DECYZJA

STR. 06



FOT. PIXABAY



FOT. IRENEUSZ STAJER

Ciągnik rolniczy na ulicach Pietrowic Wielkich



FOT. IRENEUSZ STAJER

Wójt Adam Wajda przekonuje, że zmiana statusu wsi na miasto będzie sprzyjała rozwojowi gminy

Kolejnym puntem rozbieżności są podatki. Bo, jak będzie miasto, to i zwiększy się danina na rzecz gminy. – Mamy niecałe 50 hektarów ziemi i oborę z krowami w środku wsi. Nie wyobrażam sobie, by Pietrowice stały się miastem – ocenia Anita Schneider, która z mężem prowadzi gospodarstwo z wyróżnieniem „Prężne Gospodarstwo".

Przeciwnicy zmiany złożyli do wójta i rady gminy petycję dotyczącą konsultacji. „(...) Zwracamy się o szczegółowe wyjaśnienie sposobu przygotowania i przeprowadzenia tych konsultacji oraz o zbadanie, czy przyjęty sposób postępowania zapewnia rzeczywistą, przejrzystą, anonimową i należycie udokumentowaną możliwość udziału mieszkańców gminy Pietrowice Wielkie w procesie konsultacyjnym" – czytamy m.in. w piśmie.

Ulicami Pietrowic przejeżdżają potężne maszyny rolnicze, świadczące o gospodarskim charakterze miejscowości. Ogromne ciągniki z przyczepami nakrytymi żółtymi plandekami. Niektóre przewożą złocące się w słońcu zboża. Centrum przemierzają giganty do rozrzucania obornika oraz innych prac polowych. W każdą ostatnią sobotę miesiąca odbywa się targ koński, relikt dawnych wydarzeń tego typu organizowanych w wielu miastach regionu.

Oponenci też mówią o rozwoju miejscowości, ale na bazie rolnictwa, które jest najmocniejszą stroną całej gminy. Mówią, że chcieliby sprzedawać swoje produkty rolne na większą skalę. Do tego potrzebne są szkolenia, spotkania ze specjalistami, których – ich zdaniem – brakuje w gminie.

A w centrum miejscowości są kamieniczki jakby wyjęte z morawsko-śląskich miasteczek, których pełno na pograniczu polsko-czeskim. Stacja Kultura działająca raptem od trzech lat wita biało-czerwono-błękitnym napisem „Pietrowice Wielkie" z dużym serduchem. Placówka mieści się w pięknie zrewitalizowanym budynku stacji kolejowej.

Miejscowość wiele lat temu utraciła pasażerskie połączenia. Teraz sprawa idzie w dobrym kierunku. Jest gotowy projekt przywrócenia pociągów osobowych na linii do Raciborza. Cały czas torami poruszają się składy towarowe.

Stacja Kultura tętni życiem

W środku gwarno, zajęcia mają różne grupy Pietrowiczan, zwłaszcza dzieci i młodzież. – Mamy ofertę dla dzieci, w tym spotkania umuzykalniające już dla kilkumiesięcznych maluchów. Przedszkolaki chodzą na zajęcia rytmiki. Mamy bardzo dużo zajęć plastycznych dla uczniów szkół podstawowych – wylicza dyrektorka Małgorzata Paletta.

Stacja Kultura ma pracownię malarską i modelarską, siłownię, strzelnicę multimedialną, salę klubową, grupę wokalną, cztery grupy taneczne. Jednostka prowadzi zajęcia rękodzielnicze, lekcje języka angielskiego oraz wiele innych. Dorośli mogą przyjść na fitness czy spotkanie rozwojowe dla kobiet.

Pani dyrektor marzyłaby się jeszcze w Stacji sekcja tańca towarzyskiego, grupa teatralna dla osób w różnym wieku, pracownia ceramiki. I jest na to miejsce. Mimo rozlicznych zajęć zawodowych i domowych, Pietrowiczanie garną się do kultury.

Chodzi nam o to, by Pietrowice nie wymarły, żeby młodzi ludzie po ukończeniu szkoły chcieli tutaj mieszkać. Teraz nie mają nawet gdzie się wybudować. Chcemy wykorzystać potencjał
WÓJT ADAM WAJDA

Jeśli chodzi o gorący temat, którym aktualnie żyje miejscowość, chciałaby poznać więcej informacji. Plusy i minusy. – Słyszałam wiele pozytywów o zmianie statusu na miasto, które przekazał wójt, ale nic nie jest idealne. Chcielibyśmy jako mieszkańcy poznać obie strony tej zmiany. Wierzę, że bycie miastem wpłynie na rozwój naszej gminy. Wydaje mi się, że plusy przeważają – mówi pani Małgorzata i dodaje, że chciałaby poznać argumenty obu stron.

Wójt Adam Wajda zaleca spokojne podejście do tematu. Mówi, że w Pietrowicach Wielkich od lat dyskutowano, czy wieś nie powinna zostać miastem. Odpiera zarzut, jakoby chciał ukryć działania lokalnych władz. Podkreśla, że obowiązuje ściśle określona prawem procedura przekształcania wsi na miasto. Pierwszym etapem są właśnie konsultacje społeczne prowadzone zgodnie z zapisami ustawy. Podstawą do ich ogłoszenia była uchwała rady gminy z 28 września w sprawie przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami o nadaniu Pietrowicom Wielkim statusu miasta.

– Nie mam zamiaru robić nic na siłę. Weźmiemy pod uwagę głos każdego mieszkańca. Może to jest zły pomysł i trzeba będzie go odłożyć. A może dobry... Nie zawsze dobry pomysł musi być popularny. Stąd te konsultacje. Chcemy wsłuchać się w głos mieszkańców, ale decyzję podejmuje rada gminy – przekazuje wójt, który urodził się i mieszka w Pietrowicach.

W radzie nie ma partii politycznych, są radni wybrani z dwóch lokalnych komitetów. Nie ma ostrych sporów, które znamy z wielu samorządów terytorialnych. Wójt nie ukrywa, że jest zwolennikiem zmiany statusu Pietrowic, podobnie jak grupy mieszkańców, z którymi rozmawiał. Zresztą sam jest pomysłodawcą projektu. Mówi, że miasto daje samorządom duże większe możliwości rozwojowe. Zwłaszcza teraz, gdy 4 września Sejm uchwalił nową ustawę o samorządzie gminnym.

– Skutkiem zmian będzie to, że z mapy Polski zniknie wiele gmin ze względu na duże koszty ich funkcjonowania. Nikt nikogo nie zapyta, jak to stało się w 1997 roku z województwami, gdy ograniczono ich liczbę z 49 do 16, czy tego chce. Nie chcę, żeby w gronie znikających gmin znalazły się Pietrowice Wielkie. Status miasta poprawi naszą pozycję, tym bardziej że Racibórz chętnie wchłonąłby gminę z gigantyczną firmą jak Eko-Okna, a tym samym podatki do swojego budżetu. Tak stało się np. z Czarnowąsami, które z uwagi na elektrownię włączono do Opola. Łatwiej przyłączyć inną gminę wiejską do miasta, gdybyśmy nim zostali – to najważniejszy argument Adama Wajdy za zmianą.

– Musimy patrzeć na tempo zmian, dostępność środków publicznych. Analiza jest wieloformatowa. Pietrowice były znane przede wszystkim z rzemiosła. Mieliśmy bardzo dużo krawców, rzeźników oraz innych branż. Pietrowiczanie byli i są przedsiębiorczy. I dlatego warto wykorzystać ten potencjał w nowej formule miasta – zaznacza wójt.

Argumenty „za" są głównie natury gospodarczo-finansowej oraz dotyczące charakteru zabudowy. Tylko w 2026 roku w Pietrowicach oddano kilka inwestycji: nowy żłobek dla 60 dzieci, w nowo otwartym przedszkolu jest prawie 160 dzieci. Za 50 milionów złotych budowane są na terenie liczącej około 6400 mieszkańców gminy drogi. Trwa termomodernizacja szkoły za 5 mln zł. W planach jest budowa terenów rekreacyjnych oraz parku wodnego. – Mamy duży problem z przestrzenią komunalną. Nie dysponujemy gruntami gminnymi, na których moglibyśmy realizować inwestycje. Myślimy o gminnym Domu Spokojnej Starości czy Domu Pobytu Dziennego. Co czwarty mieszkaniec skończył 80 lat, a trend starzenia się społeczeństwa będzie się pogłębiał. Dzisiaj dostrzegamy potężny problem z brakiem wolnych działek; aż 96 procent gruntów na terenie gminy to żyzne gleby. W warunkach wsi minister nie zgodzi się na ich przekształcenie – przyznaje Adam Wajda.

Jak zaznacza, potrzebna będzie także infrastruktura sportowa dla młodzieży, np. bieżnia lekkoatletyczna. Bo jest taka potrzeba. Jako miasto Pietrowice w ramach Miejskiego Planu Zagospodarowania Terenu będą mogły przeznaczyć na takie inwestycje konkretne tereny. – Mówię o niedużych obszarach, wielkości 1-1,5 hektara. A mamy w gminie 6800 hektarów gruntów, w tym rolnych aż 96 procent, o wysokiej klasie bonitacji. Nie mamy zatem gdzie realizować nawet celów społecznych, a często chodzi o małe rzeczy. Jeśli chcemy się rozwijać, to musimy wprowadzić zmiany – wyjaśnia wójt i dodaje, że wielu mieszkańców pracuje w przemyśle. Wielu łączy zatrudnienie w firmie z pracą na roli. To model znany dawniej jako chłopo-robotniczy.

Nadanie praw miejskich nie spowoduje podniesienia podatków i opłat lokalnych. – Chodzi nam o to, by Pietrowice nie wymarły, żeby młodzi ludzie po ukończeniu szkoły chcieli tutaj mieszkać. Teraz nie mają nawet gdzie się wybudować. I nie chodzi tutaj o deweloperkę. Chodzi też o łatwiejszy dostęp do funduszy miejskich i ministerialnych na budowę oraz modernizację dróg. Nie chodzi o to, aby zmienić charakter naszej społeczności z dnia na dzień. Chodzi o to, aby wykorzystać jej potencjał – uzasadnia wójt.

Proboszcz pietrowickiej parafii komentować sprawy nie chciał, nie chce wchodzić w spór mieszkańców z władzami.

eprasa.pl 10518ca8be

TEATR

„Cholonek". Najważniejszy śląski spektakl grano przez 22 lata. To już naprawdę koniec tej historii?

Dziś mijają 22 lata od momentu, kiedy po raz pierwszy zobaczyliśmy na scenie kultowego „Cholonka". O tym, że spektakl będzie schodził z afisza, mówiono już w 2024 roku. Decyzja budziła jednak kontrowersje, a przede wszystkim protesty widzów. Dziś stało się to faktem. Jeden z najważniejszych śląskich spektakli, sztuka, od której w zasadzie zaczęło się granie po śląsku, 12 października 2026, została zagrana po raz 718. Ostatni raz. Ale czy to już naprawdę koniec tej historii?

Magdalena Nowacka-Goik

Dwa lata temu, a ściślej - pod koniec sierpnia 2024, Mirosław Neinert, dyrektor Teatru Korez, na łamach DZ wyznał, że kończy się czas „Cholonka". Dlaczego? „Bo już go gramy dwadzieścia lat i tak powiedzieliśmy sobie kilka lat temu, że dogramy go do dwudziestego sezonu i wystarczy. Aktorzy już się postarzeli, niektórym postaciom to nie przeszkadza, ale innym już trochę tak. Z drugiej strony, myślimy teraz, że ten spektakl jest ikoniczny, że był pierwszym spektaklem po śląsku, że otworzył teatr na język śląski i że od niego zaczęły się wszystkie inne rzeczy robione po śląsku. W dobie walki o uznanie języka śląskiego, kiedy dowiadujemy się, że jeszcze są osoby, które nie widziały Cholonka, to mamy wątpliwości.

Aktorzy, którzy grają tę sztukę zrośli się z rolami. Pojawił się nawet pomysł, żeby zrobić drugą, młodą obsadę, ale nie mieliśmy jako reżyserzy serca zabierać naszym aktorom tych ról. I teraz się łamiemy, że może jeszcze nie... że może będziemy to grać."

No i złamali się. Dwa miesiące później, także na łamach DZ powiedział „ - W dobie walki o uznanie języka śląskiego, po tym, jak widzieliśmy reakcje na „Przystanku Śląsk" w Warszawie, podjęliśmy decyzję, że dopóki widzowie będą chcieli oglądać Cholonka, będziemy grać". I tak grali jeszcze dwa lata - do 12 października 2026. Teraz to już naprawdę koniec.



FOT. ARC TEATR KOREZ. JEREMI ASTASZOW

Grażyna Bułka, odtwórczyni pani Świętkowej w „Cholonku", grała w tym spektaklu od początku



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI/PPG

Robert Talarczyk był autorem adaptacji i współreżyserem „Cholonka"

Coś się skończyło. Ale czy to pożegnanie czy nowe otwarcie?

- Coś się skończyło, coś od czego wszystko się zaczęło. Ze wzruszeniem dziękuję wam za te 22 lata i każdy z 718 spektakli CHOLONKA, dziś był ten ostatni. A teraz czas na nowe! - napisał Robert Talarczyk, aktor i dyrektor Teatru Śląskiego, na swoim profilu na Facebooku.

Grająca w „Cholonku" Grażyna Bułka, również nie kryła wzruszenia i napisała w mediach społecznościowych: - Dzisiaj po 22 latach od premiery po 718 spektaklach pożegnaliśmy CHOLONKA. To był piękny czas. Wszystko się właściwie zaczęło od CHOLONKA. Jestem wszystkim i ze sceny i z widowni bardzo za ten czas wdzięczna. Dziękuję, a teraz niech idzie nowe... - napisała aktorka.

Z widzami pożegnała się więc (z jednym wyjątkiem) rodzina Cholonkowska: Grażyna Bułka, Izabella Malik, Ewa Grysko, Basia Lubos-Rokita, Dariusz Stach, Robert Talarczyk. Wzruszeń na scenie i widowni nie da się opisać.

Mamy też jednak dobrą wiadomość. To było pożegnanie z Cholonkiem - tym oryginalnym, z pierwszą obsadą. Nie jest to jednak ostateczne pożegnanie z tytułem.

- Ze starej obsady zostaję tylko ja, jako Ojciec. Tę rolę mogę właściwie grać do śmierci - żartuje Mirosław Neinert, dyrektor Teatru Korez.

Przyznaje, że z jednej strony od dawna mówiło się już o tym, że czas pożegnać tego „Cholonka". Czas płynie, aktorzy też się zmieniają, trudno grać pewne postaci wciąż tak, jak ponad 20 lat temu. Ale zarówno dla nich, jak i dla publiczności, całkowite rozstanie z tym tekstem wydawało się niemożliwe. Zatem... nie będzie to całkowite rozstanie, chociaż z pewnością to, co nas czeka, wymaga odwagi.

Robiąc „Cholonka" nie byliśmy pewni, że będzie taki hurra, bo on jest trochę jak u Ettore`a Scola w „Odrażający, brudni, źli". Te postaci nie są pozytywne. Właściwie wszystkie to chachary, pijoki, ale Janosch miał genialną zdolność, potrafił sprawić, że czytelnik się z nimi utożsamia, są mu bliskie - Mirosław Neinert, na łamach DZ, 27.08.2024

Nowa rodzina, ten sam spektakl?

- We wrześniu zaczęliśmy próby do „Cholonka" z nową obsadą, młodymi aktorami - mówi Mirosław Neinert. - To aktorzy z Teatru Śląskiego, Teatru Korez, także z Teatru w Zabrzu. Szykujemy trochę niespodzianek, ale na tym etapie nie chcemy więcej zdradzać. Trudno byłoby się pożegnać z taką historią, spektaklem, który tak wiele znaczył dla śląskiej sceny - przyznaje.

Premiera nowego „Cholonka" zaplanowana jest na przełom roku, w grudniu bądź w styczniu.

Co powinniśmy wiedzieć o oryginalnym „Cholonku"

„Cholonek" to spektakl o ludziach żyjących pomiędzy. Pomiędzy Polską a Niemcami. Pomiędzy snem a jawą. Pomiędzy tragedią a farsą. Dla Ślązaków i tych którzy Śląska

eprasa.pl 10518ca8be



KRZYSZTOF NIESPOREK/ARC TEATR KOREZ

Rodzina Cholonkowska - tak o nich mówiono. Wcielali się w te postacie przez 22 lata

nie rozumieją. Kij w mrowisko śląskich kompleksów, nacjonalizmów i krzywd wobec Polski i Niemiec. Pełen plebejskiego, śląskiego humoru i anegdot znanych wszystkim Ślązakom od dziesięcioleci i powtarzanych z pokolenia na pokolenie. Spektakl o ludziach posiadających atawistyczny, zwierzęcy dar dostosowywania się do okoliczności, które niesie los, za wszelką cenę starających się przetrwać, nierzadko kosztem własnej godności. Nikt przed Janoschem i nikt po nim nie potrafił w tak sugestywny sposób opisać losu Ślązaków w XX wieku, ich mentalności, poczucia humoru i zarazem całego tragizmu zawartego w śląskich losach. Przedstawienie, gdziekolwiek nie byłoby grane, od Stuttgartu przez Warszawę po Strzelce Opolskie, wywołuje łzy - łzy śmiechu i łzy wzruszenia.

Spektakl uzyskał znakomite recenzje takich śląskich autorytetów, jak Kazimierz Kutz czy Michał Smolorz. Został uznany za spektakl roku 2004, otrzymując w tej kategorii Złotą Maskę. Kolejna Złota Maska przypadła w udziale Grażynie Bułce za rolę Świętkowej w Cholonku, a Robert Talarczyk - autor adaptacji i współreżyser Cholonka, dostał po tej premierze Złotą Maskę za całokształt swojej twórczości. Cholonek otrzymał główną nagrodę Festiwalu Teatrów Europy Środkowej „Sąsiedzi". Powoduje salwy śmiechu, a jednocześnie dostarcza niezwykłych wzruszeń i daje okazję do refleksji nad tożsamością Ślązaków i tragicznymi losami tego narodu.

Cholonek, czyli dobry Pan Bóg z gliny – powieść Horsta Eckerta (Janoscha), osadzona w realiach niemieckiej części Górnego Śląska okresu dwudziestolecia międzywojennego, II wojny światowej oraz bezpośrednio po niej.
Autor ukazał w niej życie mieszkańców Poremby – jednej z dzielnic Zabrza, w której sam się wychował

Na scenie: Grażyna Bułka, Izabella Malik, Ewa Grysko / Barbara Lubos, Mirosław Neinert, Dariusz Stach, Robert Talarczyk. Tekst: na podstawie powieści Janoscha „Cholonek, czyli dobry Pan Bóg z gliny". Tłumaczenie: Leon Bielas Przekład na śląski: Katarzyna Landowski. Adaptacja: Robert Talarczyk. Reżyseria: Mirosław Neinert, Robert Talarczyk. Scenografia i kostiumy: Ewa Satalecka. Opracowanie muzyczne: Stanisław Szydło

Reżyseria światła i realizacja światła i dźwięku: Sergiusz Brożek

Współproducentem przedstawienia jest Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej z Gliwic. Premiera odbyła się 16 października 2004.



KRZYSZTOF NIESPOREK/ARC TEATR KOREZ

Spektakl uzyskał znakomite recenzje takich śląskich autorytetów, jak Kazimierz Kutz czy Michał Smolorz. Zdobył Złotą Maskę 2004

TEATR

Prawda jest pomiędzy. Tak wygląda współczesna sztuka reżyserowania

Od jutra do 26 października Katowice ponownie staną się miejscem rozmowy o współczesnej reżyserii. 23. Ogólnopolski Festiwal Sztuki Reżyserskiej INTERPRETACJE gromadzi młode twórczynie i twórców teatru, uznanych reżyserów, krytyków oraz publiczność. W konkursie głównym znalazło się sześć spektakli, podejmujących tematy pamięci, tożsamości, wykluczenia i wspólnoty

oprac. Magdalena Nowacka-Goik

Tegoroczna edycja festiwalu wyrasta z myśli patrona INTERPRETACJI Konrada Swinarskiego: „Prawda jest pomiędzy". W świecie pełnym podziałów teatr pozostaje przestrzenią spotkania różnych perspektyw – między wolnością a odpowiedzialnością, tradycją a eksperymentem, wspólnotą a indywidualizmem. INTERPRETACJE nie proponują gotowych odpowiedzi, lecz zachęcają do uważnej rozmowy o rzeczywistości.

Organizatorami festiwalu są Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach (po raz pierwszy główny organizator), Miasto Katowice oraz Katowice Miasto Ogrodów – Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek. Dyrektorem festiwalu jest Robert Talarczyk, dyrektor Teatru Śląskiego. Kuratorem programowym został Bartosz Cudak, kierownik literacki Teatru Śląskiego, który wraz z Michałem Centkowskim i Wiktorią Tabak odpowiada za wybór spektakli konkursowych. Producentem festiwalu jest Bogusław Jasiok, zastępca dyrektora Teatru Śląskiego.

Sześć spektakli w konkursie i dwa spektakle mistrzowskie

W konkursie głównym znalazło się sześć spektakli twórców, którzy nie ukończyli 35. roku życia: „Nowy PAN TADEUSZ, tylko że rapowy" Kamila Białaszka, „Wszyscy jesteśmy Belén" Katarzyny Minkowskiej, „Nowy wspaniały świat" Anny Obszańskiej, „Prowadź swój pług przez kości umarłych" Ewy Platt, „Lalka" Mikity Iłynczyka oraz „Nieustraszona miłość Eve Adams" Olgi Ciężkowskiej. To przedstawienia podejmujące tematy pamięci, tożsamości, wykluczenia i wspólnoty.

Program festiwalu łączy nowe głosy z doświadczeniem mistrzów. Publiczność zobaczy spektakle mistrzowskie: „Krzyżaków" Jana Klaty oraz „Wycinkę" Krystiana Lupy, prezentowaną dwukrotnie, w tym podczas gali finałowej.



FOT. KAROLINA JÓŹWIAK

„Lalka" w reżyserii Mikity Iłynczyka (Teatr Dramatyczny w Warszawie) znalazła się w konkursie głównym



FOT. KAROLINA JÓŹWIAK

Publiczność zobaczy dwa spektakle mistrzowskie, w tym „Krzyżaków" w reżyserii Jana Klaty

INTERPRETACJE to także debaty: „Schyłek republiki. Reżyseria" oraz „Schyłek republiki. Dramaturgia".

Rozmowy poświęcone zostaną miejscu teatru w świecie społecznych napięć, politycznych sporów i kryzysu wspólnego języka. W programie także pokazy Teatru Telewizji realizowane we współpracy z TVP oraz wydarzenia towarzyszące.

Laur Konrada najważniejszą nagrodą

Najważniejszą nagrodą festiwalu pozostaje Laur Konrada, przyznawany przez jury złożone z laureatów tej nagrody.

O jego przyznaniu zdecyduje jury złożone wyłącznie z laureatów tej nagrody: Wojtka Rodaka, Janusza Opryńskiego, Grzegorza Jarzyny, Moniki Strzępki i Mai Kleczewskiej.

Swoje wyróżnienia przyznają także Jury Nagrody Dyrektorów, Teatr Polskiego Radia oraz Jury Społeczne, reprezentujące głos publiczności.

eprasa.pl 10518ca8be

BEZPIECZEŃSTWO

Osiem godzin „wGotowości”. Poszedłem w kamasze ze śląskim WOT

Proszę pokazać dowód osobisty i wyłączyć telefon – usłyszałem przed wejściem na teren 133. Batalionu Lekkiej Piechoty w Cieszynie, pododdziału 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Spędziłem tam osiem godzin na szkoleniu, które przyda się w sytuacjach kryzysowych. Czego się dowiedziałem i jakie umiejętności posiadłem?

Arkadiusz Biernat

Nie czołgałem się z bronią, nie strzelałem do celów, ale zapoznałem się z kilkoma umiejętnościami, które przydadzą się w sytuacjach kryzysowych. Sprawdziłem, jak przebiega kurs podstawowy szkolenia „wGotowości” realizowany przez Wojsko Polskie. Przez aplikację mObywatel trafiłem do jednostki Wojsk Obrony Terytorialnej w Cieszynie.



FOT. ŚLĄSKA BRYGADA WOT CIESZYN

Najpierw było trochę teorii, potem praktyka. - Każdy ma obowiązek udzielenia pierwszej pomocy, nie bójmy się tego - zachęcali szkolący

Wyłączamy telefon i idziemy na ćwiczenia

– Proszę pokazać dowód osobisty i wyłączyć telefon – usłyszałem przed wejściem na teren 133. Batalionu Lekkiej Piechoty w Cieszynie, pododdziału 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Po weryfikacji danych uczestnicy szkolenia w kilkuosobowych grupach, w towarzystwie żołnierzy, zostali skierowani do sali wykładowej. Tam, po sprawdzeniu obecności i krótkim wstępie dowódców, rozpoczęto szkolenie.

– Jeżeli ktoś poczuje się nie na siłach, w każdej chwili może opuścić szkolenie. Wystarczy zgłosić, a żołnierz odprowadzi za bramę. Proszę też zgłosić, jeśli ktoś będzie musiał zadzwonić, umożliwimy to. Ze względu na kwestie bezpieczeństwa telefony muszą pozostać wyłączone – podkreślali dowódcy.

Osiem godzin bez telefonu? Nie pamiętam, kiedy tyle czasu spędziłem choćby bez zerknięcia na godzinę. Dla wielu było to wyzwanie, bo w krótkich przerwach część automatycznie sięgała rękami do kieszeni po... wyłączony telefon.

Program „wGotowości” to projekt edukacyjny Ministerstwa Obrony Narodowej, realizowany we współpracy ze Sztabem Generalnym Wojska Polskiego, w który zaangażowane są m.in. Wojska Obrony Terytorialnej. Jego celem jest zwiększanie świadomości oraz przygotowanie społeczeństwa do właściwego reagowania w sytuacjach nadzwyczajnych i kryzysowych. Idea jest taka, aby w ciągu ośmiu godzin w dzień wolny od pracy (np. sobota) przekazać wiedzę, a także część elementów przećwiczyć, aby przygotować obywateli na trudne sytuacje.

Szkolenie jest dobrowolne i bezpłatne. Do wyboru jest jeden z czterech tematów: podstawowy kurs bezpieczeństwa, kurs przetrwania, pierwsza pomoc oraz cyberhigiena.

Nasze bezpieczeństwo zaczyna się w internecie

Kiedy zdecydowałem się na uczestnictwo w programie, chciałem wziąć udział w kursie pierwszej pomocy. Jednak w aplikacji „mObywatel” w najbliższym dogodnym dla mnie terminie była możliwość uczestnictwa w szkoleniu obejmującym podstawowy kurs bezpieczeństwa. Na tydzień przed datą kursu zapisałem się na listę rezerwową. Po kilkudziesięciu godzinach – po rezygnacji innych – trafiłem na listę podstawową.

W jednostce w Cieszynie miałem się stawić na godzinę 8 rano w sobotę. W mojej kilkudziesięcioosobowej grupie większość to byli mężczyźni, ale niemały procent stanowiły kobiety. Było kilka przypadków, kiedy rodzic zabrał ze sobą dziecko, bo regulamin dopuszcza udział osób od 13. roku życia – za podpisaniem zgody opiekuna. Choć wiekowo zbliżam się do czterdziestki, to – poza niepełnoletnimi – byłem najmłodszy lub przynajmniej w grupie najmłodszych uczestników szkolenia. Średnia wieku to raczej około, a może nawet powyżej 50 lat.

Podstawowy kurs bezpieczeństwa obejmuje kilka modułów. Pierwszy dotyczył cyberhigieny. Wyspecjalizowany w tematyce żołnierz za pomocą prezentacji multimedialnej zwracał uwagę na zbiór prostych, codziennych nawyków i zasad bezpieczeństwa, które chronią nasze dane, urządzenia i tożsamość w internecie. Doradzał, jak unikać phishingu (fałszywych wiadomości i stron) oraz kradzieży pieniędzy z konta bankowego. Podpowiadał, jak ograniczyć ryzyko wycieku haseł i poufnych informacji.

– Niestety, ale w dużej części przypadków dane wyciekają z powodu ludzkiego błędu, chwilowej nieuwagi. Dzieje się tak, kiedy SMS z podejrzanym linkiem przychodzi, gdy kończymy pracę lub mamy natłok innych obowiązków. Oszuści i złodzieje tylko na to liczą, żeby nas złapać, kiedy nasza czujność jest obniżona. Dlatego zawsze należy dać sobie czas. Zatrzymać się, wziąć kilka oddechów i zastanowić się, co to za wiadomość, link i czy nie jest to próba oszustwa – można było usłyszeć.

Jak podkreślano, receptą na to są dobre nawyki i dyscyplina. W trakcie wykładu wskazywano konkretne sposoby oszustów, przykłady ich działania – podkreślając, że cały czas modyfikują swoje metody. Dlatego ważne jest zachowanie czujności przy transakcjach, nietypowych SMS-ach, prośbach rodziny czy znajomych poprzez komunikatory internetowe. Najważniejsze, żeby się nie spieszyć i weryfikować prośby o pieniądze (np. najlepiej telefonem do osoby bliskiej). Doradzano, aby w mediach społecznościowych nie pokazywać całego życia wszystkim. Minimum to ograniczenie widoczności komunikatów do znajomych. Pomimo tego nie zawsze warto na bieżąco publikować to, co aktualnie robimy. Bo informacja, że przebywamy na wakacjach kilkaset kilometrów od domu, może być niestety cenną wskazówką dla potencjalnego złodzieja.

eprasa.pl 10518ca8be

Mapa, kompas i w drogę

Kolejna część kursu związana była z topografią. Najpierw w teorii, a później w praktyce żołnierze prezentowali, jak czytać mapy. Nie chodzi o zwykłe atlasy samochodowe. Zaprezentowano mapy w standardzie NATO, które nie są objęte tajemnicą i można się w nie zaopatrzyć prywatnie, np. w arkusz okolicy swojego miejsca zamieszkania.

Na mapie znajdziemy zabudowania, zakłady, kominy, cieki wodne, wzniesienia, wąwozy, w otwartych przestrzeniach nawet pojedyncze drzewa czy zabudowania. Jest ona co jakiś czas aktualizowana i podzielona kwadratową siatką kilometrową. W skali 1:50 000 szerokość 1 cm odpowiada 500 metrom.

Choć przy mapie jest legenda, to żołnierze opowiedzieli, jak odczytywać wzniesienie lub opadanie terenu, jak sprawdzić natężenie. Podpowiadali, jak posługiwać się mapą w terenie za pomocą linijki i kompasu. W przystępny sposób zaprezentowali, jak wyznaczyć swoją pozycję, także wykorzystując charakterystyczne obiekty, jak wyznaczyć cel drogi, obliczyć czas marszu i wreszcie w jaki sposób kontrolować marsz w terenie. Nie brakowało praktycznych zajęć z użyciem kompasu, np. wyznaczania azymutu.

Zwrócono uwagę, że umiejętność czytania mapy, maszerowania należy ćwiczyć. Najlepiej spróbować to w terenie, którego nie znamy, co może być ciekawą przygodą. A kiedy nie mamy kompasu lub mapy? Dowiedziałem się, jak przy pomocy zegarka ze wskazówkami i słońca wyznaczyć kierunek południowy. W nocy północ można wyznaczyć dzięki Gwieździe Polarnej, którą można odnaleźć niedaleko Wielkiego Wozu.

Dużą część teoretyczną poświęcono ewentualnym zagrożeniom, zachowaniu w sytuacjach kryzysowych, obalaniu mitów i konkretnym radom. Bo życie to nie hollywoodzki film.

Pierwsza pomoc

Jeden z modułów związany był z udzielaniem pierwszej pomocy. Najpierw chwila teorii, a później praktyka. Skupiono się na nagłym zatrzymaniu krążenia. Uczestnicy szkolenia w parach ćwiczyli udzielanie pomocy.

– Każdy ma obowiązek udzielenia pomocy. Nie bójmy się tego – podkreślano podczas ćwiczeń.

Było upewnienie się, że nikomu nic nie zagraża, próba kontaktu z poszkodowanym, polecenie świadkowi wezwania pomocy i opisania sytuacji, a następnie udrożnienie dróg oddechowych, kontrola oddechu przez 10 sekund poprzez obserwację klatki piersiowej, poczucie ewentualnego powietrza na policzku, wsłuchiwanie się w szmery.

Scenariusz zakładał brak oddechu. Kolejnym krokiem było wykonywanie 30 uciśnięć klatki piersiowej na odpowiednią głębokość, z odpowiednią częstotliwością. Omówiono rolę oddechów ratowniczych, a w praktyce przećwiczono nie tylko wykonywanie uciśnięć, ale też płynną zmianę ich wykonywania z partnerem z pary, który grał potencjalnego świadka zdarzenia.

Poruszono też kwestię defibrylatora AED. Zaprezentowano, jak wygląda i jak go obsługiwać. Można było samemu spróbować przyklejania elektrod. Co najważniejsze, zwłaszcza dla osoby będącej w stresie, urządzenie po kolei instruuje za pomocą lektora, co należy robić krok po kroku.

Plecak ewakuacyjny

Przed przerwą można było wysłuchać przedstawiciela Wojskowego Centrum Rekrutacji o służbie wojskowej, który przedstawił trzy formy służby w Wojsku Polskim: żołnierza zawodowego, Wojsk Obrony Terytorialnej i dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej.

Po grochówce i pieczonej kiełbasie ostatnią część poświęcono plecakowi ewakuacyjnemu, który warto mieć pod ręką na wypadek jakiegokolwiek kryzysu (np. wichury i dłuższego braku prądu). Na przykładzie konkretnych przedmiotów wskazano, co należy mieć przy sobie obowiązkowo, co się może przydać w terenie, a czego nie warto zabierać – bo tylko obciąży ładunek.

Doradzano, aby nie skupiać się na gotowych rozwiązaniach w markecie, bo na plecak ewakuacyjny może się nadać ten, którego używamy na co dzień czy podczas wakacyjnych wyjazdów. Ważne, żeby był pojemny, wytrzymały i wygodny. Nie musi być też cały czas spakowany w komplecie. Najważniejsze jest to, aby przedmioty, które mogą nam pomóc w kryzysowej sytuacji, oczekiwały w jednym, łatwo dostępnym miejscu. Wszystko po to, aby w razie konieczności szybko i sprawnie się spakować.

Co powinniśmy zabezpieczyć na taki wypadek? Radio na baterie, latarkę na baterie, zapas baterii, leki, apteczkę (nie tylko bandaże, leki regularnie przyjmowane, ale też przeciwgorączkowe, przeciwbiegunkowe), zapalniczkę lub zapałki, dokumenty najpotrzebniejsze (inne dokumenty, jak akt notarialny, można zeskanować i zapisać na zabezpieczonej przed wodą karcie pamięci), mapę, kompas, ubranie na zmianę, środki higieniczne (jak np. mydło, mokre chusteczki), gotówkę w niewielkich nominałach, notes, coś do pisania, butelkę filtrującą z nowym filtrem, zapas jedzenia i wody. Pod ręką powinna być karimata, śpiwór, odzież przeciwdeszczowa, worki na śmieci (mogą służyć do wielu czynności), narzędzie wielofunkcyjne, łom. Więcej informacji można znaleźć na stronach Rządowego Centrum Bezpieczeństwa lub w poradniku, jaki trafił niedawno do polskich domów.

W terenie zaprezentowano różne sposoby pozyskiwania wody, np. wykorzystując gałęzie drzew, a nawet z gruntu za pomocą folii i kamieni. Pokazano także sposób jej filtracji przy pomocy roślin, piasku czy węgla drzewnego, którego jakąś część warto sobie też zabezpieczyć na sytuacje kryzysowe.

Na koniec każdy z uczestników otrzymał certyfikat ukończenia szkolenia. Było ciekawe. W kilka godzin nie da się wszystkiego nauczyć, a przede wszystkim wyuczyć, ale podanie informacji w przystępnej formie, czasem żartobliwej dla rozładowania napięcia, jest dobrym punktem wyjścia i pretekstem, aby tę wiedzę poszerzyć, a później w praktyce przećwiczyć już indywidualnie.

REKLAMA 0011582393

XXXV Festiwal Ars Cameralis
PUSTKA

3 listopada | godz. 19.00
Joan As Police Woman
20 Years of Real Life Tour
Kinoteatr Rialto, Katowice

4 listopada | godz. 19.00
W stronę ciszy
Orkiestra Il Suonar Parlante
Kierownictwo artystyczne: **Vittorio Ghielmi**
Akademia Muzyczna, Katowice

6 listopada | godz. 19.00
Dobrawa Czocher Trio
Kinoteatr Rialto, Katowice

9 listopada | godz. 19.00
aja monet
Kinoteatr Rialto, Katowice



Pełny program: arscameralisfestiwal.pl

Organizator: Województwo Śląskie; Ars Cameralis Silesiae Superioris
Partner: Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Muzyka", realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca; Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego; Narodowy Instytut Muzyki i Tańca; Tygodnik Powszechny; Katowice
Patronat medialny: Radio Katowice; Gazeta.pl; Radio 357
Bilety: ticketmaster

eprasa.pl 10518ca8be

PASJE

Nagradzane wino ze Śląska wytwarzają chirurg i położna

Marzenie przeistoczyło się w hobby, a hobby stało się naszą pasją – mówią zgodnie państwo Jagoda i Jacek Twardzikowie, właściciele winnicy w rybnickim Raszowcu. On praktykujący lekarz chirurg, ona położna. Zakończyli właśnie ostatni zbiór owoców, a korzystają z porad doświadczonych winiarzy zza zachodniej granicy i Moraw. Śląsk staje się coraz lepszym miejscem dla winiarzy, przybywa winnic i wybornych trunków rodem ze Śląska

Ireneusz Stajer

Działka o nachyleniu południowowschodnim, znajduje się na wysokości 250 m n.p.m. Obejmuje obszar 3500 mkw. oraz 1000 mkw. dzierżawionych, na którym owocuje około 1500 krzewów.

– Zebraliśmy około 600 kilogramów winogron białej odmiany Souvignier Gris. Odszypułkowaliśmy owoce i czekamy, aż ruszy maceracja – opowiada pan Jacek.

Maceracja to proces polegający na pozostawieniu soku winogronowego w kontakcie ze skórkami, pestkami i czasem szypułkami w celu wyciągnięcia z nich koloru (antocyjanów), tanin, smaku oraz aromatu.

– No i będziemy wyciskać owoce. Moszcz, czyli świeżo wyciśnięty sok z winogron, trafi do kadzi i rozpocznie się właściwy proces powstawania wina – tłumaczy właściciel plantacji w Rybniku-Raszowcu.

Decyzja o winobraniu zapada nagle. Chodzi o wybór takiego dnia, kiedy winogrona zawierają odpowiednio wysoki poziom cukru i właściwą kwasowość. Poziom cukru bada się za pomocą specjalnego urządzenia o nazwie refraktometr, a kwasowość laboratoryjnie. Z soku powstanie bardzo dobre wino. Białe półwytrawne z winnicy Twardzików zdobyło już dwa medale: srebrny podczas Ogólnopolskiego Konkursu Win w Zielonej Górze oraz brązowy za białe półsłodkie na Konkursie Win Polskich WINOPL na Targach Poznańskich.

W winnicy przeważają odmiany winorośli do produkcji win białych: Solaris, Muscaris oraz wspomniane Souvignier Gris. Są też trzy odmiany winorośli do produkcji win czerwonych i różowego Regent (będzie dojrzewało w beczkach cały rok), Cabernet Cortis (o korzennym, pieprzowym smaku) oraz Dornfelder.

– W 2023 roku nastąpił pierwszy zbiór owoców. W uprawie winorośli stosujemy metody zrównoważonej uprawy z wykorzystaniem naturalnych środków ochrony roślin. Korzystamy ze wsparcia i pomocy winiarzy z Niemiec i Moraw. Praca z winoroślą wymaga wiele cierpliwości i ciągłego pogłębiania wiedzy – zaznacza Jacek Twardzik.



FOT. ARC

Winobranie na plantacji Jagody i Jacka Twardzików w Rybniku-Raszowcu



FOT. ARC

Mamy korzystniejsze warunki klimatyczne niż w innych rejonach Polski - podkreśla Jacek Twardzik i prezentuje piękne zbiory

W ostatnim tegorocznym winobraniu uczestniczyło razem z Jackiem i Jagodą kilka osób – przyjaciele i znajomi. Uwinęli się w ciągu dwóch godzin. Teraz trwa cała obróbka owoców: mielenie, wytłaczanie soku, przelewanie do zbiorników i zadrażdżanie. Fermentacja trwa ok. 12 dni. Wiele zależy od ilości cukru w soku i poziomu alkoholu.

– Jeśli nie chcemy uzyskać zbyt mocnego wina, to musimy przerwać fermentację. Jak wino stanie się klarowne, czyli będzie w miarę czyste, zlewamy je i znowu czekamy. Pierwsze (młode, świeże) wino będzie można skosztować pod koniec listopada, na początku grudnia. Już takie dobre wino, opracowane, zdatne do sprzedaży, będzie w marcu – wskazuje Jacek.

Wino Twardzików jest przechowywane w stalowych kadziach. By poprawić jego jakość i dodać „zadziorności", przelewane jest do beczek; czerwone trafia do dębowych, a do akacjowych – białe. – Akacja wydziela żywicę o nazwie guma arabska, która zaokrągla wino, powodując, że jest ono miękkie, gładkie, aksamitne i dobrze zbalansowane – wyjaśnia właściciel rybnickiej winnicy.

Z tegorocznych zbiorów będą wina wytrawne, półwytrawne i być może musujące. Nazwa: Sagris, która jest kontynuacją nagradzanych trunków. Wina Jacka i Jagody Twardzików można nabyć tylko w ich winiarskiej piwniczce, w miejscu produkcji trunków.

Winiarstwem zainteresowali się dość przypadkowo. Odwiedzili znajomego, który sam ma i zakłada takie plantacje. Zachwycili się.

– Pomyśleliśmy, że może też posadzimy na działce krzewy winorośli. Ponieważ mieliśmy pole stojące ugorem, uznaliśmy, że to będzie dobry pomysł. Można podróżować po całym świecie i tam wydawać pieniądze. Myśmy stwierdzili, że stworzymy swoją Toskanię na miejscu, w Rybniku – uśmiecha się Jacek Twardzik.

Swoją pasję dzielą z pracą zawodową. Jacek Twardzik jest uznanym lekarzem chirurgiem, leczy ludzi od 1988 roku. Wkrótce będzie obchodził 40 lat pracy zawodowej. Prowadzi z żoną Jagodą prywatną przychodnię. Małżonka skupia jednak swoją uwagę głównie na winnicy.

– Zakładając winnicę, nie myśleliśmy o zysku. Cieszymy się z pasjonatów, którzy nas odwiedzają. O winie i przy winie można toczyć wspaniałe rozmowy. To jest bardzo fajna forma spędzania wolnego czasu. Wizyta klienta u nas kończy się najczęściej pogadanką, wymianą zdań. Sprzedaż nie trwa pięć minut, czasami nawet godzinę. To jest dobre zwłaszcza w dobie smartfonów, Facebooka. Ci ludzie są szczęśliwi, że mogą i chcą porozmawiać z człowiekiem, a nie z botem – przekonuje Jacek Twardzik.

Jak podkreśla, śląskie winiarstwo rozwija się bardzo dobrze. Mamy coraz więcej winnic i utalentowanych winiarzy. Rozwija się enoturystyka. Istnieje Winiarski Szlak Województwa Śląskiego EnoŚląskie i Cieszyński Szlak Wina. W tych działaniach aktywną rolę pełni Urząd Marszałkowski. Klimat dla winiarstwa na Śląsku jest bardzo dobry.

– Mamy pagórki, Bramę Morawską, przez którą dociera z południa ciepłe powietrze. Mamy korzystniejsze warunki klimatyczne niż inne regiony Polski, bardzo zbliżone do woj. lubuskiego, czyli ciepłe zimy, średnie opady deszczu i śniegu oraz optymalne położenie ok. 250 m. n.p.m. – wylicza Jacek Twardzik.

Ponadto nasz klimat jest coraz cieplejszy. Z każdym rokiem będą na Śląsku coraz lepsze warunki do uprawy winorośli.

eprasa.pl 10518ca8be

MATERIAŁ INFORMACYJNY

0011586184

Katowice na styku sztuki i technologii. Za nami KGHM New Media Week 2026

Przez 12 dni Katowice były przestrzenią spotkania sztuki współczesnej, nowych technologii i przemysłów kreatywnych. Wystawy, koncerty immersyjne, międzynarodowy konkurs, debaty i warsztaty złożyły się na program KGHM New Media Week 2026, który odbywał się od 30 września do 11 października. Wydarzenie połączyło twórców, badaczy, przedstawicieli sektora kreatywnego i publiczność, pokazując, jak technologie zmieniają nie tylko język sztuki, ale również sposób doświadczania świata.





KGHM New Media Week 2026 to przedsięwzięcie poświęcone twórczości rozwijającej się na styku sztuki, nauki i technologii. Tegoroczna edycja odbyła się również w ramach obchodów jubileuszu Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach oraz w kontekście przygotowań do objęcia przez Katowice i GZM tytułu Polskiej Stolicy Kultury 2027. Przez dwanaście dni w różnych przestrzeniach Katowic prezentowano instalacje interaktywne, animacje cyfrowe, doświadczenia immersyjne i projekty audiowizualne. Program uzupełniały koncerty, spotkania, debaty oraz wydarzenia edukacyjne.

Tegoroczna edycja pokazała, że sztuka nowych mediów nie ogranicza się do eksperymentowania z narzędziami cyfrowymi. Coraz częściej wykorzystuje je do podejmowania tematów społecznych, środowiskowych i egzystencjalnych – od relacji człowieka ze sztuczną inteligencją, przez pamięć i cielesność, po pytania o przyszłość naszej planety.

Międzynarodowy konkurs i wystawa *Adaptive Breathing*

Jednym z najważniejszych punktów programu był Międzynarodowy Konkurs Sztuki Nowych Mediów, którego finał odbył się 2 października podczas uroczystej gali w Muzeum Śląskim w Katowicach.

Pierwszą nagrodę zdobyła **TZUSOO za animację 3D *The Eight Spirits of Flesh***, podejmującą temat kobiecej cielesności, autonomii i macierzyństwa w kontekście współczesnych przemian społecznych. Drugie miejsce zajęła **Seunghyun Park z pracą *SARAH,*** łączącą osobistą pamięć z doświadczeniem katastrofy naturalnej. Trzecią nagrodę otrzymał **Marcin Korbus za *Backups of War*** – immersyjny projekt wykorzystujący technologie VR i rzeczywistości mieszanej do opowiadania o konsekwencjach wojny w Ukrainie.

Wystawa konkursowa *Adaptive Breathing*, prezentowana w Muzeum Śląskim, zakończyła się 11 października. Odwiedzający mogli nie tylko zapoznać się z pracami artystów, ale także oddać głos na Nagrodę Publiczności. Wyróżnienie zdobyli **So Kanno, Takuro Yonezawa i Yutaro Kyono za instalację kinetyczną *Fragmentations of Unity***, w której świetlne obiekty reagują na obecność i ruch człowieka, tworząc zmienne układy relacji między jednostką a zbiorowością.

Wystawy, które pozwalały doświadczać sztuki inaczej

Program KGHM New Media Week wykraczał poza przestrzeń jednej instytucji. Wystawy i realizacje artystyczne prezentowano między innymi w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, Muzeum Śląskim, BWA Katowice, Rondzie Sztuki oraz w przestrzeni miejskiej.

Wśród projektów znalazła się wystawa *superuser_do* w BWA Katowice, a także realizacje prezentowane w ramach *Message(s) in the Bottle(s)*, podejmujące refleksję nad relacjami technologii, środowiska naturalnego i współczesnego społeczeństwa.

Projekt *Synthetic Sirens* odwoływał się do mitu syren, stawiając pytania o dobrostan człowieka w rzeczywistości coraz silniej kształtowanej przez algorytmy i sztuczną inteligencję. Z kolei *Manifesto Terricola* Solimana Lopeza proponował spekulatywne spojrzenie na przyszłość przekazywania kultury. Artysta wykorzystał między innymi DNA jako nośnik manifestu dotyczącego roli sztuki oraz biotechnologię do refleksji nad relacją człowieka i zagrożonego środowiska arktycznego.

Wspólnym mianownikiem wielu prezentowanych prac było przekraczanie tradycyjnego podziału na twórcę, dzieło i odbiorcę. Publiczność mogła doświadczać sztuki poprzez ruch, dźwięk, światło i interakcję, stając się częścią artystycznych eksperymentów.

– *Zależało nam na stworzeniu wydarzenia, które nie tylko prezentuje najciekawsze zjawiska w sztuce nowych mediów, ale przede wszystkim otwiera przestrzeń do spotkania różnych środowisk, perspektyw i sposobów myślenia. Przez dwanaście dni Katowice stały się miejscem dialogu artystów, naukowców, przedstawicieli sektora kreatywnego i publiczności* – podkreśla **Paweł Pindur, Prezes Fundacji Soundscape i pomysłodawca KGHM New Media Week**.

Dźwięk, przestrzeń i doświadczenie immersyjne

Ważne miejsce w programie zajmowały również koncerty i działania audiowizualne, w których dźwięk stawał się nie tylko środkiem ekspresji, ale także sposobem budowania przestrzennego doświadczenia.

Wydarzenia realizowane w Tonarium pozwalały publiczności poznawać muzykę i sztukę dźwięku w immersyjnych formatach, wykraczających poza tradycyjny model koncertu.

Program muzyczny i audiowizualny stanowił dopełnienie wystaw, pokazując różnorodność praktyk artystycznych rozwijających się na styku technologii, kompozycji, obrazu i performansu.

IPK LAB – przestrzeń rozmowy o przyszłości sztuki i technologii

3 i 4 października Fundacja Soundscape w murach Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach organizowała IPK LAB – dwudniowy program przygotowany we współpracy z Instytutem Przemysłów Kreatywnych.

W jego ramach odbywały się debaty, wykłady, warsztaty, pokazy i spotkania poświęcone między innymi sztuce nowych mediów, kulturze cyfrowej, sztucznej inteligencji, grom oraz przemianom narzędzi pracy twórczej.

IPK LAB stworzył przestrzeń wymiany doświadczeń pomiędzy artystami, projektantami, badaczami, studentami i osobami zainteresowanymi rozwojem sektora kreatywnego. Istotnym elementem programu była refleksja nad tym, jak nowe technologie wpływają na praktyki artystyczne, modele współpracy i przyszłość kultury.

Edukacja i nowe pokolenie odbiorców

KGHM New Media Week miał również wymiar edukacyjny. W ramach programu przygotowano działania skierowane do dzieci i młodzieży, pozwalające poznawać sztukę nowych mediów poprzez bezpośrednie doświadczenie i kontakt z nowymi technologiami.

W inicjatywach edukacyjnych uczestniczyli uczniowie katowickich szkół. Spotkania z twórczością cyfrową były okazją do rozwijania ciekawości, kreatywności i krytycznego spojrzenia na technologie obecne w codziennym życiu. W programie udział wzięło prawie tysiąc uczniów.

Kultura i biznes – wspólna przestrzeń innowacji

Realizacja KGHM New Media Week była możliwa dzięki współpracy instytucji kultury, środowiska akademickiego oraz partnerów biznesowych, dostrzegających znaczenie twórczości i eksperymentowania dla rozwoju innowacyjności.

– *Kultura i biznes mają wiele wspólnego. Oba te obszary potrzebują ludzi otwartych na nowe idee, zdolnych do eksperymentowania, łączenia różnych perspektyw i dostrzegania możliwości tam, gdzie nie istnieją jeszcze gotowe rozwiązania. Kontakt ze sztuką może rozwijać właśnie taką elastyczność myślenia. A ta przekłada się na kreatywność, innowacyjność i umiejętność lepszego rozumienia zmieniającego się otoczenia. To kompetencje niezwykle cenne również w życiu zawodowym i biznesie, szczególnie dziś, gdy zarówno ludzie, jak i organizacje muszą stale odpowiadać na zmiany technologiczne, gospodarcze i społeczne.*

Dla KGHM wspieranie takich inicjatyw ma szczególną wartość. Pokazują one, że innowacyjność może rodzić się na styku bardzo różnych światów: przemysłu, technologii, nauki i kultury. Nowoczesność to bowiem nie tylko nowe urządzenia czy rozwiązania technologiczne. To również ciekawość, wyobraźnia i odwaga, by spojrzeć na znane zagadnienia w zupełnie nowy sposób. Kultura tworzy przestrzeń właśnie dla takiego myślenia, dlatego jej znaczenie dla rozwoju ludzi, organizacji i całego społeczeństwa trudno przecenić – podkreśla **Tomasz Półgrabski, Dyrektor Departamentu Komunikacji Społecznej i Sponsoringu KGHM Polska Miedź S.A.**

Partnerem strategicznym wydarzenia była Grupa ORLEN, która konsekwentnie wspiera działania kulturalne w Polsce.

– *Sztuka nie musi być zamknięta w muzeach i galeriach. Może zaskakiwać, angażować i wykorzystywać technologie, z których korzystamy na co dzień. New Media Week pokazał, jak wiele możliwości daje takie połączenie. W ORLEN chcemy wspierać kulturę, która jest otwarta na nowe pomysły, zachęca do eksperymentowania i pozwala odbiorcom nie tylko oglądać, ale też aktywnie uczestniczyć w sztuce* – mówi **Sylwia Snopkiewicz, Dyrektor Wykonawcza ds. Sponsoringu ORLEN.**

Katowice miejscem spotkania różnych środowisk.

KGHM New Media Week połączył działania wielu instytucji, artystów, kuratorów, producentów i partnerów, tworząc program realizowany równolegle w kilku przestrzeniach miasta.

– *W imieniu całego zespołu Fundacji Soundscape serdecznie dziękuję naszym współorganizatorom i partnerom instytucjonalnym za otwartość, zaangażowanie i współtworzenie przestrzeni dla sztuki nowych mediów. Szczególne podziękowania kieruję do sponsora tytularnego – KGHM Polska Miedź S.A. – za zaufanie i wsparcie pierwszej edycji wydarzenia, a także do partnera strategicznego – Grupy ORLEN – za istotny wkład w rozwój przedsięwzięcia* – mówi **Aleksandra Smolak, Dyrektor ds. Kluczowych Partnerów w Fundacji Soundscape**.

Zakończenie tegorocznej edycji otwiera przestrzeń do dalszej rozmowy o roli sztuki nowych mediów – nie tylko jako obszaru eksperymentów technologicznych, ale również jako sposobu poznawania świata, budowania relacji i poszukiwania nowych form wspólnego doświadczenia.

KGHM New Media Week 2026 organizowano we współpracy Fundacji Soundscape, Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, Miasta Katowice, Katowice Miasto Ogrodów i Muzeum Śląskiego.

ORGANIZATORZY / ORGANIZERS
soundscape Tonarium
WSPÓŁORGANIZATORZY / CO-ORGANIZERS
KATOWICE ale odmiany
Katowice GZM 2027 Polska Stolica Kultury
SPONSOR TYTULARNY / TITLE SPONSOR
KGHM POLSKA MIEDŹ
PARTNER STRATEGICZNY / STRATEGIC PARTNER
ORLEN
PARTNER GŁÓWNY / MAIN PARTNER
Creative Industries Institute
PARTNERZY INSTYTUCJONALNI / INSTITUTIONAL PARTNERS
Muzeum Śląskie
Galeria Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach
rondo sztuki
PARTNERZY / PARTNERS
SAGA
arp fundacja
Istituto Italiano di Cultura
PARTNERZY / PARTNERS
aecid
PARTNERZY TECHNOLOGICZNI / TECHNOLOGY PARTNERS
Qubus Hotel **** Katowice
Leuze
SUPER AV EVENTS
PATRONAT MEDIALNY / MEDIA PATRONAGE
Radio Katowice
PATRONATY HONOROWE / HONORARY PATRONAGES
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Patronat Honorowy Prezydenta Miasta Katowice Marcina Krupy
REGIONALNA IZBA GOSPODARCZA W KATOWICACH
Silesia Convention Bureau
NARODOWE CENTRUM KULTURY
PATRONAT NAD WYDARZENIEM KGHM NEW MEDIA WEEK OBJĘLI NASTĘPUJĄCY AMBASADORZY KONGRESÓW POLSKICH
/THE KGHM NEW MEDIA WEEK EVENT IS HELD UNDER THE PATRONAGE OF THE FOLLOWING POLISH CONGRESS AMBASSADORS:
Maria Barbara Haller de Hallenburg-Illg, prof. dr hab. Dariusz Rott, dr Barbara Smorczewska oraz dr hab. Julia Włodarczyk, prof. UE.

eprasa.pl 10518ca8be

RECENZJA

„Gorączka żelaza” trochę rozpala, ale zbyt dużo iskier leci na wiele stron

Premiera Teatru Zagłębia, pierwsza w sezonie, to zagłębiowski western inspirowany prawdziwymi i zmyślonymi historiami związanymi z budową Huty Katowice. Wystawiany w malowniczych przestrzeniach Pałacu Kultury Zagłębia, z muzyką wykonywaną na żywo przez orkiestrę dętą. To opowieść o ludziach, którzy na największym placu budowy w Europie zmagają się z siłami natury, przeciwnościami losu, własnymi słabościami i absurdami gospodarki centralnie sterowanej

Magdalena Nowacka-Goik

„Czy huta pozwoli im odnaleźć społeczny awans, bogactwo, a może nawet miłość? Czy pozwoli spełnić marzenia, czy raczej stanie się przyczyną koszmarów? Ziemia pod hutą kryje zapewne tajemnice, których już nikt nigdy nie zdradzi” – taką zapowiedź najnowszego spektaklu Teatru Zagłębia w tym sezonie przeczytamy na stronie. No a o czym tak naprawdę jest ta sztuka?



FOT. JEREMI ASTASZOW

Zdjęcia promocyjne, które zrobił Jeremi Astaszow, oddają klimat westernu



FOT. JEREMI ASTASZOW

Spektakl reżyserował Szymon Kaczmarek, scenariusz i dramaturgia – Żelisław Żelisławski



FOT. JEREMI ASTASZOW

W roli Edwarda Gierka – Przemysław Kania

Kto jest z Zagłębia?

Zagłębie z tą swoją robotniczą historią nie ma łatwo w opowiadaniu. Śląsk, mimo wszystko, ma jakoś prościej. Bo w Zagłębiu to jakoś wypada... bardziej blado? Groteskowo? I żeby nie było – jestem Zagłębianką z urodzenia i mimo że od kilkunastu lat mieszkam po drugiej stronie Brynicy, ani nie przywłaszczam sobie śląskiej historii, ani nie wypieram się korzeni... No właśnie, z tymi korzeniami to jednak trochę problem. Ale wróćmy do spektaklu i historii Zagłębia. Dopóki tematem jest Kiepura (będzie, będzie – jest w zapowiedziach), Szpilman czy „Korzeniec”, to naprawdę na scenie jest dobrze, interesująco, zagłębiowsko właśnie. Ale już wszystkie te motywy stricte robotnicze, te przędzalnie, te huty, ta powojenna historia, mam wrażenie, jakoś się rozmywa, rozdrabnia. Może dlatego, że tworzyli ją w dużej mierze przyjezdni? Ci, dla których zagłębiowskie miasta były po prostu miejscem, gdzie mogli liczyć na zarobek. I nie czuli do nich ani sentymentu, ani przywiązania. Oczywiście, byli też ci, którzy są stąd. Oni też brali udział w budowaniu, tworzeniu i zmianach.

I tak mamy Basię, Zagłębiankę, która zatrudnia się w kuchni, przygotowując jedzenie dla robotników budujących Hutę Katowice. Jej Babcia (może momentami zbyt patetyczna, ale dobra rola Marii Bieńkowskiej), która tej huty nie chce, bo to oznacza wycięcie lasu. Caryca – sprytnie czerpiąca zyski z wynajmu mieszkania. Trochę tu goryczy, trochę próby Barei. Sporo – moim zdaniem – inspiracji naprawdę dobrą książką „Ciało huty” Anny Cieplak. Dziwne, że w ogólnych informacjach o tym nie ma, ale wiem na pewno, że to nie tylko moje skojarzenia.

Magia wnętrz dąbrowskiego PKZ dużo wniosła

Co było dobre, a nawet bardzo dobre w tym spektaklu?

Wnętrza Pałacu Kultury Zagłębia, które idealnie wpisały się w tamte czasy. Cały ten performance – mini manifestacja przez PKZ, ubrani w stylu epoki młodzi ludzie, aktor grający Gierka, wkraczający na mównicę na scenie – tu nic nie było potrzebne do podkręcania, bo wykręciło się samo. Zgrabnie wykorzystano projekcje, wszystko się tu komponuje bardzo realistycznie. Także sam Gierek – świetny w tej roli, celowo przerysowany Przemysław Kania. Orkiestra na scenie – rewelacja. Można było jednak jeszcze mocniej ją wykorzystać, bo to pomysł z potencjałem. Ale i tak jest atutem. Podobnie dwa inne akcenty muzyczne – śpiewający Niemen (ta sytuacja naprawdę miała miejsce) zaproszony na budowę, z piosenką... o drzewach. Nawiasem, podobno piosenkarz był gorącym obrońcą drzewostanu i przeciwnikiem wycinek, uratował od niej akację przed swoją kamienicą. Równie świetny pomysł z finałową piosenką na otwarcie Huty Katowice – tym razem „Opowiadaj mi” (w oryginale Zbigniew Wodecki) z czułym zwrotem „Słoneczko”, zaśpiewanym przy pierwszym wytopie surówki. Wspaniała Caryca (Ryszarda Bielicka-Celińska w tej kreacji) bardzo, bardzo na tak. Dziennikarka „Trybuny Ludu” – tu z kolei za bardzo ściągnięte z „Człowieka z marmuru” (ale Krystyna Janda wykreowała taką rolę, że ta analogia musi wypaść na niekorzyść naśladujących, więc... nie). Rola Basi (Inga Chmurzyńska) nierówna, zbyt duży przeskok od naiwnego, przepełnionego marzeniami dziewczęcia do zgorzkniałej i skrzywdzonej, przypominającej Ofelię w obłędzie.

Western? Bardziej na zdjęciach

Najbardziej rozczarowało mnie (ale to kwestia przesłanki promocyjnej) określenie „westernowego spektaklu”. No dwaj faceci w kowbojskich kapeluszach to jednak trochę mało. Doceniam pomysł, bo to i nawiązanie do hutniczego stroju, i samej gorączki złota, wycinki, a nawet w jednym momencie spania przy ognisku, ale jednak westernowskiego klimatu tu nie znalazłam. Co ciekawe – zdjęcia promocyjne, które zrobił Jeremi Astaszow, ten klimat przynoszą. Jednak na scenie, w samym spektaklu, więcej znalazłam Barei, chociaż to mniej zabawnie, a bardziej groteskowo. Wielość gatunkowa, romans, historia epoki przemian ustrojowych, kryminał i próba komedii – wszystko to sprawia, że spektakl trochę się rozmywa, rozciąga (byłby krótszy, myślę, wrażenie byłoby inne). Brakuje mi też samego Zagłębia – w szerszej i bardziej detalicznej formie. Chciałoby się znaleźć tu więcej miejsc, symboli, które bardziej pokazałyby właśnie Zagłębie i ludzi z Zagłębia. Bo sama Huta Katowice w Dąbrowie Górniczej plus wykorzystanie wnętrz PKZ zostawia uczucie niedosytu.

Ale żeby nie kończyć niedosytem, to scena pokazująca solidarność tych wszystkich niedoskonałych w swoich charakterach ludzi, w obliczu bardzo kryminalnej sytuacji – była naprawdę zagrana przekonująco. Tacy chyba faktycznie są Zagłębiacy. Albo ci, którzy nimi zostali. Tak czy inaczej, idźcie na ten spektakl. Bo ogląda się ciekawie.

eprasa.pl 10518ca8be

PLEBISCYT

Tu aż kipi! Nie w garnkach, ale od dobrej, życzliwej energii

(ka)

Choć koła gospodyń wiejskich kojarzą nam się przede wszystkim z gotowaniem i festynami, ich największą siłą są ludzie. Tacy, którzy lubią swoje towarzystwo, potrafią się wspierać i mają wiele dobrych powodów, żeby się spotkać.

Na spotkaniach kół gospodyń wiejskich bywa gwarno, wesoło. Są rozmowy, żarty, nowe pomysły, ale też zwykła przyjemność z bycia razem.

Jedni znają się od lat, inni się poznają. Są wśród nich osoby w różnym wieku, o różnych charakterach, zainteresowaniach i doświadczeniach. Ale to właśnie ta różnorodność sprawia, że nie brakuje tematów do rozmów, okazji do wspólnego śmiechu ani pomysłów, które potem rozruszają wioskę. - W plebiscycie Mistrzowie Agro 2026 biorą udział oczywiście również koła gospodyń wiejskich, nie mogło być inaczej. I dziś właśnie je przedstawiamy - mówi dziennikarka Katarzyna Adamczyk. Przygotowania do wydarzeń, pielęgnowanie lokalnych tradycji, organizowanie spotkań czy angażowanie się w życie miejscowości to ważna część działalności KGW, ale równie ważne jak efekty tych działań są relacje, które przy okazji powstają - i właśnie je chcieliśmy dziś pokazać.

Zanim powstanie ich piękne stoisko i pyszne potrawy, wcześniej panuje istny twórczy chaos

To, co sprawia, że KGWiGW Nieborowice (gmina Pilchowice) są nie do podrobienia, to połączenie tradycji z energią i zapałem do działania.



- Zanim powstanie nasze piękne stoisko i pyszne potrawy na nim, wcześniej na spotkaniach odbywa się istny twórczy chaos. Nasze spotkania zamieniają się wtedy w burze mózgów i wielki warsztat niekończących się pomysłów, podczas którego dyskutujemy z pasją, śmiejemy się do łez i tworzymy zgrany, udany zespół, co widać później na festynach i w obiektywie. U nas każdy wnosi coś od siebie - wyjawia Kamila Kuta. Czy pamiętają moment, kiedy pomyśleli: „dobrze, że mamy siebie”? - Taki moment mamy po każdym udanym festynie. Gdybyśmy nie byli tak zgraną ekipą, to wszystko by się nie udało, ale myślę, że nie tylko ja pomyślałam: „dobrze, że mamy siebie” na naszym tegorocznym Festiwalu Kartofla. Byliśmy bardzo mile zaskoczeni frekwencją, jaka była na festiwalu. Wszystko zeszło nam jak świeże bułeczki i mieliśmy naprawdę pełne ręce roboty, a że, jak wcześniej wspominałam, dobrze, że mamy siebie, więc ze wszystkim sobie poradziliśmy - dodaje pani Kamila. KGWiGW w Nieborowicach wyróżnia to, że łączy pokolenia i płcie. Każdy wnosi coś od siebie, od tradycyjnych przepisów po nowoczesne pomysły dekoracyjne i promocję.

Grupa, w której nie brakuje serdeczności, śmiechu i pomocy - a to wszystko z piękną tradycją w tle

KGW Cięcinianki działa już od 63 lat! Dziś tworzy je 36 kobiet i 2 mężczyzn. To ludzie, których łączy serce do tradycji i drugiego człowieka.



- Na spotkaniach rozmawiamy, planujemy kolejne przedsięwzięcia, wspólnie przygotowujemy rękodzieło i kulinarne specjały, wymieniamy się doświadczeniami, a czasem po prostu spędzamy razem czas. Każda z nas ma swoje umiejętności, pomysły i doświadczenia, które może wnieść do wspólnej działalności. To właśnie ta różnorodność jest naszą siłą - mówi Czesława Michulec z KGW Cięcinianki (gmina Węgierska Górka). Koło aktywnie działa w lokalnej społeczności. Angażuje się w wydarzenia, a przede wszystkim pielęgnuje tradycje Górali Żywieckich. Można je spotkać podczas redyków, dożynek, hołdymasów, majówek czy Jarmarku Bożonarodzeniowego. Ważne jest dla nich też rękodzieło. Ale Cięcinianki potrafią również odpoczywać! Organizują wspólne wyjazdy i zapraszają na nie mieszkańców.

Mistrzowie AGRO

LIDERZY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII PLEBISCYTU

Więcej na: dziennikzachodni.pl/agro

SOŁTYS ROKU

1. **Nina Machudera,** Sołectwo Natolin, gmina Lipie
2. **Bartłomiej Szyja,** Sołectwo Nierada, gmina Poczesna
3. **Justyna Rusin,** Sołectwo Bargłówka, gmina Sośnicowice
4. **Agnieszka Rycak-Staniek,** Sołectwo Międzyrzecze Górne, gmina Jasienica
5. **Marek Balcar,** Sołectwo Godów, gmina Godów

ROLNIK ROKU

1. **Marek Kramarczyk,** Chełm Śląski
2. **Kinga Firsiuk,** powiat żywiecki
3. **Michał Głąb,** Kłobuck
4. **Sebastian Mandrysz,** Radlin
5. **Joanna Ludwik,** Wilcza

LIDERKA/LIDER SPOŁECZNOŚCI ROKU

1. **Michał Kałka,** Kolonia Poczesna
2. **Damian Boczek,** Tresna, Sołectwo Tresna
3. **Gabriela Ziaja,** Sarnów, Sołectwo Sarnów
4. **Magdalena Więzik,** Hecznarowice, naczelnik Wydziału Promocji Powiatu, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa Powiatowego
5. **Tomasz Staniek,** Marklowice Górne, Urząd Gminy Zebrzydowice

LEŚNICZY ROKU

1. **Kamil Tokarz,** Nadleśnictwo Lubliniec
2. **Grzegorz Rybak,** Leśnictwo Kuźnica
3. **Ryszard Ćwiklicki,** Nadleśnictwo Jeleśnia

WYPOCZYNEK BLISKO NATURY ROKU

1. **Gospodarstwo Agroturystyczne Piotr,** Sopotnia Wielka
2. **Pasieka Nawłociowa,** Biskupice

SOŁECTWO ROKU

1. **Sołectwo Rogów,** gmina Gorzyce
2. **Sołectwo Radostowice,** gmina Suszec
3. **Sołectwo Łagiewniki Wielkie,** gmina Pawonków
4. **Sołectwo Wrzosowa,** gmina Poczesna
5. **Sołectwo Przegędza,** gmina Czerwionka-Leszczyny

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU

1. **KGW Cięcinianki,** gmina Węgierska Górka
2. **KGW Gryfne Frele,** gmina Pawonków
3. **KGWiGW Nieborowice,** gmina Pilchowice
4. **KGW Współczesna Gospodyni,**
5. **KGW Zagórzanki,** gmina Janów

Patroni honorowi:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Partnerzy plebiscytu:

Targi Kielce exhibition & congress centre

agrotech

eprasa.pl 10518ca8be

REKLAMA 0011599053

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) oraz w związku z uchwałą nr LXIV/1145/2024 Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej z dnia 20 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego miasta Dąbrowa Górnicza

zawiadamiam
o **konsultacjach społecznych projektu planu ogólnego miasta Dąbrowa Górnicza**
wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Konsultacje odbędą się w terminie **od 19 października do 4 grudnia 2026 r**. oraz w sposób opisany w art. 8i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym okresie będą dostępne materiały podlegające konsultacjom społecznym oraz szczegółowe informacje zamieszczone na stronie internetowej miasta Dąbrowa Górnicza: www.dg.pl w zakładce „Plan ogólny", w rejestrze urbanistycznym, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Dąbrowa Górnicza w zakładce Spisy podmiotowe->Planowanie przestrzenne, Zabytki->Dokumenty sporządzane->Projekt planu ogólnego Miasta Dąbrowa Górnicza->Konsultacje społeczne oraz w siedzibie Urzędu Miasta Dąbrowa Górnicza: od poniedziałku do środy w godz. 7:30-15:30, w czwartki w godz. 7:30-18:00, w piątki w godz. 7:30-13:00.

Formami konsultacji społecznych będą:

1. Zbieranie uwag:
Uwagi należy złożyć w terminie konsultacji społecznych, tj. **od 19 października do 4 grudnia 2026 r. włącznie** w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (adres email: plan@dg.pl) oraz na adres do e-Doręczeń: AE:PL-38574-28361-DVEJR-28, **wyłącznie na formularzach** w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularze do składania uwag dostępne będą na stronie internetowej Miasta Dąbrowa Górnicza (www.dg.pl w zakładce „Plan ogólny"), na stronie BIP Miasta Dąbrowa Górnicza oraz w Urzędzie Miasta Dąbrowa Górnicza przy ul. Granicznej 21 na stanowisku nr 10 i 14. Uwagi wniesione po terminie nie będą rozpatrywane.

2. Spotkanie otwarte z prezentacją projektu planu ogólnego:
Spotkanie otwarte odbędzie się w dniu **29 października 2026 r.** w Fabryce Pełnej Życia (Warsztat FPŻ, ul. Kościuszki 3) od godz. 17:00 do godz. 19:00. Spotkanie będzie transmitowane na profilu Miasta Dąbrowa Górnicza na Facebooku. Po spotkaniu jego nagranie z napisami dostępne będzie na stronie Miasta Dąbrowa Górnicza: www.dg.pl i na platformie YouTube.

3. Dyżury projektantów:
Dyżury projektantów planu ogólnego odbędą się w formie stacjonarnej w godz. od 17:00 do 19:00 w następujących dniach:
- **03.11** – dla dzielnic: Mydlice, Śródmieście, Reden – w Warsztacie Fabryki Pełnej Życia, ul. Kościuszki 3,
- **04.11** – dla dzielnic Zielona, Pogoria, Antoniów – w Urzędzie Miejskim, ul. Graniczna 21, sala nr 1 (1 piętro),
- **16.11** – dla dzielnic: Ujejsce, Trzebiesławice – w OSP Ujejsce, ul. Ujejska 87A,
- **17.11** – dla dzielnic: Strzemieszyce Małe, Strzemieszyce Wielkie – w Filii nr 8 Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Ofiar Katynia 93,
- **18.11** – dla dzielnic: Błędów – w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1, ul. Żołnierska 188,
- **19.11** – dla dzielnic: Ząbkowice, Tucznawa, Sikorka, Bugaj – w Domu Kultury Ząbkowice, ul. Chemiczna 2,
- **25.11** – dla dzielnic: Gołonóg Wschodni, Gołonóg Południowy, Gołonóg Północny – w Szkole Podstawowej nr 29, ul. Morcinka 4,
- **26.11** – dla dzielnic: Łęka, Łosień, Okradzionów – w Szkole Podstawowej nr 26, ul. Gołonoska 23,

Dyżury projektantów realizowane za pomocą środków porozumiewania się na odległość (online) odbędą się w godz. od 17:00 do 19:00 w dniach: **12.11** oraz **30.11.**

Na dyżury online obowiązują zapisy od 2 listopada, a szczegóły udostępnione zostaną na stronie internetowej miasta Dąbrowa Górnicza: www.dg.pl w zakładce „Plan ogólny". Chęć udziału należy zgłosić co najmniej na dwa dni przed terminem dyżuru. Udział w spotkaniu oraz link do spotkania zostaną przesłane w wiadomości zwrotnej. O udziale w spotkaniu decyduje kolejność zgłoszeń.

Spotkania stacjonarne odbędą się w budynkach wolnych od barier architektonicznych. Potrzeby dostępnościowe (np. tłumacz polskiego języka migowego) można zgłaszać na adres urbanistyka@dg.pl lub nr tel. 32 300 75 66 nie później niż na dwa dni przed terminem spotkania.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag do projektu planu ogólnego i **prognozy oddziaływania na środowisko jest Prezydent Miasta Dąbrowa Górnicza.**

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę do projektu planu ogólnego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Niniejsze ogłoszenie zostaje podane do publicznej wiadomości przez:
- wywieszenie na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Dąbrowa Górnicza,
- wywieszenie w terenie,
- opublikowanie na stronie internetowej Miasta Dąbrowa Górnicza: www.dg.pl, w rejestrze urbanistycznym oraz na stronie BIP Miasta Dąbrowa Górnicza,
- opublikowanie w lokalnej prasie.

Klauzula informacyjna (art. 13 RODO)
W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych, zwane dalej: RODO), informuje, że:
1. Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze ogłoszenie.
2. Administratorem podanych danych osobowych jest Prezydent Miasta Dąbrowa Górnicza z siedzibą w Urzędzie Miejskim w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Granicznej 21, tel.: (32) 295 67 00, e-mail: um@dabrowa-gornicza.pl i są one podawane w celu składania wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
3. Na podstawie obowiązujących przepisów Administrator wyznaczył Inspektora ochrony danych Pana Łukasza Więckowskiego, z którym może się Pani/Pan kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych oraz korzystania z praw związanych z przetwarzaniem danych: pisemnie na adres naszej siedziby lub poprzez email: odo@cuw.dg.pl.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej www.bip.dabrowa-gornicza.pl w zakładce: Spisy podmiotowe-> Planowanie przestrzenne, Zabytki-> Dokumenty sporządzane -> Projekt planu ogólnego Miasta Dąbrowa Górnicza -> Konsultacje społeczne -> RODO.

eprasa.pl 10518ca8be

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011599319

Prezydent Miasta Piekary Śląskie
na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(tekst jednolity: Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)
informuje,
iż w siedzibie Urzędu Miasta w Piekarach Śląskich przy ul. Bytomskiej nr 84 i nr 92
wywieszono do publicznej wiadomości:

- wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy Biskupa Herberta Bednorza, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat,
- wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy Głównej, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat.

Pełna treść wykazów dostępna jest
na stronie internetowej Urzędu Miasta Piekary Śląskie
pod adresem www.biznes.piekary.pl
oraz na stronie internetowej
Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Piekary Śląskie
pod adresem www.bip.piekary.pl
Niezbędnych informacji udziela się pod numerem telefonu 32 39 39 343
lub w siedzibie Urzędu Miasta, ul. Bytomska 92 (II piętro, pokój 208).

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011598907

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY ŚLĄSKIEGO
nr IFXIII.747.30.2025
z dnia 13 października 2026 r.

Na podstawie art. 131 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r., poz. 1691), Wojewoda Śląski podaje do publicznej wiadomości, że zostało wniesione do Ministra Finansów i Gospodarki odwołanie od decyzji Wojewody Śląskiego nr 8/2026/ullk z dnia 13 sierpnia 2026 r. o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla inwestycji pn. „Prace na linii kolejowej E59, odcinek Kędzierzyn-Koźle – Chałupki – Linia kolejowa nr 151 od km 14.487 do km 53.789" w zakresie:
linia kolejowa nr 151 od km 14.487 do km 53.789, linia kolejowa nr 158 od km 23.460 do km 26.973, linia kolejowa nr 691 od km 0.536 do km 1.711, linia kolejowa nr 140 od km 64.870 do km 68.344, linia kolejowa nr 177 od km - 0.293 do km 2.477.

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko — Dofinansowane przez Unię Europejską

REKLAMA 0011598903

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY ŚLĄSKIEGO
nr IFXIII.7821.29.2025
z dnia 12 października 2026 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) podaję do publicznej wiadomości, że po rozpatrzeniu odwołania od decyzji Prezydenta Miasta Rybnika nr 350/6740/2025 z dnia 24 lipca 2025 r., znak: Ar-II.6740.223.2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa bocznych dróg od ulicy Witosa do ulicy Wrzosowej wraz z rozbudową ulicy Witosa i Wrzosowej w Rybniku Etap IIIa", **Wojewoda Śląski decyzją z dnia 5 października 2026 r., znak sprawy: IFXIII.7821.29.2025 uchylił w części decyzję Prezydenta Miasta Rybnika i orzekł w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję.**

POUCZENIE

Decyzja Wojewody Śląskiego jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.
Wszystkie zainteresowane strony mogą zapoznać się z treścią decyzji, w budynku Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, przy ul. Jagiellońskiej 25. Ze względów organizacyjnych, należy uprzednio uzgodnić termin zapoznania się z aktami sprawy z pracownikiem prowadzącym postępowanie pod numerem tel. 32 20 77 522.
Zgodnie z art. 50, art. 53 § 1 i art. 54 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 143 z późn. zm.), stronom przysługuje prawo wniesienia skargi na ww. decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach za pośrednictwem Wojewody Śląskiego, w terminie 30 dni od dnia jej doręczenia.

REKLAMA 0011598710

REGIONALNA DYREKCJA OCHRONY ŚRODOWISKA W KATOWICACH

OBWIESZCZENIE
Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach
z dnia 4 października 2026 r.
nr WPN.6320.9.2026.AS4

Zgodnie z art. 39 Ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Katowicach informuje, że opracowano projekt zarządzenia w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Bagna w Nowej Wsi PLH240046, położonego w województwie śląskim w powiecie myszkowskim, w gminach: Myszków oraz Koziegłowy.

Z projektem ww. zarządzenia, załącznikami i uzasadnieniem można zapoznać się na stronie internetowej RDOŚ w Katowicach: *https://www.gov.pl/web/rdos-katowice/plany-zadan-ochronnych2*, a także w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu pod numerem telefonu 32 42-06-801.

Uwagi i wnioski do ww. projektu zarządzenia można składać w terminie 21 dni, w formie pisemnej – na adres: Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach, plac Grunwaldzki 8-10, 40-127 Katowice, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@katowice.rdos.gov.pl.

Organem właściwym do rozpatrywania uwag i wniosków do ww. projektów dokumentów jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Katowicach.

Treść klauzuli informacyjnej dotyczącej RODO dostępna jest pod adresem internetowym *https://www.gov.pl/web/rdos-katowice/klauzula-informacyjna---obwieszczenia*.

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko — Rzeczpospolita Polska — Dofinansowane przez Unię Europejską

REKLAMA 0011598711

REGIONALNA DYREKCJA OCHRONY ŚRODOWISKA W KATOWICACH

OBWIESZCZENIE
Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach
z dnia 4 października 2026 r.
nr WPN.6320.8.2026.AS4

Zgodnie z art. 39 Ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Katowicach informuje, że opracowano projekt zarządzenia w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Kościół w Sławkowie PLH240048, położonego w województwie śląskim w powiecie będzińskim w gminie: Sławków.

Z projektem ww. zarządzenia, załącznikami i uzasadnieniem można zapoznać się na stronie internetowej RDOŚ w Katowicach: https://www.gov.pl/web/rdos-katowice/plany-zadan-ochronnych2, a także w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu pod numerem telefonu 32 42-06-801.

Uwagi i wnioski do ww. projektu zarządzenia można składać w terminie 21 dni, w formie pisemnej – na adres: Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach, Plac Grunwaldzki 8-10, 40-127 Katowice, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@katowice.rdos.gov.pl.

Organem właściwym do rozpatrywania uwag i wniosków do ww. projektów dokumentów jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Katowicach.

Treść klauzuli informacyjnej dotyczącej RODO dostępna jest pod adresem internetowym https://www.gov.pl/web/rdos-katowice/klauzula-informacyjna---obwieszczenia.

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko — Rzeczpospolita Polska — Dofinansowane przez Unię Europejską

eprasa.pl 10518ca8be

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ problemowe nieruchomości oraz udziały! SZYBKA GOTÓWKA! Tel. 884 308
046, solidnyskup.pl

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 1000zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1400zł Będzin, umeblowana, 888-197-088

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

KONIECPOL okolice, budowlana, pow. 1200 m^2 - 49.500 zł, tel. 660-220-855

ŚW. Anna okolice, budowlana, pow. 300 m^2 - 17.500 zł, tel. 660-220-855

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Jesienne pobyty lecznicze i wypoczynkowe w promocyjnych cenach.
Tel: 41/378-19-48, 696958319
www.sanato.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

OGRODNICZE

USŁUGI koszenie trawy (traktorek), przycinka drzew, tel.: 696-336-472.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

INNE

POMOC domowa. Czerwionka-Leszczyny i okolice. Katarzyna tel. 573288823

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę:
660-482-319.

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/tona, 500-669-621

Usługi pogrzebowe

0011457765
POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA 0011599317

PREZYDENT MIASTA PIEKARY ŚLĄSKIE

ogłasza

pierwszy przetarg ustny, nieograniczony na oddanie w najem lokalu użytkowego, położonego w Piekarach Śląskich przy ulicy Generała Stefana Roweckiego 2.

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości:

- lokal użytkowy o pow. 194 m^2 położony jest w budynku mieszkalno-użytkowym nr 2 przy ulicy Generała Stefana Roweckiego w Piekarach Śląskich,
- budynek położony przy Generała Stefana Roweckiego znajduje się na nieruchomości oznaczonej działką nr 684/64, obręb Piekary Wielkie 3, o powierzchni 0,2065 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako tereny mieszkaniowe (B – 0,2065 ha), dla której w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach prowadzona jest księga wieczysta. Dział III księgi wieczystej zawiera inny wpis, tj. „wszelkie prawa, roszczenia, ciężary i ograniczenia ciążące na lokalach wyodrębnionych z nieruchomości ciążą na przynależnych do nich udziałach we współwłasności lub współużytkowaniu wieczystym". Dział IV księgi wieczystej zawiera komentarz do migracji,
- własność: Gmina Piekary Śląskie.

Opis nieruchomości:
Lokal użytkowy położony jest w budynku mieszkalno-użytkowym przy ulicy Generała Stefana Roweckiego 2. Lokal użytkowy składa się z dziesięciu pomieszczeń. Na parterze znajduje się jeden lokal użytkowy, a pozostałe lokale w tym budynku to lokale mieszkalne. Lokal wyposażono w instalacje: elektryczną (do wymiany), wodną i kanalizacyjną (do wymiany), c.o. sieciowe, CWU. W lokalu znajduje się stolarka okienna wykonana z PCV do naprawy i bieżącej konserwacji oraz drzwi do wymiany. Okładziny podłogowe do częściowej wymiany. Tynki w lokalu do częściowej naprawy, obejmującej w szczególności usunięcie istniejących pęknięć oraz odtworzenie powierzchni po wykonaniu prac związanych z wymianą instalacji wodno-kanalizacyjnej i instalacji elektrycznej oraz do pomalowania. Lokal do generalnego remontu.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:
Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie, przyjętego Uchwałą Nr LIII/574/22 Rady Miasta Piekary Śląskie z dnia 29 września 2022 roku w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie dla obszaru Piekary Wielkie, teren, na którym zlokalizowana jest przedmiotowa działka, oznaczony jest symbolem 7-MWI – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej. Przeznaczenie podstawowe: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna. Przeznaczenie uzupełniające: zabudowa usługowa, garaże podziemne i wielopoziomowe.

Przedmiot i cel najmu:
Przedmiotem najmu jest lokal użytkowy położony w Piekarach Śląskich w budynku przy ulicy Generała Stefana Roweckiego 2, przeznaczony na prowadzenie działalności handlowej, usługowej lub gastronomicznej (z wyłączeniem usług bankowych, ubezpieczeniowych, finansowych i pocztowych).

Okres najmu:
Umowa najmu zostanie zawarta na czas nieoznaczony, z możliwością trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Wywoławcza wysokość czynszu najmu wynosi **2.328,00 zł netto miesięcznie.**
Do kwoty netto zostanie doliczony podatek VAT wg obowiązującej stawki.
O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych, co w niniejszym postępowaniu określa się na kwotę 30,00 zł.
Wylicytowany miesięczny czynsz najmu płatny jest z góry w terminie do 20 każdego miesiąca.
Wysokość czynszu może być co roku podwyższana o procentowy wskaźnik inflacji ogłaszany przez GUS na koniec roku kalendarzowego.
Wadium w wysokości 465,00 zł należy wnosić w pieniądzu przelewem na konto PKO Bank Polski S.A., numer konta: 05 1020 2313 0000 3402 0556 3525, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 listopada 2026 roku. Za datę wniesienia wadium uważa się datę uznania (wpływu) środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Piekary Śląskie. W tytule przelewu wadium należy obowiązkowo podać: przetarg lokal użytkowy ul. Generała Stefana Roweckiego 2.
Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet pierwszej wpłaty za czynsz najmu. Osobom, które przetargu nie wygrają, wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem trzech dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygra, od zawarcia umowy najmu.
W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium w wyznaczonym terminie i wymaganej wysokości oraz przedłożą Komisji przetargowej w dniu przetargu w chwili jego rozpoczęcia, nie później jednak niż przed rozpoczęciem licytacji, następujące dokumenty:

- w przypadku osób fizycznych – dowód tożsamości,
- w przypadku spółki cywilnej - umowa spółki cywilnej wraz z aneksami (opcjonalnie aktualnie obowiązujący tekst jednolity umowy spółki),
- w przypadku osób prawnych, podmiotów gospodarczych i jednostek organizacyjnych ni posiadających osobowości prawnej – aktualny odpis z właściwego dla danego podmiotu rejestru *(ważny 6 miesięcy przed dniem przeprowadzenia przetargu)*, pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot,
- osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą zobowiązane będą do potwierdzenia danych zawartych w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej,
- oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem technicznym lokalu oraz z warunkami umowy najmu i niewnoszeniu uwag i zastrzeżeń,
- oświadczenie oferenta, że zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- oświadczenie o nieposiadaniu zaległości finansowych – w tym o charakterze cywilnoprawnym lub podatkowym – wobec Gminy Piekary Śląskie lub jej jednostek organizacyjnych,
- zaświadczenie o niezaleganiu z opłatami czynszowymi wystawione przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Piekarach Śląskich *(ważne 1 miesiąc przed dniem przeprowadzenia przetargu),*
- oświadczenie oferenta o zapoznaniu się z informacją w zakresie przetwarzania danych osobowych.

Pełnomocnicy osób fizycznych oraz osoby fizyczne umocowane do działania w imieniu osób prawnych powinni przedstawić pisemne pełnomocnictwo upoważniające do działania na każdym etapie postępowania przetargowego lub dokument, z którego będzie wynikał sposób reprezentacji podmiotu.
Brak jednego z ww. dokumentów stanowi podstawę niedopuszczenia oferenta do uczestnictwa w przetargu.
Jeżeli osoba ustalona jako Najemca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Z warunkami umowy najmu można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, ul. Bytomska 92, pokój 208 oraz na stronie internetowej: www.biznes.piekary.pl - zakładka „Ogłoszenia" - „Przetargi dotyczące nieruchomości" - „Najem"

Przetarg odbędzie się w dniu 25 listopada 2026 roku o godzinie 10:00 w Urzędzie Miasta Piekary Śląskie przy ulicy Bytomskiej 92, sala 207 *(II piętro).*

W celu zapoznania się ze stanem technicznym lokalu należy zgłosić się do Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w terminie od dnia 9 listopada 2026 roku do dnia 10 listopada 2026 roku w godzinach od 9:00 do 12:00.

Prezydent Miasta Piekary Śląskie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia ważnych powodów będących podstawą odwołania przetargu.

Informacji udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej – pokój 208, tel. 32 39 39 343, fax 32 39 39 352
Ogłoszenie opublikowane zostało na stronie internetowej.
www.biznes.piekary.pl - zakładka „Ogłoszenia" - „Przetargi dotyczące nieruchomości" - „Najem"

eprasa.pl 10518ca8be

aktorka z serialu „Niania” / zwój włóczki
prawa lub lewa / kuchenny pomocnik
gad z Komodo
składnik klinkieru / człowiek przesadnie poważny
godność osobista / zakątek
interwał muzyczny
kilka gmin / czerwone pod Monte Cassino
biała broń / błąd w tenisie
chrześcijański demokrata
potocznie nalewanie alkoholu / folwarczny parobek
wyżyna w Indiach
okres zastoju w kurorcie
... Lisa w Luwrze
wśród kolędników
rodzaj tkaniny
piwo z pubu / stan w USA
część serca / romski obóz
rywal Canona
zabiegi, wysiłki
postać z powieści Tołstoja
ogon lisicy / część twarzy
ofiara na tacę
gatunek siei / wyspa na Bałtyku
miasto Romea i Julii
kochanka Aleksandra Wielkiego
litera greckiego alfabetu
szatan w filiżance
znakomitość / syn Dedala
indyjska roślina, nikla
dawna kurtka wojskowa
dolne drzewce masztu
środek cyklonu
służba na okręcie
komediopisarz rzymski
model Polonеza
cierpienie, udręka
głos dochodzący z chlewika
przed środą
„swój” człowiek
wytwórnia portera
pieśń z opery „Halka”
młode drapieżnego ptaka
jedno w Wielkich Jezior
budowla bez ścian
otwór Wezuwiusza
trzecia zmiana
ptak z Islandii
kubański taniec ludowy
prawy dopływ Wisły
gruba kość
siostra Balladyny
czwarta epoka trzeciorzędu
pan sprzed wieków
ukochany Psyche
ogon bielaka
brzeg stołu / tkanina na koszule
okres wakacji
zmywacz do paznokci
starosłowiańska świątynia
szlachecki herb polski
... Skywalker
Anastazja dla przyjaciół
przy siodle gaucho
wyspa w Indonezji
odmiana jabłoni
niewygodne łóżko
wymaga dowodu
polski mikrobus
mieszkaniec Grenlandii
pospolity zając
węgierski autobus
kosmetyk do opalania
kieruje zarządem spółki / cecha samoluba
element kratownicy
„Nie płacz ...”
czynny włoski wulkan
rzeczne meandry
kanon, reguła
pobory aktora
liczba na mapie
bajkowy liliput
filmowa rola Kirka Douglasa
walczy z czerwonym kurem / ... Carrere, aktorka
wśród zakonnic
kobiecy kosmetyk
zupa na zakwasie
papuga z Nowej Zelandii
ptak śpiewający
staropolskie imię męskie
wiara w gusła
interpunkcyjny w zdaniu
ryba słodkowodna, boleń
położnica / tumult, zamęt
grecka bogini zemsty
duża beczka na wino
uprawia sport dla zdrowia
nieistnienie, nicość
wiruje w lunaparku
śląska gra w karty
pustynia żwirowa
kurtka dżokeja / za sterami awionetki / hinduski krezus
więzienie, areszt
tybetański kapłan
dumny kurak
imię córki Gałczyńskiego
pokład statku / zbiornik
dopływ Rodanu / mleczny lub nocny
imię Sari, śpiewaczki
naczynie kwestarza
w konstelacji Skorpiona
prymitywny młyn
roślina lecznicza
stolica Jemenu
niedźwiedź czarny
angielska rasa owiec
wiecowy instrument
biała to lebioda / pasie się na hali
okres w dziejach
struś z Australii
pozer, komediant
część spłaty długu
siatka wędkarza
atak wściekłości

AUTOPROMOCJA 0211226856

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

tel. 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 utworzą rozwiązanie: myśl Ralpha Waldo Emersona.

ROZWIĄZANIE: PIERWSZYM BOGACTWEM JEST ZDROWIE.

SŁOWNIK: ANTARES, ATTA, CHRAM, KAJAN, KARENIN, RACIBOR, SENSAT, SERIR, TAIS, TIMOR.

eprasa.pl 10518ca8be

MĘSKI PUNKT WIDZENIA

RAFAŁ MUSIOŁ
redaktor działu Sport



Jak Bagsik w Katowicach Dona Kinga oszukał

Interpol w akcji. Wystawił czerwoną notę, czyli wniosek do policji z całego świata o zlokalizowanie i aresztowanie Bogusława Bagsika. Zarzut? Pranie pieniędzy i sięgające 2023 roku oszustwa na wielką skalę. Generalnie nic nowego. Nie ma sensu liczyć podobnych listów gończych, lat spędzonych w więzieniu, zer w sumach o których potem pisano, czy przypominać o grzechu pierwotnym w postaci słynnnego oscylatora. Kto ciekawy, sam doczyta.

Zapytacie więc z jakiej to okazji mister BB zagościł w tej rubryce Dziennika Zachodniego? Może z tej, że po pierwsze to Ślązak z krwi i kości: urodzony w Bytomiu, dzieciak wychowany w Zabrzu-Rokitnicy, uczeń szkoły w Zabrzu-Helence, absolwent uczelni z Katowic i były radny Cieszyna. Ale ok, to niby wystarczyty, ale jednak trochę za mało, żeby trafić na stronę sportową największej gazety w regionie. I tu wchodzi element przesądzający. Otóż w tym roku minęła nieokrągła 19 rocznica największej w historii polskiego boksu zawodowego gali, której areną był Spodek, a głównym inicjatorem właśnie Bagsik. Wówczas szef „Grupy Promotorskiej 12ROUNDS", z angielska wymawianej twelve.

W czerwcu 2007 w naszej legendarnej hali weszli do ringu Andrzej Gołota i Tomasz Adamek (osobno, ale ściągnięcie ich na jedną imprezę było wydarzeniem bez precedensu), na placu przed Spodkiem grał Perfect, a w części bankietowej kartony z whisky zasłoniły całą ścianę i na ich tle kelnerzy biegali tam i z powrotem po najlepsze potrawy z menu pobliskich hoteli. No i przede wszystkim między linami szalał Don King, najsłynniejszy i najbardziej kontrowersyjny promotor w historii zawodowego pięściarstwa, wymachując nad swoją słynną fryzurą w równie słynnym geście swoimi amerykańskimi flagami. Tego nie tylko na Śląsku, ale w ogóle w Polsce, ba, w Europie jeszcze nie widziano.

Bagsik był w swoim żywiole. Pozował do zdjęć z postaciami z pierwszych stron gazet (dziś pewnie już przeszły przez niszczarki, mowa o zdjęciach, nie gazetach), otaczał modelkami, opowiadał anegdoty i zapraszał na after party, łączone ze śniadaniem w hotelowej restauracji. I właśnie na tym śniadaniu zaczęła się jego wielka gra. King zapytał o swoje kilkusettysięczne dolarowe honorarium. I usłyszał, że przelew już idzie, ale do USA jest daleko, więc trzeba trochę poczekać. Uspokojony pojechał na lotnisko i tyle go widziano, co on zobaczył pieniądze.

Kilka dni później zacząłem w redakcji odbierać telefony od osób, którym nie zapłacono. Pierwszy bodaj z ośrodka Start w Wiśle, gdzie Gołota i Adamek przygotowywali się do walk. A potem kolejne. I jeszcze następne. Wychodziło na to, że honorarium dostał tylko Perfect, którego Bagsik był fanem. Nawiasem mówiąc po raz pierwszy zobaczyłem go podczas pokazowego treningu na Równicy. Zaprzeczał wówczas (ze śmiechem), że w ogóle jest Bagsikiem...

Wiecie, co jest w tym wszystkim najdziwniejsze? Że miał w sobie pewien urok oszusta z klasą i nawet wiedząc, że nim jest, łatwo było się nabrać. I właśnie dlatego dał sobie radę z Kingiem, który z uczciwości też nie słynął, a nawet wręcz przeciwnie. Jak w Wielkim Szu: ja oszukiwałem, ty oszukiwałeś, wygrał lepszy. Przyznacie Państwo, że to jednak inna liga niż współcześni prostaccy złodzieje okradający staruszki metodą na wnuczka lub ćpający i kombinujący politycy.

PIŁKA NOŻNA

Śląskie derby Górnika z Piastem i bój o 4. lokatę w Katowicach

Jacek Sroka

W 11. kolejce PKO BP Ekstraklasy lider tabeli z Zabrza gościć będzie u siebie grających coraz lepiej Gliwiczan.

W niedzielne południe rozpędzony Górnik podejmować będzie na Arenie Zabrze Piasta. Faworytem meczu na Roosevelta jest lider tabeli, który wygrał w poprzednim sezonie dwa spotkania z Gliwiczanami, ale mobilizacja przed derbami w obu klubach jest ogromna i na boisku może się zdarzyć wszystko. Najmniej prawdopodobny jest remis, bo w tym sezonie ani Górnik nie dzielił się punktami u siebie, ani Piast nie remisował na wyjeździe. Bez względu na wynik okazja do rewanżu będzie jeszcze w tym miesiącu, bo 27 października obie drużyny zagrają w Gliwicach w PP.

Bardzo ciekawie zapowiada się także potyczka GKS Katowice z Pogonią, której stawką będzie 4. pozycja w tabeli. Obydwa zespoły mają na koncie tyle samo punktów i serię trzech wygranych z rzędu. Piłkarze Rafała Góraka u siebie nie stracili jeszcze punktu, a Szczecinianie nie przegrali na wyjeździe, więc jakaś seria zostanie w sobotnie popołudnie przerwana.

Już w piątek Raków po raz pierwszy w historii zagra z Wieczystą. Częstochowianie chcą w Krakowie ograć beniaminka i odbić się od dna tabeli.

Tego samego dnia wieczorem w Betclic 1. Lidze na Superauto.pl Stadionie Śląskim dojdzie do derbów Ziemi Górnośląskiej. Ruch podbudowany zwycięstwem nad ŁKS gościć będzie w Chorzowie Odrę Opole prowadzoną przez byłego trenera Rakowa Łukasza Tomczyka. W sobotę w Bytomiu Polonia zagra z sąsiadem w tabeli Chrobrym Głogów.



FOT. KARINA TROJOK

Piłkarze Górnika i Piasta w październiku zagrają ze sobą dwukrotnie

PKO BP EKSTRAKLASA - 11. KOLEJKA

● **Wieczysta Kraków - Raków Częstochowa (piątek, godz. 18, transmisja Canal+ Sport 3)**
Ostatnie mecze Rakowa 1:4 GKS Katowice (dom), 2:3 Korona (wyjazd), 2:3 Zagłębie (d)

● **GKS Katowice - Pogoń Szczecin (sobota, godz. 17.30, transmisja Canal+ Sport 3)**
Ostatnie mecze GKS-u 2:1 Wieczysta (d), 4:1 Raków (w), 3:2 Cracovia (d)

● **Górnik - Piast Gliwice (niedziela, godz. 12.15, transmisja Canal+ Sport 3)**
Ostatnie mecze Górnika 3:1 Jagiellonia (w), 0:0 Motor (w), 2:0 Korona (w)
Ostatnie mecze Piasta 2:1 Widzew (d), 1:2 Pogoń (d), 2:0 Radomiak (d)
POZOSTAŁE MECZE (transmisje na Canal+ Sport 3)
Piątek: **Widzew Łódź - Wisła Kraków** (20.30);
Sobota: **Motor Lublin - Śląsk Wrocław** (14.45), **Cracovia - Legia Warszawa** (20.15);
Niedziela: **Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok** (14.45); **Lech Poznań - Korona Kielce** (17.30, TVP Sport);
Poniedziałek: **Wisła Płock - Radomiak Radom** (19).

BETCLIC 1. LIGA - 11. KOLEJKA

● **Ruch Chorzów - Odra Opole (piątek, godz. 20.30, transmisja TVP Sport)**
Ostatnie mecze Ruchu 2:0 ŁKS (wyjazd), 0:0 Polonia B. (w), 3:3 Podbeskidzie (dom)

● **Polonia Bytom - Chrobry Głogów (sobota, godz. 15.30, transmisja TVP 3 - Multiliga)**
Ostatnie mecze Polonii B. 1:0 Puszcza (w), 0:0 Ruch (d), 2:2 Polonia W. (w)

● **ŁKS Łódź - Podbeskidzie Bielsko-Biała (niedziela, godz. 14.30, transmisja TV Polonia)**
Ostatnie mecze Podbeskidzia 1:0 Pogoń S. (d), 1:1 Unia (d), 3:3 Ruch (w)
POZOSTAŁE MECZE (transmisje na sport.tvp.pl).
Piątek: **Warta Poznań - Unia Skierniewice** (18);
Sobota: **Miedź Legnica - Stal Mielec, Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Polonia Warszawa** (obydwa 15.30, TVP 3 - Multiliga);
Niedziela: **Pogoń Siedlce - Stal Rzeszów** (17), **Lechia Gdańsk - Arka Gdynia** (20.30, TVP Sport);
Poniedziałek: **Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Puszcza Niepołomice** (18, TVP Sport).

SIATKÓWKA

Fornal i Popiwczak znowu zagrają razem. Byłe gwiazdy Jastrzębskiego Węgla chcą sięgać po trofea z Aluronem

Jacek Sroka

Przez sześć sezonów budowali potęgę Jastrzębskiego Węgla, a teraz znów się spotkali w Aluronie CMC Warcie Zawiercie.

Tomasz Fornal i Jakub Popiwczak doskonale wiedzą, jak wspólnie wygrywać. W Jastrzębskim Węglu grali razem od sezonu 2019/20 do 2024/25. W tym czasie zdobyli trzy mistrzostwa Polski, dwa Superpuchary Polski i Puchar Polski, a także dwukrotnie dotarli do finału Ligi Mistrzów. Po sezonie spędzonym w różnych klubach znów będą występować po tej samej stronie siatki. Tym razem w Zawierciu, gdzie apetyt na sukcesy stale rośnie.

Popiwczak dołączył do Jurajskich Rycerzy przed rokiem i już w pierwszym sezonie sięgnął z nimi po mistrzostwo Polski. Fornal z kolei wraca do polskiej ligi po występach w tureckim Ziraacie Bankkart Ankara. Przyjmujący reprezentacji Polski nie ukrywa, że perspektywa gry przed kibicami w Zawierciu daje mu wiele radości.

- Fantastycznie jest wrócić do Polski i znów grać przed polską publicznością, przed kibicami z Zawiercia. Atmosfera jest fenomenalna, a występy przed takimi fanami to coś, czego każdy sportowiec chce doświadczyć. Bardzo się cieszę, że mogę być częścią tej drużyny. Nie da się ukryć, że zespół, który tutaj powstał, ma wielki potencjał. Teraz pozostaje nam ciężko pracować na treningach i potwierdzać to w każdym meczu i w każdych rozgrywkach - powiedział Fornal.

Zawiercianie mają za sobą historyczny sezon: zdobyli pierwsze mistrzostwo Polski, po raz drugi z rzędu wywalczyli srebro Ligi Mistrzów, a do tego dołożyli brąz Klubowych Mistrzostw Świata. Te osiągnięcia wyznaczają poziom oczekiwań, ale zawodnicy podkreślają, że nie zamierzają poprzestać na tych sukcesach.

-Przyszedłem do tego klubu przed rokiem właśnie dlatego, że zawsze był głodny sukcesów i chciał coraz więcej. Udało nam się zostać mistrzem Polski i jesteśmy dumni z tej gwiazdki nad herbem. Od zdobycia tytułu minęło jednak już trochę czasu, a my myślimy o kolejnych trofeach i pucharach. Cieszy mnie, że klub cały czas idzie do przodu i stwarza nam coraz większe możliwości. Bycie częścią siatkówki w Polsce to wielka rzecz. Zawsze jestem dumny, kiedy mogę zakładać koszulkę reprezentacji, a gdy do tego przychodzą zwycięstwa, satysfakcja jest jeszcze większa - stwierdził Popiwczak.

Tauron Liga rusza w piątek. Na inaugurację sezonu broniący tytułu Aluron zagra o 17.30 w Katowicach z beniaminkiem GKS. Z naszego regionu w lidze siatkarzy grają jeszcze Neonet Norwid Częstochowa i Jastrzębie Barkom.

eprasa.pl 10518ca8be

PIŁKA NOŻNA

Przy reprezentacji trzeba się uzbroić w cierpliwość

Tomasz Sokołowski z Legią Warszawa zdobył mistrzostwo Polski, Puchar Polski, Superpuchar i Puchar Ligi, zagrał też w Lidze Mistrzów. 12-krotny reprezentant kraju jest teraz trenerem personalnym i komentuje wydarzenia sportowe w radiu

Jaromir Kruk



FOT. PIOTR SMOLIŃSKI/POLSKA PRESSE

W reprezentacji Polski w latach 1994-1998 Tomasz Sokołowski rozegrał 12 meczów i strzelił jednego gola

Jakie wnioski można wyciągnąć po czterech spotkaniach kadry Polski Jana Urbana w Lidze Narodów?

Po odejściu kluczowych piłkarzy, takich jak Kamil Glik, Wojciech Szczęsny, Kamil Grosicki czy wcześniej Łukasz Piszczek i Kuba Błaszczykowski, na finiszu kariery Roberta Lewandowskiego, szukamy nowych piłkarzy, którzy będą w stanie wziąć na siebie odpowiedzialność za losy kadry. To jest taki okres, wyniki są na pewno poniżej oczekiwań, ale składa się na to szereg czynników. Nie wszyscy zawodnicy, z jakimi wiąże się duże oczekiwania, znajdują się w wysokiej formie. Nie odkryję Ameryki, jeśli powiem, że musimy się uzbroić w cierpliwość.

Nie szukamy kogoś, kogo nie ma?

Trzeba się przekonać po kilku spotkaniach, kto ile może dać kadrze, a kto do niej nie pasuje. Proszę spojrzeć na Sebastiana Szymańskiego – bardzo dobry zawodnik, ale nie zawsze gra na swoim najwyższym pułapie, co nie jest tylko zależne od niego. Trener Urban próbuje poukładać klocki i też da się zauważyć pozytywy. Kreujemy sporo sytuacji, niestety... nieskuteczność. W barażu o mundial przegraliśmy ze Szwedami 2:3 i ja nie mogę sięgnąć pamięcią do spotkania, gdy straciliśmy tyle goli i udało się go wygrać. Nie wyszedł nam też mecz z tym samym rywalem w Lidze Narodów – ponownie łatwo dawaliśmy sobie wbijać bramki.

Selekcjoner powinien podziękować Janowi Bednarkowi, z którego winy pada sporo goli dla przeciwników?

Duet Bednarek – Kiwior gra w FC Porto, mocnym klubie, a jak ktoś w piłce popełnia błędy, to inny musi je próbować naprawiać. Najłatwiej zrezygnować z zawodnika, a nas na to nie stać. Drużyna piłkarska jest niczym naczynia połączone, a jak już wspominałem, my cały czas szukamy po odejściu ważnych piłkarzy. Nie idzie nam w Lidze Narodów, ale ja wierzę, że w kadrze wreszcie zaskoczy, oby jak najszybciej. Wróćmy do kwestii nieskuteczności, bo przez to też przegrywaliśmy, nie tylko wskutek błędów obrońców.

Grałeś w reprezentacji Polski. Czy czegoś dziś zazdrościsz obecnym kadrowiczom?

To były inne czasy i trudno je porównywać. Nam zawsze starano się zapewniać jak najlepsze warunki do przygotowań do spotkań, trenowaliśmy w różnych miejscach na dobrych boiskach, choćby w Świerklańcu. Wtedy nie mieliśmy ośrodka z prawdziwego zdarzenia dla reprezentacji, teraz też nie mamy, ale są plany, między innymi w Karczewie pod Warszawą – to superlokalizacja. To kwestia czasu.

Czułeś – występując w reprezentacji Polski – większą presję?

Inaczej się gra w barwach narodowych niż w klubie. Wiesz, że liczy na ciebie wiele milionów ludzi, że mają nadzieje, oczekiwania. Presja zawsze była, w moim przypadku inna, bo przebiłem się do reprezentacji jako zawodnik z polskiego klubu, a dominowali piłkarze z lig zagranicznych. Trzeba było na każdym treningu pokazywać swoją wartość, udowadniać przydatność – szło mi chyba nieźle. Nie było mi dane awansować z kolegami do finałów wielkiej imprezy, ale swoją przygodę z drużyną narodową do dziś traktuje niczym nobilitację. Większego zaszczytu, prestiżu dla sportowca nie ma.

Teraz trudniej przebić się z ekstraklasy do reprezentacji Polski?

Kluby zagraniczne sprowadzają teraz z ekstraklasy zawodników 19-letnich, 20-letnich, nawet młodszych, gdy są jeszcze stosunkowo tani. Dla bogatych kontrahentów to nie jest tak wielkie ryzyko, a można jeszcze zarobić. W Górniku był Wiktor Nowak, w Jagiellonii Oskar Pietuszewski, Bartosz Mazurek, nie da się wręcz nie zauważyć tak zdolnych młodych piłkarzy. W młodzieżówce też gra wielu fajnych chłopaków, jedni jeszcze są w ekstraklasie, inni już w ligach zagranicznych. Często polskie kluby środki pozyskane ze sprzedaży rodzimych talentów inwestują w transfery coraz lepszych graczy zagranicznych – tak to funkcjonuje. Ekstraklasa się rozwija, widać to po europejskich pucharach, ale nie zawsze musi się to przekładać na powołania do reprezentacji Polski.

©℗

PIŁKA NOŻNA

Oskar Pietuszewski nowym rekordzistą w Lidze Mistrzów

Jakub Jabłoński

Oskar Pietuszewski dopisał sobie kolejne cenne osiągnięcie. Młody skrzydłowy FC Porto i reprezentacji Polski we wczorajszym meczu 2. kolejki z Realem Betis Sewilla stał się najmłodszym Polakiem, który zadebiutował w Lidze Mistrzów.

Czy jest coś, czego już teraz może pozazdrościć Robert Lewandowski Oskarowi Pietuszewskiemu? Kapitan reprezentacji Polski w wieku, w którym skrzydłowy FC Porto zadebiutował w Lidze Mistrzów, występował w drugoligowym Zniczu Pruszków, a następnie przeniósł się do Lecha Poznań, gdzie stawiał pierwsze kroki w polskiej ekstraklasie.

Pietuszewski zagrał w tych rozgrywkach, mając 18 lat, 4 miesiące i 24 dni. Polak wszedł na boisko w 59. minucie, kiedy jego zespół remisował. Ostatecznie mistrzowie Portugalii musieli wrócić ze stolicy Andaluzji na tarczy, mimo że chwilę po wejściu polskiego nastolatka objęli prowadzenie. Szybko okazało się ono ulotne, a o zwycięstwie Betisu na Estadio de la Cartuja przesądzili Cucho Hernandez oraz Isco, który ustalił wynik z rzutu karnego na chwilę przed końcem regulaminowego czasu gry.

Sam Oskar może mieć minimalne powody do zadowolenia. Został najmłodszym polskim debiutantem w Lidze Mistrzów, bijąc tym samym osiągnięcie Szymona Czyża. Obecnie kontuzjowany piłkarz Widzewa Łódź, który jeszcze kilka lat temu występował we włoskim Lazio i któremu wróżono wielką karierę, zadebiutował w tych rozgrywkach w wieku 19 lat, 3 miesięcy i 20 dni.

Trzecim najmłodszym Polakiem jest piłkarz Slavii Praga Oskar Kubiak, który wszedł z ławki w przegranym meczu z Sabahem Baku (0:2) i zaliczył swój drugi występ w tych rozgrywkach. Razem z nim po przerwie na boisku pojawił się jego rodak z czeskiej ekipy, 22-letni Wiktor Nowak. W barwach mistrza Azerbejdżanu pełne 90 minut na lewej obronie rozegrał Tymoteusz Puchacz. Wtorkowy wieczór źle wspominali Piotr Zieliński, którego Inter Mediolan przegrał z Club Brugge, oraz Michał Skóraś, który zameldował się na boisku w drugiej połowie meczu RC Lens ze Sportingiem Lizbona i musiał uznać wyższość rywali. Dzień później, poza Pietuszewskim, na środku obrony FC Porto zagrał Jakub Kiwior, a najwięcej powodów do zadowolenia miał Matty Cash. Jego Aston Villa wbiła aż sześć bramek Fenerbahce Stambuł.

eprasa.pl 10518ca8be

Z TEKI GWIDONA MIKLASZEWSKIEGO NA DOBRY HUMOR





Śpieszę się, więc niech pan nie wymienia świec - ja zresztą nie jeżdżę, gdy jest ciemno!



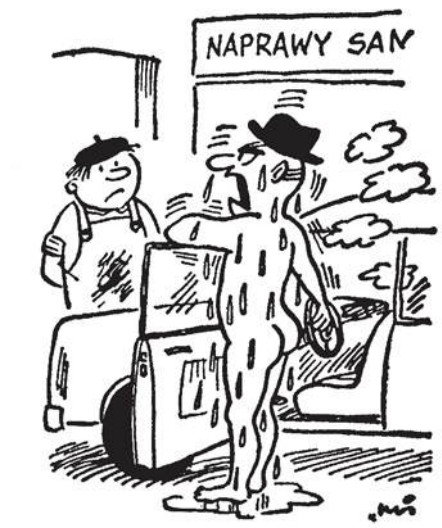
Tymi brudnymi rękoma chce pan pracować przy moim nowym woziku?!



Widzi pan, co się dzieje, gdy nacisnę na hamulec?!



Proszę to naprawić do wieczora, żeby mąż nic nie zauważył



Widzi pan, że przegrzewa!



Zmienić olej?... Ja bym radził zmienić samochód!



A teraz szczęśliwej drogi i niech Bóg ma pana w swojej opiece!

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Słuchaj serca, ale nie ignoruj faktów. Horoskop mówi, że Twój ciepły gest poprawi komuś humor.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień sprzyja kreatywności. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by podzielić się pomysłem.

Baran (21.03 - 19.04)
Twoja wytrwałość zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny sugeruje skupić się na priorytetach.

Byk (20.04 - 20.05)
Nowe pomysły dodadzą Ci skrzydeł. Horoskop podpowiada, by nie odkładać marzeń na później i zrobić pierwszy krok już dziś.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś mówi, że zachowując spokój, odkryjesz szansę na pozytywną zmianę.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na piątek stanowczo sugeruje postawić na szczerość.

Lew (23.07 - 22.08)
Dobra organizacja pomoże Ci osiągnąć ważny cel. Horoskop dzienny podpowiada, by nie przejmować się drobiazgami i ufać sobie.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ten dzień i śmiało realizować swoje plany.

Waga (23.09 - 22.10)
Dziś zadbaj o swoje emocje i bliskich. Horoskop dzienny na piątek mówi, że szczera rozmowa przyniesie ulgę i poczucie bezpieczeństwa.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny podpowiada, by otworzyć się na nowe możliwości.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojna rozmowa pomoże rozwiązać stary problem. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas na relaks oraz odpoczynek.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odważne decyzje przyniosą dobre efekty. Horoskop dzienny na piątek sugeruje zaufać intuicji.

AUTOREKLAMA

3911458854

DZ DZIENNIK ZACHODNI.PL

Jeszcze więcej lokalnych wiadomości

Tutaj wszystko

eprasa.pl 10518ca8be

Piątek
16.10.2026
WYD. 5

Beskidy

DZIENNIK ZACHODNI

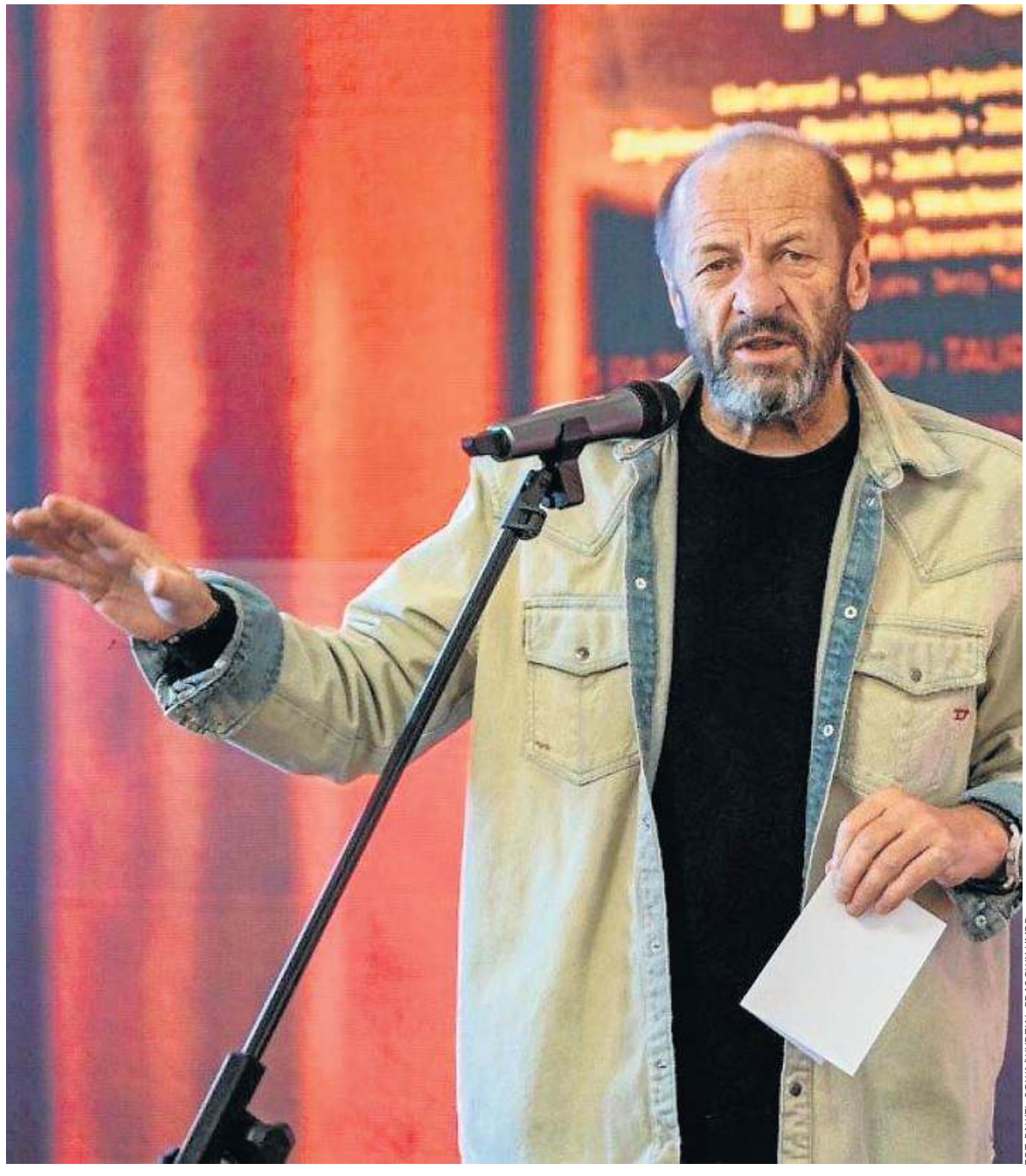
NT
nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 42

KULTURA

Zbigniew Preisner ponownie zaprasza młodych muzyków

Szansa dla kompozytorów. Znamy szczegóły drugiej edycji międzynarodowego konkursu **str. 8**



FOT. PAWEŁ SOWA/WYDZIAŁ PRASOWY UMBB

KONTROWERSJE

Sztuczna inteligencja kpi z wójta Jasienicy

Poruszenie w gminie. Filmiki prowokują pytanie o granicę pomiędzy satyrą a hejtem **str. 3**



FOT. JAK

INWESTYCJE

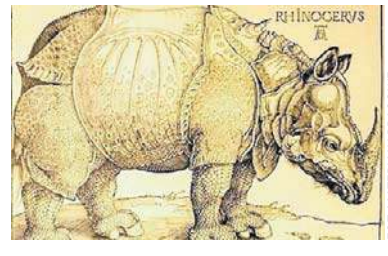
Jest lista dworców do remontu. Modernizacja pochłonie miliony złotych **str. 5**

SIŁY ZBROJNE

Nowe mundury, a do nich hełmy i kamizelki. Polscy żołnierze ubierają się w firmie z naszego województwa **str. 4**

WYSTAWA

„Nosorożec" w zasięgu ręki. Bielskie Muzeum Historyczne zaprasza na wystawę **str. 3**



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

eprasa.pl 10518ca8be

KRÓTKO

BIELSKO-BIAŁA

Szczątki żołnierzy pochowane nad Białą



FOT. PAWEŁ SOWA/WYDZIAAŁ PRASOWY UMBB

W nowej kwaterze na Cmentarzu Czerwonoarmistów w Bielsku-Białej pochowano odnalezione szczątki trzech żołnierzy radzieckich. Natrafiono na nie przypadkiem podczas prac budowlanych w Grodźcu.

Jacek Kachel z bielskiego Urzędu Miejskiego poinformował, że po przypadkowym odnalezieniu szczątków zostały przeprowadzone badania antropologiczne i balistyczne. Potwierdziły one, że szczątki należą do trzech żołnierzy sowieckich. Śmierć ponieśli najprawdopodobniej pod koniec II wojny światowej. Koszty pochówku i wykonania nowej kwatery w całości sfinansował Śląski Urząd Wojewódzki.

Cmentarz żołnierzy, jeńców wojennych i obywateli ZSRR poległych na terenie Polski został założony w 1953 roku. Rok później rozszerzono go, a prace organizacyjne zakończono w 1955 roku. Na ten cmentarz przeniesiono m.in. zwłoki poległych żołnierzy, których mogiły znajdowały się pierwotnie przed kościołem św. Mikołaja.

PAP, JAK

WISŁA

Pobili człowieka z powodu czapki

Wieczorem 6 października w Wiśle dwóch mężczyzn zauważyło w jednym ze sklepów klienta, który miał na głowie czapkę z emblematem jednego z polskich klubów piłkarskich. 17-latek i 30-latek postanowili więc poczekać na niego przed sklepem i pokazać, kto tu „rządzi".

Kiedy mężczyzna wyszedł, obaj ruszyli za nim i zaatakowali go. Napadli i pobili swoją ofiarę, a następnie zabrali jej czapkę. O zdarzeniu policjantów powiadomiło pogotowie oraz rodzina mężczyzny. Policjanci z Komisariatu Policji w Wiśle natychmiast rozpoczęli działania.

- Po dwóch dniach policjanci ustalili osoby, które miały bezpośredni związek z tym zdarzeniem, a następnie na terenie Wisły zatrzymali trzech podejrzanych o chuligańskie zachowanie i pobicie mężczyzny - informują mundurowi.

JAK

Rusza Śląska Jesień Gitarowa

Jolanta Pierończyk
Kultura

Jutro zaczyna się XX Międzynarodowy Festiwal „Śląska Jesień Gitarowa" i Konkurs Gitarowy im. Jana Edmunda Jurkowskiego. Potrwa do 24 października.

Śląska Jesień Gitarowa odbywa się głównie w Tychach. W dniach 17-24 października będzie tam gościć ponad 200 artystów z całego świata.

Koncert inauguracyjny odbędzie się jutro w tyskiej mediatece. Na początek - światowa prapremiera utworu pt. „ La nave de Teseo" (Statek Tezeusza) w wykonaniu duetu Ewa Jabłczyńska i Dariusz Kupiński oraz Marcina Dylli (zwycięzcy Konkursu Gitarowego sprzed o lat) z towarzyszeniem Aukso Orkiestry Kameralnej Miasta Tychy pod dyr. Marka Mosia.

Jest to koncert na trzy gitary i orkiestrę smyczkową napisany przez hiszpańskiego kompozytora José Marię Sáncheza-Verdú, specjalnie na ten festiwal.



MAT. PRASOWY

Andrzej Grygier, laureat poprzedniej edycji Konkursu Gitarowego, zaprezentuje się 20 października

Drugą część wieczoru inauguracyjnego wypełni energetyczny projekt Michał Czachowski & Indialucia, łączący flamenco z tradycyjną muzyką Indii.

W niedzielę Śląska Jesień Gitarowa przeniesie się do Sali Koncertowej NOSPR w Katowicach. Wybitny gitarzysta młodego pokolenia Mateusz Kowalski wykona tam wraz z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia pod batutą José Marii Florêncio dzieło Joby'ego Talbota pt. „Ink Dark Moon".

Następnego dnia, w poniedziałek, 19 października, kolejny koncert Śląskiej Jesieni Gitarowej odbędzie się w Akademii Muzycznej w Katowicach. W programie - m.in. kameralna, wokalno-gitarowa wersja opery „El amor brujo" Manuela de Falli w wykonaniu Bratislava Guitar Quartet i sopranistki Evy Šuškowej .

Kolejny koncert odbędzie się znów w tyskiej mediatece (20.10). W pierwszej części wystąpi Andrzej Grygier, laureat XIX Międzynarodowego Konkursu Gitarowego w drugiej - European Guitar Quartet. 21 października w tyskiej mediatece będzie można usłyszeć w pierwszej części Andrzeja Olewińskiego, a w drugiej - Maka Grgicia (Słowenia) i Mateusza Kowalskiego (Polska), którzy zaprezentują „Slavic Session".

W czwartek, 22 października, w tyskiej mediatece, pierwszą część koncertu wypełnią Pełech & Horna Duo oraz pianista Wojtek Pruszyński, drugą - Joscho Stephan Trio z Niemiec, romsko-jazzowa formacja. W piątek w Tychach kolejny dwuczęściowy koncert. Na początek wystąpi Kyuhee Park, koreańska mistrzyni tremolo, w drugiej części - Romero Lubambo & Chico Pinheiro z Brazylii.

Na sobotę, 24.10. gala finałowa. W pierwszej części zaprezentują się laureaci XX Międzynarodowego Konkursu Gitarowego zwanego „konkursem Chopinowskim w świecie sześciu strun", a w drugiej wystąpi Josemi Carmona z zespołem (Hiszpania).

Uczestników tegorocznego konkursu będzie można poznać podczas przesłuchań II etapu, jakie w dniach 20-21 października w godz. 9-17.30 odbywać się będą w Zespole Szkół Muzycznych im. Rybickiego w Tychach (wstęp wolny).

MIĘDZYNARODOO W „ŻEROMIE"



FOT. PAWEŁ SOWA / WYDZIAŁ PRASOWY UM W BB

Bielskie III Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego od 2024 roku uczestniczy w projekcie Healthy and Young, będącym elementem unijnego programu Erasmus+. Pod koniec września w naszym mieście gościli uczestnicy projektu z partnerskich szkół z Chorwacji, Macedonii Północnej, Turcji i Włoch - poinformował bielski Urząd Miejski. Dodał, że ich wizyta zbiegła się w czasie z obchodami Europejskiego Dnia Języków oraz trzecią edycją konkursu Poliglota, który łączy wiedzę o kulturze oraz znajomość języków obcych. JAK

NT nasz tygodnik

SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Jacek Drost;** Dziennikarz: **Ireneusz Stajer;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

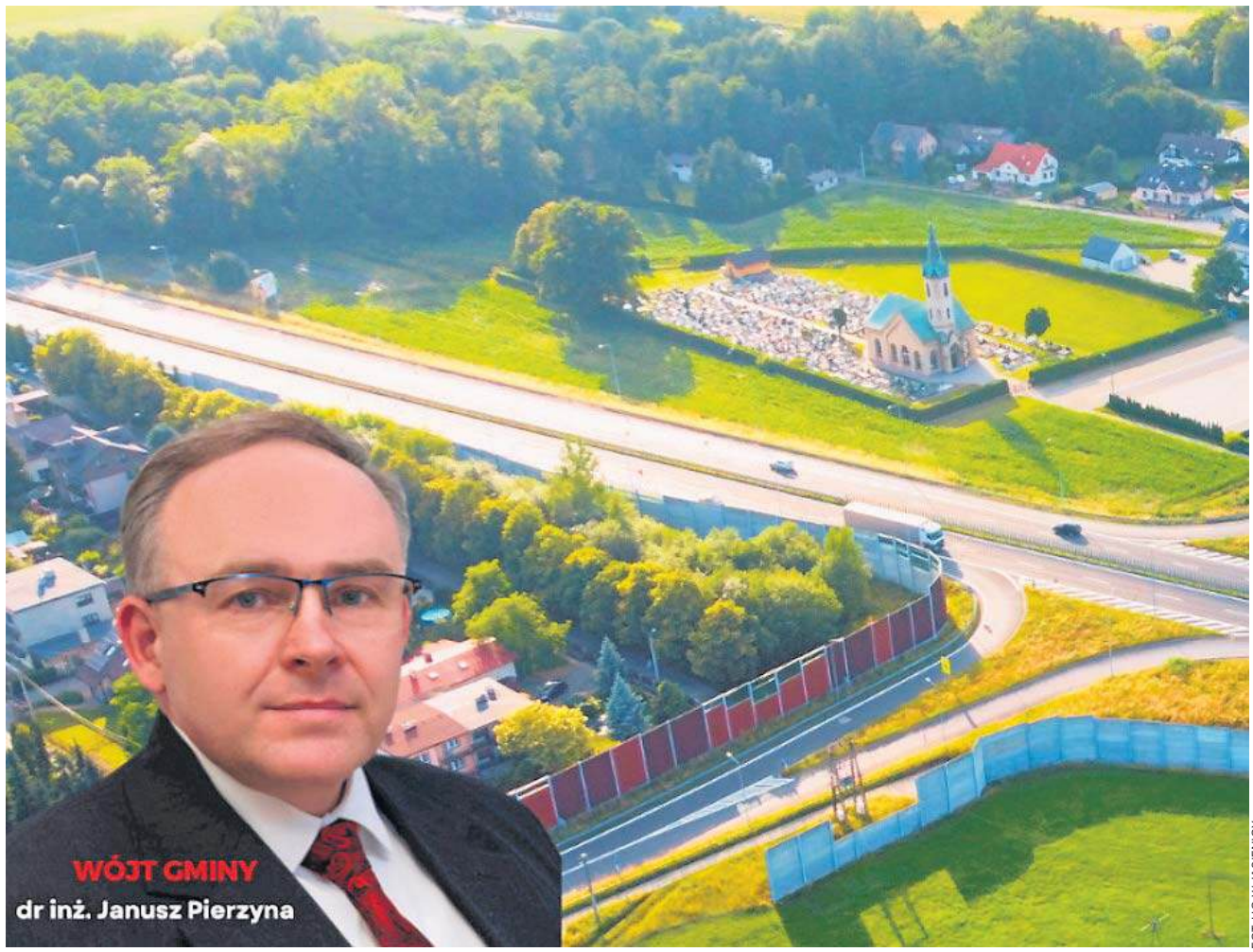
©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 10518ca8be

Sztuczna inteligencja kpi z wójta Jasienicy i urzędników

Jacek Drost
Jasienica

Bohaterem chwilami śmiesznych, chwilami niekoniecznie filmików tworzonych przy pomocy sztucznej inteligencji stał się Janusz Pierzyna, wójt gminy Jasienica. Wójtowi Pierzynie jednak zupełnie nie jest do śmiechu.



FOT. UG W JASIENICY

Janusz Pierzyna rządzi gminą Jasienica nieprzerwanie od 1998 roku

Janusz Pierzyna jest jednym z najdłużej urzędujących beskidzkich (ale pewnie w całej Polsce wielu takich samorządowców nie znajdziemy) wójtów. Rządzi podbielską, malowniczą gminą, składająca się z 14 sołectw nieprzerwanie od 1998 roku. Praktycznie w każdych wyborach deklasował swoich rywali, zdobywając poparcie prawie zawsze na poziomie 70-80 procent, a w wyborach w 2018 i 2024 roku nie miał kontrkandydatów.

Jakiś czas temu o wójcie Pierzynie zrobiło się głośno w całej Polsce po tym, jak media ujawniły przypadki skupowania przez wójta oraz osób z nim powiązanych gruntów rolnych w sąsiedztwie gminnej strefy ekonomicznej, a następnie przekształcenie ich na tereny produkcyjno-usługowe, dzięki czemu znacznie zyskały na wartości.

Od kilkunastu dni wójt Pierzyna jest bohaterem filmików tworzonych przy pomocy sztucznej inteligencji. Są zamieszczane na facebookowym profilu „Janusz Masny - twój wójt". To fikcyjna postać, ale z informacji o niej można wyczytać, że to „Samorządowiec nowej generacji. Buduję, zrównoważone sołectwa oparte na synergii i mojej absolutnej władzy. Choć najchętniej pogoniłbym tych wszystkich oszołomów i samozwańczych działaczy społecznych, co mi bezczelnie węszą w papierach...".

W tych krótkich produkcjach można zobaczyć wójta Pierzynę i jego współpracowników w różnych sytuacjach z „życia" gminnej władzy, a to m.in. przecinających wstęgę na odsłonięciu pamiątkowej tablicy poświęconej wójtowi, a to wójta przemawiającego na dożynkach i kpiącego ze swoich wyborców czy wizytującego gminną inwestycję - deptak zrobiony z kostki brukowej, która pęka pod jego ciężarem. Momentami jest śmiesznie i krytycznie, ale bywa też niesmacznie, czy nawet wulgarnie.

Wszystkie filmiki zostały opatrzone dopiskiem: „Uwaga: Wpis ma charakter wyłącznie satyryczny i humorystyczny. Obecność osób publicznych służy jedynie żartowi i nie ma na celu nikogo obrażać. Cały tekst i zawartość multimedialna są jedynie artystycznym wymysłem i absolutnie nie należy brać ich na poważnie".

Jednak wójtowi i jego współpracownikom nie jest do śmiechu.

- W związku z działalnością publicznie dostępnego profilu na Facebooku Janusz Masny - twój wójt, działając w imieniu Gminy Jasienica, żądamy natychmiastowego usunięcia wszystkich nieprawdziwych i zmanipulowanych treści. Treści publikowane na tym profilu naruszają dobre imię i wizerunek Gminy Jasienica, a także dobra osobiste osób, które zostały w nich przedstawione. Ponadto wzywamy autora profilu do niezwłocznego zaprzestania publikowania tego rodzaju treści - taki komunikat pojawił się 8 października na stronie jasienickiego Urzędu Gminy.

Z kolei dzień później, kiedy cała Polska żyła atakami młodocianych nożowników w szkołach, na stronie Urzędu Gminy w Jasienicy pojawił się wpis nawiązujący do tych tragicznych wydarzeń zatytułowany „Gdzie kończą się żarty? Zło nie zaczyna się od noży", ale także odnoszący się do internetowych filmików. Jego autorzy zwracali uwagę, że przemoc zaczyna się od słów, od tego jak odnosimy się do innych.

Od kilkunastu dni wójt gminy Jasienica jest bohaterem filmików tworzonych przy pomocy sztucznej inteligencji

- Od pewnego czasu również w naszej gminie pojawiają się filmy tworzone z pomocą sztucznej inteligencji, przedstawiające fikcyjne sytuacje i nieprawdziwe wypowiedzi wójta czy radnych. W każdej gminie są tematy, które budzą emocje i pytania, wymagają dyskusji. Ważne natomiast, by te rozmowy prowadzić w oparciu o fakty - czytamy na stronie urzędu.

Urzędnicy stwierdzili, że „każdy ma prawo do własnej opinii, niezgody z decyzjami władz czy wyrażania jej poprzez satyrę. Warto jednak zadać sobie pytanie, gdzie kończy się niewinny żart, a zaczyna świadome wprowadzanie innych w błąd i ośmieszanie konkretnych osób prowadzące do pogardy i hejtu". Dodali, że np. osoby starsze mogą uznać te filmiki za prawdziwe.

- Chcemy jasno podkreślić, że każdy ma prawo krytykować władzę, zadawać pytania i rozliczać z podejmowanych decyzji. To naturalne. Nie musimy się we wszystkim zgadzać, ale rozmawiajmy na podstawie faktów, a nie wymyślonych historii. A może stanowi to temat zastępczy, bo nie ma realnego, merytorycznego tematu do publicznej dyskusji? Dlatego apelujemy o rozwagę i czujność. Nie wszystko, co widzimy w internecie, jest prawdą - podkreślili.

Próbowaliśmy się skontaktować z wójtem Pierzyną i twórcą/twórcami profilu „Janusz Masny - twój wójt", by porozmawiać na temat tego facebookowego profilu, ale bezskutecznie.

Albrecht Dürer pojawił się na bielskim Wzgórzu

Tomasz Chochowski, PAP
Bielsko-Biała

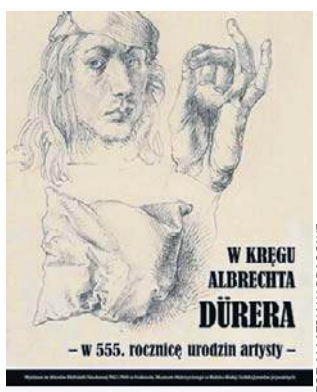
Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej udostępniło ekspozycję poświęconą Albrechtowi Dürerowi. Na wystawie można obejrzeć dzieła żyjącego na przełomie XV i XVI w. wybitnego niemieckiego malarza, grafika i rysownika.

Ekspozycja „W kręgu Albrechta Dürera - w 555. rocznicę urodzin artysty" została otwarta w sobotni wieczór, 10 października.

- Prezentujemy na niej ryciny, ekslibrisy, reprodukcje rysunków, karty pocztowe i książki ze zbiorów Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, naszego muzeum oraz z kolekcji prywatnych. Eksponujemy około 50 obiektów, w tym 13 z przełomu XV i XVI wieku – powiedział kurator wystawy Cezary Kozak. Jak dodał, bielska instytucja ma w zbiorach trzy prace inspirowane malarską twórczością Dürera: grafiki Williama Ungera i Victora Jaspera, artystów tworzących na przełomie XIX i XX wieku.

Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie użyczyła siedem oryginalnych prac Albrechta Dürera.

- Są to dwa miedzioryty: „Św. Hieronim pokutujący" (1496 r.) i „Cztery czarownice" (1497 r.), a także pięć drzeworytów: „Ostatnia Wieczerza" (1511 r.), „Św. Weronika między świętymi Piotrem i Pawłem" (1510 r.), ekslibris Willibalda Pirckheimera (1501 r.), „Hołd Trzech Króli", a także „Nosorożec" (1515 r.) – powiedział Kozak.



FOT. MAATERIAŁY PRASOWE

Prace Dürera udostępnia Muzeum Historyczne

eprasa.pl 10518ca8be

FIRMA ZE ŚLĄSKA DOSTARCZA DLA WOJSKA POLSKIEGO KAMIZELKI KKZ-01 I HEŁMY HBT-02

Nowe mundury, a do nich hełmy i kamizelki z Maskpolu. Polscy żołnierze ubierają się w Konieczkach pod Kłobuckiem

Arkadiusz Biernat
arkadiusz.biernat@polskapress.pl

Żołnierze Wojska Polskiego otrzymają nowe mundury polowe - zmienia się nie tylko krój, ale także nadruk maskujący. Ich ochrona składać się będzie z hełmów i kamizelek kuloodpornych produkowanych w Maskpol na terenie woj. śląskiego.



FOT. PGZ/MON

Kamizelka może być wyposażona w dowolną kombinację ładownic i kieszeni, wg indywidualnych potrzeb żołnierza

Jak poinformowało Ministerstwo Obrony Narodowej, nowy wzór munduru polowego dla żołnierzy Sił Zbrojnych RP był testowany przez ponad rok. W testach brali udział żołnierze poszczególnych rodzajów wojsk oraz różnych specjalności wojskowych. Wyniki testów i opinie użytkowników zostały uwzględnione przy opracowaniu ostatecznego wzoru munduru.

Druk maskujący tworzy układ nieregularnych plam w pięciu barwach, których zróżnicowana wielkość ma odpowiadać charakterystycznym kolorom i cieniom występującym w naturalnym środowisku. Rozwiązanie zostało opracowane z myślą o zwiększeniu skuteczności maskowania żołnierza zarówno w terenie leśnym, jak i zabudowanym.

Badania nowego nadruku obejmowały zróżnicowane warunki terenowe, pogodowe i pory roku. Sprawdzano również jego właściwości w warunkach obserwacji z wykorzystaniem noktowizji. Zmiany dotyczą także materiału i konstrukcji munduru. Nowy materiał charakteryzuje się większą odpornością na rozdzieranie i ścieranie, lepszą przepuszczalnością powietrza oraz zwiększoną odpornością na utratę koloru podczas prania i długotrwałej ekspozycji na światło słoneczne. Jego elastyczność zapewnia żołnierzom większą swobodę ruchów. Wprowadzono również zapięcie górnej części munduru na zamek błyskawiczny.



FOT. PGZ/MON

Armia zamówiła 300 tys. hełmów w ramach SAFE

Co ciekawe, po raz pierwszy wprowadzono także rozwiązania konstrukcyjne uwzględniające specyfikę sylwetki kobiet-żołnierzy. Mundury będą oferowane w krojach uwzględniających m.in. odpowiednią długość rękawów, wyższy stan spodni oraz możliwość lepszego dopasowania w obszarze bioder i klatki piersiowej.

Nowy mundur został opracowany w Polsce i będzie produkowany w kraju. Prace projektowe prowadzono m.in. w Wojskowym Ośrodku Badawczo-Wdrożeniowym Służby Mundurowej w Łodzi. Pierwsza partia obejmująca 75 tys. nowych mundurów trafi do żołnierzy jeszcze w 2026 roku.

Nowy mundur to nie wszystko, zobaczcie ten sprzęt

Podczas prezentacji munduru pokazano również sprzęt jakim dysponują wojskowi. Wymieniono karabinki MSBS GROT A3, granatniki i pistolety MPS z fabryki Łucznik w Radomiu, a także celowniki, termowizję i noktowizję od PCO.

W prezentacji towarzyszył żołnierzom sprzęt produkowany przez Maskpol z Konieczek w województwie śląskim. To spółka wchodząca w skład PGZ. Dostarcza dla Wojska Polskiego kamizelki KKZ-01 i hełmy HBT-02.

Hełm HBT-02 powstał w ramach projektu Zaawansowanego Indywidualnego Systemu Bojowego „Tytan". Jak informuje Maskpol, oferuje on wysoki poziom ochrony balistycznej, a dzięki modułowej budowie może być wyposażony w dodatkowe elementy ochrony szczęki i twarzy. Konstrukcja „low-cut" zapewnia dużą powierzchnię ochronną. Hełm zakrywa uszy, ale zastosowane wycięcie jednocześnie umożliwia korzystanie z systemów komunikacji (słuchawki) i masek przeciwgazowych.

- Absorbuje do 90 proc. energii uderzenia przy dużej prędkości - podkreśla Maskpol.

Armia zamówiła 300 tysięcy hełmów za 740 milionów złotych w ramach SAFE. Projekt i badania realizowano do 2024 roku. Rok później rozpoczęto seryjną produkcję.

Przeznaczeniem kamizelki jest ochrona żołnierza przed bezpośrednimi uderzeniami odłamków i pocisków broni strzeleckiej oraz niebezpiecznych przedmiotów. Rozszerzona ochrona użytkownika zapewniona jest m.in. poprzez zastosowanie dodatkowych wkładów balistycznych miękkich osłaniających krtań, szyję, barki, ramiona i podbrzusze.

Materiałem bazowym noszaka jest materiał CORDURA®. Dzięki zastosowanym na całej powierzchni kamizelki, taśm systemu MOLLE/PALS, może być ona wyposażona w dowolną kombinację ładownic i kieszeni skonfigurowanych według indywidualnych potrzeb użytkownika.

System szybkiego wypięcia oparty jest na czterech klamrach ROC (Rapid Open Connector) na ramionach i po bokach kamizelki, dzięki czemu zarówno zrzucenie kamizelki w sytuacjach awaryjnych jak i jej ponowne założenie odbywa się w kilka sekund. Od strony wewnętrznej kamizelka podszyta jest siatką konstrukcyjną zapewniającą użytkownikowi komfort termiczny. W zależności od stopnia ochrony zastosowanego pakietu balistycznego waga kamizelki mieści się w przedziale od 3 do 7 kg.

Podstawowy pakiet balistyczny stanowią cztery twarde płyty kuloodporne. Kamizelka KKZ-01 stanowi bazę całego systemu przenoszenia który składa się z ponad dwudziestu elementów dedykowanych do sprzętu używanego przez żołnierzy. Poza całą gamą ładownic i zasobników system wyposażony jest w pas taktyczny oraz CHESTRIG, stanowiący odrębne platformy do przenoszenia wyposażenia.

Z SAFE Agencja Uzbrojenia zamówiła w Maskpolu 200 tysięcy sztuk kamizelek za 720 mln zł.

Produkcja w Konieczkach pod Kłobuckiem

Przedsiębiorstwo Sprzętu Ochronnego Maskpol to firma wchodząca w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Siedzibę ma w Konieczkach w powiecie kłobuckim. Maskpol jest wiodącym polskim zakładem w swojej branży, dysponującym nowoczesnym zapleczem badawczym i najnowszymi technologiami produkcji.

Zakład produkuje wyroby ochrony balistycznej: hełmy i kamizelki kuloodporne; produkty ochrony przeciwchemicznej: maski przeciwgazowe, odzież ochronną i sprzęt odkażający oraz wyroby ochrony prewencyjnej (tarcze, pałki, ubiory przeciwuderzeniowe). Głównymi odbiorcami oferowanych produktów są wojsko, policja straż graniczna.

Maskpol to zakład dysponujący nowoczesnym zapleczem badawczym i najnowszymi technologiami produkcji

eprasa.pl 10518ca8be

JEST LISTA PKP S.A. PLANUJE WYREMONTOWAĆ, PRZEBUDOWAĆ LUB DOPOSAŻYĆ ZMODERNIZOWANE JUŻ DWORCE

Te dworce w województwie śląskim czeka remont w 2027 roku

Piotr Sobierajski
piotr.sobierajski@polskapress.pl

Podróże koleją stają się coraz bardziej przyjazne i komfortowe. By było jeszcze lepiej trzeba zadbać o dworce i całą infrastrukturę, która na co dzień służy podróżnym. Lista tych, które czekają na pozytywne zmiany wciąż jest długa.

W ostatnich latach na terenie województwa śląskiego zrealizowanych zostało kilka dużych, kluczowych inwestycji, które zdecydowanie poprawiły standard obsługi podróżnych.

W tych miejscach już zaszły zmiany

Dobrym przykładem jest budynek dworca kolejowego w centrum Dąbrowy Górniczej, pochodzący z 1888 roku. Przez wiele lat stał zamknięty, aż w końcu przeszedł gruntowną przebudowę, dzięki czemu od października 2023 roku ponownie mogą korzystać z niego pasażerowie.

Modernizacja tchnęła w budynek dawnego dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej nowe życie. Powierzchnie biurowe w odnowionym budynku zajął Dąbrowski Inkubator Przedsiębiorczości. Gruntownie zmieniło się także całe otoczenie. W miejscu przejazdu kolejowo-drogowego wybudowany został wiadukt, po obu stronach torów przygotowano 375 miejsc postojowych, otwarty został też parking rowerowy.

Modernizacja dworca w Dąbrowie Górniczej to również inwestycja w ekologię i bezpieczeństwo. W budynku i jego otoczeniu zamontowano energooszczędne oświetlenie, natomiast pod nawierzchnią zlokalizowano zbiorniki do magazynowania wody deszczowej używanej do spłukiwania toalet. Budynek ocieplono od wewnątrz, wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, a do jego ogrzania będą użyte pompy ciepła.

Koszt przebudowy dworca w Dąbrowie Górniczej, która była dofinansowana z budżetu państwa, wyniósł 18,36 mln zł brutto. Wykonawcą robót budowlanych była firma Berger Bau Polska sp. z o.o. z Wrocławia.

Nowym dworcem może pochwalić się również Racibórz; obiekt oddany został do użytku w październiku 2024 roku. Budynek składa się z trzech funkcjonalnie połączonych ze sobą segmentów. Bryła dworca, który wybudowano w latach 70. XX wieku, przeszła olbrzymią metamorfozę. Elewacja zyskała nowoczesny i nieco industrialny wygląd. W fasadzie zamontowano wielkopowierzchniowe przeszklenia mające na celu doświetlenie wnętrza budynku.

W centralnej części dworca, na parterze, znajduje się poczekalnia dla podróżnych z ławkami, gablotami na rozkłady jazdy oraz elektronicznymi tablicami przyjazdów i odjazdów pociągów. Na piętrze środkowej części budynku jest poczekalnia letnia, będącą jednocześnie tarasem widokowym – to otwarta przestrzeń, przykryta dachem z naświetlem w części centralnej, z zielenią i małą architekturą. W skrzydle południowym na poziomie ulicy są lokale handlowo-usługowe, a na piętrze strefa kultury prowadzona przez samorząd. Po południowej stronie dworca powstał niewielki parking samochodowy, a wzdłuż budynku wyremontowane zostały chodniki. Przy dworcu znajduje się także parking rowerowy oraz stacja naprawy rowerów.

Inwestycja w Raciborzu to koszt ponad 30 mln złotych brutto. Była ona dofinansowana z budżetu państwa. Wykonawcą prac był Texom sp. z o.o. z Krakowa,

Najnowsza metamorfoza wiąże się z modernizacją obiektu w Czechowicach-Dziedzicach. Tamtejszy dworzec powitał ponownie podróżnych w kwietniu tego roku. Obiekt zyskał komfortową przestrzeń obsługi pasażerów, odnowioną elewację, nową wiatę peronową oraz zaaranżowane otoczenie. Wartość inwestycji wyniosła ponad 61,5 mln zł, z czego ponad 47,7 mln zł wyniosło dofinansowanie z budżetu państwa.


FOT. UM DG/DARIUSZ NOWAK

Gruntowna przebudowa dworca ruszyła latem w Dąbrowie Górniczej Ząbkowicach

Prace budowlane całkowicie odmieniły wygląd budynku dworca kolejowego, powstałego w latach 1853-1855 i przebudowanego na początku XX wieku. Dworzec przeszedł prawdziwą „rewolucję", dzięki której przywrócony został historyczny wygląd jego elewacji, zgodnie z zaleceniami konserwatora zabytków. Odtworzone zostały detale architektoniczne oraz część historycznych elementów, w tym attyki i wiata peronowa. Renowacji poddano także płaskorzeźbę z symbolem kolei nad wejściem głównym. Nowymi akcentami, aczkolwiek stylizowanymi na historyczne, są lampy na elewacji oraz zegary od strony peronu i w holu głównym.

Miejsce obsługi podróżnych zlokalizowano w holu budynku, pełniącym jednocześnie funkcję poczekalni, o powierzchni powyżej 150 m kw. To wygodna, klimatyzowana i ogrzewana przestrzeń łącząca historyczny charakter z nowoczesnym wyposażeniem. We wnętrzu odnowiono zabytkową posadzkę i strop. Znalazły się tam również elektroniczne tablice przyjazdów i odjazdów pociągów, gabloty z rozkładami jazdy oraz ławki z możliwością ładowania urządzeń mobilnych.

Wykonawcą robót było Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego S.A.

W ramach Programu Inwestycji Dworcowych w województwie śląskim do wykonania pozostały jeszcze modernizacje kilku obiektów

Tu się jeszcze buduje, muruje i planuje

W ramach Programu Inwestycji Dworcowych aktualnie w województwie śląskim do wykonania pozostały jeszcze modernizacje kilku obiektów. W Częstochowie część tamtejszego dworca została właśnie udostępniona pasażerom, ale prace trwać będą tutaj jeszcze dalej.

- Zakończenie robót zaplanowano do końca 2027 roku, a udostępnienie obiektu pasażerom nastąpi w zależności od przebiegu odbiorów - informuje Justyna Gawron z Wydziału Współpracy z Mediami w Biurze Komunikacji PKP S.A.

Wiele będzie się działo również w Katowicach, chodzi o teren od strony pl. Oddziałów Młodzieży Powstańczej. - Inwestycja jest na etapie przygotowania, ogłoszenie przetargu na projekt planowane jest na listopad tego roku - podkreśla Justyna Gawron.

PKP S.A. zapowiada kontynuację prac na dworcu głównym w Katowicach, gdzie cały czas zmieniają się perony i dojścia do nich, a to wszystko w ramach ogromnej inwestycji, która realizowana jest na zlecenie spółki PLK.

PLK między innymi wybuduje tunel prowadzący z budynku dworca w rejon ul. Mikołowskiej. Za przedłużenie tego przejścia do centrum przesiadkowego przy ul. Sądowej ma być odpowiedzialne miasto. Obecnie trwają wstępne ustalenia, jak to przedsięwzięcie miałoby wyglądać.

W ostatnich tygodniach na dobre rozpoczęła się natomiast przebudowa dworca w Dąbrowie Górniczej Ząbkowicach. Umowa na roboty budowlane została podpisana w lipcu tego roku. Warta ponad 17,6 mln zł inwestycja ma się zakończyć w drugiej połowie 2028 roku.

W ramach inwestycji obiekt przejdzie kompleksową metamorfozę z uwzględnieniem wytycznych Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Główny wyraz architektoniczny oraz bryła budynku pozostaną bez zmian. Odnowiona zostanie natomiast historyczna elewacja budynku oraz część zabytkowej stolarki okiennej i drzwiowej. Wykonawca przeprowadzi także prace związane z wymianą bądź wzmocnieniem obecnej konstrukcji budynku oraz wymianą instalacji sanitarnych, elektrycznych oraz teletechnicznych.

– Miasto zajmie w nim całe pierwsze piętro, m.in. z myślą o usługach publicznych i przestrzeni do spędzania czasu przez dzieci i młodzież. Podobny model sprawdził się już przy dworcu w centrum, gdzie działa Dąbrowski Inkubator Przedsiębiorczości – mówi Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej.

Po przebudowie na parterze w centralnej części budynku dworca znajdzie się nowoczesna i funkcjonalna strefa obsługi podróżnych. Obejmie ona przestronny hol będący również poczekalnią, która wyposażona zostanie w siedziska dla pasażerów oraz nowe wyświetlacze przyjazdów i odjazdów pociągów. Wykonawcą robót budowlanych jest spółka Global Budownictwo z Częstochowy.

Jeszcze w lipcu 2025 roku PKP S.A. potwierdziło, że szansę na odnowienie ma dworzec w Lublińcu.

– Budynek dworca w Lublińcu znajduje się na liście obiektów, w stosunku do których PKP mają plany inwestycyjne, natomiast szczegóły związane z konkretnymi dworcami i zakresem prac, jakie są planowane, a także harmonogramy poszczególnych inwestycji będą prezentowane w późniejszym czasie - przekazał wówczas Michał Stilger, rzecznik prasowy kolejowej spółki.

Dziś już wiadomo, że inwestycja stanie się faktem.

- Dodatkowo w ramach nowego programu Dworce Przyjazne Pasażerom trwa realizacja inwestycji w Lublińcu. Z końcem kwietnia br. został ogłoszony przetarg na projektowanie. Niebawem planowane jest rozstrzygnięcie tego przetargu - mówi Justyna Gawron.

eprasa.pl 10518ca8be

CENA: 120 MILIONÓW ZŁOTYCH SKARBÓWKA WYSTAWIŁA NA LICYTACJĘ KATOWICKĄ GALERIĘ HANDLOWĄ

Legendarny „Roździeń" pod młotek. Pół Śląska kupowało tu meble w PRL-u

Jacek Bombor
jacek.bombor@polskapress.pl

To tutaj na przełomie lat 70. i 80. pociągami i maluchami ściągały tłumy z całego regionu, by „upolować" wymarzoną meblościankę, kanapę czy kredens. Dziś historyczny symbol polskiego handlu i pierwsza w regionie meblowa mekka przechodzi do historii.



FOT. DZ/KAS

„Roździeń" stał się pionierem, który wyznaczył kierunek rozwoju całej okolicy. Z czasem wzdłuż alei wyrosła gigantyczna „zagłębiowsko-śląska aleja meblowa" – z salonami IKEA, Agata Meble, obiektem Nowy Roździeń czy kompleksem Rawa Park

Śląska Krajowa Administracja Skarbowa rzuca na szalę jedną z najbardziej łakomych, a zarazem najbardziej sentymentalnych działek komercyjnych w całej aglomeracji śląsko-zagłębiowskiej. Pod młotek idzie teren kultowego Centrum Meblowego „Roździeń" w Katowicach. Wartość nieruchomości wyceniono na astronomiczne 123 miliony złotych.

Nieruchomość posadowiona jest przy al. Roździeńskiego 201 – tuż na wjeździe do stolicy województwa od strony Sosnowca. Cenę wywoławczą ustalono na blisko 92,4 mln złotych, czyli aż o 30 milionów taniej niż wartość szacunkowa.

Lokalizacja, w której przez dekady bije serce śląskiego handlu meblowego, może wkrótce całkowicie zmienić swoje oblicze. Do wzięcia jest aż 18 działek o łącznej powierzchni 2,13 hektara, zabudowanych kompleksem obiektów usługowo-handlowych. Żeby w ogóle stanąć do walki o ten teren, inwestorzy muszą wykazać się potężnym kapitałem – samo wadium wynosi równo 12,31 mln zł i trzeba je wpłacić do 5 listopada. Wielki finał licytacji użytkowania wieczystego zaplanowano na 9 listopada.

Mekka PRL-u i kultowe „fajniste meble"

Dla mieszkańców Katowic, Sosnowca i okolicznych miast al. Roździeńskiego 201 to nie jest zwykły adres na mapie geodezyjnej. To absolutny kawałek historii polskiej konsumpcjonistyki. Gdy w 1978 roku oddawano do użytku dom towarowy „Roździeń", mieszkańcy Śląska i Zagłębia nie mówili o niczym innym. Było to pierwsze wielkopowierzchniowe centrum meblowe w całym województwie – pierwowzór dzisiejszych parków handlowych i galerii.

W czasach absurdów PRL-u to właśnie tutaj toczyły się zacięte boje o przydziały na meblościanki, tapczany i komplety wypoczynkowe. Każdy kto urządzał mieszkanie w wielkiej płycie, musiał przynajmniej raz w życiu odstać swoje w gigantycznych kolejkach pod „Roździeniem".

Prawdziwy boom nadszedł jednak wraz z przełomem ustrojowym lat 90. To tutaj mieścił się słynny salon Meble Cyroń – wówczas największy sklep meblowy w całej Polsce. Dziennikarska legenda Śląska, Maria Zawała, wspominała po latach, że charakterystyczne reklamy nagrane gwarną śląską godką o „fajnistych meblach od Cyronia" dobiegały wówczas z każdego odbiornika radiowego i telewizyjnego w regionie.

To również w „Roździeniu" w 1995 roku Piotr Kler otworzył swój pierwszy w historii salon marki Kler zlokalizowany poza rodzimym Dobrodzieniem (firma prowadziła działalność w tym miejscu nieprzerwanie przez ćwierć wieku, do 2020 roku).

Roździeń na granicy Katowic i Sosnowca - przy DK 86

Nieruchomość leży w miejscu absolutnie strategicznym – przy samej al. Roździeńskiego (część trasy DK86), wjazdowej arterii Katowic z kierunku Sosnowca i całej Dąbrowy Górniczej, którą każdego dnia przemierzają dziesiątki tysięcy samochodów.

Szybko okazało się, że „Roździeń" stał się pionierem, który wyznaczył kierunek rozwoju całej okolicy. Z czasem wzdłuż alei Roździeńskiego wyrosła gigantyczna „zagłębiowsko-śląska aleja meblowa" – z salonami IKEA, Agata Meble, obiektem Nowy Roździeń czy kompleksem Rawa Park. Sam pionier z 1978 roku, dysponujący powierzchnią handlową rzędu 10 tysięcy metrów kwadratowych, z biegiem lat zaczął jednak przegrywać walkę z czasem i nowoczesną konkurencją.

Było to pierwsze wielkopowierzchniowe centrum meblowe w całym województwie – pierwowzór dzisiejszych parków handlowych i galerii



FOT. DZ/KAS

Wielki finał licytacji zaplanowano na 9 listopada. Cenę wywoławczą ustalono na blisko 92,4 mln zł

Czysta karta dla dewelopera. Zniknie symbol, wyrośnie nowoczesność?

Co stanie się z kultowym obiektem po 9 listopada? Odpowiedź na to pytanie elektryzuje rynek nieruchomości komercyjnych na Śląsku. Sprzedawany teren nie jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (MPZP). Dla potencjalnego inwestora oznacza to niemal nieograniczone możliwości adaptacyjne – od budowy nowoczesnego parku logistycznego, przez retail park, aż po wielkoskalowe biurowce czy obiekty usługowe.

Upadek i licytacja komornicza „Roździenia" dopisują ostateczny rozdział do historii pierwszego nowoczesnego domu towarowego dawnego województwa katowickiego. Choć mury i małe budynki pamiętające późnego Gierka wkrótce zapewne znikną pod ciężkim sprzętem wyburzeniowym, pamięć o miejscu, w którym „pół Śląska meblowało swoje pierwsze M3", pozostanie w regionie na zawsze.

REKLAMA 0011598125

Gmina Brenna

WÓJT GMINY BRENNA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

informuje

o wykazie nieruchomości przeznaczonych do najmu, wywieszonym na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Brennej przy ul. Wyzwolenia 77 oraz zamieszczonym na stronie internetowej www.bip.brenna.org.pl

Informacji udziela Wydział Inwestycji i Infrastruktury, ul. Wyzwolenia 77, 43-438 Brenna, pok. 28, tel. 33 853 62 22 wew. 228 lub 22.

eprasa.pl 10518ca8be

EDUKACJA SENIORALNA SŁUCHACZOM UTW ŻYCZYMY ROKU PEŁNEGO INSPIRACJI I ODKRYWANIA NOWYCH PASJI





Uniwersytety Trzeciego Wieku wracają do pracy po wakacjach

Ireneusz Stajer
ireneusz.stajer@polskapress.pl

W woj. śląskim działa ponad 70 Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Razem ze słuchaczami UTW w Knurowie nowy rok akademicki zainaugurował redaktor naczelny DZ Marcin Zasada.

Sala „Kino, Scena, Kultura" przy ul. Niepodległości wypełniła się niemal do ostatniego miejsca. Knurowski Uniwersytet Trzeciego Wieku (KUTW) okazale zainaugurował rok akademicki 2026/2027. Honory gospodarza pełnił dr n. med. Tomasz Reginek, prezes KUTW. Przypomniał, że do stowarzyszenia nie należą tylko Knurowianie, ale również mieszkańcy Pilchowic i Gierałtowic (samorządy podpisały w tej sprawie listy intencyjne) oraz pojedyncze osoby z Gliwic i Czerwionki-Leszczyn. Społeczność KUTW tworzy dziś 330 seniorów, a jeszcze w tym roku może powiększyć się do około 350.

- Cieszmy się, bo jesteśmy młodzi. Na zawsze pozostanie w nas ciekawość życia, a do działalności skłania nas wewnętrzna radość i głęboka chęć poznawania świata – mówił prezes.

Zebrani w sali zaśpiewali hymn studentów świata Gaudeamus igitur („Radujmy się więc"). Punktem centralnym inauguracji była uroczysta immatrykulacja nowo przyjętych studentów-seniorów.

Red. Marcin Zasada o misji tradycyjnych mediów i Szczepanie Twardochu

Wykład inauguracyjny wygłosił red. Marcin Zasada. Redaktor naczelny „Dziennika Zachodniego" mówił o misji tradycyjnych mediów w dobie big techów oraz fake newsów. Zwrócił uwagę na bardzo ważną rzecz: jak odróżniać nieprawdziwe informacje, które zalewają sieć, od prawdziwych faktów. Wskazał, jak ważna zatem jest rzetelna, sprawdzona, profesjonalna treść dziennikarska. Medium hołdującym takim wartościom jest „Dziennik Zachodni", którego początki sięgają 1945 roku.

Naczelny „DZ" nie mógł nie wspomnieć o Szczepanie Twardochu. Pisarz mieszkający w Pilchowicach dostał podwójną Nagrodę Literacką Nike i wydaje się naturalnym kandydatem do Nagrody Nobla. Podobnie jak Twardoch, podwójną Nike może się poszczycić – Zbigniew Rokita, który publikuje na łamach „Dziennika Zachodniego".

- Podsumowując, mam nadzieję, że częściej Państwa nie zawodzimy niż zawodzimy. Z całą pewnością „DZ" zwraca dziś szczególną uwagę na dziennikarstwo tradycyjne, interwencyjne czy newsowe. To jest odkrywanie swoich historii, czasem na podstawie swoich życiorysów, swoich przodków, drzewa genealogicznego, nagrobków, zapomnianych tablic, dokumentów, wspomnień, legend – wyliczał Marcin Zasada, zwracając się do ludzi najchętniej sięgających po prasę drukowaną.

Studenci pilnie uczestniczą w zajęciach

Knurowski Uniwersytet Trzeciego Wieku działa od 2007 roku. Początkowo pod kierownictwem Ewy Jurczygi i Tomasza Reginka, jako przewodniczącego rady programowej, i szyldem Towarzystwa Miłośników Knurowa. Niestety, uległo ono likwidacji. W 2020 roku powstało stowarzyszenie KUTW z prezesem Reginkiem.

- Prowadzimy 26 sekcji zainteresowań (jakby katedr , używając języka akademickiego -red.), funkcjonujących w czterech działach: edukacyjnym, kulturalnym, sportowo–rekreacyjnym i wolontariatu – zaznaczył prezes stowarzyszenia, dodając, że studenci pilnie uczestniczą w tych zajęciach.

Oprócz tego, w każdym miesiącu KUTW organizuje kilkanaście dodatkowych wydarzeń i to ogólnodostępnych; nie tylko dla studentów uniwersytetu. To są bardzo różne imprezy – kulturalne, edukacyjne.

- Wykłady odbywają się w sali „Kino, Scena, Kultura", ciesząc się olbrzymim zainteresowaniem. Przychodzi na nie 150–200 osób – przekazuje Tomasz Reginek.

Od tego roku akademickiego wchodzi nowa, 26 sekcja – dronowa o nazwie Srebrne Orły. Akces zgłosiło do niej już kilkunastu studentów. Na tym chyba się nie skończy, bo zapisy trwają. Uniwersytet zakupił jeden dron nowej generacji, a trzy urządzenia ma wykładowca i zarazem student, Stanisław Sułek.

- Sekcje prowadzą w 99 procentach studenci KUTW. Są nimi emerytowane nauczycielki i nauczyciele. Do komputerów i informatyki mamy wykładowcę zewnętrznego. To bardzo ważna sekcja, którą zainteresowanych jest wiele osób – podkreśla prezes.

Nauczyciel z zewnątrz wykłada również psychologię. To sekcja tak bardzo oblegana, jak ten sam kierunek na studiach stacjonarnych.

Studentem UTW można zostać w wieku od 60 lat

Na KUTW najstarsi słuchacze skończyli dziewięćdziesiąt. Prezes Tomasz Reginek liczy sobie 83 lata i znajduje się w świetnej formie intelektualnej oraz fizycznej. Jego małżonka (z zawodu lekarka) prowadzi szkołę babć i dziadków. Omawiane tam są zagadnienia psychologiczne, medyczne, socjologiczne, wychowawcze, pedagogiczne. Jest też mowa o kontaktach seniorów z wnukami.

Budżet Uniwersytetu pochodzi ze składek członkowskich oraz realizacji wygranych w konkursach projektów zewnętrznych – rządowych, samorządowych, unijnych, spółek prawa handlowego itd. Niektóre konkursy wygrywa w cuglach. Miasto gratis wynajmuje stowarzyszeniu salę.



Red. naczelny Dziennika Zachodniego Marcin Zasada wygłosił wykład inauguracyjny dla studentów



Knurowski Uniwersytet Trzeciego Wieku działa od 2007 r. Jego społeczność liczy ponad 300 osób i wciąż rośnie



ZDJĘCIA: IRENEUSZ STAJER

Wiek senioralny nie musi być czasem marazmu - studenci knurowskiego uniwersytetu są tego najlepszym dowodem

eprasa.pl 10518ca8be

KULTURA WIEMY JUŻ, ŻE FINAŁ PREISNER SCORING COMPETITION ZAPLANOWANO NA CZERWIEC 2027 ROKU

Stworzą ścieżki dźwiękowe do filmu

PAP
Bielsko-Biała

Stworzenie ścieżki dźwiękowej do filmu będzie zadaniem dla uczestników II edycji międzynarodowego konkursu dla młodych kompozytorów Preisner Scoring Competition - zapowiedział patron wydarzenia Zbigniew Preisner.

W Preisner Scoring Competition mogą wziąć udział twórcy w wieku od 18 do 35 lat.

- Film ma siedem minut i jest o śnie. (...) Jak mi się coś śni, to mój sen nigdy nie ma dźwięku. Są tylko jakieś obrazy, (...) często kompletnie nielogiczne. Raz jestem w górach, a za chwilę w mieście. (...) Oczekiwałbym od kompozytorów, żeby oni opisali ten sen, czy też swoje sny, na podstawie tego, co widzą. To może być bardzo dramatyczne, ale też śmieszne i kabaretowe – oznajmił w poniedziałek Zbigniew Preisner podczas spotkania z dziennikarzami w Bielsku-Białej.

Koordynatorka konkursu Agnieszka Mandau-Kwaśniewska, wicedyrektorka bielskiego Miejskiego Domu Kultury, powiedziała, że młodzi kompozytorzy mogą nadsyłać dzieła do końca lutego przyszłego roku. Ocenią je jurorzy, którzy wyłonią dziesięcioro finalistów.

Finał II edycji Preisner Scoring Competition odbędzie się od 22 do 26 czerwca przyszłego roku w Bielsku-Białej.

Wyróżnieni kompozytorzy wystąpią wówczas przed jurorami i melomanami z towarzyszeniem orkiestry. Ogłoszenie laureata nastąpi podczas gali 26 czerwca. Wieczór dopełni koncert Gabriela Yareda, zdobywcy Oscara za kompozycje do filmu „Angielski pacjent", która przyniosła mu również nagrody BAFTA, Złoty Glob i Grammy.



FOT. PAWEŁ SOWA/WYDZIAŁ PRASOWY UMBB

Konferenja prasowa poświęcona drugiej edycji Preisner Scoring Competition

Główna nagroda w konkursie wynosi 25 tys. euro.

Mandau-Kwaśniewska dodała, że przyszłorocznemu konkursowi będą towarzyszyły wydarzenia kulturalne. Zaplanowano między innymi spotkania z wybitnymi twórcami muzyki filmowej, ogólnodostępne warsztat, wystawy i plenerowe prezentacje filmów.

Pierwsza edycja konkursu była jednym z wydarzeń odbywającym się w ramach Polskiej Stolicy Kultury, którą w 2026 roku jest Bielsko-Biała. Prezydent miasta Jarosław Klimaszewski zwrócił uwagę, że wiele osób zastanawiało się, co pozostanie po tym okresie na stałe.

- To jest pierwsza odpowiedź: Preisner Scoring Competition. (...) Wyszło to nam na odpowiednim poziomie artystycznym i promocyjnym. Promowanie miasta przez kulturę jest nie do przecenienia. W Bielsku-Białej to się udaje - zapewnił.

W szranki pierwszej edycji konkursu stanęło 81 kompozytorów. Ich zadaniem było zilustrować muzycznie dzieło Pietera Bruegla „Wieża Babel". Komisja preselekcyjna wyłoniła dziesięcioro finalistów reprezentujących pięć krajów. Finał odbył się w czerwcu bieżącego roku. Zwyciężczynią została Zofia Michałowicz, pochodząca z okolic Sieradza 22-letnia pianistka i kompozytorka.

- To był bardzo intensywny, owocny czas, który zapamiętam na długo. To ogromna szansa dla nas wszystkich. Największą nagrodą, jaką można otrzymać, tworząc muzykę, jest to, że kogokolwiek ona poruszyła, kogokolwiek dotknęła w jakiś sposób. To jest największe szczęście dla mnie - powiedziała.

Celem Preisner Scoring Competition jest odkrywanie i wspieranie nowych talentów oraz stworzenie im przestrzeni do profesjonalnej prezentacji własnej twórczości. Konkurs stanowi prestiżową platformę wymiany doświadczeń i dialogu między młodymi kompozytorami a przedstawicielami światowej branży filmowej i muzycznej.

Zbigniew Preisner jest jednym z najwybitniejszych kompozytorów muzyki filmowej na świecie. Urodził się w Bielsku-Białej.



Okiem sceptyka
Krzysztof Imielski
cieszyn@dz.com.pl

Światy równoległe

Coś drogi ten gaz - mówię sobie. Spróbuję na następnej stacji. Wracam na ulicę, pokonuję skrzyżowanie. Po chwili silnik słabnie. Tylko nie to! Nie myślę w tej chwili, że mogło być gorzej. Jestem pomiędzy dwoma stacjami, decyduję się wrócić na tę pierwszą, bo prawie nie ma tam podjazdu pod górę. Trzeba będzie pchać, może ktoś pomoże.

Nie musiałem długo czekać. Już pierwsze auto zatrzymuje się, trzeba pomóc? Nawracamy samochód, kawałek pojedzie z góry. Rozpędem dojeżdża do skrzyżowania. Wysiadam i już zatrzymuje się kolejne auto, pasażer pomaga mi, kierowca przeparkowuje w bezpieczne miejsce. Teraz prostka. Chwilę pcham sam, odkrywam, że jednak trochę jest pod górę. Po chwili jest przy mnie motocyklista, postawił swój pojazd i oferuje pomoc. Na chwilę wraca do motocykla, który został w tyle. Teraz najtrudniejszy etap: wjazd na samą stację. Właśnie przyjechało na nią auto, jego załoga, widząc nasz wysiłek, od razu dołącza. Uff, już przy dystrybutorze. Zanim uściśniemy sobie ręce, moi dobroczyńcy sprawdzają, czy wąż dosięgnie gniazda.

Zadyszany, tankuję do pełna. Nim pójdę do kasy, sprawdzam, czy silnik zagra. Złapał od razu. Ale dlaczego nie mogłem po gaz dojechać na benzynie? Awaria pompy. Kiedy silnik stanął, wiedziałem, że muszę sobie jakoś poradzić, pewnie mi też ktoś pomoże. Niemniej, zakres tej pomocy mnie zaskoczył. Moi dobroczyńcy zmieniali się przy mnie jak w zorganizowanej sztafecie. Najdłużej towarzyszył mi ten młody motocyklista. Tyle się pisze o znieczulicy, a jak to wygląda w rzeczywistości? Będąc w podróży, często spotykałem się ze spontaniczną pomocą od nieznajomych, kiedy tylko byłem w potrzebie. Może w jakimś stopniu otwierał ludzkie serca widok samotnego kolarza z dużym bagażem, młodzieńca z siwowłosym rodzicem, taty z małą córeczką, czy w końcu siwowłosego już pana, pchającego spore auto. Może to i były wyzwalacze, ale trafiły na serca skore do otwarcia się na innych.

Zapłaciłem, silnik posłusznie mruczy, kolejne kilometry zostają w tyle. Szybko zapomina się kłopoty, które minęły. Wspomnienie ludzkiej dobroci zostaje na dłużej. Czuję wręcz dług, który trzeba będzie komuś oddać. Anielski nastrój towarzyszy mi całe popołudnie.

Wieczorem wchodzę na internet. A tam - zupełnie inny świat: nożownicy, piraci drogowi, wojna wisząca w powietrzu. Robi się duszno, trzeba wyjść na pole (kto woli, może na dwór...). Do świata realnego, gdzie dobro jest ustawieniem domyślnym.



Cieszyńskie sytuacje
Władysława Magiera
cieszyn@dz.com.pl

Burmistrz Cieszyna

Ludwik Klucki (1801-1877) pochodził z Moraw, z rodziny inteligenckiej, studiował w Niemczech, Włoszech i Słowenii. W Pawii związał się z włoskim ruchem narodowym, za co skazany został na karę śmierci, ale ostatecznie ułaskawiony. Początkowo praktykował w Hukwaldach, a w 1831 r. zamieszkał w Cieszynie i tu prowadził praktykę adwokacką. Ożenił się z Niemką, mieli 7 dzieci, w domu posługiwał się niemieckim, ale utrzymywał też bliskie kontakty z cieszyńskimi Czechami, zaś w rozmowach z polskimi chłopami używał języka polskiego i wystawiał im dokumenty w języku polskim, a nazwy wiosek i nazwiska wypisywał w oryginalnym brzmieniu. W czasie rozpraw sądowych prowadzonych po niemiecku starał się utrzymywać kontakt ze swoimi klientami, rozmawiając z nimi po polsku. Klucki zdobył sporą popularność i szacunek w środowisku chłopskim na Śląsku Cieszyńskim. Był zwolennikiem jedności i współdziałania narodów słowiańskich, utrzymywał kontakty z przywódcami Słowian w Czechach i na Węgrzech. Miał spory, wieloletni księgozbiór, z którego korzystał, praktykujący u niego Andrzej Cinciała. W 1834 r. został wybrany do Wydziału Miasta, a od 1847 r. był członkiem Magistratu Miasta, gdzie starał się wiele robić dla polskojęzycznych mieszkańców.


FOT. WIKIPEDIA

Ludwik Klucki (1801-1877)

Abonował „Przyjaciela Ludu", a w 1848 r. zaczął wydawać „Tygodnik Cieszyński", który redagował Cinciała, ale ze względów finansowych ukazywał się tylko rok. Wystąpił z inicjatywą założenia Czytelni Polskiej, której był pierwszym prezesem, zasiadał w zarządzie Biblioteki Ludu Kraju Cieszyńskiego, a lokal Czytelni Polskiej znajdował się w jego domu. W latach 1851-1861 był burmistrzem Cieszyna i nadal pozostawał znaczącą postacią w polskim ruchu w Cieszynie. Został mecenasem polskiego teatru amatorskiego w Cieszynie. Dzięki niemu w sali redutowej cieszyńskiego ratusza w latach 1852–1854 po występach niemieckiej grupy odbywały się przedstawienia polskiego teatru amatorskiego.

Ze względu na chorobę oczu wycofał się z działalności publicznej i zawodowej, w 1864 r. stracił wzrok.

eprasa.pl 10518ca8be

Piątek
16.10.2026
WYD. 2
Zagłębie

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 42

REGION

Legendarny „Rozdzień" trafił pod młotek

Ten potężny kompleks dał początek śląsko-zagłębiowskiej alei meblowej **str. 6**



FOT. DZ/KAS

WOJSKO

Polscy żołnierze ubierają się w Konieczkach

Powstają tu m.in.: hełmy, kamizelki kuloodporne, a także maski przeciwgazowe **str. 7**



FOT. PGZ/MON

ENERGIA

Nowy układ połączy różne technologie. Inwestycja warta 300 mln złotych **str. 4**

PRAWO

Zakatował swojego ojca. Przez kilka lat znęcał się nad nim psychicznie i fizycznie. 53-latkowi grozi dożywocie **str. 3**

SENIORZY

W województwie działa ponad 70 Uniwersytetów Trzeciego Wieku **str. 8**



FOT. I. STAJER

eprasa.pl 10518ca8be

KRÓTKO

SOSNOWIEC

Miasto przyznało honorowe tytuły



FOT. BARTOSZ ŻOŁNIERCZYK/

Łukasz Litewka został pośmiertnie uhonorowany odznaką „Zasłużony dla Miasta Sosnowca". Wyróżnienie przyznano podczas uroczystej gali w Kazimierzu, zorganizowanej z okazji 60-lecia działalności kulturalnej w tej dzielnicy.

Uroczystość odbyła się w Przystanku Otwartej Kultury Kazimierz. Odznakę „Zasłużony dla Miasta Sosnowca" otrzymali również Waldemar Wspaniały, utytułowany siatkarz i trener, Jan Musiał, prezes Okręgu Śląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, a także Stowarzyszenie Moc Wsparcia.

Podczas wydarzenia doceniono również osoby zasłużone dla kultury. Przystanek Otwartej Kultury otrzymał Złotą Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego. Srebrne wyróżnienie przyznano Rafałowi Rybakowi, wieloletniemu dyrektorowi MDK Kazimierz i Muzy. Odznaki honorowe „Zasłużony dla Kultury Polskiej" trafiły natomiast do Marzeny Wasik, Wioletty Chytry i Pawła Kulczyńskiego, pracowników Przystanku Otwarta Kultura. (ROB)

PYRZOWICE

Rekordowy wynik lotniska

Ponad 915 tys. pasażerów obsłużyło we wrześniu 2026 r. katowickie lotnisko. Był to najlepszy wrzesień w historii tego portu. Od początku stycznia do końca września br. roku na katowickim lotnisku obsłużono łącznie 6,238 mln pasażerów – o ponad 401 tys. osób (o 6,9 proc.) więcej w porównaniu z pierwszymi dziewięcioma miesiącami 2025 r. Wśród najpopularniejszych kierunków regularnych w tym okresie były Dortmund (291 tys. osób), Londyn-Luton (149 tys.), Malta (141 tys.), Londyn-Stansted (134 tys.) i Alicante (133 tys.). W czarterach przodowały Antalya (582 tys.), Marsa Alam (366 tys.), Hurghada (343 tys.), Djerba (112 tys.) i Szarm el-Szejk (103 tys.). Katowickie lotnisko należy do największych lotnisk regionalnych w Polsce. W 2025 r. z jego siatki połączeń skorzystała rekordowa dotąd liczba 7,3 mln pasażerów. (GOL)

Szkoły pod specjalnym nadzorem

Grzegorz Olma
Region

Policjanci od kilku dni prowadzą działania w rejonie placówek oświatowych. Weryfikują zgłoszenia i reagują na niepokojące sygnały.

W ostatnich dniach policjanci w całym kraju szczególną uwagę poświęcają bezpieczeństwu dzieci i młodzieży oraz osób przebywających w rejonach szkół. Funkcjonariusze patrolują rejony szkół, reagują na zgłoszenia, weryfikują niepokojące sygnały i podejmują stosowne działania. Zwracają również uwagę na sytuacje, które mogą wskazywać na potencjalne zagrożenie.

Weryfikowane są zgłoszenia dotyczące różnych sytuacji związanych z bezpieczeństwem dzieci i młodzieży. Część z nich dotyczyła wiadomości publikowanych przez uczniów w komunikatorach internetowych i na grupach klasowych. Pojawiały się tam groźby oraz treści sugerujące możliwość użycia przemocy, które wywoływały niepokój wśród uczniów, rodziców i pracowników szkół. Policjanci reagowali również na niepokojące wypowiedzi uczniów kierowane na terenie szkół, w tym podczas lekcji.

Funkcjonariusze sprawdzają także zgłoszenia dotyczące możliwego posiadania przez uczniów niebezpiecznych przedmiotów. Część informacji nie została potwierdzona.

W przypadkach, w których ujawniono takie przedmioty, uczniowie tłumaczyli, że mieli je przy sobie z obawy o własne bezpieczeństwo lub w celu samoobrony. Wszystkie ujawnione przedmioty tego rodzaju odebrano małoletnim i zabezpieczono, a zgromadzone materiały trafiły do sądów.

Policjantów spotkać można nie tylko w rejonach placówek oświatowych, ale również w szkołach, gdzie nie tylko dokonują sprawdzeń i weryfikują zgłoszenia, ale również spotykają się z uczniami, aby rozmawiać o właściwych sposobach reagowania w sytuacjach zagrożenia, odpowiedzialnym korzystaniu z internetu oraz konsekwencjach nierozważnych zachowań.



FOT. POLICJA ŚLĄSKA

Mundurowi patrolują okolice szkół

Policja apeluje o zachowanie rozwagi, a także o odpowiedzialne przekazywanie informacji! Korzystajcie wyłącznie ze sprawdzonych źródeł i nie rozpowszechniajcie niezweryfikowanych doniesień, które mogą wywoływać niepotrzebny niepokój i poczucie zagrożenia.

Oddzielny apel kierowany jest do rodziców i opiekunów o większe zainteresowanie tym, jak dzieci i młodzież korzystają z internetu. Funkcjonariusze zachęcają do rozmów z nimi o aktywności w mediach społecznościowych i na komunikatorach. Zainteresowania treściami, które publikują i otrzymują, a także tym, co dzieje się na grupach klasowych. Ważne jest uświadamianie dzieciom, że groźby, w tym groźby pozbawienia życia, nie są niewinnym żartem. W zależności od okoliczności mogą stanowić przestępstwo i wiązać się z poważnymi konsekwencjami prawnymi.

Odpowiedzialna reakcja dorosłych, rozmowa z dzieckiem i zainteresowanie jego aktywnością w sieci mogą pomóc w porę rozpoznać zagrożenie.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ŚLĄSKA POLICJA

Asp.szt. Łukasz Maciaszczyk, przewodnik psa służbowego z Komendy Miejskiej Policji w Sosnowcu, wraz ze swoim czworonożnym partnerem Sago zajął trzecie miejsce w Międzynarodowych Zawodach Kynologicznych o Puchar Komendanta Śląskiego Oddziału Straży Granicznej. Para rywalizowała w kategorii psów specjalizujących się w wyszukiwaniu substancji odurzających. Do rywalizacji stanęło 10 drużyn reprezentujących jednostki organizacyjne Straży Granicznej, Policji, Służby Więziennej, Żandarmerii Wojskowej, Jednostkę Wojskową Komandosów w Lublińcu, a także Policję Republiki Czeskiej, Policję Republiki Słowackiej oraz wojska Republiki Czeskiej. (GOL)

NT nasz tygodnik

Redakcja: **Agata Markowicz;** Dziennikarz: **Piotr Sobierajski;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;**
PRENUMERATA: **tel. 32 555 02 05;** DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 10518ca8be

Wojsko zdradzi swoje medyczne sekrety. Miasto podpisało porozumienie z armią

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Ministerstwo Obrony Narodowej i Sosnowiecki Szpital Miejski będą współpracować w ramach programu „Szpitale Przyjazne Wojsku".



FOT. PIOTR SOBIERAJSKI

Sosnowiecki Szpital Miejski będzie korzystać z doświadczenia wojskowej ochrony zdrowia

Dokument o współpracy podpisali prezydent Sosnowca Arkadiusz Chęciński, przedstawiciele zarządu Sosnowieckiego Szpitala Miejskiego oraz wicepremier, minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz.

Porozumienie przewiduje m.in. szkolenia z medycyny pola walki, wymianę doświadczeń między cywilną i wojskową służbą zdrowia oraz współpracę w obszarze ochrony ludności i ratownictwa medycznego.Takie przedsięwzięcie ma wzmocnić bezpieczeństwo mieszkańców i przygotować do wspólnych działań w sytuacjach kryzysowych.

– Dla naszego miasta najważniejsze jest bezpieczeństwo mieszkańców, a zaczyna się ono od przygotowania na kryzys.

Chcemy, by Sosnowiecki Szpital Miejski mógł korzystać z doświadczenia wojskowej ochrony zdrowia, a miasto i wojsko potrafiły skutecznie współdziałać w szczególnych warunkach – mówi Arkadiusz Chęciński.

W sytuacji kryzysowej szpital musi działać sprawnie nawet wtedy, gdy skala potrzeb wykracza poza codzienne doświadczenia personelu. Znaczenie mają wówczas czas, przygotowanie zespołu, współpraca pomiędzy służbami i możliwość korzystania z wiedzy tych, którzy na co dzień szkolą się do pracy w szczególnych warunkach. Właśnie temu ma służyć program „Szpitale Przyjazne Wojsku".

Współpraca ma obejmować również wspólne działania edukacyjne, a także wsparcie starań o fundusze na cyfryzację szpitala i rozwój jego infrastruktury IT.

– Wiemy o tym, że w sytuacji zagrożenia liczą się umiejętności personelu i sprawna organizacja, a udział w programie daje nam możliwość rozwijania tych kompetencji oraz wymiany wiedzy i doświadczeń. Taka współpraca to lepsze przygotowanie szpitala do działań wykraczających poza codzienną opiekę nad pacjentami. Najważniejsze jest dla nas bezpieczeństwo mieszkańców - podkreśla Aneta Kawka, prezes zarządu Sosnowieckiego Szpitala Miejskiego.

Porozumienie ma charakter intencyjny: wskazuje obszary przyszłych działań i wzajemnego wsparcia.

Zakatował ojca. Grozi mu dożywocie

Paweł Kurczonek
Sosnowiec

Sąd w Sosnowcu aresztował 53-latka podejrzanego o znęcanie się nad swoim ojcem i doprowadzenie do jego śmierci.

– Śledztwo przeciwko Januszowi K. nadzoruje Prokuratura Rejonowa Sosnowiec-Północ – poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu Bartosz Kilian.

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń śledztwa, podejrzany od lutego 2022 r. miał znęcać się psychicznie i fizycznie nad swoim ojcem, z którym mieszkał w jednym z domów w północnej części Sosnowca. Miał regularnie wszczynać awantury.

– Trwające ponad cztery lata pasmo aktów agresji zakończyło się tragicznie 2 października 2026 r. Tego dnia podejrzany ponownie zaatakował swojego ojca, powodując u niego rozległe obrażenia ciała, w tym głębokie rany głowy. W wyniku doznanych obrażeń pokrzywdzony zmarł – opisywał prok. Kilian.

53-latkowi przedstawiono zarzut wieloletniego znęcania się nad ojcem oraz spowodowania ciężkiego uszczerbku na jego zdrowiu, którego następstwem była śmierć. Janusz K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

W złożonych wyjaśnieniach zaprzeczył, by stosował przemoc wobec ojca.

Prokuratura skierowała do sądu wniosek o aresztowanie, motywując go obawą matactwa i grożącą podejrzanemu surową karą. Sąd Rejonowy w Sosnowcu przychylił się do wniosku i aresztował Janusza K. na trzy miesiące.

Za umyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego następstwem jest śmierć człowieka, grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż pięć lat albo nawet dożywocie. Za psychiczne lub fizyczne znęcanie się nad osobą nieporadną ze względu na jej wiek, stan psychiczny lub fizyczny, Kodeks karny przewiduje karę od pół roku do ośmiu lat więzienia.


FOT. PIXABAY

Gehenna starszego mężczyzny trwała kilka lat. Doszło do tragedii

Rozdają „Bilety w dorosłość"


FOT. UM SOSNOWIEC

Łączna wartość urodzinowego prezentu od miasta wynosi około 200 złotych. Warto z niego skorzystać

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

To wyjątkowa propozycja dla 18-latków. Miejska kultura, sport i rekreacja dostępne są bezpłatnie lub za symboliczną złotówkę.

W październiku wystartowała nowa akcja pod hasłem - „Bilet w dorosłość". To kolejny element Demo-Trendów.

- „Bilet w dorosłość" to specjalny bonus przygotowany z myślą o mieszkańcach wchodzących w dorosłe życie, który pozwoli bezpłatnie lub za symboliczną złotówkę odkrywać miejską kulturę, sport i rekreację - wyjaśnia Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca.

W ramach programu 18-latkowie otrzymają wejściówki zakodowane bezpośrednio w aplikacji Sosnowieckiej Karty Miejskiej o łącznej wartości około 200 zł. Wśród darmowych lub bardzo tanich atrakcji znajdują się m.in.: jednorazowy wstęp na wszystkie wystawy w Pałacu Schoena - Muzeum w Sosnowcu, godzinna ślizgawka na Stadionie Zimowym, zwiedzanie Centrum Edukacji Ekologicznej Egzotarium, wejścia na miejskie baseny czy bilet na spektakl do Teatru Zagłębia dla jubilata i osoby towarzyszącej w rewelacyjnej cenie po 1 zł za bilet od osoby.

W 2026 roku w programie biorą udział wszyscy tegoroczni 18-latkowie.

- Dostęp do usług jest jednorazowy, a bilety dostępne są wyłącznie w sprzedaży stacjonarnej.

W razie pytań i wątpliwości zapraszamy do Biura Obsługi Sosnowieckiej Karty Miejskiej przy ul. Teatralnej 9 – informuje Magdalena Górnik-Dróżdż z Wydziału Rozwoju i Przedsiębiorczości Urzędu Miejskiego w Sosnowcu.

Informacje o akcji także pod nr tel. +48 32 296 06 51 oraz mailowo: wrp@um.sosnowiec.pl.

REKLAMA 0011589708



eprasa.pl 10518ca8be

Tak się rodził przemysł foto w Sosnowcu (cz.3)

Anna Urgacz-Szczęsna
Historia

Kolejny odcinek cyklu o historii sosnowieckich zakładów fotograficznych do 1914 roku.

W 1903 r. w dawne atelier Brodeckich nowe życie tchnęli znani fotografowie-portreciści: Stanisław Wiśniewski (późniejszy właściciel atelier w Częstochowie) oraz Stanisław Piotrowicz, który należał do znanej łódzkiej rodziny fotografów (ich zakład w Łodzi, zmieniając właścicieli w obrębie Piotrowiczów i skoligaconych z nimi Piotrowskich, łącznie funkcjonował w latach 1893-1939). Niestety nie wiemy jak długo portreciści pozostali w Sosnowcu.

Wkrótce przy ulicy Głównej 4 (obecnie ul. 3 Maja, naprzeciwko dworca), w miejscu dawnego zakładu Brodeckich, swoje firmy otwierali kolejni fotografowie – najpierw Jan Werecki, a po nim Leonard Zalega. Zalega swoją działalność fotograficzną prowadził co najmniej od 1911 r. Pierwszy zakład mieścił się na Pogoni przy ulicy Orlej w domu Jakmana, drugie studio otworzył we wspomnianym już lokalu w samym centrum miasta. Z czasem przeniósł się do nieistniejącej już kamienicy Porębowiczowej, gdzie wcześniej działał zakład Braci Altman (ul. 3 Maja 15). Przez pewien czas prowadził także filię w Dąbrowie (Górniczej). Zalega był pionierem na lokalnym rynku – jako pierwszy w Sosnowcu zaczął profesjonalnie fotografować uroczystości kościelne. Należał do postaci niezwykle barwnych: poza pracą w atelier pasjonował się motoryzacją i sportem. Aktywnie działał w Klubie Motocyklowym Zagłębia Dąbrowskiego, a w latach 20. XX wieku pełnił funkcję sekretarza Sosnowieckiego Towarzystwa Cyklistów, którego zebrania odbywały się w jego zakładzie fotograficznym. W latach 30. wyjechał na Pomorze i przy reprezentacyjnej ulicy Świętojańskiej w Gdyni otworzył atelier „Foto-Bałtyk". Gdyńską aktywność przerwał wybuch II wojny światowej – po jej zakończeniu Zalega nie powrócił już do prowadzenia zakładu na Wybrzeżu.



FOT. ZE ZBIORÓW MUZEUM W SOSNOWCU

Jan Werecki z kolei zapisał się w historii Sosnowca nie tylko jako fotograf, ale również jako autor serii widokówek z lat 20. XX wieku przedstawiających miasto. Przez jakiś czas Werecki pracował ze znaną sosnowiecką fotografką Stefanią Mieszkowską, z którą jednak w 1915 r. popadł w konflikt i ich zawodowe drogi rozeszły się. Stefania Mieszkowska (1871–1950) prowadziła swój zakład pod nazwą Warszawska Fotografia Artystyczna od około 1914 r. przy ulicy Starososnowieckiej 20 (obecnie Piłsudskiego) tuż przy tzw. tunelu katowickim. Nazwa pracowni nie była przypadkowa, Mieszkowska bowiem przyjechała z Warszawy, gdzie na ul. Wspólnej prowadziła zakład pod nazwą „Stefanja". Należała do rodziny silnie związanej z fotografią i przemysłem – w 1893 r. w Warszawie poślubiła Franciszka Justyna Odrowąż-Mieszkowskiego, wywodzącego się z rodziny stołecznych przemysłowców, a jej szwagrem był znany fotograf, popularyzator fotografii i kina w Warszawie, Bronisław Mieszkowski. Małżeństwo doczekało się trzech synów: Stefana Józefa, Edwarda Franciszka oraz Ludwika Bonifacego. Mieszkowska zmarła w 1950 r. w Bielsku (obecnie Bielsko-Biała).

POLECAMY UWADZE

O dziejach sosnowieckich zakładów fotograficznych do 1914 r. opowiada wystawa „Na szklanej płycie", która prezentowana jest w Pałacu Schoena Muzeum w Sosnowcu (Galeria Trójkąt w Kole) w ramach Międzynarodowego Biennale Fotografii FESTIVAL200. Dostępna jest do 8 listopada tego roku,

KRÓTKO

NA SYGNALE

Narkotyki w piwnicy

Jaworzniccy kryminalni zabezpieczyli ponad 165 gramów mefedronu i ponad 6 gramów marihuany.
24-letni mężczyzna usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających i substancji psychotropowych, za co grozi mu kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności.
Na wniosek śledczych prokurator zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji.
Na narkotyki w korytarzu piwnicznym.
Przy szczelinie w suficie ujawnili czarny worek, w którym znajdowały się woreczki z substancją krystaliczną oraz zielonym suszem roślinnym.
Mężczyzna przyznał, że zabezpieczone substancje należą do niego i są to mefedron oraz marihuana. Dodatkowo przy zatrzymanym funkcjonariusze znaleźli woreczek z suszem roślinnym.
Przeprowadzone testy narkotykowe potwierdziły, że jest to marihuana. Policjanci zabezpieczyli również gotówkę w kwocie 140 złotych.(GOL)

Tragedia na drodze

Do tragicznego zdarzenia doszło we wtorek na drodze pomiędzy Włodowicami a Rzędkowicami w powiecie zawierciańskim.
47-letni kierowca poniósł śmierć na miejscu.
Według wstępnych ustaleń policji prowadzący Toyotę stracił panowanie nad pojazdem, częściowo zjechał na prawe pobocze, a następnie przejechał przez przeciwny pas ruchu. Auto wjechało w rów i uderzyło w przydrożne drzewo. Siła uderzenia była tak duża, że samochód ponownie znalazł się na jezdni. (GOL)


FOT. TAURON/MAT. PRASOWY

Nowe źródło ciepła dla Jaworzna kosztować będzie 300 mln zł

ENERGIA INWESTYCJA ZASTĄPI MIEJSKĄ CIEPŁOWNIĘ

Nowy układ połączy kilka technologii

Grzegorz Olma
Jaworzno

Układ o mocy ponad 126 megawatów ma łączyć technologie gazowe, power-to-heat, kogenerację i magazynowanie ciepła.

Tauron podpisał umowę na budowę nowego źródła ciepła dla Jaworzna. Jej wartość wyniesie ponad 300 mln zł .

Nowa instalacja zapewni ciepło dla miejskiego systemu ciepłowniczego, a także umożliwi dostarczanie pary technologicznej do rozruchu działającego w Jaworznie bloku energetycznego o mocy 910 MW (zastępując dotychczasowe źródła fluidalne 70 MW z elektrowni Jaworzno II, pełniącej dotąd funkcję ciepłowni miejskiej).

Projekt spółki Tauron Wytwarzanie ma być realizowany w dwóch etapach. W pierwszym powstanie kotłownia oparta o pięć parowych kotłów gazowo-olejowych i dwa kotły elektrodowe (power-to-heat) – parowy i wodny. Elementem układu będzie akumulator ciepła o pojemności 400 megawatogodzin.

Akumulator ciepła umożliwi bilansowanie produkcji z bieżącym zapotrzebowaniem sieci ciepłowniczej. Pozwoli też zagospodarować nadwyżki energii np. w okresach wysokiej generacji ze źródeł fotowoltaicznych. Funkcjonalność power-to-heat zapewni redukcję kosztów produkcji energii cieplnej i bilansowanie sieci elektrycznej.

Pierwszy etap inwestycji ma być gotowy przed sezonem grzewczym 2028/29. Nowa kotłownia zastąpi wówczas wyeksploatowane źródła oparte na węglu kamiennym.

W drugim etapie nowe źródło zostanie rozbudowane o gazowe agregaty kogeneracyjne, umożliwiające jednoczesną produkcję energii elektrycznej i ciepła. Układ kogeneracyjny ma zacząć działać w II kw. 2029 r. Po jego ukończeniu łączna moc cieplna wszystkich źródeł przekroczy 126 MWt, a moc elektryczna blisko 14 MWe.

Umowa z AB Industry ma formułę: projektuj i buduj. Pierwsze prace w terenie mają ruszyć w I poł. 2027 r. W czerwcu br. Tauron Wytwarzanie wygrał aukcje na premię kogeneracyjną, uzyskując do realizacji projektu ponad 330 mln zł wsparcia.

Tauron przedstawił pakiet 26 projektów inwestycyjnych w swoich czterech dotychczasowych lokalizacjach elektrowni konwencjonalnych, zakładających m.in. budowę łącznie do 3,7 GW nowych mocy wytwórczych. Łączny koszt tych inwestycji jest szacowany na do 17 mld zł.

W przypadku Jaworzna, gdzie działa dotąd m.in. sześć bloków węglowych klasy 200 MW, Tauron myśli o ośmiu nowych projektach o łącznych nakładach do 7 mld zł, które mogą zapewnić do 1,7 GW nowych mocy. Są wśród nich projekt OCGT i nowe źródło ciepła, ale też bateryjne magazyny energii, kolejne źródła OCGT i spalarnia odpadów.

eprasa.pl 10518ca8be

JEST LISTA PKP S.A. PLANUJE WYREMONTOWAĆ, PRZEBUDOWAĆ LUB DOPOSAŻYĆ ZMODERNIZOWANE JUŻ DWORCE

Te dworce w województwie śląskim czeka remont w 2027 roku

Piotr Sobierajski
piotr.sobierajski@polskapress.pl

Podróże koleją stają się coraz bardziej przyjazne i komfortowe. By było jeszcze lepiej trzeba zadbać o dworce i całą infrastrukturę, która na co dzień służy podróżnym. Lista tych, które czekają na pozytywne zmiany wciąż jest długa.

W ostatnich latach na terenie województwa śląskiego zrealizowanych zostało kilka dużych, kluczowych inwestycji, które zdecydowanie poprawiły standard obsługi podróżnych.

W tych miejscach już zaszły zmiany

Dobrym przykładem jest budynek dworca kolejowego w centrum Dąbrowy Górniczej, pochodzący z 1888 roku. Przez wiele lat stał zamknięty, aż w końcu przeszedł gruntowną przebudowę, dzięki czemu od października 2023 roku ponownie mogą korzystać z niego pasażerowie.

Modernizacja tchnęła w budynek dawnego dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej nowe życie. Powierzchnie biurowe w odnowionym budynku zajął Dąbrowski Inkubator Przedsiębiorczości. Gruntownie zmieniło się także całe otoczenie. W miejscu przejazdu kolejowo-drogowego wybudowany został wiadukt, po obu stronach torów przygotowano 375 miejsc postojowych, otwarty został też parking rowerowy.

Modernizacja dworca w Dąbrowie Górniczej to również inwestycja w ekologię i bezpieczeństwo. W budynku i jego otoczeniu zamontowano energooszczędne oświetlenie, natomiast pod nawierzchnią zlokalizowano zbiorniki do magazynowania wody deszczowej używanej do spłukiwania toalet. Budynek ocieplono od wewnątrz, wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, a do jego ogrzania będą użyte pompy ciepła.

Koszt przebudowy dworca w Dąbrowie Górniczej, która była dofinansowana z budżetu państwa, wyniósł 18,36 mln zł brutto. Wykonawcą robót budowlanych była firma Berger Bau Polska sp. z o.o. z Wrocławia.

Nowym dworcem może pochwalić się również Racibórz; obiekt oddany został do użytku w październiku 2024 roku. Budynek składa się z trzech funkcjonalnie połączonych ze sobą segmentów. Bryła dworca, który wybudowano w latach 70. XX wieku, przeszła olbrzymią metamorfozę. Elewacja zyskała nowoczesny i nieco industrialny wygląd. W fasadzie zamontowano wielkopowierzchniowe przeszklenia mające na celu doświetlenie wnętrza budynku.

W centralnej części dworca, na parterze, znajduje się poczekalnia dla podróżnych z ławkami, gablotami na rozkłady jazdy oraz elektronicznymi tablicami przyjazdów i odjazdów pociągów. Na piętrze środkowej części budynku jest poczekalnia letnia, będącą jednocześnie tarasem widokowym – to otwarta przestrzeń, przykryta dachem z naświetlem w części centralnej, z zielenią i małą architekturą. W skrzydle południowym na poziomie ulicy są lokale handlowo-usługowe, a na piętrze strefa kultury prowadzona przez samorząd. Po południowej stronie dworca powstał niewielki parking samochodowy, a wzdłuż budynku wyremontowane zostały chodniki. Przy dworcu znajduje się także parking rowerowy oraz stacja naprawy rowerów.

Inwestycja w Raciborzu to koszt ponad 30 mln złotych brutto. Była ona dofinansowana z budżetu państwa. Wykonawcą prac był Texom sp. z o.o. z Krakowa,

Najnowsza metamorfoza wiąże się z modernizacją obiektu w Czechowicach-Dziedzicach. Tamtejszy dworzec powitał ponownie podróżnych w kwietniu tego roku. Obiekt zyskał komfortową przestrzeń obsługi pasażerów, odnowioną elewację, nową wiatę peronową oraz zaaranżowane otoczenie. Wartość inwestycji wyniosła ponad 61,5 mln zł, z czego ponad 47,7 mln zł wyniosło dofinansowanie z budżetu państwa.


FOT. UM DG/DARIUSZ NOWAK

Gruntowna przebudowa dworca ruszyła latem w Dąbrowie Górniczej Ząbkowicach

Prace budowlane całkowicie odmieniły wygląd budynku dworca kolejowego, powstałego w latach 1853-1855 i przebudowanego na początku XX wieku. Dworzec przeszedł prawdziwą „rewolucję", dzięki której przywrócony został historyczny wygląd jego elewacji, zgodnie z zaleceniami konserwatora zabytków. Odtworzone zostały detale architektoniczne oraz część historycznych elementów, w tym attyki i wiata peronowa. Renowacji poddano także płaskorzeźbę z symbolem kolei nad wejściem głównym. Nowymi akcentami, aczkolwiek stylizowanymi na historyczne, są lampy na elewacji oraz zegary od strony peronu i w holu głównym.

Miejsce obsługi podróżnych zlokalizowano w holu budynku, pełniącym jednocześnie funkcję poczekalni, o powierzchni powyżej 150 m kw. To wygodna, klimatyzowana i ogrzewana przestrzeń łącząca historyczny charakter z nowoczesnym wyposażeniem. We wnętrzu odnowiono zabytkową posadzkę i strop. Znalazły się tam również elektroniczne tablice przyjazdów i odjazdów pociągów, gabloty z rozkładami jazdy oraz ławki z możliwością ładowania urządzeń mobilnych.

Wykonawcą robót było Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego S.A.

W ramach Programu Inwestycji Dworcowych w województwie śląskim do wykonania pozostały jeszcze modernizacje kilku obiektów

Tu się jeszcze buduje, muruje i planuje

W ramach Programu Inwestycji Dworcowych aktualnie w województwie śląskim do wykonania pozostały jeszcze modernizacje kilku obiektów. W Częstochowie część tamtejszego dworca została właśnie udostępniona pasażerom, ale prace trwać będą tutaj jeszcze dalej.

- Zakończenie robót zaplanowano do końca 2027 roku, a udostępnienie obiektu pasażerom nastąpi w zależności od przebiegu odbiorów - informuje Justyna Gawron z Wydziału Współpracy z Mediami w Biurze Komunikacji PKP S.A.

Wiele będzie się działo również w Katowicach, chodzi o teren od strony pl. Oddziałów Młodzieży Powstańczej. - Inwestycja jest na etapie przygotowania, ogłoszenie przetargu na projekt planowane jest na listopad tego roku - podkreśla Justyna Gawron.

PKP S.A. zapowiada kontynuację prac na dworcu głównym w Katowicach, gdzie cały czas zmieniają się perony i dojścia do nich, a to wszystko w ramach ogromnej inwestycji, która realizowana jest na zlecenie spółki PLK.

PLK między innymi wybuduje tunel prowadzący z budynku dworca w rejon ul. Mikołowskiej. Za przedłużenie tego przejścia do centrum przesiadkowego przy ul. Sądowej ma być odpowiedzialne miasto. Obecnie trwają wstępne ustalenia, jak to przedsięwzięcie miałoby wyglądać.

W ostatnich tygodniach na dobre rozpoczęła się natomiast przebudowa dworca w Dąbrowie Górniczej Ząbkowicach. Umowa na roboty budowlane została podpisana w lipcu tego roku. Warta ponad 17,6 mln zł inwestycja ma się zakończyć w drugiej połowie 2028 roku.

W ramach inwestycji obiekt przejdzie kompleksową metamorfozę z uwzględnieniem wytycznych Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Główny wyraz architektoniczny oraz bryła budynku pozostaną bez zmian. Odnowiona zostanie natomiast historyczna elewacja budynku oraz część zabytkowej stolarki okiennej i drzwiowej. Wykonawca przeprowadzi także prace związane z wymianą bądź wzmocnieniem obecnej konstrukcji budynku oraz wymianą instalacji sanitarnych, elektrycznych oraz teletechnicznych.

– Miasto zajmie w nim całe pierwsze piętro, m.in. z myślą o usługach publicznych i przestrzeni do spędzania czasu przez dzieci i młodzież. Podobny model sprawdził się już przy dworcu w centrum, gdzie działa Dąbrowski Inkubator Przedsiębiorczości – mówi Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej.

Po przebudowie na parterze w centralnej części budynku dworca znajdzie się nowoczesna i funkcjonalna strefa obsługi podróżnych. Obejmie ona przestronny hol będący również poczekalnią, która wyposażona zostanie w siedziska dla pasażerów oraz nowe wyświetlacze przyjazdów i odjazdów pociągów. Wykonawcą robót budowlanych jest spółka Global Budownictwo z Częstochowy.

Jeszcze w lipcu 2025 roku PKP S.A. potwierdziło, że szansę na odnowienie ma dworzec w Lublińcu.

– Budynek dworca w Lublińcu znajduje się na liście obiektów, w stosunku do których PKP mają plany inwestycyjne, natomiast szczegóły związane z konkretnymi dworcami i zakresem prac, jakie są planowane, a także harmonogramy poszczególnych inwestycji będą prezentowane w późniejszym czasie - przekazał wówczas Michał Stilger, rzecznik prasowy kolejowej spółki.

Dziś już wiadomo, że inwestycja stanie się faktem.

- Dodatkowo w ramach nowego programu Dworce Przyjazne Pasażerom trwa realizacja inwestycji w Lublińcu. Z końcem kwietnia br. został ogłoszony przetarg na projektowanie. Niebawem planowane jest rozstrzygnięcie tego przetargu - mówi Justyna Gawron.

eprasa.pl 10518ca8be

CENA: 120 MILIONÓW ZŁOTYCH SKARBÓWKA WYSTAWIŁA NA LICYTACJĘ KATOWICKĄ GALERIĘ HANDLOWĄ

Legendarny „Rożdzień" pod młotek. Pół Śląska kupowało tu meble w PRL-u

Jacek Bombor
jacek.bombor@polskapress.pl

To tutaj na przełomie lat 70. i 80. pociągami i maluchami ściągały tłumy z całego regionu, by „upolować" wymarzoną meblościankę, kanapę czy kredens. Dziś historyczny symbol polskiego handlu i pierwsza w regionie meblowa mekka przechodzi do historii.



FOT. DZ/KAS

„Rożdzień" stał się pionierem, który wyznaczył kierunek rozwoju całej okolicy. Z czasem wzdłuż alei wyrosła gigantyczna „zagłębiowsko-śląska aleja meblowa" – z salonami IKEA, Agata Meble, obiektem Nowy Roździeń czy kompleksem Rawa Park

Śląska Krajowa Administracja Skarbowa rzuca na szalę jedną z najbardziej łakomych, a zarazem najbardziej sentymentalnych działek komercyjnych w całej aglomeracji śląsko-zagłębiowskiej. Pod młotek idzie teren kultowego Centrum Meblowego „Rożdzień" w Katowicach. Wartość nieruchomości wyceniono na astronomiczne 123 miliony złotych.

Nieruchomość posadowiona jest przy al. Roździeńskiego 201 – tuż na wjeździe do stolicy województwa od strony Sosnowca. Cenę wywoławczą ustalono na blisko 92,4 mln złotych, czyli aż o 30 milionów taniej niż wartość szacunkowa.

Lokalizacja, w której przez dekady bije serce śląskiego handlu meblowego, może wkrótce całkowicie zmienić swoje oblicze. Do wzięcia jest aż 18 działek o łącznej powierzchni 2,13 hektara, zabudowanych kompleksem obiektów usługowo-handlowych. Żeby w ogóle stanąć do walki o ten teren, inwestorzy muszą wykazać się potężnym kapitałem – samo wadium wynosi równo 12,31 mln zł i trzeba je wpłacić do 5 listopada. Wielki finał licytacji użytkowania wieczystego zaplanowano na 9 listopada.

Mekka PRL-u i kultowe „fajniste meble"

Dla mieszkańców Katowic, Sosnowca i okolicznych miast al. Roździeńskiego 201 to nie jest zwykły adres na mapie geodezyjnej. To absolutny kawałek historii polskiej konsumpcjonistyki. Gdy w 1978 roku oddawano do użytku dom towarowy „Rożdzień", mieszkańcy Śląska i Zagłębia nie mówili o niczym innym. Było to pierwsze wielkopowierzchniowe centrum meblowe w całym województwie – pierwowzór dzisiejszych parków handlowych i galerii.

W czasach absurdów PRL-u to właśnie tutaj toczyły się zacięte boje o przydziały na meblościanki, tapczany i komplety wypoczynkowe. Każdy kto urządzał mieszkanie w wielkiej płycie, musiał przynajmniej raz w życiu odstać swoje w gigantycznych kolejkach pod „Rożdzieniem".

Prawdziwy boom nadszedł jednak wraz z przełomem ustrojowym lat 90. To tutaj mieścił się słynny salon Meble Cyroń – wówczas największy sklep meblowy w całej Polsce. Dziennikarska legenda Śląska, Maria Zawała, wspominała po latach, że charakterystyczne reklamy nagrane gwarną śląską godką o „fajnistych meblach od Cyronia" dobiegały wówczas z każdego odbiornika radiowego i telewizyjnego w regionie.

To również w „Rożdzieniu" w 1995 roku Piotr Kler otworzył swój pierwszy w historii salon marki Kler zlokalizowany poza rodzimym Dobrodzieniem (firma prowadziła działalność w tym miejscu nieprzerwanie przez ćwierć wieku, do 2020 roku).

Rożdzień na granicy Katowic i Sosnowca - przy DK 86

Nieruchomość leży w miejscu absolutnie strategicznym – przy samej al. Roździeńskiego (część trasy DK86), wjazdowej arterii Katowic z kierunku Sosnowca i całej Dąbrowy Górniczej, którą każdego dnia przemierzają dziesiątki tysięcy samochodów.

Szybko okazało się, że „Rożdzień" stał się pionierem, który wyznaczył kierunek rozwoju całej okolicy. Z czasem wzdłuż alei Roździeńskiego wyrosła gigantyczna „zagłębiowsko-śląska aleja meblowa" – z salonami IKEA, Agata Meble, obiektem Nowy Roździeń czy kompleksem Rawa Park. Sam pionier z 1978 roku, dysponujący powierzchnią handlową rzędu 10 tysięcy metrów kwadratowych, z biegiem lat zaczął jednak przegrywać walkę z czasem i nowoczesną konkurencją.

Było to pierwsze wielkopowierzchniowe centrum meblowe w całym województwie – pierwowzór dzisiejszych parków handlowych i galerii



FOT. DZ/KAS

Wielki finał licytacji zaplanowano na 9 listopada. Cenę wywoławczą ustalono na blisko 92,4 mln zł

Czysta karta dla dewelopera. Zniknie symbol, wyrośnie nowoczesność?

Co stanie się z kultowym obiektem po 9 listopada? Odpowiedź na to pytanie elektryzuje rynek nieruchomości komercyjnych na Śląsku. Sprzedawany teren nie jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (MPZP). Dla potencjalnego inwestora oznacza to niemal nieograniczone możliwości adaptacyjne – od budowy nowoczesnego parku logistycznego, przez retail park, aż po wielkoskalowe biurowce czy obiekty usługowe.

Upadek i licytacja komornicza „Roździenia" dopisują ostateczny rozdział do historii pierwszego nowoczesnego domu towarowego dawnego województwa katowickiego. Choć mury i małe budynki pamiętające późnego Gierka wkrótce zapewne znikną pod ciężkim sprzętem wyburzeniowym, pamięć o miejscu, w którym „pół Śląska meblowało swoje pierwsze M3", pozostanie w regionie na zawsze.

REKLAMA 0011597327

Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Zawierciu
działając w imieniu Zarządu Powiatu Zawierciańskiego
informuje,
że został wywieszony i podany do publicznej wiadomości:
„**Wykaz nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Zawierciańskiego przeznaczonej do oddania w najem**"

Najem dotyczy nieruchomości położonej w Zawierciu przy ul Wojska Polskiego 55, powiat zawierciański, województwo śląskie. Treść „***Wykazu nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Zawierciańskiego przeznaczonej do oddania w najem***" podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń, znajdującej się w budynku Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Zawierciu przy ul. Wojska Polskiego 55 oraz na stronach internetowych Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Zawierciu: https://www.zeromski-zawiercie.pl/, https://www.zso-zawiercie.1bip.pl/

eprasa.pl 10518ca8be

FIRMA ZE ŚLĄSKA DOSTARCZA DLA WOJSKA POLSKIEGO KAMIZELKI KKZ-01 I HEŁMY HBT-02

Nowe mundury, a do nich hełmy i kamizelki z Maskpolu. Polscy żołnierze ubierają się w Konieczkach pod Kłobuckiem

Arkadiusz Biernat
arkadiusz.biernat@polskapress.pl

Żołnierze Wojska Polskiego otrzymają nowe mundury polowe - zmienia się nie tylko krój. ale także nadruk maskujący. Ich ochrona składać się będzie z hełmów i kamizelek kuloodpornych produkowanych w Maskpol na terenie woj. śląskiego.



FOT. PGZ/MON

Kamizelka może być wyposażona w dowolną kombinację ładownic i kieszeni, wg indywidualnych potrzeb żołnierza

Jak poinformowało Ministerstwo Obrony Narodowej, nowy wzór munduru polowego dla żołnierzy Sił Zbrojnych RP był testowany przez ponad rok. W testach brali udział żołnierze poszczególnych rodzajów wojsk oraz różnych specjalności wojskowych. Wyniki testów i opinie użytkowników zostały uwzględnione przy opracowaniu ostatecznego wzoru munduru.

Druk maskujący tworzy układ nieregularnych plam w pięciu barwach, których zróżnicowana wielkość ma odpowiadać charakterystycznym kolorom i cieniom występującym w naturalnym środowisku. Rozwiązanie zostało opracowane z myślą o zwiększeniu skuteczności maskowania żołnierza zarówno w terenie leśnym, jak i zabudowanym.

Badania nowego nadruku obejmowały zróżnicowane warunki terenowe, pogodowe i pory roku. Sprawdzano również jego właściwości w warunkach obserwacji z wykorzystaniem noktowizji. Zmiany dotyczą także materiału i konstrukcji munduru. Nowy materiał charakteryzuje się większą odpornością na rozdzieranie i ścieranie, lepszą przepuszczalnością powietrza oraz zwiększoną odpornością na utratę koloru podczas prania i długotrwałej ekspozycji na światło słoneczne. Jego elastyczność zapewnia żołnierzom większą swobodę ruchów. Wprowadzono również zapięcie górnej części munduru na zamek błyskawiczny.

Co ciekawe, po raz pierwszy wprowadzono także rozwiązania konstrukcyjne uwzględniające specyfikę sylwetki kobiet-żołnierzy. Mundury będą oferowane w krojach uwzględniających m.in. odpowiednią długość rękawów, wyższy stan spodni oraz możliwość lepszego dopasowania w obszarze bioder i klatki piersiowej.

Nowy mundur został opracowany w Polsce i będzie produkowany w kraju. Prace projektowe prowadzono m.in. w Wojskowym Ośrodku Badawczo-Wdrożeniowym Służby Mundurowej w Łodzi. Pierwsza partia obejmująca 7,5 tys. nowych mundurów trafi do żołnierzy jeszcze w 2026 roku.

Nowy mundur to nie wszystko, zobaczcie ten sprzęt

Podczas prezentacji munduru pokazano również sprzęt jakim dysponują wojskowi. Wymieniono karabinki MSBS GROT A3, granatniki i pistolety MPS z fabryki Łucznik w Radomiu, a także celowniki, termowizję i noktowizję od PCO.

W prezentacji towarzyszył żołnierzom sprzęt produkowany przez Maskpol z Konieczek w województwie śląskim. To spółka wchodząca w skład PGZ. Dostarcza dla Wojska Polskiego kamizelki KKZ-01 i hełmy HBT-02.

Hełm HBT-02 powstał w ramach projektu Zaawansowanego Indywidualnego Systemu Bojowego „Tytan". Jak informuje Maskpol, oferuje on wysoki poziom ochrony balistycznej, a dzięki modułowej budowie może być wyposażony w dodatkowe elementy ochrony szczęki i twarzy. Konstrukcja „low-cut" zapewnia dużą powierzchnię ochronną. Hełm zakrywa uszy, ale zastosowane wycięcie jednocześnie umożliwia korzystanie z systemów komunikacji (słuchawki) i masek przeciwgazowych.

- Absorbuje do 90 proc. energii uderzenia przy dużej prędkości - podkreśla Maskpol.

Armia zamówiła 300 tysięcy hełmów za 740 milionów złotych w ramach SAFE. Projekt i badania realizowano do 2024 roku. Rok później rozpoczęto seryjną produkcję.

Przeznaczeniem kamizelki jest ochrona żołnierza przed bezpośrednimi uderzeniami odłamków i pocisków broni strzeleckiej oraz niebezpiecznych przedmiotów. Rozszerzona ochrona użytkownika zapewniona jest m.in. poprzez zastosowanie dodatkowych wkładów balistycznych miękkich osłaniających krtań, szyję, barki, ramiona i podbrzusze.

Materiałem bazowym noszaka jest materiał CORDURA®. Dzięki zastosowanym na całej powierzchni kamizelki, taśm systemu MOLLE/PALS, może być ona wyposażona w dowolną kombinację ładownic i kieszeni skonfigurowanych według indywidualnych potrzeb użytkownika.

System szybkiego wypięcia oparty jest na czterech klamrach ROC (Rapid Open Connector) na ramionach i po bokach kamizelki, dzięki czemu zarówno zrzucenie kamizelki w sytuacjach awaryjnych jak i jej ponowne założenie odbywa się w kilka sekund.

Od strony wewnętrznej kamizelka podszyta jest siatką konstrukcyjną zapewniającą użytkownikowi komfort termiczny. W zależności od stopnia ochrony zastosowanego pakietu balistycznego waga kamizelki mieści się w przedziale od 3 do 7 kg.

Podstawowy pakiet balistyczny stanowią cztery twarde płyty kuloodporne. Kamizelka KKZ-01 stanowi bazę całego systemu przenoszenia który składa się z ponad dwudziestu elementów dedykowanych do sprzętu używanego przez żołnierzy. Poza całą gamą ładownic i zasobników system wyposażony jest w pas taktyczny oraz CHESTRIG, stanowiący odrębne platformy do przenoszenia wyposażenia.

Z SAFE Agencja Uzbrojenia zamówiła w Maskpolu 200 tysięcy sztuk kamizelek za 720 mln zł.

Produkcja w Konieczkach pod Kłobuckiem

Przedsiębiorstwo Sprzętu Ochronnego Maskpol to firma wchodząca w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Siedzibę ma w Konieczkach w powiecie kłobuckim. Maskpol jest wiodącym polskim zakładem w swojej branży, dysponującym nowoczesnym zapleczem badawczym i najnowszymi technologiami produkcji.

Zakład produkuje wyroby ochrony balistycznej: hełmy i kamizelki kuloodporne; produkty ochrony przeciwchemicznej: maski przeciwgazowe, odzież ochronną i sprzęt odkażający oraz wyroby ochrony prewencyjnej (tarcze, pałki, ubiory przeciwuderzeniowe). Głównymi odbiorcami oferowanych produktów są wojsko, policja straż graniczna.

REKLAMA 0011598347

OBWIESZCZENIE STAROSTY ZAWIERCIAŃSKIEGO

z dnia 12.10.2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311 t.j. z dnia 2024.03.05) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025.1691 t.j. z dnia 2025.12.03), podaję do publicznej wiadomości, że na wniosek Prezydenta Miasta Zawiercie z dnia 18.08.2026 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej: **„Rozbudowa drogi gminnej ul. Zachodniej w Zawierciu"**

Działki objęte inwestycją:

Gmina Zawiercie, Obręb 0012 Zawiercie: 1/3, 204/1, 203, 200/2, 199/2, 199/1, 210/42, 164/7, 71/3, 207, 165, 73/3, 74/3, 75/9, 75/11, 76/3, 79/3, 80/3, 81/3, 82/3, 83/3, 84/3, 85/3, 86/3, 87/3, 129, 130, 131, 132, 133/2, 134/3, 167/2, 167/3, 167/4, 164/4, 146/6, 139, 138/7, 137/3, 134/2, 210/7, 201/6, 210/5, 112/1, 111/3, 110/6, 107/2, 210/49

Z aktami ww. sprawy strony mogą zapoznać się w Wydziale Architektury Starostwa Powiatowego w Zawierciu ul. Sienkiewicza 34 pok. 202, w dniach: poniedziałek w godz. 7.30-15.30, wtorek-czwartek w godz. 7.30-14.30, piątek w godz. 7.30-13.30 w terminie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 49 Kpa zawiadomienie stron uważa się za dokonane po upływnie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, z dniem niniejszego zawiadomienia, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego zakazu jest nieważna.

Z upoważnienia Starosty
Naczelnik Wydziału Architektury
Marta Gala

eprasa.pl 10518ca8be

EDUKACJA SENIORALNA SŁUCHACZOM UTW ŻYCZYMY ROKU PEŁNEGO INSPIRACJI I ODKRYWANIA NOWYCH PASJI





Uniwersytety Trzeciego Wieku wracają do pracy po wakacjach

Ireneusz Stajer
ireneusz.stajer@polskapress.pl

W woj. śląskim działa ponad 70 Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Razem ze słuchaczami UTW w Knurowie nowy rok akademicki zainaugurował redaktor naczelny DZ Marcin Zasada.

Sala „Kino, Scena, Kultura" przy ul. Niepodległości wypełniła się niemal do ostatniego miejsca. Knurowski Uniwersytet Trzeciego Wieku (KUTW) okazale zainaugurował rok akademicki 2026/2027. Honory gospodarza pełnił dr n. med. Tomasz Reginek, prezes KUTW. Przypomniał, że do stowarzyszenia nie należą tylko Knurowianie, ale również mieszkańcy Pilchowic i Gierałtowic (samorządy podpisały w tej sprawie listy intencyjne) oraz pojedyncze osoby z Gliwic i Czerwionki-Leszczyn. Społeczność KUTW tworzy dziś 330 seniorów, a jeszcze w tym roku może powiększyć się do około 350.

- Cieszmy się, bo jesteśmy młodzi. Na zawsze pozostanie w nas ciekawość życia, a do działalności skłania nas wewnętrzna radość i głęboka chęć poznawania świata – mówił prezes.

Zebrani w sali zaśpiewali hymn studentów świata Gaudeamus igitur („Radujmy się więc"). Punktem centralnym inauguracji była uroczysta immatrykulacja nowo przyjętych studentów-seniorów.

Red. Marcin Zasada o misji tradycyjnych mediów i Szczepanie Twardochu

Wykład inauguracyjny wygłosił red. Marcin Zasada. Redaktor naczelny „Dziennika Zachodniego" mówił o misji tradycyjnych mediów w dobie big techów oraz fake newsów. Zwrócił uwagę na bardzo ważną rzecz: jak odróżniać nieprawdziwe informacje, które zalewają sieć, od prawdziwych faktów. Wskazał, jak ważna zatem jest rzetelna, sprawdzona, profesjonalna treść dziennikarska. Medium hołdującym takim wartościom jest „Dziennik Zachodni", którego początki sięgają 1945 roku.

Naczelny „DZ" nie mógł nie wspomnieć o Szczepanie Twardochu. Pisarz mieszkający w Pilchowicach dostał podwójną Nagrodę Literacką Nike i wydaje się naturalnym kandydatem do Nagrody Nobla. Podobnie jak Twardoch, podwójną Nike może się poszczycić – Zbigniew Rokita, który publikuje na łamach „Dziennika Zachodniego".

- Podsumowując, mam nadzieję, że częściej Państwa nie zawodzimy niż zawodzimy. Z całą pewnością „DZ" zwraca dziś szczególną uwagę na dziennikarstwo tradycyjne, interwencyjne czy newsowe. To jest odkrywanie swoich historii, czasem na podstawie swoich życiorysów, swoich przodków, drzewa genealogicznego, nagrobków, zapomnianych tablic, dokumentów, wspomnień, legend – wyliczał Marcin Zasada, zwracając się do ludzi najchętniej sięgających po prasę drukowaną.

Studenci pilnie uczestniczą w zajęciach

Knurowski Uniwersytet Trzeciego Wieku działa od 2007 roku. Początkowo pod kierownictwem Ewy Jurczygi i Tomasza Reginka, jako przewodniczącego rady programowej, i szyldem Towarzystwa Miłośników Knurowa. Niestety, uległo ono likwidacji. W 2020 roku powstało stowarzyszenie KUTW z prezesem Reginkiem.

- Prowadzimy 26 sekcji zainteresowań (jakby katedr , używając języka akademickiego -red.), funkcjonujących w czterech działach: edukacyjnym, kulturalnym, sportowo–rekreacyjnym i wolontariatu – zaznaczył prezes stowarzyszenia, dodając, że studenci pilnie uczestniczą w tych zajęciach.

Oprócz tego, w każdym miesiącu KUTW organizuje kilkanaście dodatkowych wydarzeń i to ogólnodostępnych; nie tylko dla studentów uniwersytetu. To są bardzo różne imprezy – kulturalne, edukacyjne.

- Wykłady odbywają się w sali „Kino, Scena, Kultura", ciesząc się olbrzymim zainteresowaniem. Przychodzi na nie 150–200 osób – przekazuje Tomasz Reginek.

Od tego roku akademickiego wchodzi nowa, 26 sekcja – dronowa o nazwie Srebrne Orły. Akces zgłosiło do niej już kilkunastu studentów. Na tym chyba się nie skończy, bo zapisy trwają. Uniwersytet zakupił jeden dron nowej generacji, a trzy urządzenia ma wykładowca i zarazem student, Stanisław Sułek.

- Sekcje prowadzą w 99 procentach studenci KUTW. Są nimi emerytowane nauczycielki i nauczyciele. Do komputerów i informatyki mamy wykładowcę zewnętrznego. To bardzo ważna sekcja, którą zainteresowanych jest wiele osób – podkreśla prezes.

Nauczyciel z zewnątrz wykłada również psychologię. To sekcja tak bardzo oblegana, jak ten sam kierunek na studiach stacjonarnych.

Studentem UTW można zostać w wieku od 60 lat

Na KUTW najstarsi słuchacze skończyli dziewięćdziesiąt. Prezes Tomasz Reginek liczy sobie 83 lata i znajduje się w świetnej formie intelektualnej oraz fizycznej. Jego małżonka (z zawodu lekarka) prowadzi szkołę babć i dziadków. Omawiane tam są zagadnienia psychologiczne, medyczne, socjologiczne, wychowawcze, pedagogiczne. Jest też mowa o kontaktach seniorów z wnukami.

Budżet Uniwersytetu pochodzi ze składek członkowskich oraz realizacji wygranych w konkursach projektów zewnętrznych – rządowych, samorządowych, unijnych, spółek prawa handlowego itd. Niektóre konkursy wygrywa w cuglach. Miasto gratis wynajmuje stowarzyszeniu salę.



Red. naczelny Dziennika Zachodniego Marcin Zasada wygłosił wykład inauguracyjny dla studentów



Knurowski Uniwersytet Trzeciego Wieku działa od 2007 r. Jego społeczność liczy ponad 300 osób i wciąż rośnie



ZDJĘCIA: IRENEUSZ STAJER

Wiek senioralny nie musi być czasem marazmu - studenci knurowskiego uniwersytetu są tego najlepszym dowodem

eprasa.pl 10518ca8be

Piątek
16.10.2026

WYD. 6

Częstochowa

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 42

CZĘSTOCHOWA

Park Lisiniec czekają duże zmiany. Jest już przetarg

Powstaną brodzik, pomost i nowe zaplecze. Odnowiona zostanie główna aleja parku **str. 4**



ARC. UMC

CZĘSTOCHOWA

Referendalna „aleja gwiazd". Głosowanie 25 października

Referendum w Częstochowie. W alei NMP stanęły kartonowe podobizny polityków i prezesów spółek **str. 4**



BARTŁOMIEJ ROMANEK

KŁOBUCK

Polscy żołnierze ubierają się w Śląskiem. Nowe mundury dla Wojska Polskiego **str. 8**

INWESTYCJE

Drugi TBS powstanie na częstochowskiej Parkitce. Przetarg zostanie rozstrzygnięty w ciągu dwóch tygodni **str. 3**

EDUKACJA

Przedterminowe wybory na UJD. Janusz Kapuśniak zrezygnował z funkcji rektora **str. 3**



ARC

eprasa.pl 10518ca8be

SZYBKIE NEWSY

SPORT

Kibice w Częstochowie liczyli na przemianę czerwono-niebieskich po przerwie reprezentacyjnej

20 dni czekały obie drużyny, aby móc ponownie zaprezentować się kibicom w rozgrywkach PKO Ekstraklasy. Po przerwie reprezentacyjnej Raków potrzebował zwycięstwa jak tlenu, aby zbliżyć się do bezpiecznej strefy. Kibice w Częstochowie liczyli, że blisko 3 tygodnie pracy trenera Tomasza Kaczmarka przyniesie efekt w grze czerwono-niebieskich.

Mimo chłodnej aury, stadion przy Limanowskiego wypełnił się niemal po brzegi. Na stadionie zasiadło 5217 kibiców, którzy w pierwszej połowie na bramki musieli poczekać ponad dwa kwadranse.

Radość na trybunach po odpowiedzi Patryka Makucha

W 34 minucie do bramki Rakowa trafił były zawodnik czerwono-niebieskich Ilya Szkuryn, po asyście innego byłego Rakowiaka Bartosza Nowaka. Gospodarze nie dawali za wygraną i po trzech minutach odpowiedzieli równie efektownie. Do bramki Gabriela Kobylaka trafił najskuteczniejszy strzelec ekipy Tomasza Kaczmarka - Patryk Makuch. Była to jego 6. bramka w tym sezonie. Do przerwy był remis 1:1.

Kolejna ręka Jean Carlosa i gol dla Gieksy

Tylko trzy minuty kibice w Częstochowie cieszyli się z wyniku remisowego. W 46 minucie piłkę ręką zagrał Jean Carlos, a „jedenastkę" na bramkę pewnie zamienił Bartosz Nowak. W 57 minucie kibice Rakowa już zaczęli wątpić w jakikolwiek pozytywny scenariusz w tym spotkaniu. Do bramki Trelowskiego trafił Mateusz Kowalczyk. W doliczonym czasie gry goście zdobyli czwartą bramkę. A jej zdobywcą był Borja Galan.

Dwa trudne mecze w Krakowie

Teraz przed czerwono-niebieskimi dwa krakowskie wyjazdy na stadion przy ulicy Reymonta 22. Najpierw na spotkanie z Wieczystą, 16 października, następnie z Wisłą Kraków (24 października).

Raków Częstochowa 1:4 GKS Katowice (1:1)

Dawid Wygas



DAWID WYGAS / POLSKA PRESS

Kibice Rakowa liczyli, że po 20 dniach przerwy od rozgrywek Ekstraklasy ich zawodnicy dadzą im powody do radości.

Znamy wyniki Budżetu Obywatelskiego w Częstochowie. Prawie 12 milionów złotych i blisko 100 projektów

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

Mieszkańcy Częstochowy zdecydowali, na co wydać niemal 11,7 mln zł z Budżetu Obywatelskiego. W głosowaniu wybrano 98 projektów, w tym nowe boiska, miejsca rekreacji i inicjatywy kulturalne.



ARC RKS RAKÓW CZĘSTOCHOWA

Miejsce Spotkań i Relaksu „Limanka"

Głosowanie trwało do 7 października, a dzień później poznaliśmy zwycięskie projekty, które mają zostać zrealizowane w 2027 roku.

Spośród 269 propozycji mieszkańcy wybrali 98 zadań: 5 ogólnomiejskich, 87 dzielnicowych i 6 rewitalizacyjnych. Do rozdysponowania jest niemal 11,7 mln zł, z czego 8,7 mln zł przeznaczono na projekty dzielnicowe.

Frekwencja w Budżecie Obywatelskim

W tegorocznym głosowaniu wzięło udział 22 681 osób , w tym 12 629 kobiet i 10 052 mężczyzn. Frekwencja wyniosła 11,87 proc. Najaktywniejsi byli mieszkańcy Mirowa, gdzie zagłosowało aż 53,83 proc. uprawnionych. Najmniejsze zainteresowanie odnotowano na Podjasnogórskiej.

Na co mieszkańcy wydadzą własne pieniądze?

Największym zwycięskim projektem ogólnomiejskim jest Miejsce Spotkań i Relaksu „Limanka", którego koszt oszacowano na 1,051 mln zł. To pomysł na zagospodarowanie pustego placu pomiędzy pętlą tramwajową a budynkiem klubowym Rakowa Częstochowa. Ma tam powstać przestrzeń kulturalno-rozrywkowa dostępna nie tylko dla mieszkańców Rakowa, ale również całego miasta.

Projekt przewiduje budowę zadaszonej estrady, ustawienie stolików z miejscami do siedzenia, przygotowanie powierzchni ze sztucznej murawy, którą będzie można dostosowywać do różnych wydarzeń, a także tyrolki dla dzieci. Na „Limance" mogłyby odbywać się m.in. pokazy filmowe, transmisje wydarzeń sportowych, warsztaty, wystawy i rodzinne pikniki. Z przestrzeni mają korzystać również szkoły, fundacje i stowarzyszenia. Dla Rakowa Częstochowa będzie to także dodatkowe miejsce organizacji atrakcji dla kibiców przed meczami.

Drugim najdroższym zadaniem ogólnomiejskim, które uzyskało poparcie mieszkańców, jest budowa boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią dla KS Jurajskie Wilki za 1,05 mln zł. Do realizacji zakwalifikowano również „Cyfrowego Kopernika" , czyli zakup interaktywnego wyposażenia szkoły za 96 tys. zł, bezpłatny dostęp do e-booków i audiobooków za 75 tys. zł oraz wyposażenie sceniczne na potrzeby dzielnicy Gnaszyn-Kawodrza za ponad 47 tys. zł.

Co w dzielnicach?

W projektach dzielnicowych nie zabrakło pomysłowości. Na Mirowie powstanie punkt obserwacji nieba , a na Parkitce – miasteczko zagadek detektywa Brzózki . Na Wrzosowiaku pojawią się klatka do treningów sprawnościowych typu Ninja i OCR oraz miasteczko rowerowe dla najmłodszych . Z kolei na Północy zaplanowano zielone patio w szkole integracyjnej , a w dzielnicy Trzech Wieszczów – plac zabaw przy Pomniku Włókniarek .

Ciekawie zapowiadają się również inicjatywy rewitalizacyjne (dotyczące terenów objętych Miejskim Programem Rewitalizacji). Wśród nich znalazły się silent disco , czyli impreza taneczna w słuchawkach, mural zachęcający do adopcji zwierząt oraz Aleja Legend Rakowa . W centrum miasta zostaną ponadto zamontowane dwa ogólnodostępne defibrylatory AED , a mieszkańcy będą mogli wziąć udział w szkoleniach z ich obsługi.

ZDJĘCIE TYGODNIA



ŁUKASZ KOLEWIŃSKI UMC

W Ośrodku Promocji Kultury „Gaude Mater" w Częstochowie odbyła się potańcówka „Złota Era Disco". Uczestnicy bawili się przy największych przebojach lat 70. i 80. Dyskotekowe rytmy, dobrze znane melodie i wspólna zabawa na parkiecie. Tak wyglądał piątkowy wieczór w częstochowskim Gaude Mater, gdzie zorganizowano potańcówkę nawiązującą do czasów największej popularności muzyki disco. Zamiast współczesnych hitów uczestnikom towarzyszyły utwory, które królowały na dyskotekach kilkadziesiąt lat temu.PC

NT nasz tygodnik

SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Piotr Ciastek;** Dziennikarz: **Katarzyna Gwara;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 10518ca8be

EDUKACJA

Przedterminowe wybory na uniwersytecie w Częstochowie. Prof. dr hab. Janusz Kapuśniak zrezygnował z funkcji rektora

Dawid Wygas
dawid.wygas@polskapress.pl

Profesor Janusz Kapuśniak złożył rezygnację z funkcji rektora Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie. Decyzja wymusza przedterminowe wybory na uczelni. Były już rektor był zawieszony w obowiązkach od ponad półtora roku. To pokłosie głośnej afery korupcyjnej, która wstrząsnęła częstochowskim samorządem.



DAWID WYGAS / POLSKA PRESS

Zawieszony wówczas profesor Janusz Kapuśniak na Inauguracji Roku Akademickiego 2026/2027

Dokument wpłynął na biurko władz uczelni 7 października. W wydanym oświadczeniu skierowanym do wspólnoty akademickiej prof. Janusz Kapuśniak wyjaśnia, dlaczego zdecydował się na ten krok.

Z informacji przekazanych przez byłego rektora wynika, że nadrzędnym priorytetem jest dla niego dobro uczelni. Profesor wprost stwierdza, że trwające od ponad półtora roku postępowanie prokuratorskie uniemożliwia mu pełnienie funkcji, do której został powołany. Ponadto, decyzję o definitywnym odejściu podjął po zapoznaniu się z aktualnymi informacjami dotyczącymi sytuacji finansowej uniwersytetu. Możliwosc powołania nowych władz ma ustabilizować sytuację i pozwolić uniwersytetowi na przejście przez ten trudny czas.

- Pismo to uruchamia procedurę wyboru nowego rektora, czym zajmie się Uczelniane Kolegium Elektorów - informuje krótko Marek Makowski, rzecznik UJD.

Decyzja kończy trwający od miesięcy wakat na najwyższym stanowisku częstochowskiej uczelni. Prof. Janusz Kapuśniak został pierwotnie wybrany na kadencję 2024-2028, jednak faktycznie kierował uniwersytetem tylko do momentu głośnego zatrzymania przez Centralne Biuro Antykorupcyjne 3 marca 2025 roku.

Afera korupcyjna i zarzuty prokuratorskie

Zatrzymanie rektora było efektem szeroko zakrojonego śledztwa prowadzonego przez katowicki pion Prokuratury Krajowej. Śledczy badali sieć powiązań korupcyjnych obejmującą samorządowców i biznesmenów z regionu częstochowskiego.

Według ustaleń prokuratury, rektor miał ułatwić osobie z otoczenia byłego wicemarszałka województwa wejście na oblegany kierunek lekarski , obiecać przepisanie ocen z innych studiów oraz zagwarantować indywidualny tok nauczania. W zamian - jak twierdzą śledczy - przyjął korzyść w postaci dotacji na dwa projekty badawcze.

Były rektor od początku odpierał zarzuty. Zastosowano wobec niego 50 tys. zł poręczenia majątkowego oraz środek zapobiegawczy w postaci zawieszenia w pełnieniu funkcji. Po wyjściu na wolność opublikował oświadczenie, w którym przekonywał o swojej niewinności:

- Nie złamałem przepisów prawa powszechnego ani żadnych wewnętrznych regulacji obowiązujących na uniwersytecie. Być może okazałem się zbyt ufny, za mało czujny, przez co nie uchroniłem siebie i uczelni przed sytuacją, w której teraz się znalazł - napisał wówczas w mediach społecznościowych.

Co ciekawe, mimo trwającego śledztwa, prof. Kapuśniak wziął udział w tegorocznej, październikowej inauguracji roku akademickiego jako gość. Pracami uczelni niezmiennie od momentu jego zawieszenia kieruje p.o. rektora, prof. Bogusław Przywora .

Zbliża się referendum w Częstochowie

Sprawa UJD to zaledwie wierzchołek góry lodowej. Afera korupcyjna rozpoczęła się w październiku 2024 roku od aresztowania byłego wicemarszałka (a wcześniej wiceprezydenta Częstochowy) Bartłomieja S. Kilka miesięcy później zarzuty usłyszał ówczesny przewodniczący rady miasta Łukasz B.

Kulminacyjnym momentem było jednak zatrzymanie 25 lutego 2026 r. prezydenta Częstochowy Krzysztofa M. On również otrzymał zakaz pełnienia funkcji i twierdzi, że padł ofiarą pomówień. Pokłosiem tych wydarzeń jest nadchodzące referendum (25 października), w którym częstochowianie zdecydują o ewentualnym odwołaniu prezydenta oraz rady miasta.

Oprac. za PAP.

Drugi TBS powstanie na częstochowskiej Parkitce. Przetarg zostanie rozstrzygnięty w ciągu dwóch tygodni

Bartłomiej Romanek
bartlomiej.romanek@polskapress.pl

Na osiedlu przy ulicy Łódzkiej w częstochowskiej dzielnicy Parkitka powstanie drugi budynek TBS. ZGM TBS otworzył 8 października w tym przetargu. Jak informuje Urząd Miasta w Częstochowie, wykonawcę poznamy w ciągu dwóch tygodni, a prace ruszą jeszcze w tym roku.

ZGM TBS poznał oferty w przetargu na budowę kolejnego bloku mieszkalnego w dzielnicy Parkitka. Do przetargu przystąpiły dwie firmy: Przedsiębiorstwo Budowlane „DOMBUD" z Katowic oraz Grupa AMB BUDOWNICTWO sp. z o.o. z Oleszna.

Nowy blok TBS w Częstochowie - różnice w ofertach wyznaczą 2,6 mln zł

Tańsza oferta opiewa na 7,2 mln zł, a droższa – na 9,8 mln zł. Zaproponowane kwoty są porównywalne z ofertami składanymi w poprzednich latach. Przewidziany okres gwarancji na wykonane prace wynosi 60 miesięcy.

Teraz ZGM TBS przeanalizuje złożone oferty i zgodnie z przepisami prawa zamówień publicznych wybierze najkorzystniejszą z nich.

– Liczymy, że uda nam się sprawnie wyłonić wykonawcę i przystąpić do budowy drugiego bloku. Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, pierwsze prace będą mogły rozpocząć się jeszcze w tym roku. Wynajem w TBS to korzystna alternatywa zarówno dla najmu na rynku prywatnym, jak i zakupu własnego mieszkania. Atutami są m.in. stabilność i bezpieczeństwo najmu, niższy próg finansowy, mieszkanie gotowe do zamieszkania oraz możliwość odzyskania wniesionej partycypacji – podkreśla Paweł Konieczny, prezes zarządu ZGM TBS Sp. z o.o. w Częstochowie.

Mieszkańcy będą mieli do wyboru mieszkania jedno-, dwu- i trzypokojowe

Nowy blok będzie miał cztery kondygnacje, a przyszli najemcy będą mogli wybierać spośród mieszkań jedno-, dwu- i trzypokojowych. Budynek zostanie wyposażony w windę. W jego otoczeniu powstaną miejsca parkingowe, infrastruktura drogowa oraz place zabaw.

Budowa ma potrwać około półtora roku. Drugi budynek będzie kolejnym etapem tworzenia nowoczesnego osiedla mieszkań czynszowych przy ul. Łódzkiej. Docelowo może tu powstać nawet 400 mieszkań.

W Częstochowie ma powstać nowoczesne osiedle czynszowe

Jak informuje Urząd Miasta w Częstochowie, zainteresowanie ofertą TBS jest duże, dlatego spółka już planuje następne inwestycje w tej lokalizacji. W styczniu 2027 roku zamierza ogłosić kolejny przetarg – tym razem na budowę budynków oznaczonych literami „C" i „D".

Aby zostać najemcą mieszkania w TBS, należy spełnić określone wymogi formalne oraz wnieść tzw. partycypację, czyli udział w kosztach budowy lokalu. Jej wysokość wynosi 30 procent kosztów budowy danego mieszkania. Wniesione środki podlegają zwrotowi na zasadach obowiązujących w systemie TBS.

Opracował: Bartłomiej Romanek



WIZUALIZACJE ZGM TBS

eprasa.pl 10518ca8be

CZĘSTOCHOWA

Referendum w Częstochowie: organizatorzy chcą „aleją gwiazd" doprowadzić do odwołania prezydenta i wszystkich radnych

Bartłomiej Romanek
bartlomiej.romanek@polskapress.pl

Jakie miasto, taka aleja gwiazd - twierdzą organizatorzy referendum w sprawie odwołania prezydenta Częstochowa Krzysztofa Matyjaszczyka i Rady Miasta. Dlatego w czwartek, 8 października stworzyli specjalną Częstochowską Aleję Gwiazd Spółek Miejskich.

Konferencja prasowa w nowej siedzibie symbolicznie zainaugurowała kampanię referendalną w Częstochowie. Odbyła się właśnie w tym miejscu, bo organizatorzy referendum zrezygnowali z gościnności Marka Drygasa. Działacz został usunięty z komitetu po kontrowersyjnym nagraniu w mediach społecznościowych, na którym jest uczestnikiem bójki.

Organizatorzy referendum otworzyli w ten symboliczny sposób kampanię referendalną, która potrwa nieco ponad 2 tygodnie, bo referendum w sprawie odwołania zawieszonego prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka i Rady Miasta odbędzie się już 25 października. Kampania będzie prowadzona poprzez media lokalne, w mieście powieszono 30 banerów, a jej rdzeniem mają być media społecznościowe, poprzez które organizatorzy chcą zachęcić do głosowania osoby młode.

Konferencja była połączona z happeningiem w alei NMP, gdzie stworzono kartonową Częstochowską Aleję Gwiazd Spółek Miejskich. W alei NMP stanęły kartonowe podobizny polityków Lewicy i prezesów spółek wraz z ich stanowiskami, powiązaniami i wynagrodzeniami.

Częstochowska Aleja Gwiazd z Matyjaszczykiem, Wolskim i Kotem

W „alei gwiazd" znaleźli się m.in. sam prezydent Krzysztof Matyjaszczyk, pierwszy zastępca prezydenta Częstochowy Zdzisław Wolski, wiceprezydent Łukasz Kot, a także radni Marcin Maranda, Dariusz Kapinos czy Zbigniew Niesmaczny. Sam pomysł nie jest świeży, bo podobne aleje powstawały już w innych okolicznościach, ale ma on pobudzić wyobraźnię mieszkańców.

- W Częstochowskiej Alei Gwiazd znaleźli się prominentni politycy Lewicy i jej sympatycy, którzy migrują pomiędzy miejskimi spółkami, zarabiając po kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie, a w mojej ocenie nie mają do tego żadnych kwalifikacji – mówił Marcin Nocoń, przewodniczący Komitetu Referendalnego.

- Najważniejsza jest przejrzystość. Mieszkańcy mają prawo wiedzieć, jak wyglądał nabór na dane stanowisko, jaki jest zakres obowiązków i czy wynagrodzenie odpowiada zakresowi odpowiedzialności i rynkowym wynagrodzeniom. Zależy nam, żeby pieniądze publiczne były wydawane zgodnie z zasadą gospodarności. Dlatego w Częstochowskiej Alei Gwiazd Spółek miejskich pokazujemy nazwiska, stanowiska, powiązania i dostępne publicznie informacje o wynagrodzeniach – dodawała Marta Różycka.



BARTŁOMIEJ ROMANEK

Częstochowska Aleja Gwiazd Spółek Miejskich stanęła w alei NMP. To happening organizatorów referendum w sprawie odwołania prezydenta miasta Krzysztofa Matyjaszczyka i Rady Miasta

Organizatorzy są przekonani o sukcesie referendum, a jeśli się nie uda?

Organizatorzy referendum są przekonani o tym, że organizowane 25 października referendum okaże się skuteczne, ale podkreślają, że ich rola nie zakończy się wraz z zakończeniem głosowania i to niezależnie od wyniku głosowania.

- Po referendum będziemy budować listy do Rady Miasta. Wystawimy również swojego wspólnego kandydata, który naszym zdaniem ma największe szanse – tłumaczył Marcin Nocoń.

Członkowie Komitetu Referendalnego zapewniają, że nawet w przypadku klęski referendum, nie zakończą publicznej działalności, a będą próbowali zmienić miasto podczas najbliższych wyborów samorządowych.

Wśród polityków, którzy popierają organizację referendum są posłanka Lidia Burzyńska i poseł Piotr Strach. Wśród radnych inicjatywę wspierają i zaangażowali się w zbieranie podpisów Paweł Ruksza oraz Krzysztof Świerczyński. Od odwołania prezydenta potrzebnych jest ponad 46 tysięcy, a Rady Miasta ponad 48 tysięcy głosów.

Będą spore zmiany w Parku Lisiniec. Ogłoszono już przetarg


ARC UMC

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

CZĘSTOCHOWA. Park Lisiniec ma przejść kolejny etap metamorfozy. Jak już informowaliśmy, tym razem zmiany obejmą przede wszystkim okolice zbiorników Pacyfik i Bałtyk, główną aleję oraz wjazd od ul. św. Jadwigi. Miasto właśnie rozpoczęło poszukiwania wykonawcy inwestycji.

Częstochowa ogłosiła przetarg na zaprojektowanie i budowę strefy rekreacji „Pacyfik", czyli trzeciego etapu rewitalizacji Parku Lisiniec. Oferty można składać do 3 listopada. Inwestycja będzie realizowana w formule „zaprojektuj i wybuduj", dlatego wybrana firma najpierw przygotuje dokumentację, a następnie zajmie się realizacją robót.

Projekt budowlany wraz ze wszystkimi niezbędnymi uzgodnieniami oraz pozwoleniem na budowę ma być gotowy do końca sierpnia 2027 roku. Zakończenie wszystkich prac, wraz z uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie, zaplanowano natomiast do końca października 2030 roku.

Park Lisiniec. Nowe zaplecze i duże zmiany przy zbiorniku Bałtyk

Zakres inwestycji jest szeroki. Z krajobrazu parku mają zniknąć stare budynki magazynowo-biurowe. W ich miejscu powstanie nowy obiekt, który będzie pełnił kilka funkcji. Znajdzie się w nim zaplecze gastronomiczne, biurowe i techniczne obsługujące wschodnią część Parku Lisiniec.

Planowany jest również osobny magazyn, w którym w sezonie będzie można przechowywać sprzęt wodny.

Duża zmiana czeka główną aleję prowadzącą od strony ul. św. Jadwigi w kierunku zbiornika Bałtyk. Przekształcona zostanie jej forma architektoniczna, a modernizacją objęte zostanie także nabrzeże.

Przy Bałtyku przewidziano m.in. stały pomost umożliwiający cumowanie sprzętu wodnego. W południowej części zbiornika ma natomiast powstać brodzik dla dzieci.

Zmiany obejmą również zaplecze parkingowe od strony ul. św. Jadwigi oraz prowadzący do niego dojazd. Przebudowany ma zostać dotychczasowy układ komunikacyjny, w tym organizacja ruchu w obrębie głównej alei parkowej.

Modernizacji i rozbudowie poddane zostanie także oświetlenie. Ma to poprawić zarówno bezpieczeństwo, jak i dostępność tej części parku.

„Pacyfik" to tylko część planowanych zmian w Parku Lisiniec

Podstawą dla przyszłego projektu będzie program funkcjonalno-użytkowy przygotowany przez częstochowskie Studio V13. Jego założenia władze miasta przedstawiły w czerwcu.

Dokument obejmuje około 18 hektarów Parku Lisiniec i pokazuje znacznie szerszą wizję zmian niż tylko zagospodarowanie bezpośredniego otoczenia Pacyfiku i Bałtyku. W założeniach znalazło się m.in. miejsce przeznaczone pod scenę letnią wraz z zapleczem technicznym, a także rozbudowa istniejącego skateparku.

Jednocześnie park ma zachować charakter dużego, zielonego kompleksu rekreacyjnego położonego w sąsiedztwie Jasnej Góry i stosunkowo blisko centrum Częstochowy.

Projektanci przewidzieli nowe nasadzenia oraz odtworzenie rozległych terenów trawiastych. W planach są także zielone dachy i rozwiązania pozwalające zatrzymywać wodę opadową, w tym ogrody deszczowe.

eprasa.pl 10518ca8be

REKLAMA 0011598685

OBWIESZCZENIE STAROSTY MYSZKOWSKIEGO

AB.6740.35.2026 z dnia 12.10.2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 162 z późn. zm.) **zawiadamia się,** że na wniosek z dnia 21.01.2026 uzupełniony oraz skorygowany dnia 9.10.2026 r. Burmistrza Miasta Myszkowa, ul. Kościuszki 26, 42-300 Myszków, reprezentowanego przez pełnomocnika – pana Grzegorza Durczyńskiego, jest prowadzone postępowanie administracyjne w celu wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „Budowa drogi w ul. Projektowanej wraz z odwodnieniem". Droga gminna o klasie technicznej L.

Tabelaryczny wykaz działek

LP	Pierwotne nr działek objętych inwestycją	Obręb ewidencyjny	Nr działek, które powstaną w wyniku podziału pierwotnych nr działek	Nr działek po podziale przeznaczone pod inwestycję	Nr działek pozostających przy aktualnym właścicielu po podziale	Nr działek, które staną się własnością Gminy Myszków	Nr działek, których przeznaczenie zostanie ograniczone	Nr działek znajdujące się poza liniami towarzyszące realizacji inwestycji	Nr działek, objętych inwestycją do nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji
	[1]	[2]	[3]	[4]	[5]	[6]	[7]	[8]	[9]
1	288/1	Mrzygłód					288/1		
2	289	Mrzygłód					289		
3	484	Mrzygłódka					484		
4	**834**	Mrzygłód	834/1, 834/2	834/1	834/2	834/1			
5	**835**	Mrzygłód	835/1, 835/2	835/1	835/2	835/1			
6	**836**	Mrzygłód	836/1, 836/2	836/1	836/2	836/1			
7	837/1	Mrzygłód							
8	**837/2**	Mrzygłód	837/3, 837/4	837/3	837/4	837/3			
9	838/1	Mrzygłód							
10	839/1	Mrzygłód							
11	840/1	Mrzygłód							
12	840/2	Mrzygłód					840/2		
13	841/1	Mrzygłód							
14	841/5	Mrzygłód							
15	841/6	Mrzygłód					841/6		
16	841/7	Mrzygłód							
17	841/8	Mrzygłód					841/8		
18	846/1	Mrzygłód							
19	**846/2**	Mrzygłód	846/3, 846/4	846/3	846/4	846/3			
20	847/1	Mrzygłód							
21	**847/2**	Mrzygłód	847/3, 847/4	847/3	847/4	847/3			
22	848/1	Mrzygłód							
23	**848/2**	Mrzygłód	848/3, 848/4	848/3	848/4	848/3			
24	850	Mrzygłód				850			
25	853/2	Mrzygłód							
26	853/3	Mrzygłód				853/3			
27	856/2	Mrzygłód							
28	856/3	Mrzygłód				856/3			
29	858/2	Mrzygłód							
30	**858/3**	Mrzygłód	858/4, 858/5	858/4	858/5	858/4			
31	**862**	Mrzygłód	862/1, 862/2	862/1	862/2	862/1			
32	**863**	Mrzygłód	863/1, 863/2	863/1	863/2	863/1			
33	**864**	Mrzygłód	864/1, 864/2	864/1	864/2	864/1			
34	**865**	Mrzygłód	865/1, 865/2	865/1	865/2	865/1			
35	**868**	Mrzygłód	868/1, 868/2	868/1	868/2	868/1			
36	**869**	Mrzygłód	869/1, 869/2	869/1	869/2	869/1	869/2		
37	**870**	Mrzygłód	870/1, 870/2	870/1	870/2	870/1			
38	**871**	Mrzygłód	871/1, 871/2	871/1	871/2	871/1			
39	**872**	Mrzygłód	872/1, 872/2	872/1	872/2	872/1			
40	**873**	Mrzygłód	873/1, 873/2	873/1	873/2	873/1			
41	**874**	Mrzygłód	874/1, 874/2	874/1	874/2	874/1			
42	**875**	Mrzygłód	875/1, 875/2	875/1	875/2	875/1	875/2		
43	**876**	Mrzygłód	876/1, 876/2	876/1	876/2	876/1			
44	**877**	Mrzygłód	877/1, 877/2	877/1	877/2	877/1			
45	**878**	Mrzygłód	878/1, 878/2	878/1	878/2	878/1			
46	**879**	Mrzygłód	879/1, 879/2	879/1	879/2	879/1	879/2		
47	**882**	Mrzygłód	882/1, 882/2	882/1	882/2	882/1			
48	**883**	Mrzygłód	883/1, 883/2	883/1	883/2	883/1			

eprasa.pl 10518ca8be

REKLAMA 0011598689

49	**884**	Mrzygłód	884/1, 884/2	884/1	884/2	884/1			
50	**885**	Mrzygłód	885/1, 885/2	885/1	885/2	885/1			
51	**886**	Mrzygłód	886/1, 886/2	886/1	886/2	886/1			
52	**887**	Mrzygłód	887/1, 887/2	887/1	887/2	887/1	887/2		
53	**891**	Mrzygłód	891/1, 891/2	891/1	891/2	891/1			
54	892/1	Mrzygłód							
55	892/2	Mrzygłód					892/2		
56	893/1	Mrzygłód							
57	893/2	Mrzygłód					893/2		
58	895/1	Mrzygłód					895/1		
59	895/2	Mrzygłód					895/2		
60	896/1	Mrzygłód							
61	896/2	Mrzygłód					896/2		
62	897/1	Mrzygłód							
63	**897/2**	Mrzygłód	897/3, 897/4	897/3	897/4	897/3	897/4		
64	898/3	Mrzygłód							
65	898/5	Mrzygłód							
66	898/6	Mrzygłód					898/6		
67	899/3	Mrzygłód							
68	**899/4**	Mrzygłód	899/7, 899/8	899/7	899/8	899/7	899/8		
69	899/5	Mrzygłód							
70	**899/6**	Mrzygłód	899/9, 899/10	899/9	899/10	899/9			
71	900/1	Mrzygłód							
72	**900/2**	Mrzygłód	900/3, 900/4	900/3	900/4	900/3	900/4		
73	901/1	Mrzygłód							
74	901/2	Mrzygłód					901/2		
75	902/1	Mrzygłód							
76	**902/2**	Mrzygłód	902/3, 902/4	902/3	902/4	902/3	902/4		
77	903/1	Mrzygłód							
78	**903/2**	Mrzygłód	903/3, 903/4	903/3	903/4	903/3	903/4		
79	904/1	Mrzygłód							
80	**904/2**	Mrzygłód	904/3, 904/4	904/3	904/4	904/3	904/4		
81	905/1	Mrzygłód							
82	**905/2**	Mrzygłód	905/3, 905/4	905/3	905/4	905/3	905/4		
83	906/1	Mrzygłód							
84	**906/2**	Mrzygłód	906/3, 906/4	906/3	906/4	906/3	906/4		
85	907/1	Mrzygłód							
86	**907/2**	Mrzygłód	907/3, 907/4	907/3	907/4	907/3	907/4		
87	908/1	Mrzygłód							
88	**908/2**	Mrzygłód	908/3, 908/4	908/3	908/4	908/3	908/4		
89	909/1	Mrzygłód							
90	**909/2**	Mrzygłód	909/3, 909/4	909/3	909/4	909/3	909/4		
91	**910**	Mrzygłód	910/1, 910/2	910/1	910/2	910/1	910/2		
92	912	Mrzygłód							
93	**913**	Mrzygłód	913/1, 913/2	913/1	913/2	913/1	913/2		
94	**914**	Mrzygłód	914/1, 914/2	914/1	914/2	914/1			
95	915/1	Mrzygłód							
96	916/1	Mrzygłód							
97	**916/2**	Mrzygłód	916/3, 916/4	916/3	916/4	916/3			
98	917/5	Mrzygłód							
99	917/6	Mrzygłód				917/6			
100	918/3	Mrzygłód							
101	**918/4**	Mrzygłód	918/5, 918/6	918/5	918/6	918/5			
102	**919**	Mrzygłód	919/1, 919/2	919/1	919/2	919/1			
103	**920**	Mrzygłód	920/1, 920/2	920/1	920/2	920/1			
104	**921**	Mrzygłód	921/1, 921/2	921/1	921/2	921/1	921/2		
105	922/1	Mrzygłód							
106	**922/2**	Mrzygłód	922/3, 922/4	922/3	922/4	922/3	922/4		
107	923/1	Mrzygłód							
108	**923/2**	Mrzygłód	923/3, 923/4	923/3	923/4	923/3			
109	924/1	Mrzygłód							
110	**924/2**	Mrzygłód	924/3, 924/4	924/3	924/4	924/3			
111	941/1	Mrzygłód					941/1		
112	994	Mrzygłód					994		
113	995	Mrzygłód					995		
114	1100/1	Mrzygłód							

eprasa.pl 10518ca8be

REKLAMA 0011598690

115	1011/2	Mrzygłód					1011/2		
116	1100/3	Mrzygłód							
117	1101	Mrzygłód					1101		
118	1107	Mrzygłód					1107		
119	1108	Mrzygłód					1108		
120	1126	Mrzygłód					1126		
121	1137	Mrzygłód					1137		
122	**1138**	Mrzygłód	1138/1, 1138/2	1138/1	1138/2	1138/1	1138/2		
123	**1142**	Mrzygłód	1142/1, 1142/2	1142/1	1142/2	1142/1			
124	**1146**	Mrzygłód	1146/1, 1146/2	1146/1	1146/2	1146/1			
125	**1147**	Mrzygłód	1147/1, 1147/2	1147/1	1147/2	1147/1			
126	**1148**	Mrzygłód	1148/1, 1148/2	1148/1	1148/2	1148/1			
127	**1149**	Mrzygłód	1149/1, 1149/2	1149/1	1149/2	1149/1			
128	**1151**	Mrzygłód	1151/1, 1151/2	1151/1	1151/2	1151/1			
129	**1152**	Mrzygłód	1152/1, 1152/2	1152/1	1152/2	1152/1			
130	**1153**	Mrzygłód	1153/1, 1153/2	1153/1	1153/2	1153/1	1153/2		
131	**1154**	Mrzygłód	1154/1, 1154/2	1154/1	1154/2	1154/1	1154/2		
132	**1155/1**	Mrzygłód	1155/3, 1155/4	1155/3	1155/4	1155/3	1155/4		
133	**1156**	Mrzygłód	1156/1, 1156/2	1156/1	1156/2	1156/1	1156/2		
134	**1158**	Mrzygłód	1158/1, 1158/2	1158/1	1158/2	1158/1	1158/2		
135	**1159**	Mrzygłód	1159/1, 1159/2	1159/1	1159/2	1159/1	1159/2		
136	**1160**	Mrzygłód	1160/1, 1160/2	1160/1	1160/2	1160/1			
137	**1161**	Mrzygłód	1161/1, 1161/2	1161/1	1161/2	1161/1			
138	**1162**	Mrzygłód	1162/1, 1162/2	1162/1	1162/2	1162/1			
139	**1163**	Mrzygłód	1163/1,1163/2	1163/1	1163/2	1163/1			
140	**1164**	Mrzygłód	1164/1, 1164/2	1164/1	1164/2	1164/1			
141	**1165**	Mrzygłód	1165/1, 1165/2	1165/2	1165/1	1165/2	1165/1		
142	**1166**	Mrzygłód	1166/1, 1166/2	1166/1	1166/2	1166/1			
143	1167	Mrzygłód					1167		
144	1168	Mrzygłód					1168		
145	1175	Mrzygłód					1175		
146	1252/1	Mrzygłód							
147	1252/2	Mrzygłód							
148	1253	Mrzygłód				1253			
149	1254	Mrzygłód					1254		
150	**1255**	Mrzygłód	1255/1, 1255/2	1255/1	1255/2	1255/1	1255/2		
151	1256/1	Mrzygłód							
152	**1256/2**	Mrzygłód	1256/3, 1256/4	1256/3	1256/4	1256/3	1256/4		
153	1257/1	Mrzygłód							
154	**1257/2**	Mrzygłód	1257/3, 1257/4	1257/3	1257/4	1257/3	1257/4		
155	1258/1	Mrzygłód							
156	**1258/2**	Mrzygłód	1258/3, 1258/4	1258/3	1258/4	1258/3	1258/4		
157	1259/1	Mrzygłód							
158	**1259/2**	Mrzygłód	1259/3, 1259/4	1259/3,	1259/4	1259/3	1259/4		
159	1260/2	Mrzygłód							
160	**1260/3**	Mrzygłód	1260/4, 1260/5	1260/4	1260/5	1260/4	1260/5		
161	1261/2	Mrzygłód							
162	**1261/3**	Mrzygłód	1261/4, 1261/5	1261/4	1261/5	1261/4	1261/5		
163	1262/1	Mrzygłód							
164	**1262/2**	Mrzygłód	1262/3, 1262/4	1262/3	1262/4	1262/3	1262/4		
165	1263/1	Mrzygłód							
166	**1263/2**	Mrzygłód	1263/4, 1263/3	1263/4	1263/3	1263/4	1263/3		
167	1265/6	Mrzygłód							
168	**1265/7**	Mrzygłód	1265/10, 1265/11	1265/10	1265/11	1265/10	1265/11		
169	1265/8	Mrzygłód							
170	**1265/9**	Mrzygłód	1265/12, 1265/13	1265/12	1265/13	1265/12	1265/13		
171	1266	Mrzygłód					1266		
172	1267/1	Mrzygłód					1267/1		
173	1268/2	Mrzygłód					1268/2		
174	**1291**	Mrzygłód	1291/1, 1291/2	1291/1	1291/2	1291/1	1291/2		
175	**1295**	Mrzygłód	1295/1, 1295/2	1295/1	1295/2	1295/1	1295/2		

Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz wnosić uwagi i wnioski w toku prowadzonego postępowania w Starostwie Powiatowym w Myszkowie przy ul. Pułaskiego 6: poniedziałek, środa, czwartek, w godz. 7:30 do 15:30, wtorek w godz. 7:30 do 17:00, piątek w godz. 7:30 do 14:00 (tel. 34 315 91 21) **w terminie 14 dni od dnia publikacji niniejszego zawiadomienia.** Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami, pod rygorem nieważności czynności prawnej.

eprasa.pl 10518ca8be

FIRMA ZE ŚLĄSKA DOSTARCZA DLA WOJSKA POLSKIEGO KAMIZELKI KKZ-01 I HEŁMY HBT-02

Nowe mundury, a do nich hełmy i kamizelki z Maskpolu. Polscy żołnierze ubierają się w Konieczkach pod Kłobuckiem

Arkadiusz Biernat
arkadiusz.biernat@polskapress.pl

Żołnierze Wojska Polskiego otrzymają nowe mundury polowe - zmienia się nie tylko krój. ale także nadruk maskujący. Ich ochrona składać się będzie z hełmów i kamizelek kuloodpornych produkowanych w Maskpol na terenie woj. śląskiego.



Kamizelka może być wyposażona w dowolną kombinację ładownic i kieszeni, wg indywidualnych potrzeb żołnierza

FOT. PGZ/MON

Jak poinformowało Ministerstwo Obrony Narodowej, nowy wzór munduru polowego dla żołnierzy Sił Zbrojnych RP był testowany przez ponad rok. W testach brali udział żołnierze poszczególnych rodzajów wojsk oraz różnych specjalności wojskowych. Wyniki testów i opinie użytkowników zostały uwzględnione przy opracowaniu ostatecznego wzoru munduru.

Druk maskujący tworzy układ nieregularnych plam w pięciu barwach, których zróżnicowana wielkość ma odpowiadać charakterystycznym kolorom i cieniom występującym w naturalnym środowisku. Rozwiązanie zostało opracowane z myślą o zwiększeniu skuteczności maskowania żołnierza zarówno w terenie leśnym, jak i zabudowanym.

Badania nowego nadruku obejmowały zróżnicowane warunki terenowe, pogodowe i pory roku. Sprawdzano również jego właściwości w warunkach obserwacji z wykorzystaniem noktowizji. Zmiany dotyczą także materiału i konstrukcji munduru. Nowy materiał charakteryzuje się większą odpornością na rozdzieranie i ścieranie, lepszą przepuszczalnością powietrza oraz zwiększoną odpornością na utratę koloru podczas prania i długotrwałej ekspozycji na światło słoneczne. Jego elastyczność zapewnia żołnierzom większą swobodę ruchów. Wprowadzono również zapięcie górnej części munduru na zamek błyskawiczny.



Armia zamówiła 300 tys. hełmów w ramach SAFE

FOT. PGZ/MON

Co ciekawe, po raz pierwszy wprowadzono także rozwiązania konstrukcyjne uwzględniające specyfikę sylwetki kobiet-żołnierzy. Mundury będą oferowane w krojach uwzględniających m.in. odpowiednią długość rękawów, wyższy stan spodni oraz możliwość lepszego dopasowania w obszarze bioder i klatki piersiowej.

Nowy mundur został opracowany w Polsce i będzie produkowany w kraju. Prace projektowe prowadzono m.in. w Wojskowym Ośrodku Badawczo-Wdrożeniowym Służby Mundurowej w Łodzi. Pierwsza partia obejmująca 75 tys. nowych mundurów trafi do żołnierzy jeszcze w 2026 roku.

Nowy mundur to nie wszystko, zobaczcie ten sprzęt

Podczas prezentacji munduru pokazano również sprzęt jakim dysponują wojskowi. Wymieniono karabinki MSBS GROT A3, granatniki i pistolety MPS z fabryki Łucznik w Radomiu, a także celowniki, termowizję i noktowizję od PCO.

W prezentacji towarzyszył żołnierzom sprzęt produkowany przez Maskpol z Konieczek w województwie śląskim. To spółka wchodząca w skład PGZ. Dostarcza dla Wojska Polskiego kamizelki KKZ-01 i hełmy HBT-02.

Hełm HBT-02 powstał w ramach projektu Zaawansowanego Indywidualnego Systemu Bojowego „Tytan". Jak informuje Maskpol, oferuje on wysoki poziom ochrony balistycznej, a dzięki modułowej budowie może być wyposażony w dodatkowe elementy ochrony szczęki i twarzy. Konstrukcja „low-cut" zapewnia dużą powierzchnię ochronną. Hełm zakrywa uszy, ale zastosowane wycięcie jednocześnie umożliwia korzystanie z systemów komunikacji (słuchawki) i masek przeciwgazowych.

- Absorbuje do 90 proc. energii uderzenia przy dużej prędkości - podkreśla Maskpol.

Armia zamówiła 300 tysięcy hełmów za 740 milionów złotych w ramach SAFE. Projekt i badania realizowano do 2024 roku. Rok później rozpoczęto seryjną produkcję.

Przeznaczeniem kamizelki jest ochrona żołnierza przed bezpośrednimi uderzeniami odłamków i pocisków broni strzeleckiej oraz niebezpiecznych przedmiotów. Rozszerzona ochrona użytkownika zapewniona jest m.in. poprzez zastosowanie dodatkowych wkładów balistycznych miękkich osłaniających krtań, szyję, barki, ramiona i podbrzusze.

Materiałem bazowym noszaka jest materiał CORDURA®. Dzięki zastosowanym na całej powierzchni kamizelki, taśm systemu MOLLE/PALS, może być ona wyposażona w dowolną kombinację ładownic i kieszeni skonfigurowanych według indywidualnych potrzeb użytkownika.

System szybkiego wypięcia oparty jest na czterech klamrach ROC (Rapid Open Connector) na ramionach i po bokach kamizelki, dzięki czemu zarówno zrzucenie kamizelki w sytuacjach awaryjnych jak i jej ponowne założenie odbywa się w kilka sekund. Od strony wewnętrznej kamizelka podszyta jest siatką konstrukcyjną zapewniającą użytkownikowi komfort termiczny. W zależności od stopnia ochrony zastosowanego pakietu balistycznego waga kamizelki mieści się w przedziale od 3 do 7 kg.

Podstawowy pakiet balistyczny stanowią cztery twarde płyty kuloodporne. Kamizelka KKZ-01 stanowi bazę całego systemu przenoszenia który składa się z ponad dwudziestu elementów dedykowanych do sprzętu używanego przez żołnierzy. Poza całą gamą ładownic i zasobników system wyposażony jest w pas taktyczny oraz CHESTRIG, stanowiący odrębne platformy do przenoszenia wyposażenia.

Z SAFE Agencja Uzbrojenia zamówiła w Maskpolu 200 tysięcy sztuk kamizelek za 720 mln zł.

Produkcja w Konieczkach pod Kłobuckiem

Przedsiębiorstwo Sprzętu Ochronnego Maskpol to firma wchodząca w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Siedzibę ma w Konieczkach w powiecie kłobuckim. Maskpol jest wiodącym polskim zakładem w swojej branży, dysponującym nowoczesnym zapleczem badawczym i najnowszymi technologiami produkcji.

Zakład produkuje wyroby ochrony balistycznej: hełmy i kamizelki kuloodporne; produkty ochrony przeciwchemicznej: maski przeciwgazowe, odzież ochronną i sprzęt odkażający oraz wyroby ochrony prewencyjnej (tarcze, pałki, ubiory przeciwuderzeniowe). Głównymi odbiorcami oferowanych produktów są wojsko, policja straż graniczna.

Maskpol to zakład dysponujący nowoczesnym zapleczem badawczym i najnowszymi technologiami produkcji

eprasa.pl 10518ca8be

Piątek
16.10.2026
WYD. 4
Rybnik

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 42

SPORT

1372 osoby na trasach Żorskiego Biegu Ulicznego

Tegorocznym gościem wydarzenia był świetny lekkoatleta Marcin Lewandowski **str. 8**



FOT. IRENEUSZ STAJER

KRYMINALNE

Kto i dlaczego ukradł policyjną amunicję?

Z magazynu wodzisławskiej komendy zginęły naboje m.in. do broni maszynowej **str. 2**


FOT. ROBERT SZULC

SPOŁECZEŃSTWO

Teren po legendarnym sklepie na sprzedaż. Kiedyś kupowaliśmy w nim meble **str. 4**

KRYMINALNE

Dramatyczne zdarzenie w Rybniku. 17 - latka zaatakowała mężczyznę tłuczkiem i groziła mu nożem **str. 6**

SENIORZY

Uniwersytety Trzeciego Wieku zainaugurowały nowy rok akademicki. Byliśmy na gali **str. 7**


FOT. IRENEUSZ STAJER

eprasa.pl 10518ca8be

Z magazynu policji zginęła amunicja

Ireneusz Stajer
Wodzisław Śląski

Cześć amunicji, zgodnie z dokumentacją miała zostać wykorzystana na ćwiczeniach, a część to nie wykorzystane naboje maszynowe.

Jak pisze „Gazeta Wyborcza", amunicja odnalazła się w domu fryzjerki, która 15 czerwca 2025 roku zawiadomiła policję. W sportowej torbie znajdowało się 1241 naboi Parabellum kaliber 9 mm oraz 80 pocisków kalibru 7,62 mm do pistoletów maszynowych. Ustalono, że amunicja pochodziła z... magazynu komendy w Wodzisławiu.

Prokuratura i policja nie wiedzą, jak doszło do kradzieży. Nie stwierdzono śladów włamania. Dostęp do pomieszczenia ma tylko magazynier. W dokumentacji wszystko się zgadzało.

Fryzjerka jest żoną mężczyzny, którego podejrzewała o zdradę z inną kobietą. W tym czasie małżonkowie byli już bardzo skonfliktowani. Fryzjerka powiedziała policji, że mąż ma przyjaciela instruktora strzeleckiego z wodzisławskiej komendy, który mógł przekazać amunicję jej mężowi. Ten usłyszał zarzut nielegalnego posiadania 1321 sztuk amunicji. Nie przyznaje się do winy.

Twierdzi, że to prowokacja żony. Nie ma też dowodów, jakoby amunicję ukradł instruktor. Nieoczekiwanie w sprawie pojawił się wątek kolejnego policjanta z Wodzisławia, którego żonę fryzjerka posądziła o romans ze swoim mężem. Tropem tym poszło Biuro Spraw Wewnętrznych policji. Przesłuchano tego policjanta, a ten zeznał, że nie mści się na mężu fryzjerki. BSW potwierdziło, że mężczyzna nigdy nie miał dostępu do magazynu amunicji. Sprawę kradzieży nabojów przekazano do prokuratury w Zabrzu.

Wodzisławska policja informuje, iż w dniu ujawnienia amunicji zlecono wewnętrzne czynności wyjaśniające, które nie doprowadziły do ustalenia, w jaki sposób naboje znalazły się w posiadaniu osoby nieuprawnionej. - Na tę chwilę żaden z instruktorów strzelań z komendy w Wodzisławiu nie jest zawieszony ani nie przedstawiono mu zarzutów – zaznacza asp. szt. Małgorzata Koniarska, oficer prasowa wodzisławskiej komendy.

Równolegle Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach przeprowadziła kontrolę w zakresie gospodarowania amunicją przeznaczoną do celów szkoleniowych oraz nadzoru nad prowadzeniem strzelań policyjnych. Komendant Powiatowy Policji w Wodzisławiu Śląskim został zobligowany do wdrożenia rozwiązań pokontrolnych, co zostało zrealizowane.

- Ujawniona amunicja została procesowo zabezpieczona i stanowi dowód w sprawie. Oczekujemy na ustalenia prokuratury oraz wyniki prowadzonych czynności - informuje rzeczniczka.



FOT. MAŁGORZATA GENCA POLSKA PRESS

Kto wyniósł z komendy policji 1321 sztuk amunicji?

Biografia „Fleck. Ocalony przez naukę" z Górnośląską Nagrodą Literacką Juliusz

Ireneusz Stajer
Rybnik

Biografia autorstwa Marii Ciesielskiej i Anny Wacławik z Górnośląską Nagrodą Literacką Juliusz. Werdykt ogłoszono w DK Chwałowice.



FOT. DK CHWAŁOWICE

Maria Ciesielska i Anna Wacławik z Górnośląską Nagrodą Literacką Juliusz

Centralnym punktem Rybnickich Dni Literatury 2026 był finał Górnośląskiej Nagrody Literackiej Juliusz, przyznawanej za najlepszą biografię wydaną w poprzednim roku. Spośród wielu zgłoszeń jury zakwalifikowało do ostatecznej rozgrywki pięć książek.

Nagrodę otrzymała książka „Fleck. Ocalony przez naukę" Marii Ciesielskiej i Anny Wacławik wydany przez Wydawnictwo Agora. Maria Ciesielska jest lekarką, doktor habilitowaną nauk humanistycznych oraz doktor nauk medycznych. Zajmuje się głównie historią medycyny. Anna Wacławik jest dziennikarką radiową, z wykształcenia archeolożką. Dwukrotna laureatką nagrody Grand Press, a w 2023 roku laureatką nagrody Mistrz Mowy Polskiej. Autorki zainkasują 60 tys. zł, ufundowane przez rybnicki magistrat.

Ludwik Fleck jak mało kto zasłużył na kompetentną biografię. A taka jest bez wątpienia publikacja Ciesielskiej i Wacławik.

- Lekarz, mikrobiolog, filozof nauki, naznaczony najważniejszymi wydarzeniami XX wieku. Urodzony we Lwowie, przeżył getto lwowskie i obozy koncentracyjne, ale wytrwale zdobywana wiedza naukowa pozwoliła mu ocalić życie – nie tylko własne, ale także innych – opisują organizatorzy Górnośląskiej Nagrody Literackiej Juliusz.

Jak zaznaczają, Fleck to nie tylko świadek historii, to także wybitny naukowiec, którego idee dotyczące powstawania wiedzy wyprzedziły swoją epokę, o czym zajmująco i w szczegółach piszą jego biografki. Książka Ciesielskiej i Wacławik łączy opowieść o niezwykłym życiu Flecka z historią jego myśli.

- Ludwik Fleck długo czekał na to, by ktoś przywrócił mu należne miejsce w historii, a dzięki jego dociekliwym biografkom niezwykły dorobek tego naukowca udało się ocalić od zapomnienia – puentuje Miasto Rybnik.

Członkowie kapituły opowiedzieli o zgłoszonych książkach. Jurorami Juliusza w tym roku byli: Dorota Karaś, Agata Kasprolewicz, dr Paulina Małochleb, prof. Zbigniew Kadłubek (przewodniczący), Marcin Musiał i Paulina Rzymanek.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. IRENEUSZ STAJER

9 października, oficjalnie ruszył nowy rok akademicki 2026/2027 w rybnickiej Filii Politechniki Śląskiej. Inauguracja była okazją do podsumowania dotychczasowych osiągnięć oraz przedstawienia planów dalszego rozwoju Filii jako ważnego ośrodka akademickiego, współpracującego z biznesem, samorządami i szkołami regionu. Punktem centralnym była immatrykulacja pierwszorocznych studentów. Kilkudziesięciu młodych ludzi złożyło ślubowanie, panie otrzymały kwiaty. Chór odśpiewał uroczyste „Gaudeamus igitur". IS

NT nasz tygodnik

REDAKTOR PROWADZĄCY: **Ireneusz Stajer;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 10518ca8be

JEST LISTA PKP S.A. PLANUJE WYREMONTOWAĆ, PRZEBUDOWAĆ LUB DOPOSAŻYĆ ZMODERNIZOWANE JUŻ DWORCE

Te dworce w województwie śląskim czeka remont w 2027 roku

Piotr Sobierajski
piotr.sobierajski@polskapress.pl

Podróże koleją stają się coraz bardziej przyjazne i komfortowe. By było jeszcze lepiej trzeba zadbać o dworce i całą infrastrukturę, która na co dzień służy podróżnym. Lista tych, które czekają na pozytywne zmiany wciąż jest długa.

W ostatnich latach na terenie województwa śląskiego zrealizowanych zostało kilka dużych, kluczowych inwestycji, które zdecydowanie poprawiły standard obsługi podróżnych.

W tych miejscach już zaszły zmiany

Dobrym przykładem jest budynek dworca kolejowego w centrum Dąbrowy Górniczej, pochodzący z 1888 roku. Przez wiele lat stał zamknięty, aż w końcu przeszedł gruntowną przebudowę, dzięki czemu od października 2023 roku ponownie mogą korzystać z niego pasażerowie.

Modernizacja tchnęła w budynek dawnego dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej nowe życie. Powierzchnie biurowe w odnowionym budynku zajął Dąbrowski Inkubator Przedsiębiorczości. Gruntownie zmieniło się także całe otoczenie. W miejscu przejazdu kolejowo-drogowego wybudowany został wiadukt, po obu stronach torów przygotowano 375 miejsc postojowych, otwarty został też parking rowerowy.

Modernizacja dworca w Dąbrowie Górniczej to również inwestycja w ekologię i bezpieczeństwo. W budynku i jego otoczeniu zamontowano energooszczędne oświetlenie, natomiast pod nawierzchnią zlokalizowano zbiorniki do magazynowania wody deszczowej używanej do spłukiwania toalet. Budynek ocieplono od wewnątrz, wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, a do jego ogrzania będą użyte pompy ciepła.

Koszt przebudowy dworca w Dąbrowie Górniczej, która była dofinansowana z budżetu państwa, wyniósł 18,36 mln zł brutto. Wykonawcą robót budowlanych była firma Berger Bau Polska sp. z o.o. z Wrocławia.

Nowym dworcem może pochwalić się również Racibórz; obiekt oddany został do użytku w październiku 2024 roku. Budynek składa się z trzech funkcjonalnie połączonych ze sobą segmentów. Bryła dworca, który wybudowano w latach 70. XX wieku, przeszła olbrzymią metamorfozę. Elewacja zyskała nowoczesny i nieco industrialny wygląd. W fasadzie zamontowano wielkopowierzchniowe przeszklenia mające na celu doświetlenie wnętrza budynku.

W centralnej części dworca, na parterze, znajduje się poczekalnia dla podróżnych z ławkami, gablotami na rozkłady jazdy oraz elektronicznymi tablicami przyjazdów i odjazdów pociągów. Na piętrze środkowej części budynku jest poczekalnia letnia, będącą jednocześnie tarasem widokowym – to otwarta przestrzeń, przykryta dachem z naświetlem w części centralnej, z zielenią i małą architekturą. W skrzydle południowym na poziomie ulicy są lokale handlowo-usługowe, a na piętrze strefa kultury prowadzona przez samorząd. Po południowej stronie dworca powstał niewielki parking samochodowy, a wzdłuż budynku wyremontowane zostały chodniki. Przy dworcu znajduje się także parking rowerowy oraz stacja naprawy rowerów.

Inwestycja w Raciborzu to koszt ponad 30 mln złotych brutto. Była ona dofinansowana z budżetu państwa. Wykonawcą prac był Texom sp. z o.o. z Krakowa,

Najnowsza metamorfoza wiąże się z modernizacją obiektu w Czechowicach-Dziedzicach. Tamtejszy dworzec powitał ponownie podróżnych w kwietniu tego roku. Obiekt zyskał komfortową przestrzeń obsługi pasażerów, odnowioną elewację, nową wiatę peronową oraz zaaranżowane otoczenie. Wartość inwestycji wyniosła ponad 61,5 mln zł, z czego ponad 47,7 mln zł wyniosło dofinansowanie z budżetu państwa.



FOT. UM DG/DARIUSZ NOWAK

Gruntowna przebudowa dworca ruszyła latem w Dąbrowie Górniczej Ząbkowicach

Prace budowlane całkowicie odmieniły wygląd budynku dworca kolejowego, powstałego w latach 1853-1855 i przebudowanego na początku XX wieku. Dworzec przeszedł prawdziwą „rewolucję", dzięki której przywrócony został historyczny wygląd jego elewacji, zgodnie z zaleceniami konserwatora zabytków. Odtworzone zostały detale architektoniczne oraz część historycznych elementów, w tym attyki i wiata peronowa. Renowacji poddano także płaskorzeźbę z symbolem kolei nad wejściem głównym. Nowymi akcentami, aczkolwiek stylizowanymi na historyczne, są lampy na elewacji oraz zegary od strony peronu i w holu głównym.

Miejsce obsługi podróżnych zlokalizowano w holu budynku, pełniącym jednocześnie funkcję poczekalni, o powierzchni powyżej 150 m kw. To wygodna, klimatyzowana i ogrzewana przestrzeń łącząca historyczny charakter z nowoczesnym wyposażeniem. We wnętrzu odnowiono zabytkową posadzkę i strop. Znalazły się tam również elektroniczne tablice przyjazdów i odjazdów pociągów, gabloty z rozkładami jazdy oraz ławki z możliwością ładowania urządzeń mobilnych.

Wykonawcą robót było Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego S.A.

W ramach Programu Inwestycji Dworcowych w województwie śląskim do wykonania pozostały jeszcze modernizacje kilku obiektów

Tu się jeszcze buduje, muruje i planuje

W ramach Programu Inwestycji Dworcowych aktualnie w województwie śląskim do wykonania pozostały jeszcze modernizacje kilku obiektów. W Częstochowie część tamtejszego dworca została właśnie udostępniona pasażerom, ale prace trwać będą tutaj jeszcze dalej.

- Zakończenie robót zaplanowano do końca 2027 roku, a udostępnienie obiektu pasażerom nastąpi w zależności od przebiegu odbiorów - informuje Justyna Gawron z Wydziału Współpracy z Mediami w Biurze Komunikacji PKP S.A.

Wiele będzie się działo również w Katowicach, chodzi o teren od strony pl. Oddziałów Młodzieży Powstańczej. - Inwestycja jest na etapie przygotowania, ogłoszenie przetargu na projekt planowane jest na listopad tego roku - podkreśla Justyna Gawron.

PKP S.A. zapowiada kontynuację prac na dworcu głównym w Katowicach, gdzie cały czas zmieniają się perony i dojścia do nich, a to wszystko w ramach ogromnej inwestycji, która realizowana jest na zlecenie spółki PLK.

PLK między innymi wybuduje tunel prowadzący z budynku dworca w rejon ul. Mikołowskiej. Za przedłużenie tego przejścia do centrum przesiadkowego przy ul. Sądowej ma być odpowiedzialne miasto. Obecnie trwają wstępne ustalenia, jak to przedsięwzięcie miałoby wyglądać.

W ostatnich tygodniach na dobre rozpoczęła się natomiast przebudowa dworca w Dąbrowie Górniczej Ząbkowicach. Umowa na roboty budowlane została podpisana w lipcu tego roku. Warta ponad 17,6 mln zł inwestycja ma się zakończyć w drugiej połowie 2028 roku.

W ramach inwestycji obiekt przejdzie kompleksową metamorfozę z uwzględnieniem wytycznych Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Główny wyraz architektoniczny oraz bryła budynku pozostaną bez zmian. Odnowiona zostanie natomiast historyczna elewacja budynku oraz część zabytkowej stolarki okiennej i drzwiowej. Wykonawca przeprowadzi także prace związane z wymianą bądź wzmocnieniem obecnej konstrukcji budynku oraz wymianą instalacji sanitarnych, elektrycznych oraz teletechnicznych.

– Miasto zajmie w nim całe pierwsze piętro, m.in. z myślą o usługach publicznych i przestrzeni do spędzania czasu przez dzieci i młodzież. Podobny model sprawdził się już przy dworcu w centrum, gdzie działa Dąbrowski Inkubator Przedsiębiorczości – mówi Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej.

Po przebudowie na parterze w centralnej części budynku dworca znajdzie się nowoczesna i funkcjonalna strefa obsługi podróżnych. Obejmie ona przestronny hol będący również poczekalnią, która wyposażona zostanie w siedziska dla pasażerów oraz nowe wyświetlacze przyjazdów i odjazdów pociągów. Wykonawcą robót budowlanych jest spółka Global Budownictwo z Częstochowy.

Jeszcze w lipcu 2025 roku PKP S.A. potwierdziło, że szansę na odnowienie ma dworzec w Lublińcu.

– Budynek dworca w Lublińcu znajduje się na liście obiektów, w stosunku do których PKP mają plany inwestycyjne, natomiast szczegóły związane z konkretnymi dworcami i zakresem prac, jakie są planowane, a także harmonogramy poszczególnych inwestycji będą prezentowane w późniejszym czasie - przekazał wówczas Michał Stilger, rzecznik prasowy kolejowej spółki.

Dziś już wiadomo, że inwestycja stanie się faktem.

- Dodatkowo w ramach nowego programu Dworce Przyjazne Pasażerom trwa realizacja inwestycji w Lublińcu. Z końcem kwietnia br. został ogłoszony przetarg na projektowanie. Niebawem planowane jest rozstrzygnięcie tego przetargu - mówi Justyna Gawron.

eprasa.pl 10518ca8be

CENA: 120 MILIONÓW ZŁOTYCH SKARBÓWKA WYSTAWIŁA NA LICYTACJĘ KATOWICKĄ GALERIĘ HANDLOWĄ

Legendarny „Roździeń" pod młotek. Pół Śląska kupowało tu meble w PRL-u

Jacek Bombor
jacek.bombor@polskapress.pl

To tutaj na przełomie lat 70. i 80. pociągami i maluchami ściągały tłumy z całego regionu, by „upolować" wymarzoną meblościankę, kanapę czy kredens. Dziś historyczny symbol polskiego handlu i pierwsza w regionie meblowa mekka przechodzi do historii.



FOT. DZ/KAS

„Roździeń" stał się pionierem, który wyznaczył kierunek rozwoju całej okolicy. Z czasem wzdłuż alei wyrosła gigantyczna „zagłębiowsko-śląska aleja meblowa" – z salonami IKEA, Agata Meble, obiektem Nowy Roździeń czy kompleksem Rawa Park

Śląska Krajowa Administracja Skarbowa rzuca na szalę jedną z najbardziej łakomych, a zarazem najbardziej sentymentalnych działek komercyjnych w całej aglomeracji śląsko-zagłębiowskiej. Pod młotek idzie teren kultowego Centrum Meblowego „Roździeń" w Katowicach. Wartość nieruchomości wyceniono na astronomiczne 123 miliony złotych.

Nieruchomość posadowiona jest przy al. Roździeńskiego 201 – tuż na wjeździe do stolicy województwa od strony Sosnowca. Cenę wywoławczą ustalono na blisko 92,4 mln złotych, czyli aż o 30 milionów taniej niż wartość szacunkowa.

Lokalizacja, w której przez dekady bije serce śląskiego handlu meblowego, może wkrótce całkowicie zmienić swoje oblicze. Do wzięcia jest aż 18 działek o łącznej powierzchni 2,13 hektara, zabudowanych kompleksem obiektów usługowo-handlowych. Żeby w ogóle stanąć do walki o ten teren, inwestorzy muszą wykazać się potężnym kapitałem – samo wadium wynosi równo 12,31 mln zł i trzeba je wpłacić do 5 listopada. Wielki finał licytacji użytkowania wieczystego zaplanowano na 9 listopada.

Mekka PRL-u i kultowe „fajniste meble"

Dla mieszkańców Katowic, Sosnowca i okolicznych miast al. Roździeńskiego 201 to nie jest zwykły adres na mapie geodezyjnej. To absolutny kawałek historii polskiej konsumpcjonistyki. Gdy w 1978 roku oddawano do użytku dom towarowy „Roździeń", mieszkańcy Śląska i Zagłębia nie mówili o niczym innym. Było to pierwsze wielkopowierzchniowe centrum meblowe w całym województwie – pierwowzór dzisiejszych parków handlowych i galerii.

W czasach absurdów PRL-u to właśnie tutaj toczyły się zacięte boje o przydziały na meblościanki, tapczany i komplety wypoczynkowe. Każdy kto urządzał mieszkanie w wielkiej płycie, musiał przynajmniej raz w życiu odstać swoje w gigantycznych kolejkach pod „Roździeniem".

Prawdziwy boom nadszedł jednak wraz z przełomem ustrojowym lat 90. To tutaj mieścił się słynny salon Meble Cyroń – wówczas największy sklep meblowy w całej Polsce. Dziennikarska legenda Śląska, Maria Zawała, wspominała po latach, że charakterystyczne reklamy nagrane gwarną śląską godką o „fajnistych meblach od Cyronia" dobiegały wówczas z każdego odbiornika radiowego i telewizyjnego w regionie.

To również w „Roździeniu" w 1995 roku Piotr Kler otworzył swój pierwszy w historii salon marki Kler zlokalizowany poza rodzimym Dobrodzieniem (firma prowadziła działalność w tym miejscu nieprzerwanie przez ćwierć wieku, do 2020 roku).



FOT. DZ/KAS

Nieruchomość wystawiona na licytację mieści się przy alei Roździeńskiego 201



FOT. DZ/KAS

Wielki finał licytacji zaplanowano na 9 listopada. Cenę wywoławczą ustalono na blisko 92,4 mln zł

Roździeń na granicy Katowic i Sosnowca - przy DK 86

Nieruchomość leży w miejscu absolutnie strategicznym – przy samej al. Roździeńskiego (część trasy DK86), wjazdowej arterii Katowic z kierunku Sosnowca i całej Dąbrowy Górniczej, którą każdego dnia przemierzają dziesiątki tysięcy samochodów.

Szybko okazało się, że „Roździeń" stał się pionierem, który wyznaczył kierunek rozwoju całej okolicy. Z czasem wzdłuż alei Roździeńskiego wyrosła gigantyczna „zagłębiowsko-śląska aleja meblowa" – z salonami IKEA, Agata Meble, obiektem Nowy Roździeń czy kompleksem Rawa Park. Sam pionier z 1978 roku, dysponujący powierzchnią handlową rzędu 10 tysięcy metrów kwadratowych, z biegiem lat zaczął jednak przegrywać walkę z czasem i nowoczesną konkurencją.

Było to pierwsze wielkopowierzchniowe centrum meblowe w całym województwie – pierwowzór dzisiejszych parków handlowych i galerii

Czysta karta dla dewelopera. Zniknie symbol, wyrośnie nowoczesność?

Co stanie się z kultowym obiektem po 9 listopada? Odpowiedź na to pytanie elektryzuje rynek nieruchomości komercyjnych na Śląsku. Sprzedawany teren nie jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (MPZP). Dla potencjalnego inwestora oznacza to niemal nieograniczone możliwości adaptacyjne – od budowy nowoczesnego parku logistycznego, przez retail park, aż po wielkoskalowe biurowce czy obiekty usługowe.

Upadek i licytacja komornicza „Roździenia" dopisują ostateczny rozdział do historii pierwszego nowoczesnego domu towarowego dawnego województwa katowickiego. Choć mury i małe budynki pamiętające późnego Gierka wkrótce zapewne znikną pod ciężkim sprzętem wyburzeniowym, pamięć o miejscu, w którym „pół Śląska meblowało swoje pierwsze M3", pozostanie w regionie na zawsze.

eprasa.pl 10518ca8be

FIRMA ZE ŚLĄSKA DOSTARCZA DLA WOJSKA POLSKIEGO KAMIZELKI KKZ-01 I HEŁMY HBT-02

Nowe mundury, a do nich hełmy i kamizelki z Maskpolu. Polscy żołnierze ubierają się w Konieczkach pod Kłobuckiem

Arkadiusz Biernat
arkadiusz.biernat@polskapress.pl

Żołnierze Wojska Polskiego otrzymają nowe mundury polowe - zmienia się nie tylko krój. ale także nadruk maskujący. Ich ochrona składać się będzie z hełmów i kamizelek kuloodpornych produkowanych w Maskpol na terenie woj. śląskiego.



FOT. PGZ/MON

Kamizelka może być wyposażona w dowolną kombinację ładownic i kieszeni, wg indywidualnych potrzeb żołnierza

Jak poinformowało Ministerstwo Obrony Narodowej, nowy wzór munduru polowego dla żołnierzy Sił Zbrojnych RP był testowany przez ponad rok. W testach brali udział żołnierze poszczególnych rodzajów wojsk oraz różnych specjalności wojskowych. Wyniki testów i opinie użytkowników zostały uwzględnione przy opracowaniu ostatecznego wzoru munduru.

Druk maskujący tworzy układ nieregularnych plam w pięciu barwach, których zróżnicowana wielkość ma odpowiadać charakterystycznym kolorom i cieniom występującym w naturalnym środowisku. Rozwiązanie zostało opracowane z myślą o zwiększeniu skuteczności maskowania żołnierza zarówno w terenie leśnym, jak i zabudowanym.

Badania nowego nadruku obejmowały zróżnicowane warunki terenowe, pogodowe i pory roku. Sprawdzano również jego właściwości w warunkach obserwacji z wykorzystaniem noktowizji. Zmiany dotyczą także materiału i konstrukcji munduru. Nowy materiał charakteryzuje się większą odpornością na rozdzieranie i ścieranie, lepszą przepuszczalnością powietrza oraz zwiększoną odpornością na utratę koloru podczas prania i długotrwałej ekspozycji na światło słoneczne. Jego elastyczność zapewnia żołnierzom większą swobodę ruchów. Wprowadzono również zapięcie górnej części munduru na zamek błyskawiczny.



FOT. PGZ/MON

Armia zamówiła 300 tys. hełmów w ramach SAFE

Co ciekawe, po raz pierwszy wprowadzono także rozwiązania konstrukcyjne uwzględniające specyfikę sylwetki kobiet-żołnierzy. Mundury będą oferowane w krojach uwzględniających m.in. odpowiednią długość rękawów, wyższy stan spodni oraz możliwość lepszego dopasowania w obszarze bioder i klatki piersiowej.

Nowy mundur został opracowany w Polsce i będzie produkowany w kraju. Prace projektowe prowadzono m.in. w Wojskowym Ośrodku Badawczo-Wdrożeniowym Służby Mundurowej w Łodzi. Pierwsza partia obejmująca 75 tys. nowych mundurów trafi do żołnierzy jeszcze w 2026 roku.

Nowy mundur to nie wszystko, zobaczcie ten sprzęt

Podczas prezentacji munduru pokazano również sprzęt jakim dysponują wojskowi. Wymieniono karabinki MSBS GROT A3, granatniki i pistolety MPS z fabryki Łucznik w Radomiu, a także celowniki, termowizję i noktowizję od PCO.

W prezentacji towarzyszył żołnierzom sprzęt produkowany przez Maskpol z Konieczek w województwie śląskim. To spółka wchodząca w skład PGZ. Dostarcza dla Wojska Polskiego kamizelki KKZ-01 i hełmy HBT-02.

Hełm HBT-02 powstał w ramach projektu Zaawansowanego Indywidualnego Systemu Bojowego „Tytan". Jak informuje Maskpol, oferuje on wysoki poziom ochrony balistycznej, a dzięki modułowej budowie może być wyposażony w dodatkowe elementy ochrony szczęki i twarzy. Konstrukcja „low-cut" zapewnia dużą powierzchnię ochronną. Hełm zakrywa uszy, ale zastosowane wycięcie jednocześnie umożliwia korzystanie z systemów komunikacji (słuchawki) i masek przeciwgazowych.

- Absorbuje do 90 proc. energii uderzenia przy dużej prędkości - podkreśla Maskpol.

Armia zamówiła 300 tysięcy hełmów za 740 milionów złotych w ramach SAFE. Projekt i badania realizowano do 2024 roku. Rok później rozpoczęto seryjną produkcję.

Przeznaczeniem kamizelki jest ochrona żołnierza przed bezpośrednimi uderzeniami odłamków i pocisków broni strzeleckiej oraz niebezpiecznych przedmiotów. Rozszerzona ochrona użytkownika zapewniona jest m.in. poprzez zastosowanie dodatkowych wkładów balistycznych miękkich osłaniających krtań, szyję, barki, ramiona i podbrzusze.

Materiałem bazowym noszaka jest materiał CORDURA®. Dzięki zastosowanym na całej powierzchni kamizelki, taśm systemu MOLLE/PALS, może być ona wyposażona w dowolną kombinację ładownic i kieszeni skonfigurowanych według indywidualnych potrzeb użytkownika.

System szybkiego wypięcia oparty jest na czterech klamrach ROC (Rapid Open Connector) na ramionach i po bokach kamizelki, dzięki czemu zarówno zrzucenie kamizelki w sytuacjach awaryjnych jak i jej ponowne założenie odbywa się w kilka sekund. Od strony wewnętrznej kamizelka podszyta jest siatką konstrukcyjną zapewniającą użytkownikowi komfort termiczny. W zależności od stopnia ochrony zastosowanego pakietu balistycznego waga kamizelki mieści się w przedziale od 3 do 7 kg.

Podstawowy pakiet balistyczny stanowią cztery twarde płyty kuloodporne. Kamizelka KKZ-01 stanowi bazę całego systemu przenoszenia który składa się z ponad dwudziestu elementów dedykowanych do sprzętu używanego przez żołnierzy. Poza całą gamą ładownic i zasobników system wyposażony jest w pas taktyczny oraz CHESTRIG, stanowiący odrębne platformy do przenoszenia wyposażenia.

Z SAFE Agencja Uzbrojenia zamówiła w Maskpolu 200 tysięcy sztuk kamizelek za 720 mln zł.

Produkcja w Konieczkach pod Kłobuckiem

Przedsiębiorstwo Sprzętu Ochronnego Maskpol to firma wchodząca w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Siedzibę ma w Konieczkach w powiecie kłobuckim. Maskpol jest wiodącym polskim zakładem w swojej branży, dysponującym nowoczesnym zapleczem badawczym i najnowszymi technologiami produkcji.

Zakład produkuje wyroby ochrony balistycznej: hełmy i kamizelki kuloodporne; produkty ochrony przeciwchemicznej: maski przeciwgazowe, odzież ochronną i sprzęt odkażający oraz wyroby ochrony prewencyjnej (tarcze, pałki, ubiory przeciwuderzeniowe). Głównymi odbiorcami oferowanych produktów są wojsko, policja straż graniczna.

Maskpol to zakład dysponujący nowoczesnym zapleczem badawczym i najnowszymi technologiami produkcji

eprasa.pl 10518ca8be

Nowa dyrektorka Służb Komunalnych

Ireneusz Stajer
Wodzisław Śląski

Joanna Staniczek wygrała konkurs na dyrektora Służb Komunalnych Miasta. Funkcję obejmie 1 listopada na czas nieokreślony.

Ze Służbami Komunalnymi Miasta Joanna Staniczek związana jest już od 2008 roku. Od 2011 roku pełni funkcje kierownicze, odpowiadając za pracę Działu Zieleni, a także Działu PSZOK i Oczyszczania Miasta.

- W 2024 roku przez trzy miesiące wypełniała obowiązki dyrektora jednostki, zapewniając jej bieżące funkcjonowanie do czasu wyboru nowego dyrektora. Po wygraniu obecnego konkursu Joanna Staniczek ponownie stanie na czele Służb Komunalnych Miasta, tym razem obejmując stanowisko na czas nieokreślony - informuje Klaudia Bartkowiak, rzecznik prasowa wodzisławskiego Urząd Miasta.

Jak dodaje, Joanna Staniczek posiada wieloletnie doświadczenie w zarządzaniu zespołami pracowników, organizacji prac terenowych oraz realizacji zadań związanych z gospodarką odpadami, funkcjonowaniem PSZOK, utrzymaniem zieleni miejskiej i zaplecza technicznego. Zajmowała się również przygotowywaniem budżetów oraz zamówień publicznych.

Joanna Staniczek jest absolwentką Uniwersytetu Śląskiego. Ukończyła także studia podyplomowe z zakresu gospodarki odpadami na Politechnice Śląskiej.

W pracy stawia na dobrą organizację, współpracę i racjonalne wykorzystanie dostępnych zasobów. Ważnym elementem jej podejścia jest skuteczna realizacja zadań związanych z codziennym funkcjonowaniem miasta.

SKM to jednostka odpowiedzialna za realizację zadań związanych z utrzymaniem porządku i infrastruktury komunalnej.



FOT. UM WODZISŁAW ŚLĄSKI

Joanna Staniczek związana jest z SKM od 2008 roku. Od 2011 roku pełni funkcje kierownicze

REKLAMA 0011598357

WÓJT GMINY LUBOMIA

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z pożn. zm.)

informuje,

że w dniu 16 października 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Lubomia, a także na stronie internetowej Urzędu Gminy Lubomia został zamieszczony wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Lubomia przeznaczonych do oddania w dzierżawę. Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

REKLAMA 0011597910

Burmistrz Miasta Rydułtowy

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Rydułtowy przy ulicy Ofiar Terroru 36, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.), wywieszone zostały do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy:

1) nieruchomości niezabudowanej, położonej w Rydułtowach przy ulicy Podleśnej, oznaczonej obręb Rydułtowy Dolne k. m. 1, stanowiącej działkę numer 3801/339 o powierzchni 0,0091 ha, będącej własnością Miasta Rydułtowy, przeznaczonej do sprzedaży w drodze II przetargu ustnego nieograniczonego;
2) nieruchomości niezabudowanej, położonej w Rydułtowach przy ulicy Raciborskiej, oznaczonej obręb Rydułtowy Górne k. m. 3, stanowiącej działkę numer 394/49 o powierzchni 0,0059 ha, będącej własnością Miasta Rydułtowy, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Atak kuchennym tłuczkiem i grożenie nożem. 17-latka i jej kolega trafili do aresztu

Ireneusz Stajer
Rybnik

Na wniosek śledczych i prokuratora sąd tymczasowo aresztował 17-letnią mieszkankę Rybnika i 20-letniego mieszkańca Wodzisławia Śl.



FOT. KMP RYBNIK

Sąd tymczasowo aresztował między innymi 17-letnią mieszkankę Rybnika

O sprawie pisaliśmy jako pierwsi. Do zdarzenia doszło w jednym z mieszkań przy Placu Wolności. Jak ustalili kryminalni, grupa osób spotkała się tam, by wspólnie pić alkohol. W pewnym momencie między kilkoma osobami doszło do awantury.

- Podczas kłótni 20-latek zaczął uderzać pokrzywdzonego pięściami po głowie i całym ciele, a następnie ukradł mu telefon komórkowy. Chwilę później mężczyzna wspólnie z 17-latką ponownie zaatakowali 20-letniego mieszkańca powiatu rybnickiego. Napastnicy bili go po głowie i całym ciele, a kobieta dodatkowo uderzyła go kuchennym tłuczkiem. Następnie, grożąc pokrzywdzonemu nożem, zabrali mu buty i biżuterię - wskazuje rybnicka policja.

O zdarzeniu policjantów poinformował przypadkowy świadek, który natknął się w centrum miasta na pokrzywdzonego z urazem głowy i zawiadomił służby. Policja rozpoczęła poszukiwania napastników.

Mundurowi zatrzymali sześć osób podejrzewanych o udział w zdarzeniu. Były to dwie kobiety w wieku 17 i 18 lat oraz czterech mężczyzn w wieku od 17 do 27 lat. Na miejscu pracowała grupa dochodzeniowo-śledcza. W toku dalszych czynności kryminalni ustalili, że za rozbój odpowiadają 20-latek i jego 17-letnia znajoma.

Na wniosek śledczych i prokuratora sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu obojga podejrzanych na trzy miesiące. Za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia grozi im kara do 20 lat pozbawienia wolności.

Trwają kontrole policji w śląskich szkołach

Ireneusz Stajer
Region

Blisko 80 tysięcy skontrolowanych szkół i 135 osób zatrzymanych w całym kraju. Także w woj. śląskim trwają działania policji.

Do godziny 6:00 12 października w całym kraju odnotowano 311 zdarzeń, w których funkcjonariusze realizują czynności w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia czynu zabronionego. Zatrzymano 135 osób. Policjanci w dalszym ciągu całodobowo monitorują sieć i reagują na każde zgłoszenie.

W związku z ostatnimi wydarzeniami, do których doszło na terenie placówek oświatowych, m.in. w województwie mazowieckim, śląscy policjanci szczególną uwagę poświęcają bezpieczeństwu dzieci i młodzieży oraz osób przebywających w rejonach szkół. W woj, śląskim, od zeszłego czwartku funkcjonariusze przeprowadzili blisko 7 tysięcy kontroli placówek oświatowych i ich okolic.

W dniach 8–9 października zweryfikowali liczne zgłoszenia dotyczące różnych sytuacji związanych z bezpieczeństwem dzieci i młodzieży. Część z nich dotyczyła wiadomości publikowanych przez uczniów w komunikatorach internetowych i na grupach klasowych.

- Pojawiały się tam groźby oraz treści sugerujące możliwość użycia przemocy, które wywoływały niepokój wśród uczniów, rodziców i pracowników szkół. Policjanci reagowali również na niepokojące wypowiedzi uczniów kierowane na terenie szkół, w tym podczas lekcji. Niektórzy tłumaczyli, że ich słowa miały być żartem i nie zamierzali nikomu wyrządzić krzywdy - zaznacza śląska policja. każdy taki sygnał został jednak potraktowany poważnie. Tego rodzaju zachowania nie są bagatelizowane, a ich autorzy muszą liczyć się z możliwymi konsekwencjami.

W przypadku osób małoletnich zgromadzone materiały były analizowane i, w zależności od ustaleń, przekazywane właściwym sądom rodzinnym, które ocenią okoliczności poszczególnych zdarzeń i zdecydują o dalszym postępowaniu. Policjanci rozmawiają z dziećmi.



FOT. ŚLĄSKA POLICJA

Policjanci sprawdzają szkoły w woj. śląskim pod kątem bezpieczeństwa

eprasa.pl 10518ca8be

EDUKACJA SENIORALNA SŁUCHACZOM UTW ŻYCZYMY ROKU PEŁNEGO INSPIRACJI I ODKRYWANIA NOWYCH PASJI



IRENEUSZ STAJER



IRENEUSZ STAJER

Uniwersytety Trzeciego Wieku rozpoczęły nowy rok akademicki

Ireneusz Stajer
ireneusz.stajer@polskapress.pl

W woj. śląskim działa ponad 70 Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Razem ze słuchaczami UTW w Knurowie nowy rok akademicki zainaugurował redaktor naczelny DZ Marcin Zasada.

Sala „Kino, Scena, Kultura" przy ul. Niepodległości wypełniła się niemal do ostatniego miejsca. Knurowski Uniwersytet Trzeciego Wieku (KUTW) okazale zainaugurował rok akademicki 2026/2027. Honory gospodarza pełnił dr n. med. Tomasz Reginek, prezes KUTW. Przypomniał, że do stowarzyszenia nie należą tylko Knurowianie, ale również mieszkańcy Pilchowic i Gierałtowic (samorządy podpisały w tej sprawie listy intencyjne) oraz pojedyncze osoby z Gliwic i Czerwionki-Leszczyn. Społeczność KUTW tworzy dziś 330 seniorów, a jeszcze w tym roku może powiększyć się do około 350. - Cieszmy się, bo jesteśmy młodzi. Na zawsze pozostanie w nas ciekawość życia, a do działalności skłania nas wewnętrzna radość i głęboka chęć poznawania świata – mówił prezes.

Zebrani w sali zaśpiewali hymn studentów świata Gaudeamus igitur („Radujmy się więc"). Punktem centralnym inauguracji była uroczysta immatrykulacja nowo przyjętych studentów-seniorów.

O misji tradycyjnych mediów i Szczepanie Twardochu

Wykład inauguracyjny wygłosił red. Marcin Zasada. Redaktor naczelny „Dziennika Zachodniego" mówił o misji tradycyjnych mediów w dobie big techów oraz fake newsów. Zwrócił uwagę na bardzo ważną rzecz: jak odróżniać nieprawdziwe informacje, które zalewają sieć, od prawdziwych faktów. Wskazał, jak ważna zatem jest rzetelna, sprawdzona, profesjonalna treść dziennikarska. Medium hołdującym takim wartościom jest „Dziennik Zachodni", którego początki sięgają 1945 roku.

Naczelny „DZ" nie mógł nie wspomnieć o Szczepanie Twardochu. Pisarz mieszkający w Pilchowicach dostał podwójną Nagrodę Literacką Nike i wydaje się naturalnym kandydatem do Nagrody Nobla. Podobnie jak Twardoch, podwójną Nike może się poszczycić – Zbigniew Rokita, który publikuje na łamach „Dziennika Zachodniego".

- Podsumowując, mam nadzieję, że częściej Państwa nie zawodzimy niż zawodzimy. Z całą pewnością „DZ" zwraca dziś szczególną uwagę na dziennikarstwo tradycyjne, interwencyjne czy newsowe. To jest odkrywanie swoich historii, czasem na podstawie swoich życiorysów, swoich przodków, drzewa genealogicznego, nagrobków, zapomnianych tablic, dokumentów, wspomnień, legend – wyliczał Marcin Zasada, zwracając się do ludzi najchętniej sięgających po prasę drukowaną.

Studenci pilnie uczestniczą w zajęciach

Knurowski Uniwersytet Trzeciego Wieku działa od 2007 roku. Początkowo pod kierownictwem Ewy Jurczygi i Tomasza Reginka, jako przewodniczącego rady programowej, i szyldem Towarzystwa Miłośników Knurowa. Niestety, uległo ono likwidacji. W 2020 roku powstało stowarzyszenie KUTW z prezesem Reginkiem. - Prowadzimy 26 sekcji zainteresowań (jakby katedr , używając języka akademickiego -red.), funkcjonujących w czterech działach: edukacyjnym, kulturalnym, sportowo–rekreacyjnym i wolontariatu – zaznaczył prezes stowarzyszenia, dodając, że studenci pilnie uczestniczą w tych zajęciach. Oprócz tego, w każdym miesiącu KUTW organizuje kilkanaście dodatkowych wydarzeń i to ogólnodostępnych; nie tylko dla studentów uniwersytetu. To są bardzo różne imprezy – kulturalne, edukacyjne.

- Wykłady odbywają się w sali „Kino, Scena, Kultura", ciesząc się olbrzymim zainteresowaniem. Przychodzi na nie 150–200 osób – przekazuje Tomasz Reginek. Od tego roku akademickiego wchodzi nowa, 26 sekcja – dronowa o nazwie Srebrne Orły.

Akces zgłosiło do niej już kilkunastu studentów. Na tym chyba się nie skończy, bo zapisy trwają. Uniwersytet zakupił jeden dron nowej generacji, a trzy urządzenia ma wykładowca i zarazem student, Stanisław Sułek. - Sekcje prowadzą w 99 procentach studenci KUTW. Są nimi emerytowane nauczycielki i nauczyciele. Do komputerów i informatyki mamy wykładowcę zewnętrznego. To bardzo ważna sekcja, którą zainteresowanych jest wiele osób – podkreśla prezes. Nauczyciel z zewnątrz wykłada również psychologię. To sekcja tak bardzo oblegana, jak ten sam kierunek na studiach stacjonarnych.

Studentem UTW można zostać w wieku od 60 lat

Na KUTW najstarsi słuchacze skończyli dziewięćdziesiąt. Prezes Tomasz Reginek liczy sobie 83 lata i znajduje się w świetnej formie intelektualnej oraz fizycznej. Jego małżonka (z zawodu lekarka) prowadzi szkołę babć i dziadków. Omawiane tam są zagadnienia psychologiczne, medyczne, socjologiczne, wychowawcze, pedagogiczne. Jest też mowa o kontaktach seniorów z wnukami.

Budżet Uniwersytetu pochodzi ze składek członkowskich oraz realizacji wygranych w konkursach projektów zewnętrznych – rządowych, samorządowych, unijnych, spółek prawa handlowego itd. Niektóre konkursy wygrywa w cuglach. Miasto gratis wynajmuje stowarzyszeniu salę.



IRENEUSZ STAJER

Red. naczelny Dziennika Zachodniego Marcin Zasada wygłosił wykład inauguracyjny dla studentów.



IRENEUSZ STAJER

Knurowski Uniwersytet Trzeciego Wieku działa od 2007 r. Jego społeczność liczy ponad 300 osób i wciąż rośnie.



IRENEUSZ STAJER

Wiek senioralny nie musi być czasem marazmu - studenci knurowskiego UTW są tego najlepszym dowodem.

eprasa.pl 10518ca8be



FOT. IRENEUSZ STAJER



FOT. IRENEUSZ STAJER



FOT. IRENEUSZ STAJER

Marcin Lewandowski na starcie, a na mecie walka o rekordowe wyniki

Ireneusz Stajer
Żory

1372 uczestników łącznie wystartowało w 19. Żorskim Biegu Ulicznym. Bieg Główny na 10 km wygrał Białorusin Roman Adamowicz.

Żorski Bieg Uliczny, organizowany przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, to jedno z największych i najbardziej prestiżowych wydarzeń sportowych w regionie. W niedzielę (11 października), odbyła się 19. edycja.

Punktualnie o godzinie 12:00, w Biegu Głównym na atestowaną trasę wystartowało 630 zawodniczek i zawodników. W tym roku gościem specjalnym był Marcin Lewandowski, wielokrotny medalista najważniejszych światowych i europejskich imprez lekkoatletycznych. W swoim dorobku ma m.in. brąz MŚ na 1500 metrów z Dohy i złoto ME na 800 metrów. Jego najlepszy wynik w biegu na 10 km wynosi około 40 minut. Lewandowski wystartował z numerem 1. Nie był jednak klasyfikowany na linii mety.

- Dzisiaj chcę potraktować bieg bardzo rekreacyjnie. Macie okazję wygrać ze mną, odhaczyć, że byliście przed Marcinem Lewandowskim. Bo ja dzisiaj biegnę na 45 minut – wskazał mistrz średnich dystansów.

W stawce biegaczy i biegaczek był również Kamil Owczarek. Wiceprzewodniczący Rady Miasta Żory policzył, że to jego 19 start w ZBU. Nie opuścił ani jednego. Już samo uczestnictwo daje mu wielką frajdę.

Wcześniej osób rywalizowało w Biegu Po Zdrowie. Start, tak jak w poprzednich latach, wyznaczono na ulicy Folwareckiej, metę tak samo, ale koło Hali Widowiskowo – Sportowej. Uczestnicy krótszego biegu mieli do pokonania jedną pętlę ulicami Żor, startujący w biegu głównym – dwie pętle. Na dystansie 2,5 kilometra zobaczyliśmy całe rodziny, osoby z kijami uprawiające nordic walking oraz poruszające się na wózkach inwalidzkich.

- Biegło się bardzo fajnie. Dużo ludzi. Trasa minimalnie wydłużona w rejonie rynku. Wystartowaliśmy całą rodziną, by w weekend zrobić coś ciekawego razem. Pogoda też nam dopisała. Jesteśmy bardzo zadowoleni. Teraz idziemy na rosołek albo pomidorową – powiedziała nam Magdalena Piksa, która startowała na dystansie 2,5 km razem z mężem Łukaszem, córką Aleksandra i synem Maciejem.



FOT. IRENEUSZ STAJER



FOT. IRENEUSZ STAJER



FOT. IRENEUSZ STAJER

eprasa.pl 10518ca8be

Piątek
16.10.2026
WYD. 1
Śląsk

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 42

SPOŁECZEŃSTWO

Ulicami Tychów przeszedł marsz przeciwko przemocy

„Hejt off, szacunek on”, „Szanujmy się”, „Różni, ale równi” - to jedne z haseł na transparentach **str. 3**



JOLANTA PIERONCZYK

GLIWICE

Pożegnanie Redaktora Andrzeja Sługockiego

Jego pamięci poświęcony był mecz 10. kolejki PKO BP Ekstraklasy w Gliwicach **str. 2**



KARINA TROJOK

CHORZÓW

Łukasz Schön przeszedł na rentę. Bohaterstwo przypłacił niepełnosprawnością **str. 2**

KATOWICE

Legendarny „Roździeń” idzie pod młotek. Był to pierwowzór dzisiejszych galerii handlowych **str. 4**

KNURÓW

Marcin Zasada, redaktor naczelny DZ, wygłosił wykład inauguracyjny dla słuchaczy UTW **str. 8**



IRENEUSZ STAJERT

eprasa.pl 10518ca8be

REGION

GLIWICE

Pożegnanie red. Andrzeja Sługockiego



FB PIAST GLIWICE

Gliwice, ale także całe sportowe środowisko, pożegnały red. Andrzeja Sługockiego: legendarnego spikera Piasta Gliwice, wielokrotnie nagradzanego i absolutnie najlepszego w Ekstraklasie; wieloletniego dziennikarza „Nowin Gliwickich", także ich wicenaczelnego. Człowieka pełnego sportowej pasji, ale także - zaangażowania w sprawy społeczne, otwartego, uważnego, życzliwego.

Red. Andrzej Sługocki zmarł 3 października, spoczął na Cmentarzu Lipowym w Gliwicach 8 października. Miał 63 lata.

W ostatniej drodze towarzyszyły mu tłumy - żegnali go wraz z najbliższymi - przyjaciele, przedstawiciele wielu środowisk i oczywiście kibice. Ci ostatni pożegnali go w świetle stadionowych rac, nie mogło być inaczej.

Wiele osób, które nie mogły towarzyszyć Andrzejowi Sługockiemu w ostatniej drodze - wybierało się na mecz na gliwicki stadion w niedzielę.

Niedzielne spotkanie 10. kolejki PKO BP Ekstraklasy w Gliwicach miało szczególny przebieg, bo poświęcone było pamięci legendarnego spikera Piasta Andrzeja Sługockiego.

- To był dla nas szczególny mecz ze względu na śmierć naszego spikera. Było trochę nietypowo, ale dostaliśmy dużo wsparcia od naszych kibiców na trybunach. To szalone, bo w końcówce nie zapowiadało się, że wygramy ten mecz. Finalnie strzeliliśmy gola i udało nam się zwyciężyć. Te wygraną dedykujemy Andrzejowi i jego rodzinie - powiedział Quentin Boisgard, który w doliczonym czasie gry strzelił gola na wagę zwycięstwa gospodarzy.

W podobnym tonie po meczu wypowiedział się kapitan Piasta. - Czuliśmy, że jesteśmy bliżej zwycięstwa. Nawet pomimo straconej bramki po świetnym uderzeniu głową. Potem przez moment musieliśmy z powrotem złapać swój rytm. Udało nam się to i po cichu myślę o tym, że z góry Pan Andrzej chyba przypilnował tego meczu - stwierdził Jakub Czerwiński.

Wygraną z Widzewem 2:1 podsumował trener Gliwiczan Daniel Myśliwiec:

- Powiem krótko, głosem szatni: Andrzeju, to dla Ciebie - stwierdził gliwicki szkoleniowiec.

****

Żegnamy Cię, Andrzeju. Będzie nam w naszej dziennikarskiej rodzinie bardzo Ciebie brakowało - jako wyśmienitego dziennikarza, życzliwego kolegę, wyjątkowego, serdecznego człowieka. Już nam brakuje. Redakcja

Łukasz, dziękujemy za wspólną służbę. Policjant-bohater przeszedł na rentę

Bartłomiej Romanek
Chorzów

Łukasz Schön zakończył pracę w policji. Z powodu niepełnosprawności, jaką przypłacił zaangażowanie w ratowanie lokatorów płonącego bloku sierpniowej nocy 2025 r.



POLICJA CHORZÓW

Uroczyste pożegnanie przechodzącego na rentę starszego posterunkowego Łukasza Schöna

W nocy z 8 na 9 sierpnia 2025 r. w budynku wielorodzinnym przy ulicy Morcinka w Chorzowie wybuchł pożar. Jako jedni z pierwszych na miejsce dotarli policjanci Komisariatu Policji II w Chorzowie. Wśród nich był starszy posterunkowy Łukasz Schön, który pomimo gęstego zadymienia i realnego zagrożenia dla własnego życia wielokrotnie wchodził do budynku, pomagając ewakuować mieszkańców. Dzięki zdecydowanym działaniom policjantów udało się uratować 17 osób.

Za swoją odwagę i poświęcenie funkcjonariusz zapłacił bardzo wysoką cenę. W wyniku ciężkiego niedotlenienia organizmu doznał poważnych uszkodzeń neurologicznych, które doprowadziły do rozwoju rzadkiego zespołu Lance'a-Adamsa.

Choroba powoduje m.in. niekontrolowane skurcze mięśni, zaburzenia równowagi oraz znaczne ograniczenia w codziennym funkcjonowaniu. Dodatkowo policjant zmaga się z zespołem stresu pourazowego (PTSD), będącym następstwem traumatycznych wydarzeń tamtej nocy. Obecnie wymaga kosztownej rehabilitacji neurologicznej oraz specjalistycznego leczenia, które dają szansę na poprawę jego stanu zdrowia i odzyskanie sprawności. Na rehabilitację zbierano m.in. podczas I Jaworznickiego Walentynkowego Koncertu Charytatywnego.

7 października starszy posterunkowy Łukasz Schön zakończył służbę w Komisariacie Policji II w Chorzowie. Specjalnie dla policjanta-bohatera zorganizowano uroczysta zbiórkę. Uczestniczyło w niej kierownictwo chorzowskiej komendy oraz komendanci chorzowskich komisariatów, m.in. inspektor Artur Orman, komendant miejski policji w Chorzowie i jego zastępca, młodszy inspektor Katarzyna Wanik.

- Starszy posterunkowy Łukasz Schön podczas służby dał się poznać jako zaangażowany policjant, na którego można było liczyć zarówno podczas codziennych obowiązków, jak i w trudnych sytuacjach. W tym tej, która ostatecznie zdecydowała o jego przejściu na rentę - informuje chorzowska policja.

- Łukasz, dziękujemy za wspólną służbę i za to, że byłeś z nami. Życzymy Ci przede wszystkim zdrowia, siły, spokoju oraz wielu dobrych chwil na kolejnym etapie życia - przekazała chorzowska policja.

POLA NADZIEI



MAT PRASOWY

Pola Nadziei to ogólnopolska akcja, której celem jest szerzenie idei hospicyjnej, wspieranie opieką osób u kresu życia oraz uwrażliwianie dzieci i młodzieży na potrzeby chorych. Koordynatorem akcji jest Hospicjum św. Łazarza w Krakowie. Dołączyło do niej również Hospicjum im św. Kaliksta w Tychach, w którego ogrodzie 12 października zasadzono 100 cebulek żonkili, inaugurując tyską akcję „Pola Nadziei". Organizatorzy zapowiadają, że wkrótce przyjdzie czas na kolejne wydarzenia w ramach tej akcji. (JOL)

NT nasz tygodnik

SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Marlena Polok-Kin;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 4207374;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 10518ca8be



JOLANTA PIERONCZYK

Z transparentami nawołującymi do szacunku przeszła młodzież tyskich szkół oraz reprezentacja seniorów

SPOŁECZEŃSTWO PIERWSZY W TYCHACH MARSZ DLA SZACUNKU

Nie bądź hejterem, bądź przyjacielem

Jolanta Pierończyk
Tychy

Po Tyskim Festiwalu Szacunku ulicami Tychów przeszedł marsz dla szacunku. Wzięli w nim udział delegacje tyskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz reprezentacja seniorów.

„Tychy przeciw przemocy. Łączy nas szacunek", „Szacunek to mój kierunek", „Nie bądź hejterem, bądź przyjacielem", „Różni, ale równi", „Szanujmy się", „Hejt off, szacunek on" - takie i inne hasła można było przeczytać na transparentach, jakie nieśli uczestnicy tego marszu.

- Mamy już dość. Mamy dość przemocy. Mamy dość hejtu. Mamy dość nienawiści. Bo ile jeszcze razy będziemy mówić, że hejt rani, zanim naprawdę zaczniemy się nad tym zastanawiać? Ile jeszcze razy będziemy patrzeć, jak ktoś jest poniżany, wyśmiewany czy odrzucany i udawać, że to nas nie dotyczy? Dotyczy. Nas wszystkich - mówił Kacper Ogórek z Zespołu Szkół nr 1 im. Gustawa Morcinka w Tychach podczas pierwszego marszu dla szacunku, jaki odbył się ulicami miasta, z placu Baczyńskiego do parku przy Urzędzie Miasta Tychy.

- Wspieram ten marsz. Nie dlatego, że jeden marsz coś zmieni, ale dlatego, że czasem warto być i pokazać, po której jest się stronie. Ja zdecydowanie wybieram stronę bez przemocy - napisał na swoim profilu FB radny Maciej Blada i organizator Tyskiego Festiwalu Szacunku, którego druga edycja wypełniła drugą część września.

Marsz dla szacunku po raz pierwszy niejako zamknął tę edycję.

Na zakończenie marszu w parku przy Urzędzie Miasta wspomniany Kacper Ogórek w swoim wystąpieniu zaznaczył, że nie musimy się ze sobą zgadzać, nie musimy się nawet lubić, ale musimy się szanować. Z tym apelem zwracał się nie tylko do młodzieży, ten apel kierował też pod adresem dorosłych: rodziców, nauczycieli.

- Bo dzieci uczą się od dorosłych. Młodzi patrzą, jak dorośli rozmawiają ze sobą. Patrzą, jak odnosimy się do ludzi, którzy myślą inaczej, wyglądają inaczej czy po prostu są inni - mówił nastolatek.

Słowem możemy ranić, wykluczać, ale o drugim człowieku możemy też myśleć z życzliwością i sercem. Ja wybieram życzliwość i dobro

Swoje wystąpienie zakończył słowami: „Reagujmy. Pomagajmy. Szanujmy się. Bo każdy z nas może być powodem, dla którego czyjś dzień stanie się lepszy".

W ZS 1 im. Gustawa Morcinka w Tychach przeprowadziliśmy sondę wśród uczestników marszu dla szacunku. Okazało się, że spośród 25 respondentów trzynaścioro doświadczyło hejtu na własnej skórze, a wszyscy uważali, że takie marsze mają sens.

- Każdego dnia wybieramy, jak traktujemy drugiego człowieka. Słowem możemy ranić, wykluczać, ale o drugim człowieku możemy też myśleć z życzliwością i sercem. Ja wybieram życzliwość i dobro - napisała na swoim profilu Facebookowym radna Aleksandra Sojka, jedna z organizatorek.

Kresowa Atlantyda profesora Niciei

Marlena Polok-Kin
Zabrze

Okazja do spotkania z prof. Stanisławem Sławomirem Nicieją, autorem monumentalnego dzieła „Kresowa Atlantyda – Historia i Mitologia Miast Kresowych, już 21 października w Zabrzu.

Zarząd Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo – Wschodnich w Zabrzu zaprasza 21 października o godz. 16.30 do Centrum Usług Społecznych w Zabrzu ul. Stalmacha 7 na spotkanie z profesorem Stanisławem Sławomirem Nicieją, autorem monumentalnego dzieła „Kresowa Atlantyda – Historia i Mitologia Miast Kresowych.

W trakcie spotkania profesor zaprezentuje najnowszy XXIII Tom Kresowej Atlantydy. Jest najobszerniejszym z dotychczas wydanych. Zawiera 420 stron.

Jak przypomina Andrzej Azyan, prezes zabrzańskich Lwowiaków, autor zawarł w nim historię trzech miasteczek i dwóch wsi. Oto one: Chyrów – Tłumacz – Pałahicze – Hnilcze – Rozdół.

Każda z tych miejscowości związana jest z wybitnymi postaciami w historii Polski. W Chyrowie istniała jedna z najbardziej znanych uczelni prowadzonej przez jezuitów. Wiele znanych postaci pochodziło z Tłumacza. Rozdół kojarzy się z wielkim rodem Lanckorońskich.

Wieś Pałahicze związana jest z wybitnym polskim malarzem Henrykiem Rodakowskim, natomiast ze wsią Hnilcze związana jest historia Stanisława Srokowskiego znanego i cenionego współczesnego pisarza.

W tomie znalazło się wiele unikatowych zdjęć, które autor pozyskał od mieszkańców tych miejscowości.

- W trakcie spotkania będzie można kupić wspomniany tom, a także inne książki Profesora oraz zobaczyć ciekawy film związany z Kresami. - zachęca do udziału w spotkaniu Anrzej Azyan.

Wstęp jest wolny dla wszystkich zainteresowanych.



FOT. S. MIELNIK

Okazja do spotkania z prof. Stanisławem S. Nicieją już 21 października w Zabrzu

Lotnicza sobota

Jolanta Pierończyk
Gliwice

Jutro odbędzie się kolejna sobota lotnicza organizowana przez Gliwickie Centrum Edukacji Lotniczej.

Na zainteresowanych czekają: symulator samolotu Cessna (od 14 lat), symulator 360° (od 16 lat), symulator szybowcowy oraz zwiedzanie muzeum szybowcowego. Będzie można poczuć się jak prawdziwi piloci i odkryć fascynujący świat lotnictwa. Gliwickie Centrum Edukacji Lotniczej czynne jest w każdą trzecią sobotę miesiąca w godz. 10-16. Wstęp jest bezpłatny.

GCEL powstał na terenie dawnych warsztatów lotniczych na zmodernizowanym lotnisku. Stworzono tam modelarnię, zamontowano symulator lotów 360 stopni. Wrażenie robią też wyeksponowane tam zabytkowe szybowce.

eprasa.pl 10518ca8be

CENA: 120 MILIONÓW ZŁOTYCH SKARBÓWKA WYSTAWIŁA NA LICYTACJĘ KATOWICKĄ GALERIĘ HANDLOWĄ

Legendarny „Roździeń" pod młotek. Pół Śląska kupowało tu meble w PRL-u

Jacek Bombor
jacek.bombor@polskapress.pl

To tutaj na przełomie lat 70. i 80. pociągami i maluchami ściągały tłumy z całego regionu, by „upolować" wymarzoną meblościankę, kanapę czy kredens. Dziś historyczny symbol polskiego handlu i pierwsza w regionie meblowa mekka przechodzi do historii.



FOT. DZ/KAS

„Roździeń" stał się pionierem, który wyznaczył kierunek rozwoju całej okolicy. Z czasem wzdłuż alei wyrosła gigantyczna „zagłębiowsko-śląska aleja meblowa" – z salonami IKEA, Agata Meble, obiektem Nowy Roździeń czy kompleksem Rawa Park

Śląska Krajowa Administracja Skarbowa rzuca na szalę jedną z najbardziej łakomych, a zarazem najbardziej sentymentalnych działek komercyjnych w całej aglomeracji śląsko-zagłębiowskiej. Pod młotek idzie teren kultowego Centrum Meblowego „Roździeń" w Katowicach. Wartość nieruchomości wyceniono na astronomiczne 123 miliony złotych.

Nieruchomość posadowiona jest przy al. Roździeńskiego 201 – tuż na wjeździe do stolicy województwa od strony Sosnowca. Cenę wywoławczą ustalono na blisko 92,4 mln złotych, czyli aż o 30 milionów taniej niż wartość szacunkowa.

Lokalizacja, w której przez dekady bije serce śląskiego handlu meblowego, może wkrótce całkowicie zmienić swoje oblicze. Do wzięcia jest aż 18 działek o łącznej powierzchni 2,13 hektara, zabudowanych kompleksem obiektów usługowo-handlowych. Żeby w ogóle stanąć do walki o ten teren, inwestorzy muszą wykazać się potężnym kapitałem – samo wadium wynosi równo 12,31 mln zł i trzeba je wpłacić do 5 listopada. Wielki finał licytacji użytkowania wieczystego zaplanowano na 9 listopada.

Mekka PRL-u i kultowe „fajniste meble"

Dla mieszkańców Katowic, Sosnowca i okolicznych miast al. Roździeńskiego 201 to nie jest zwykły adres na mapie geodezyjnej. To absolutny kawałek historii polskiej konsumpcjonistyki. Gdy w 1978 roku oddawano do użytku dom towarowy „Roździeń", mieszkańcy Śląska i Zagłębia nie mówili o niczym innym. Było to pierwsze wielkopowierzchniowe centrum meblowe w całym województwie – pierwowzór dzisiejszych parków handlowych i galerii.

W czasach absurdów PRL-u to właśnie tutaj toczyły się zacięte boje o przydziały na meblościanki, tapczany i komplety wypoczynkowe. Każdy kto urządzał mieszkanie w wielkiej płycie, musiał przynajmniej raz w życiu odstać swoje w gigantycznych kolejkach pod „Roździeniem".

Prawdziwy boom nadszedł jednak wraz z przełomem ustrojowym lat 90. To tutaj mieścił się słynny salon Meble Cyroń – wówczas największy sklep meblowy w całej Polsce. Dziennikarska legenda Śląska, Maria Zawała, wspominała po latach, że charakterystyczne reklamy nagrane gwarną śląską godką o „fajnistych meblach od Cyronia" dobiegały wówczas z każdego odbiornika radiowego i telewizyjnego w regionie.

To również w „Roździeniu" w 1995 roku Piotr Kler otworzył swój pierwszy w historii salon marki Kler zlokalizowany poza rodzimym Dobrodzieniem (firma prowadziła działalność w tym miejscu nieprzerwanie przez ćwierć wieku, do 2020 roku).



FOT. DZ/KAS

Nieruchomość wystawiona na licytację mieści się przy alei Roździeńskiego 201



FOT. DZ/KAS

Wielki finał licytacji zaplanowano na 9 listopada. Cenę wywoławczą ustalono na blisko 92,4 mln zł

Roździeń na granicy Katowic i Sosnowca - przy DK 86

Nieruchomość leży w miejscu absolutnie strategicznym – przy samej al. Roździeńskiego (część trasy DK86), wjazdowej arterii Katowic z kierunku Sosnowca i całej Dąbrowy Górniczej, którą każdego dnia przemierzają dziesiątki tysięcy samochodów.

Szybko okazało się, że „Roździeń" stał się pionierem, który wyznaczył kierunek rozwoju całej okolicy. Z czasem wzdłuż alei Roździeńskiego wyrosła gigantyczna „zagłębiowsko-śląska aleja meblowa" – z salonami IKEA, Agata Meble, obiektem Nowy Roździeń czy kompleksem Rawa Park. Sam pionier z 1978 roku, dysponujący powierzchnią handlową rzędu 10 tysięcy metrów kwadratowych, z biegiem lat zaczął jednak przegrywać walkę z czasem i nowoczesną konkurencją.

Było to pierwsze wielkopowierzchniowe centrum meblowe w całym województwie – pierwowzór dzisiejszych parków handlowych i galerii

Czysta karta dla dewelopera. Zniknie symbol, wyrośnie nowoczesność?

Co stanie się z kultowym obiektem po 9 listopada? Odpowiedź na to pytanie elektryzuje rynek nieruchomości komercyjnych na Śląsku. Sprzedawany teren nie jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (MPZP). Dla potencjalnego inwestora oznacza to niemal nieograniczone możliwości adaptacyjne – od budowy nowoczesnego parku logistycznego, przez retail park, aż po wielkoskalowe biurowce czy obiekty usługowe.

Upadek i licytacja komornicza „Roździenia" dopisują ostateczny rozdział do historii pierwszego nowoczesnego domu towarowego dawnego województwa katowickiego. Choć mury i małe budynki pamiętające późnego Gierka wkrótce zapewne znikną pod ciężkim sprzętem wyburzeniowym, pamięć o miejscu, w którym „pół Śląska meblowało swoje pierwsze M3", pozostanie w regionie na zawsze.

eprasa.pl 10518ca8be

INWESTYCJE PKP S.A. PLANUJE WYREMONTOWAĆ, PRZEBUDOWAĆ LUB DOPOSAŻYĆ ZMODERNIZOWANE DWORCE

Te dworce czeka remont w 2027 roku

Piotr Sobierajski
piotr.sobierajski@polskapress.pl

Podróże koleją stają się coraz bardziej przyjazne i komfortowe. By było jeszcze lepiej trzeba zadbać o dworce i całą infrastrukturę, która na co dzień służy podróżnym. Lista tych, które czekają na pozytywne zmiany wciąż jest długa.

W ramach Programu Inwestycji Dworcowych aktualnie w województwie śląskim do wykonania pozostały jeszcze modernizacje kilku obiektów. W Częstochowie część tamtejszego dworca została właśnie udostępniona pasażerom, ale prace trwać będą tutaj jeszcze dalej.

- Zakończenie robót zaplanowano do końca 2027 roku, a udostępnienie obiektu pasażerom nastąpi w zależności od przebiegu odbiorów - informuje Justyna Gawron z Wydziału Współpracy z Mediami w Biurze Komunikacji PKP S.A.

Wiele będzie się działo również w Katowicach, chodzi o teren od strony pl. Oddziałów Młodzieży Powstańczej. - Inwestycja jest na etapie przygotowania, ogłoszenie przetargu na projekt planowane jest na listopad tego roku - podkreśla Justyna Gawron.

PKP S.A. zapowiada kontynuację prac na dworcu głównym w Katowicach, gdzie cały czas zmieniają się perony i dojścia do nich, a to wszystko w ramach ogromnej inwestycji, która realizowana jest na zlecenie spółki PLK.

PLK między innymi wybuduje tunel prowadzący z budynku dworca w rejon ul. Mikołowskiej. Za przedłużenie tego przejścia do centrum przesiadkowego przy ul. Sądowej ma być odpowiedzialne miasto. Obecnie trwają wstępne ustalenia, jak to przedsięwzięcie miałoby wyglądać.

W ostatnich tygodniach na dobre rozpoczęła się natomiast przebudowa dworca w Dąbrowie Górniczej Ząbkowicach. Umowa na roboty budowlane została podpisana w lipcu tego roku. Warta ponad 17,6 mln zł inwestycja ma się zakończyć w drugiej połowie 2028 roku.

W ramach inwestycji obiekt przejdzie kompleksową metamorfozę z uwzględnieniem wytycznych Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Główny wyraz architektoniczny oraz bryła budynku pozostaną bez zmian. Odnowiona zostanie natomiast historyczna elewacja budynku oraz część zabytkowej stolarki okiennej i drzwiowej. Wykonawca przeprowadzi także prace związane z wymianą bądź wzmocnieniem obecnej konstrukcji budynku oraz wymianą instalacji sanitarnych, elektrycznych oraz teletechnicznych.

– Miasto zajmie w nim całe pierwsze piętro, m.in. z myślą o usługach publicznych i przestrzeni do spędzania czasu przez dzieci i młodzież. Podobny model sprawdził się już przy dworcu w centrum, gdzie działa Dąbrowski Inkubator Przedsiębiorczości – mówi Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej.

Po przebudowie na parterze w centralnej części budynku dworca znajdzie się nowoczesna i funkcjonalna strefa obsługi podróżnych. Obejmie ona przestronny hol będący również poczekalnią, która wyposażona zostanie w siedziska dla pasażerów oraz nowe wyświetlacze przyjazdów i odjazdów pociągów. Wykonawcą robót budowlanych jest spółka Global Budownictwo z Częstochowy.

Jeszcze w lipcu 2025 roku PKP S.A. potwierdziło, że szansę na odnowienie ma dworzec w Lublińcu.

– Budynek dworca w Lublińcu znajduje się na liście obiektów, w stosunku do których PKP mają plany inwestycyjne, natomiast szczegóły związane z konkretnymi dworcami i zakresem prac, jakie są planowane, a także harmonogramy poszczególnych inwestycji będą prezentowane w późniejszym czasie - przekazał wówczas Michał Stilger, rzecznik prasowy kolejowej spółki.

W ramach Programu Inwestycji Dworcowych w województwie śląskim do wykonania pozostały jeszcze modernizacje kilku obiektów



DAWID WYGAS

Na liście dworców, które czeka metamorfoza jest dworzec w Lublińcu

Dziś już wiadomo, że inwestycja stanie się faktem.

- Dodatkowo w ramach nowego programu Dworce Przyjazne Pasażerom trwa realizacja inwestycji w Lublińcu. Z końcem kwietnia br. został ogłoszony przetarg na projektowanie. Niebawem planowane jest rozstrzygnięcie tego przetargu - mówi Justyna Gawron.

W tych miejscach już zaszły zmiany

Dobrym przykładem jest budynek dworca kolejowego w centrum Dąbrowy Górniczej, pochodzący z 1888 roku. Przez wiele lat stał zamknięty, aż w końcu przeszedł gruntowną przebudowę, dzięki czemu od października 2023 roku ponownie mogą korzystać z niego pasażerowie.

Modernizacja tchnęła w budynek dawnego dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej nowe życie. Powierzchnie biurowe w odnowionym budynku zajął Dąbrowski Inkubator Przedsiębiorczości. Gruntownie zmieniło się także całe otoczenie. W miejscu przejazdu kolejowo-drogowego wybudowany został wiadukt, po obu stronach torów przygotowano 375 miejsc postojowych, otwarty został też parking rowerowy.

Modernizacja dworca w Dąbrowie Górniczej to również inwestycja w ekologię i bezpieczeństwo. W budynku i jego otoczeniu zamontowano energooszczędne oświetlenie, natomiast pod nawierzchnią zlokalizowano zbiorniki do magazynowania wody deszczowej używanej do spłukiwania toalet. Budynek ocieplono od wewnątrz, wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, a do jego ogrzania będą użyte pompy ciepła.

Koszt przebudowy dworca w Dąbrowie Górniczej, która była dofinansowana z budżetu państwa, wyniósł 18,36 mln zł brutto. Wykonawcą robót budowlanych była firma Berger Bau Polska sp. z o.o. z Wrocławia.

Nowym dworcem może pochwalić się również Racibórz; obiekt oddany został do użytku w październiku 2024 roku. Budynek składa się z trzech funkcjonalnie połączonych ze sobą segmentów. Bryła dworca, który wybudowano w latach 70. XX wieku, przeszła olbrzymią metamorfozę. Elewacja zyskała nowoczesny i nieco industrialny wygląd. W fasadzie zamontowano wielkopowierzchniowe przeszklenia mające na celu doświetlenie wnętrza budynku.

REKLAMA 0011597926

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

WÓJT GMINY TWORÓG

informuje, że w dniu 18 listopada 2026 r. odbędą się przetargi ustne na zbycie nieruchomości własności Gminy Tworóg

I. Termin i miejsce przetargu:
Drugi przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 18 listopada 2026 r. o godz. 9.00 w Sali Posiedzeń Rady Gminy Tworóg w budynku przy ul. Zamkowej 16 w Tworogu.
Powierzchnia i oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości:
1. Działka nr 1524/134, obręb Tworóg. Księga wieczysta nr GL1T/00041881/7. Powierzchnia nieruchomości wynosi 0,0808 ha
Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.
Cena wywoławcza nieruchomości (netto): 78 000,00 zł
Do ostatecznej ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23% ceny wylicytowanej na przetargu, zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług .
Wysokość wadium: 10 000,00 zł (wadium należy wnieść w pieniądzu na rachunek bankowy Gminy Tworóg w terminie określonym w pełnym ogłoszeniu o przetargu).

II. Termin i miejsce przetargu:
Drugi przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 18 listopada 2026 r. o godz. 11.00 w Sali Posiedzeń Rady Gminy Tworóg w budynku przy ul. Zamkowej 16 w Tworogu.
Powierzchnia i oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości:
1. Działka nr 1525/134, obręb Tworóg. Księga wieczysta nr GL1T/00041881/7. Powierzchnia nieruchomości wynosi 0,1090 ha
Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.
Cena wywoławcza nieruchomości (netto): 105 000,00 zł
Do ostatecznej ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23% ceny wylicytowanej na przetargu, zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług.
Wysokość wadium: 15 000,00 zł (wadium należy wnieść w pieniądzu na rachunek bankowy Gminy Tworóg w terminie określonym w pełnym ogłoszeniu o przetargu).

III. Termin i miejsce przetargu:
Pierwszy przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 18 listopada 2026 r. o godz. 13.00 w Sali Posiedzeń Rady Gminy Tworóg w budynku przy ul. Zamkowej 16 w Tworogu.
Powierzchnia i oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości:
1. Działka nr 291/280, obręb Hanusek. Księga wieczysta nr GL1T/00045169/8. Powierzchnia nieruchomości wynosi 0,1700 ha
Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.
Cena wywoławcza nieruchomości (netto): 202 300,00 zł
Do ostatecznej ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23% ceny wylicytowanej na przetargu, zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług .
Wysokość wadium: 25 000,00 zł (wadium należy wnieść w pieniądzu na rachunek bankowy Gminy Tworóg w terminie określonym w pełnym ogłoszeniu o przetargu).

Informacje o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:
Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej Gminy Tworóg www.tworog.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Tworóg, a także na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Tworóg w budynku przy ulicy Zamkowej 16 w Tworogu.

Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje o przetargu:
Urząd Gminy Tworóg, ul. Zamkowa 16, 42-690 Tworóg, pokój nr 102 (I piętro) w godzinach pracy urzędu, tj. poniedziałek 7.00-17.00, wtorek–czwartek: 7.00-15.00, piątek 7.00-13.00 lub telefonicznie pod numerem telefonu 32 285 74 93 wew. 41.

eprasa.pl 10518ca8be

REKLAMA 0011597706

ZARZĄD POWIATU W LUBLIŃCU

informuje,

że na tablicy informacyjnej Starostwa Powiatowego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 7 oraz na stronach internetowych urzędu: www.lubliniec.starostwo.gov.pl, www.lubliniec.starostwo.bip.info.pl został wywieszony wykaz nieruchomości (lokale) przeznaczonych do oddania w najem, znajdujących się w budynku położonym w Lublińcu przy ul. Sobieskiego 9, stanowiących własność Powiatu Lublinieckiego.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarowania Nieruchomościami Skarbu Państwa i Gospodarki Mieniem Starostwa Powiatowego w Lublińcu, ul. Sobieskiego 9 (Powiatowe Centrum Usług Społecznych), (piętro III, pok. 39.4) lub pod nr tel. 530 331 780.

Zarząd Powiatu

REKLAMA 0011596580

Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.)

informuje:

od 16 października 2026 r. do 6 listopada 2026 r. podaliśmy do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu, stanowiącej zabudowaną działkę nr **565/75** o powierzchni 0,0698 ha, obręb Strzybnica, **ul. Dr Bronisława Hagera 5**.

Wykaz jest dostępny:

- na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach przy ul. Sienkiewicza 2,
- na stronie internetowej www.bip.tarnowskiegory.pl.

Osoby, które na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mają pierwszeństwo w nabyciu tej nieruchomości i chcą z niego skorzystać, muszą złożyć wniosek o nabycie oraz oświadczenie, że wyrażają zgodę na ustaloną cenę, w terminie sześciu tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu.

Jak głosowali Rudzianie i na co chcą pójdą pieniądze z budżetu obywatelskiego?

Oprac. MAKI
Ruda Śląska

Strefa Relaksu Zielona Bykowina to zadanie duże, które Rudzianie wybrali do realizacji w ramach budżetu obywatelskiego na 2027 rok. Jakie jeszcze projekty zyskały uznanie mieszkańców i będą realizowane?



FOT. ARC UM

Pula środków w tej edycji rudzkiego Budżetu Obywatelskiego wynosi 6,8 mln zł

W poprzedniej edycji po raz pierwszy obok inwestycji wybrano zadania „miękkie", tym razem również mamy dwa takie projekty, być może więc będzie to stały element listy realizowanych zadań – mówił prezydent Michał Pierończyk gratulując autorom projektów i dziękując wszystkim głosującym.

Każdy głosujący miał możliwość wskazania 4 zadań dużych i 4 zadań małych, przy czym była to maksymalna liczba projektów, na które można było oddać głosy, czyli nie było konieczności wyboru wszystkich 8 zadań. Wybranym projektom głosujący przydzielali się punkty – kolejno od 4 dla najwyżej ocenianego do 1 dla najniżej ocenianego. Do wyboru było 57 projektów – 17 dużych (koszt realizacji powyżej 500 000 zł) i 40 małych (koszt realizacji do 500 000 zł). Wśród zadań dużych najwięcej punktów – 9001 – zdobyła strefa Relaksu Zielona Bykowina. W rejonie ul. Szpaków powstaną ścieżki, plac zabaw, ogród sensoryczny, wybieg dla psów, ogólnodostępny pawilon oraz oświetlenie. Całości dopełnią nowe nasadzenia roślin, grafiki nawierzchniowe i rzeźba plenerowa.

Rudzianie wybrali także 12 zadań małych: Są to. Bike Park Kochłowice–Halemba (5 997 punktów), Strefa Aktywności Pordzika Stara Bykowina – odnowienie (4 508 punktów), Kino Letnie na Kochłowickich Plantach i w Bielszowicach w Parku Strzelnica (3 866 punktów); Zielony Zakątek Św. Franciszka – sensoryczny minipark edukacyjny przy ul. Bujoczka. Edukacja - właściwe traktowanie zwierząt (3 498 punktów); „Plac Odkrywców Goduli" - rewitalizacja placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 40 (3 483 punkty), a także „Serce Dzielnicy" – Nowa Przestrzeń Ruchu i Zmysłów przy Szkole Podstawowej nr 11 (3 122 punkty), · Zielony Zakątek Kochłowice —przestrzeń odpoczynku i zieleni (2 986 punktów); Kochłowickie Planty pełne zabawy – remont placu zabaw (2 839 punktów); Całoroczny, ogólnodostępny fortepian plenerowy w Nowym Bytomiu (2 363 punkty); Nowe Chebzie bawi się bezpiecznie - modernizacja i doposażenie ogólnodostępnej strefy dziecięcej przy Szkole Podstawowej nr 5 (2 358 punktów); Nowe bezpieczne boisko przy Szkole Podstawowej nr 18 (2 320 punktów); WenDo - warsztaty asertywności dla kobiet i dziewcząt (2 074 punkty).

Jak informuje rudzki UM, ważne głosy oddały 6 823 osoby. Szczegółowe informacje o projektach i ich lokalizacji, a także wyniki głosowania na rudaslaska.budzetobywatelski

REKLAMA 0011596581

Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399),
informuje:

od 16 października do 6 listopada 2026 r. został wywieszony wykaz lokali użytkowych, przeznaczonych do oddania w najem:

- na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach przy ul. Sienkiewicza 2 (naprzeciw pokoju nr 27)
- na stronie internetowej: znt-tg.pl (w zakładce lokale użytkowe przeznaczone do najmu)
- w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Tarnowskie Góry bip.tarnowskiegory.pl (menu przedmiotowe >> Nieruchomości, w tym przetargi >> wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użytkowanie wieczyste, dzierżawę, najem).

REKLAMA 0011596588

Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

informuje:

od 16 października do 6 listopada 2026 r. podaliśmy do publicznej wiadomości wykazy gminnych nieruchomości gruntowych przeznaczonych do najmu i użytkowania w Tarnowskich Górach:

1) **przy ulicy Kazimierza Jagiellończyka** – działki nr 1052/347, 1043/637, 1042/334,
2) **przy ulicy Janusza Korczaka** – działka nr 5952/124.

Wykazy są dostępne:

- na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach przy ulicy Sienkiewicza 2 (pierwsze piętro),
- na stronie internetowej bip.tarnowskiegory.pl

REKLAMA 0011596918

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Pszczyny informuje, że został ogłoszony II przetarg ustny nieograniczony na **sprzedaż nieruchomości położonych w Pszczynie w rejonie ul. Rybnickiej,** dla których Sąd Rejonowy w Pszczynie prowadzi księgę wieczystą oznaczoną KA1P/00093106/8. **Przetarg odbędzie się** w dniu **18 listopada 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pszczynie, ul. Rynek 2, budynek A, pokój 202:

Lp.	Oznaczenie wg katastru nieruchomości	Powierzchnia w [ha]	Cena wywoławcza [zł]	Wadium [zł]	Godzina przetargu
1.	872/9	0,0827	154.000,00	20.000,00	10.00
2.	873/9	0,0816	168.000,00	30.000,00	10.30

Wadia płatne są najpóźniej do dnia **12 listopada 2026 r.**

Pełną treść ogłoszenia o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pszczynie, ul. Rynek 2, obok pok. 7, oraz zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Pszczynie (adres strony: www.pszczyna.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pszczynie (adres strony: www.bip.pszczyna.pl), a także przekazano do wywieszenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Pszczynie, ul. 3 Maja 10.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Pszczynie, Rynek 2, pok. 7, tel.: 32 449 39 10.

REKLAMA 0011596920

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Pszczyny informuje, że został ogłoszony III przetarg ustny nieograniczony na **sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 14/3 o powierzchni użytkowej 62,83 m², planowanego do wyodrębnienia w budynku położonym w Łące przy ul. Sznelowiec 14-16-18**. Budynek wzniesiony jest na gruncie, dla którego Sąd Rejonowy w Pszczynie prowadzi księgę wieczystą oznaczoną KA1P/00038871/8, na mapie ewidencyjnej obrębu Łąka oznaczonego jako działka 154/34 o powierzchni 0,2411 ha (B).

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 328.000,00 zł.

Wadium w wysokości 50.000,00 zł płatne do 12 listopada 2026 r.

Przetarg odbędzie się w dniu **18 listopada 2026 r.** o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pszczynie, ul. Rynek 2, budynek A, pokój 202.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pszczynie, ul. Rynek 2, obok pok. 7 oraz zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Pszczynie (adres strony: www.pszczyna.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pszczynie (adres strony: www.bip.pszczyna.pl), a także przekazano do wywieszenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Pszczynie, ul. 3 Maja 10.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Pszczynie, Rynek 2, pok. 7, tel.: 32-449-39-10.

eprasa.pl 10518ca8be

To był boiskowy thriller, ale Tarnogórzanie lepsi pod koszem

Stanisław Wawszczak
Sport

Boiskowy thriller na hali sportowej w Tarnowskich Górach. W dogrywce koszykarze KKS-u pokonali kielecki UJK



FOT. STANISŁAW WAWSZCZAK

W obronie pod koszem KKS-u B. Pietras (26), 211 cm wzrostu. Grał w najwyższych rozgrywkach w Polsce

GSM KKS Tarnowskie Góry pokonał na własnej hali UJK Kielce 94:88 (24:18, 21:15, 14:25, 20:21 i 15:9) w meczu IV kolejki rozgrywek o mistrzostwo II ligi gr. C koszykówki mężczyzn. W normalnym czasie gry mecz zakończył się remisem 89:89 i zwycięzcę wyłoniła dopiero dogrywka.

KKS osiągnął w ubiegłym sezonie historyczny sukces docierając w barażach o I ligę do półfinałów. Tutaj zagrali w gronie czwórki najlepszych II-ligowców w Polsce, PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna Turów Zgorzelec, Legion Legionowo, Polonia Bytom. Niestety, po ambitnej rywalizacji po czterech spotkaniach ulegli górnikom ze Zgorzelca, a awans wywalczyła Polonia. W przerwie letniej grupa trenerska I zespołu, Bartłomiej Wróblewski i wspierający go Radosław Kuciński dołączyli do sztabu szkoleniowego Polonii Bytom. Pracę z tarnogórzanami przejął od nich Jakub Krakowczyk, pracujący dotychczas w MKKS Rybnik. Krakowczyk to szkoleniowiec kadry młodzieżowej U-18, z którą w czerwcu w Mistrzostwach Europy Dywizji B wywalczył srebrny medal i awans do Dywizja A. To spora zmiana w klubie, którego ojcem założycielem jest Kuciński. Doszło też do zmian w kadrze zespołu. Odeszli Piotr Karpacz, Patryk Wieczorek i Maciejewski, a zespół wzmocnili Mateusz Żebrok z MKKS Rybnik, król strzelców całej II ligi ubiegłego sezonu, Maksymilian Stadler z II-ligowych Miners Katowice i Bartłomiej Pietras, 211 cm wzrostu i doświadczenie z parkietów ORLEN BASKET Ligi. W nowym sezonie jest o co walczyć, dwa pierwsze zespoły wywalczą awans, a cztery ostatnie pożegnają się z ligą. Co roku PZKosz. ogłasza skład poszczególnych grup, a we właśnie rozpoczętym sezonie tarnogórzanie trafiają na kilka nowych ekip.

Mecz z Kielcami rozpoczął się od zdobycia pierwszych punktów przez tarnogórzan. początek spotkania był bardzo nerwowy, każda z ekip dążyła do jak najszybszego zdobycia przewagi punktowej nad przeciwnikiem. Sporo było z obu stron nieprzygotowanych akcji i niecelnych rzutów. Po dwóch minutach gry wynik na tablicy nadal widniał 2:0. Miejscowym sporo kłopotów sprawiał Pisarczyk, który regularnie punktował. Nasi jednak z upływem minut wypracowywali sobie niewielką przewagę, po I kwarcie prowadzili 6 pkt., w drugiej dołożyli kolejne 6 pkt. Do dużej przerwy wynik 45:33 stwarzał wrażenie, iż tarnogórzanie kontrolują przebieg spotkania. Tymczasem w III kwarcie goście ruszyli z impetem do odrabiania strat, seryjnie zdobywając punkty. Agresywna gra, nieustępliwość i skuteczne rzuty sprawiły, że na minutę przed końcem goście objęli prowadzenie 58:56. Na szczęście rzut za 3 pkt. dał tarnogórzanom znowu prowadzenie. Czwarta kwarta zaczęła się od „trójki" Zygmunciaka i nasza przewaga wzrosła do 63:58, jednak na cztery minuty przed końcem spotkania goście objęli prowadzenie 71:70. Rozpoczęła się walka punkt za punkt. Jeszcze na 3 sekundy przed końcową syreną prowadziliśmy 79:76 i w takim momencie kielczanie rzucili trójkę. Remis 79:79. Krakowczyk wziął czas i po rozpoczęciu gry udało się w tych 3 sekundach wywalczyć faul i rzuty osobiste. Pojawiła się szansa na wygranie spotkania. Niestety, Żebrok dwukrotnie chybił i czekała nas 5-minutowa dogrywka. I choć jeszcze na 2 min. przed jej końcem był remis to końcówce większą skutecznością wykazali się tarnogórzanie, kończąc zwycięsko spotkanie.

- Cieszę się, że pomimo niekorzystnego przebiegu gry, zachowaliśmy wysoki poziom i zimną krew do końca. Mamy kolejne zwycięstwo na własnym parkiecie. Gram tu już trzeci sezon, po zmianach latem mamy teraz młodszy zespół. Nowy trener też inaczej nas ustawił, stawiamy na szybki atak. Poprzednio preferowaliśmy atak pozycyjny – mówi Przemysław Zygmunciak, zdobywca 21 pkt. w spotkaniu.

- Po pierwszej połowie wydawało się, że mecz jest już rozstrzygnięty i zbyt ospale weszliśmy w III kwartę. Robiliśmy niepotrzebne straty i to nakręciło gości. To klasowy zespół, który idzie za ciosem. Odnosimy ważne zwycięstwo, gramy dalej – mówi Krakowczyk. Po IV kolejce w tabeli prowadzi Miners Katowice, KKS jest trzeci.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011474277

AUTOZŁOM Helmet
zaświadczenia,
przyjeżdżamy,
dobrze płacimy
Piasek, ul. Wolności 15a
tel. 608-895-173, 604-190-367

REKLAMA 0011597326

BURMISTRZ MIASTA LUBLIŃCA

informuje, iż działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 5 na tablicy ogłoszeń - parter, w dniu **15.10.2026 r.** wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości, przeznaczonych do zbycia:

1/ działka **nr 240701_1.0002.4728 o pow. 0,0080 ha**,
opisana w księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Lublińcu jako własność Gminy Lubliniec, położona w Lublińcu przy **ul. CZĘSTOCHOWSKIEJ,**

2/ działka **nr 240701_1.0002.1382 o pow. 0,0722 ha**,
opisana w księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Lublińcu jako własność Gminy Lubliniec, położona w Lublińcu przy **ul. Wojciecha KILARA,**

3/ działka **nr 240701_1.0002.1381 o pow. 0,0719 ha**,
opisana w księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Lublińcu jako własność Gminy Lubliniec, położona w Lublińcu przy **ul. Wojciecha KILARA.**

Osoby posiadające pierwszeństwo w nabyciu wyżej opisanej nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399) mogą składać wnioski w tej sprawie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 5 **do dnia 27 listopada 2026 r.**

Szczegółowych informacji związanych ze sprzedażą powyższej nieruchomości udziela Wydział Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Lublińcu, telefon 34 353 01 00 w. 127,129, e-mail: um@lubliniec.pl

REKLAMA 0011597813

BURMISTRZ MIASTA LUBLIŃCA

informuje, iż działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2026 r., poz. 399) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 5 na tablicy ogłoszeń wywieszony został na okres 21 dni, tj. od 14 października 2026 r. do 3 listopada 2026 r., **wykaz:**

Nieruchomości stanowiące własność Gminy Lubliniec przeznaczone do dzierżawy w drodze bezprzetargowej na rzecz Wspólnot Mieszkaniowych:

1. Części działki **nr 240701_1.0002.6456 o pow. 2,8978 ha**, położonej w Lublińcu pomiędzy ul. Tysiąclecia a ul. ZHP. Dzierżawie podlegać będzie grunt o łącznej pow. 92 m², tj. 50 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Tysiąclecia 4 w Lublińcu oraz 42 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. ZHP 3 w Lublińcu;
2. Części działki **nr 240701_1.0002.3113 o pow. 0,2901 ha**, położonej w Lublińcu przy ul. Grunwaldzkiej. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 35 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Grunwaldzkiej 22 – 26 w Lublińcu;
3. Części działki **nr 240701_1.0002.11235 o pow. 0,4510 ha**, położonej w Lublińcu przy ul. Grunwaldzkiej. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 50 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Grunwaldzkiej 27 w Lublińcu;
4. Części działki **nr 240701_1.0002.11684 o pow. 0,0226 ha**, położonej w Lublińcu przy ul. Oświęcimskiej. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 180 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Oświęcimskiej 19 w Lublińcu;
5. Części działki **nr 240701_1.0002.11903 o pow. 0,2035 ha**, położonej w Lublińcu przy ul. Stalmacha. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 13 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Stalmacha 18 – 20 w Lublińcu;
6. Części działki **nr 240701_1.0002.11634 o pow. 0,0973 ha**, położonej w Lublińcu przy ul. Paderewskiego. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 520 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Paderewskiego 14 w Lublińcu;
7. Działka **nr 240701_1.0002.11563 o pow. 0,1000 ha**, położona w Lublińcu przy ul. Powstańców Śląskich. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 1000 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Powstańców Śląskich 48 w Lublińcu.

Szczegółowych informacji związanych z dzierżawą nieruchomości udziela Wydział Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Lublińcu, tel. 34 353 01 00 w. 127, 129, e-mail: grunty2@lubliniec.pl

Wykaz niniejszy opublikowany jest w BIP: www.lubliniec.bip.info.pl

eprasa.pl 10518ca8be

EDUKACJA SENIORALNA SŁUCHACZOM UTW ŻYCZYMY ROKU PEŁNEGO INSPIRACJI I ODKRYWANIA NOWYCH PASJI





Uniwersytety Trzeciego Wieku wracają do pracy po wakacjach

Ireneusz Stajer
ireneusz.stajer@polskapress.pl

W woj. śląskim działa ponad 70 Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Razem ze słuchaczami UTW w Knurowie nowy rok akademicki zainaugurował redaktor naczelny DZ Marcin Zasada.

Sala „Kino, Scena, Kultura" przy ul. Niepodległości wypełniła się niemal do ostatniego miejsca. Knurowski Uniwersytet Trzeciego Wieku (KUTW) okazale zainaugurował rok akademicki 2026/2027. Honory gospodarza pełnił dr n. med. Tomasz Reginek, prezes KUTW. Przypomniał, że do stowarzyszenia nie należą tylko Knurowianie, ale również mieszkańcy Pilchowic i Gierałtowic (samorządy podpisały w tej sprawie listy intencyjne) oraz pojedyncze osoby z Gliwic i Czerwionki-Leszczyn. Społeczność KUTW tworzy dziś 330 seniorów, a jeszcze w tym roku może powiększyć się do około 350.

- Cieszmy się, bo jesteśmy młodzi. Na zawsze pozostanie w nas ciekawość życia, a do działalności skłania nas wewnętrzna radość i głęboka chęć poznawania świata – mówił prezes.

Zebrani w sali zaśpiewali hymn studentów świata Gaudeamus igitur („Radujmy się więc"). Punktem centralnym inauguracji była uroczysta immatrykulacja nowo przyjętych studentów-seniorów.

Red. Marcin Zasada o misji tradycyjnych mediów i Szczepanie Twardochu

Wykład inauguracyjny wygłosił red. Marcin Zasada. Redaktor naczelny „Dziennika Zachodniego" mówił o misji tradycyjnych mediów w dobie big techów oraz fake newsów. Zwrócił uwagę na bardzo ważną rzecz: jak odróżniać nieprawdziwe informacje, które zalewają sieć, od prawdziwych faktów. Wskazał, jak ważna zatem jest rzetelna, sprawdzona, profesjonalna treść dziennikarska. Medium hołdującym takim wartościom jest „Dziennik Zachodni", którego początki sięgają 1945 roku.

Naczelny „DZ" nie mógł nie wspomnieć o Szczepanie Twardochu. Pisarz mieszkający w Pilchowicach dostał podwójną Nagrodę Literacką Nike i wydaje się naturalnym kandydatem do Nagrody Nobla. Podobnie jak Twardoch, podwójną Nike może się poszczycić – Zbigniew Rokita, który publikuje na łamach „Dziennika Zachodniego".

- Podsumowując, mam nadzieję, że częściej Państwa nie zawodzimy niż zawodzimy. Z całą pewnością „DZ" zwraca dziś szczególną uwagę na dziennikarstwo tradycyjne, interwencyjne czy newsowe. To jest odkrywanie swoich historii, czasem na podstawie swoich życiorysów, swoich przodków, drzewa genealogicznego, nagrobków, zapomnianych tablic, dokumentów, wspomnień, legend – wyliczał Marcin Zasada, zwracając się do ludzi najchętniej sięgających po prasę drukowaną.

Studenci pilnie uczestniczą w zajęciach

Knurowski Uniwersytet Trzeciego Wieku działa od 2007 roku. Początkowo pod kierownictwem Ewy Jurczygi i Tomasza Reginka, jako przewodniczącego rady programowej, i szyldem Towarzystwa Miłośników Knurowa. Niestety, uległo ono likwidacji. W 2020 roku powstało stowarzyszenie KUTW z prezesem Reginkiem.

- Prowadzimy 26 sekcji zainteresowań (jakby katedr , używając języka akademickiego -red.), funkcjonujących w czterech działach: edukacyjnym, kulturalnym, sportowo–rekreacyjnym i wolontariatu – zaznaczył prezes stowarzyszenia, dodając, że studenci pilnie uczestniczą w tych zajęciach.

Oprócz tego, w każdym miesiącu KUTW organizuje kilkanaście dodatkowych wydarzeń i to ogólnodostępnych; nie tylko dla studentów uniwersytetu. To są bardzo różne imprezy – kulturalne, edukacyjne.

- Wykłady odbywają się w sali „Kino, Scena, Kultura", ciesząc się olbrzymim zainteresowaniem. Przychodzi na nie 150–200 osób – przekazuje Tomasz Reginek.

Od tego roku akademickiego wchodzi nowa, 26 sekcja – dronowa o nazwie Srebrne Orły. Akces zgłosiło do niej już kilkunastu studentów. Na tym chyba się nie skończy, bo zapisy trwają. Uniwersytet zakupił jeden dron nowej generacji, a trzy urządzenia ma wykładowca i zarazem student, Stanisław Sułek.

- Sekcje prowadzą w 99 procentach studenci KUTW. Są nimi emerytowane nauczycielki i nauczyciele. Do komputerów i informatyki mamy wykładowcę zewnętrznego. To bardzo ważna sekcja, którą zainteresowanych jest wiele osób – podkreśla prezes.

Nauczyciel z zewnątrz wykłada również psychologię. To sekcja tak bardzo oblegana, jak ten sam kierunek na studiach stacjonarnych.

Studentem UTW można zostać w wieku od 60 lat

Na KUTW najstarsi słuchacze skończyli dziewięćdziesiąt. Prezes Tomasz Reginek liczy sobie 83 lata i znajduje się w świetnej formie intelektualnej oraz fizycznej. Jego małżonka (z zawodu lekarka) prowadzi szkołę babć i dziadków. Omawiane tam są zagadnienia psychologiczne, medyczne, socjologiczne, wychowawcze, pedagogiczne. Jest też mowa o kontaktach seniorów z wnukami.

Budżet Uniwersytetu pochodzi ze składek członkowskich oraz realizacji wygranych w konkursach projektów zewnętrznych – rządowych, samorządowych, unijnych, spółek prawa handlowego itd. Niektóre konkursy wygrywa w cuglach. Miasto gratis wynajmuje stowarzyszeniu salę.



Red. naczelny Dziennika Zachodniego Marcin Zasada wygłosił wykład inauguracyjny dla studentów



Knurowski Uniwersytet Trzeciego Wieku działa od 2007 r. Jego społeczność liczy ponad 300 osób i wciąż rośnie



ZDJĘCIA: IRENEUSZ STAJER

Wiek senioralny nie musi być czasem marazmu - studenci knurowskiego uniwersytetu są tego najlepszym dowodem

eprasa.pl 10518ca8be